

# ZBRODNIA KATYŃSKA

## Polskie śledztwo

Wpływy z rozpowszechniania dzieła składane  
na koncie Polskiej Fundacji Katyńskiej  
przeznaczone są na badania naukowe  
i upowszechnianie wiedzy o zbrodni katyńskiej

**Na konto: Polska Fundacja Katyńska**  
**PKO BP XV O/W-wa**  
**86 1020 1156 0000 7502 0006 6902**

**Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej**  
**Polska Fundacja Katyńska**

**WARSZAWA 2005**

## ZESZYTY KATYŃSKIE NR 20

Pod redakcją Marka Tarczyńskiego  
Projekt okładki: Krystyna Tarkowska

© Copyright by Zeszyty Katyńskie

ISSN 1426-4064

ISBN 83-917780-2-9

## SPIS TREŚCI

Postanowienie o wszczęciu śledztwa katyńskiego w Polsce . . .	9
Prok. Małgorzata Kuźniar-Plota – Informacja o stanie śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej . . . . .	48
Red. Andrzej Kostrzewski – Aspekt prawny zbrodni katyń- skiej . . . . .	58
Prof. dr hab. Wojciech Materski – Polskie śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej (Głos odrębny) . . . . .	65
Dr hab. Stanisław Jaczyński – Stan badań nad zbrodnią katyń- ską z perspektywy 65 lat . . . . .	69
Red. Stanisław Maria Jankowski – Pod specjalnym nadzorem, przy drzwiach zamkniętych. Wyroki sądowe w PRL za uja- wnienie prawdy o zbrodni katyńskiej . . . . .	95
Dr hab. Aleksiej Pamiatnych – O identyfikacji nazwisk pols- kich oficerów rozstrzelanych w Katyniu . . . . .	136
Dr Michał Żurawski – Odślanianie prawdy katyńskiej . . . . .	150

### **Materiały i dokumenty**

Kwalifikacja prawna zbrodni katyńskiej. Orzeczenie (Rosyj- skiej) Komisji Ekspertów 1993 r. (fragmenty) . . . . .	167
Informacja o umorzeniu 21 września 2004 r. śledztwa w spr- awie zbrodni katyńskiej, prowadzonego przez Główną Pro- kuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej . . . . .	182
Umorzenie śledztwa ukraińskiego. Postanowienie o umorzeniu sprawy karnej 25 czerwca 2001 r., m. Kijów . . . . .	186

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 22 marca 2005 r. upamiętniająca 65. rocznicę zbrodni katyńskiej . . . . .	212
Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 1 kwietnia 2005 r. w 65. rocznicę zbrodni katyńskiej . . . . .	214
Oświadczenie rosyjskiego „Memoriału” o śledztwie w sprawie zbrodni katyńskiej w Rosji . . . . .	217

**Dyskusja w czasie Sesji Katyńskiej 22 maja 2004 roku**

Prof. dr hab. Maria Blomberg – Trzeba silnej woli i uporą . .	223
Inż. Tadeusz Pieńkowski – Polskie śledztwo katyńskie – kilka refleksji . . . . .	226
Dr Bogumił Hałaciński – O bezpieczeństwie świadków w sprawie katyńskiej . . . . .	228
Prof. dr hab. Marian Głosek – Jest wielu Rosjan szukających prawdy o Katyniu . . . . .	229
Prof. dr hab. Jacek Trznadel – Polskie śledztwo w sprawie katyńskiej jest konieczne i uzasadnione . . . . .	231
Mieczysław Czajkowski – Jeśliby oni żyli, to by nas mordowali . . . . .	236
Dr hab. Aleksiej Pamiatnych – Żeby podjąć śledztwo trzeba mieć zapewniony dostęp do materiałów dowodowych . . .	238
Dr Tadeusz Lutoborski – Rodziny Katyńskie to żywy dowód zbrodni . . . . .	240
Maria Pakulska-Ras – Sąd międzynarodowy powinien sądzić zbrodniarzy katyńskich . . . . .	242
Dr Bożena Łojek – Przyczyny i skutki zamrożenia śledztwa katyńskiego . . . . .	244

**Wystąpienia okolicznościowe**

Przemówienie prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w czasie uroczystości 65. rocznicy zbrodni katyńskiej . . .	251
Przemówienie Aleksandra Jakowlewa w imieniu Rosjan odznaczonych przez prezydenta RP . . . . .	256
Przemówienie Stanisława Marii Jankowskiego w imieniu Polaków odznaczonych przez prezydenta RP . . . . .	258

Wykaz osób odznaczonych przez prezydenta RP w czasie uroczystości 65. rocznicy zbrodni katyńskiej . . . . .	259
Ks. arcybiskup Sławoj Leszek Głódź – Homilia wygłoszona w czasie Mszy Św. w 65. rocznicę zbrodni katyńskiej . . .	261
Ks. biskup gen. Tadeusz Płóski – Kazanie wygłoszone w 65. rocznicę zbrodni katyńskiej . . . . .	269
List Rosyjskiego Pen Clubu do Polskiego Pen Clubu . . . . .	277
Odpowiedź Polskiego Pen Clubu . . . . .	279

**Bibliografia**

Izabela Kowalska, Elżbieta Pawińska – Bibliografia zawartości „Zeszytów Katyńskich” nr 1–20 lata 1990–2005 . . . .	283
--	-----

## **POSTANOWIENIE O WSZCZĘCIU ŚLEDZTWA KATYŃSKIEGO W POLSCE**

Warszawa, dnia listopada 2004 roku

Małgorzata Kuźniar-Plota – prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie, Kierownik Międzyoddziałowego Zespołu Śledczego powołanego Zarządzeniem Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Zastępcy Prokuratora Generalnego Witolda Kuleszy Nr 5/04 z dnia 12 października 2004 r. w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie zabójstw obywateli polskich dokonanych na podstawie decyzji Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z dnia 5 marca 1940 r.

**po rozpoznaniu** zawiadomienia o przestępstwie Prezesa Komitetu Katyńskiego i krewnych ofiar zamordowanych w Katyniu i Charkowie z dnia 31 sierpnia 2004 r. oraz zawiadomienia o przestępstwie Prezesa Zarządu Federacji Rodzin Katyńskich z dnia 13 października 2004 r. **na podstawie** art. 45 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i art. 303 kpk

**postanowił:**

**wszcząć śledztwo w sprawie:** dokonanych, w celu wyniszczenia części polskiej grupy narodowej, w okresie od 5 marca do bliższej nieustalonego dnia 1940 r. w Moskwie, Charkowie, Smoleńsku, Katyniu, Kalininie (obecnie Twer) i innych miejscach na terytorium Związku

Socjalistycznych Republik Radzieckich, przez jego funkcjonariuszy państwowych idących na rękę władzy swego państwa, sprzymierzonego wówczas z III Rzeszą Niemiecką, masowych zabójstw przez rozstrzelanie, nie mniej niż 21768 obywateli polskich:

– żołnierzy Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariuszy Policji Państwowej i innych polskich służb państwowych – jeńców wojennych, wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną i osadzonych w „specjalnych obozach” jenieckich NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie,

– osób cywilnych, aresztowanych jako między innymi „(...) agentów wywiadu i żandarmów, szpiegów i dywersantów, byłych obszarników, fabrykantów i urzędników (...)” i osadzonych w więzieniach na terenie okupowanych przez ZSRR Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej,

będących następstwem realizacji zbrodniczej uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) podjętej w Moskwie w dniu 5 marca 1940 r. i skutkiem pogwałcenia obowiązujących praw i zwyczajów wojennych, a w szczególności uregulowań IV Konwencji Haskiej z dnia 18 października 1907 r. dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej oraz Konwencji Genewskiej z dnia 27 lipca 1929 r. dotyczącej traktowania jeńców wojennych,

**to jest o przestępstwo z:** art. 118 § 1 kk z 1997 r. w zb. z art.123 § 1 pkt 3 i 4 kk z 1997 r. w zb. z art.1 pkt 1 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego w zw. z art. 11 § 2 kk z 1997 r. w zw. z art. 2 ust.1 i art. 3 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

### Uzasadnienie

W dniach 31 sierpnia i 13 października 2004 r. do Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie wpłynęły zawiadomienia o przestępstwie złożone przez Prezesa

Komitetu Katyńskiego i krewnych ofiar zamordowanych w Katyniu i Charkowie oraz Prezesa Zarządu Federacji Rodzin Katyńskich z wnioskami o wszczęcie i przeprowadzenie, przez polskie organy wymiaru sprawiedliwości, śledztwa w sprawie zabójstw obywateli polskich dokonanych na podstawie decyzji Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z dnia 5 marca 1940 r.

W okresie poprzedzającym złożenie wyżej wymienionych formalnych zawiadomień o przestępstwie do Instytutu Pamięci Narodowej nadsyłane były apele i listy otwarte od przedstawicieli różnych środowisk, organizacji społecznych i stowarzyszeń, w tym Stowarzyszenia Katyńska Rodzina Policyjna 1939 r. i Polskiej Fundacji Katyńskiej, w których wyrażano potrzebę wyjaśnienia wszystkich okoliczności związanych z uwięzieniem i pozbawieniem życia tysięcy Polaków na podstawie decyzji WKP(b) z 5 marca 1940 r. Postulaty o podobnej treści zgłaszane były również na łamach prasy i za pośrednictwem innych mediów.

Odniesienie się do przedmiotu zawiadomienia wymaga na wstępie przedstawienia genezy wydarzeń, których konsekwencją było wydanie przez Biuro Polityczne KC WKP(b) decyzji z dnia 5 marca 1940 r., a w późniejszym okresie śmierć tysięcy obywateli polskich.

Od jesieni 1938 r. postępowano zbliżenie między totalitarnymi sąsiadami Polski – Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i III Rzeszą Niemiecką. Państwa te, dotychczas znajdujące się w stanie ostrego konfliktu o podłożu ideologicznym, do lata 1939 r. dokonały pełnej reorientacji prowadzonej względem siebie polityki. Płaszczyzną porozumienia stało się dążenie obu wymienionych mocarstw do podboju i podziału terenów państw Europy Wschodniej. Wśród tych ostatnich priorytetowe znaczenie nadawano likwidacji Państwa Polskiego, uważanego tak przez ZSRR jak i przez III Rzeszę za element znieprawdzonego systemu wersalskiego a zarazem przeszkodę w realizacji ekspansjonistycznych planów obu tych mocarstw: ZSRR zmierzał do rozszerzenia systemu komunistycznego, natomiast III Rzesza do zdobycia „przestrzeni życiowej” na Wschodzie.

Rezultatem prowadzonych rozmów w sprawie unormowania wzajemnych stosunków i przyszłych losów Europy Wschodniej był Układ o nieagresji, który wraz z tajnym protokołem dodatkowym podpisany

został 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie przez ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR, sprawującego jednocześnie urząd premiera, Wiaczesława Mołotowa oraz ministra spraw zagranicznych Rzeszy – Joachima von Ribbentropa. Układ o nieagresji miał charakter jawny; obie strony wyrzekały się w nim przemocy we wzajemnych stosunkach, zobowiązywały się też do rozstrzygnięcia spraw spornych i konfliktów w drodze przyjacielskiej wymiany poglądów. Podpisany dokument różnił się jednak od standardowych układów o nieagresji tym, iż nie zawierał klauzuli o możliwości jego wypowiedzenia w przypadku, gdy jedna ze stron dokona agresji przeciwko państwu trzeciemu. Nie zamieszczono w nim również klauzuli o neutralności obowiązującej na wypadek gdyby jedna ze stron stała się obiektem napadnięcia lub w przypadku gdyby sama dokonała aktu agresji. Co więcej, układ zabraniał udzielania pomocy zarówno państwu napadniętemu jak i każdemu państwu, które wystąpiłoby w jego obronie. W rzeczywistości było to więc porozumienie nie o neutralności, lecz o współpracy państw – stron układu, także na wypadek zaatakowania przez jedną ze stron lub obie strony państwa trzeciego.

Rozwinięcie i konkretyzację części jawnej układu zawierał podpisany jednocześnie (przez tych samych sygnatariuszy w imieniu swych rządów) tajny protokół dodatkowy. Dokument ten rozgraniczał strefy interesów ZSRR i III Rzeszy Niemieckiej w Europie Wschodniej. Na północy linia podziału stref wyznaczona została wzdłuż północnej granicy Litwy, na południu jej przebieg determinowało „zainteresowanie” ZSRR Besarabią. W odniesieniu do terenów wchodzących w skład Państwa Polskiego tajny protokół stanowił, iż granica strefy interesów Niemiec i ZSRR przebiegać będzie w przybliżeniu wzdłuż linii rzek: Narew, Wisła, San (pkt 2 protokołu). Jednocześnie obie strony uznały „interesy” Litwy w stosunku do Wileńszczyzny (pkt 1 protokołu).

Przypisując sobie, w sposób sprzeczny z prawem narodów uprawnienie do decydowania o suwerenności Polski, ZSRR i III Rzesza stwierdzały, że wyjaśnienie kwestii czy „w interesie obu stron” będzie utrzymanie niepodległego Państwa Polskiego i jakie będą granice tego państwa będzie definitywnie rozstrzygnięte dopiero w ciągu dalszego rozwoju wypadków politycznych. Zadeklarowano jednocześnie, że

„sprawa ta ma być rozwiązana w drodze przyjacielskiego wzajemnego porozumienia.”

Następstwem paktu Ribbentrop–Mołotow było podjęcie przygotowań wojskowych, które miały doprowadzić do zajęcia, przyznanych w nim każdej ze stron, sfer wpływów. Nie było bowiem żadnych wątpliwości, że Polska nie odstąpi dobrowolnie żadnej części swego terytorium.

W chwili zawierania paktu z ZSRR, III Rzesza była gotowa do podjęcia działań zbrojnych bowiem już od marca 1939 r. przygotowywała się do ataku na Polskę, datę ataku Hitler wyznaczył początkowo na 26 sierpnia 1939 r. Niemieckie siły zbrojne uderzyły na Rzeczypospolitą Polską 1 września 1939 r. Radzieckie przygotowania do inwazji na Polskę ruszyły i nabrały rozmachu dopiero po tym fakcie. I tak, 1 września 1939 r., Biuro Polityczne Komitetu Centralnego WKP(b) uchwaliło powiększenie Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej o 76 dywizji, zaś 3 września zadecydowało o przedłużeniu o miesiąc służby wojskowej w 6 Okręgach Wojskowych: Moskiewskim, Leningradzkim, Kalinińskim, Charkowskim, Kijowskim i Białoruskim (w rezultacie w wymienionych Okręgach utrzymano stan ponad 310 tys. żołnierzy). Ludowy komisarz obrony ZSRR marszałek Klimient Woroszyłow zarządził 4 września 1939 r. dodatkowy pobór do służby wojskowej, objęto nim rocznik 1919 oraz niektóre inne kategorie poborowych. Tym posunięciem towarzyszyło podniesienie gotowości bojowej jednostek wojskowych, przerzucanie oddziałów nad granicę z Polską, a także wydanie rozkazów polecających wojskom Specjalnych Okręgów Wojskowych: Białoruskiego i Kijowskiego skryte ześrodkowanie się i bycie w gotowości do zdecydowanego natarcia w celu rozbicia nieprzyjaciela – wojsk polskich. Od 7 września 1939 r. trwała koncentracja jednostek Armii Czerwonej w rejonach nadgranicznych z Polską na przydzielonych kierunkach uderzeń. Przygotowywania te wskazywały jednoznacznie na to, że poprzedzają wojnę napastniczą przeciwko Polsce.

W trakcie przygotowań do agresji przywódcy ZSRR pozostawali w stałym kontakcie z władzami III Rzeszy. Tylko tytułem przykładu można podać, że 14 września 1939 r. Wiaczesław Mołotow dopytywał się niemieckiego ambasadora w ZSRR Friedricha von Schulenburga o spodziewaną datę zajęcia przez siły niemieckie Warszawy, tłumia-

cząc, że z radzieckiego punktu widzenia niewskazane byłoby rozpoczęcie działań przed upadkiem administracyjnego centrum Polski. Dwa dni później W. Mołotow informował F. von Schulenburga, że interwencja zbrojna ZSRR „nastąpi zapewne jutro lub pojutrze”. Także o ostatecznym terminie ataku na Polskę władze ZSRR nie omieszczały powiadomić strony niemieckiej, co nastąpiło 17 września 1939 r. na Kremlu o godz. 2 nad ranem w trakcie spotkania sekretarza generalnego Komitetu Centralnego WKP(b) Józefa Stalina z niemieckim ambasadorem w Moskwie, wymienionym wyżej F. von Schulenburgiem. Wtedy też przywódca ZSRR poprosił, by dla uniknięcia „incydentów” niemieckie samoloty nie przekraczały linii Brześć – Lwów.

Radziecka agresja na Rzeczypospolitą Polską, mimo ciągłych ponaśleń ze strony Niemiec, nastąpiła dopiero siedemnaście dni po inwazji niemieckiej. Treść noty ZSRR odczytanej 17 września 1939 r. ambasadorowi RP w Związku Radzieckim Wacławowi Grzybowskiemu (odmówił jej przyjęcia) konsultowano – co należy podkreślić – ze stroną niemiecką. Co więcej, na żądanie tej ostatniej z dokumentu usunięto fragmenty uznane przez władze Rzeszy za niemożliwe do przyjęcia, wskazujące jako powód wkroczenia Armii Czerwonej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej konieczność przyjęcia z pomocą ludności ukraińskiej i białoruskiej zagrożonej przez Niemców. Już w dwie godziny po radzieckiej inwazji wojska niemieckie otrzymały rozkaz nie przekraczania linii Lwów – Włodzimierz Wołyński – Białystok.

Przytoczone wyżej fakty uzasadniają stwierdzenie, że we wrześniu 1939 r. Polska padła ofiarą wojny napastniczej, stanowiącej akt skoordynowanej agresji ze strony sprzymierzonych ze sobą państw sąsiedzkich: ZSRR i III Rzeszy Niemieckiej.

W świetle dotychczas przeprowadzonych badań historycznych i ustalonej, w oparciu o nie, wiedzy z zakresu najnowszej historii Polski i Europy niepodważalnym jest to, że przekroczenie w dniu 17 września 1939 r. przez Armię Czerwoną granic Rzeczypospolitej Polskiej stanowiło akt równoznaczny z wypowiedzeniem Polsce wojny, choć bez formalnej deklaracji wojennej.

ZSRR dokonując napaści na Polskę naruszył zarówno umowy dwustronne polsko-radzieckie (Traktat Ryski z 18 marca 1921 r. określający przebieg granicy polsko-radzieckiej i Pakt o nieagresji z dnia

25 lipca 1932 r. prolongowany 5 maja 1934 r. na okres 10 lat) jak też umowy wielostronne (Pakt o wyrzeczeniu się wojny jako narzędzia polityki narodowej z 27 sierpnia 1928 r., zwany też Paktem Briand–Kellogga lub Paktem Paryskim i Konwencję z 3 lipca 1933 r. o określeniu napaści).

Władze ZSRR formalnie nie wypowiedziały Polsce wojny przedstawiając, jak to już wyżej podniesiono, na odczytaniu ambasadorowi RP w Związku Radzieckim Wacławowi Grzybowskiemu noty podpisanej przez ludowego komisarza spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa. Dokument ten w sposób przewrotny i niezgodny z faktycznym stanem rzeczy dowodził, że w wyniku niemieckich sukcesów militarnych Państwo Polskie przestało istnieć. W zaistniałej sytuacji – pisano w nocie – rząd ZSRR polecił Dowództwu Armii Czerwonej by wydało wojskom rozkaz przekroczenia granicy w celu zapewnienia ochrony życia i mienia ludności Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Należy zaznaczyć, że w tym czasie pozostawały nadal w Kraju i sprawowały władzę w zakresie zdeterminowanym przez przebieg zdarzeń cywilne i wojskowe najwyższe organy państwa, a polskie wojska toczyły walki z armią niemiecką. Kapitulacja Warszawy nastąpiła dopiero 28 września 1939 r.

Atakujące Polskę wojska radzieckie zorganizowane w dwa Fronty: Białoruski, dowodzony przez komandarma drugiej rangi Michaiła Kowalowa i Ukraiński, którym dowodził komandarm pierwszej rangi Siemion Timoszenko liczyły pierwszego dnia agresji około pół miliona żołnierzy, potem ich liczba jeszcze wzrosła. Mimo miażdżącej przewagi siły polskie w niektórych miejscach stawiały najeźdźcy zażarty opór. Do większych bitew doszło m.in. pod Kodziowcami, Szackiem i Wytcznem. Symbolem heroicznego oporu najeźdźcy stała się obrona Grodna.

Łącznie, jak się ocenia, w czasie działań wojennych przeciwko Polsce Armia Czerwona wzięła do niewoli około 250 tys. polskich jeńców wojennych. Część jeńców zwolniono, część zbiegła, w obozach uwięziono 125 400 jeńców, w tym ponad 8000 oficerów i 6000 policjantów.

Po dokonaniu agresji, już w trakcie zajmowania polskiego terytorium, III Rzesza Niemiecka i ZSRR zyskały faktyczną możliwość dalszego uregulowania „kwestii polskiej”. Jak już bowiem wcześniej

zaznaczono Pakt Ribbentrop–Mołotow pozostawił, jako sprawę otwartą, zachowanie niepodległego Państwa Polskiego i jego granic. W dniu 19 września 1939 r. strona radziecka zaproponowała swemu niemieckiemu partnerowi zamknięcie tej kwestii. Konstatując, że rząd ZSRR porzucił swą dotychczasową koncepcję istnienia Polski w szcztątkowym kształcie, proponowano podział polskiego terytorium wzdłuż linii rzek Pisa – Narew – Wisła – San. Radziecka propozycja wynikała z obawy, że niepodległe Państwo Polskie mogłoby stać się przedmiotem rywalizacji między Niemcami a ZSRR. W dniu 25 września 1939 r. oferta ZSRR uległa modyfikacji: Stalin wyraził gotowość zrzeczenia się województwa lubelskiego i części województwa warszawskiego w zamian za Litwę, co wyznaczało przyszłą „granicę” między obu państwami na Bugu. Finałem radzieckiej propozycji był „Traktat o przyjaźni i granicy” podpisany 28 września 1939 r. w stolicy ZSRR przez W. Mołotowa i J. von Ribbentropa. W części jawnej układ ustalał granicę wzajemnych interesów obu państw „na obszarze byłego Państwa Polskiego” wzdłuż linii zaznaczonej na załączonej do układu mapie (art. 1). W ogólnych zarysach biegła ona wzdłuż Sanu, Bugu, Narwi i Pisy. Niezbędny, nowy porządek państwowy na wschód od tej linii wprowadzić miał rząd ZSRR, na zachód – rząd Niemiec. Załączony do układu protokół poufny zmieniał ustalenia tajnego protokołu dodatkowego z 23 sierpnia 1939 r. w ten sposób, że włączał w sferę interesów ZSRR obszar państwa litewskiego, a w sferę wpływów Niemiec województwo lubelskie, część województwa warszawskiego, a także Suwalszczyznę. W owym tajnym protokole dodatkowym obie strony stwierdzały nadto, iż „nie będą tolerowały na swoich obszarach żadnej agitacji polskiej, oddziałującej na tereny drugiej strony. Wszelką tego typu agitację będą na swoich terenach likwidować w zarodku i będą informować się wzajemnie o wskazanych dla tej działalności środkach”.

Konsekwencją układu z 28 września 1939 r. było uruchomienie przez ZSRR procedury zmierzającej do zalegalizowania aneksji ziem polskich. W tym celu na 22 października 1939 r. władze radzieckie wyznaczyły wybory do organów przedstawicielskich – Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Wyłonione w atmosferze terroru okupanta „Zgromadzenia”, złożone ze zwolenni-

ków władzy radzieckiej, wystąpiły do Rady Najwyższej ZSRR z prośbą o przyjęcie „Zachodniej Ukrainy” i „Zachodniej Białorusi” w skład Związku Radzieckiego. W dniu 1 listopada 1939 r. Rada Najwyższa ZSRR podjęła uchwałę o wcieleniu do ZSRR tzw. Zachodniej Ukrainy, następnego dnia podjęła taką samą uchwałę w odniesieniu do tzw. Zachodniej Białorusi.

W dwa dni po dokonaniu napaści na Polskę ludowy komisarz obrony ZSRR marszałek Klimient Woroszyłow, w rozkazie dla Rad Wojennych Białoruskiego i Kijowskiego Specjalnych Okręgów Wojskowych, określił sposób postępowania z polskimi jeńcami wojennymi. Nakazywał w nim wydzielenie z dywizji strzeleckich i kawaleryjskich specjalnych oddziałów, których zadaniem miało być konwojowanie i przekazywanie jeńców, jenieckim punktom zbornym Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR (NKWD ZSRR). Punkty te miały być zorganizowane w następujących miejscowościach: Orzechowo, Radoszkowice, Stołpce, Tymkowicze, Żytkowicze (dla Białoruskiego Specjalnego OW), Olewsk, Szepietówka, Wołoczyska, Jarmolińce, Kamieniec Podolski (dla Kijowskiego Specjalnego OW). Z punktów zbornych jeńcy mieli być transportowani dalej – do Kozielska i Putywła.

Tego samego dnia ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientij Beria wydał rozkaz Nr 0308 polecający zorganizować przy NKWD ZSRR Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych, którego szefem został mianowany mjr Piotr Karpowicz Soprunienko. W tym samym rozkazie Ł. Beria polecał utworzenie ośmiu obozów „do przetrzymywania jeńców wojennych”, tj.: Ostaszkowskiego, Juchnowskiego, Kozielskiego, Putywelskiego, Kozielszczańskiego, Starobielskiego, Jużskiego i Orańskiego oraz wyznaczył ich komendantów.

W wyniku dalszych decyzji utworzono dodatkowo dwa obozy w obwodzie wologodzkiem: w Griażowcu i Zaonikijewie.

Wewnętrzną organizację obozów ustalił 23 września 1939 r. rozkaz Szefa Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR mjr. Piotra Soprunienki. Rozkaz ten przewidywał m.in. objęcie jeńców każdego obozu „obsługą czekistowsko–operacyjną” (Wydział Specjalny), pracą agitacyjno–propagandową (Wydział Polityczny) oraz zaprowadzenie ewidencji jeńców (Wydział Ewidencyjno–Rozdzielczy).



Z kolei prawa i obowiązki jeńców wojennych unormował „Regulamin wewnętrznego obozu NKWD dla przetrzymywania jeńców wojennych” wydany 28 września 1939 r. przez Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR.

W dniu 2 października 1939 r. Biuro Polityczne WKP(b) podjęło uchwałę „o jeńcach wojennych”, która miała zasadnicze znaczenie dla dalszych losów polskich żołnierzy przebywających w niewoli radzieckiej.

Stanowiła ona, że:

- szeregowi – Białorusini, Ukraińcy i przedstawiciele innych narodowości, pochodzący z tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy – zostaną zwolnieni do domów;
- 25 tysięcy jeńców będzie zatrzymanych do budowy drogi Nowogród Wołyński – Korzec – Lwów;
- jeńcy – szeregowi, pochodzący z ziem polskich zajętych przez Niemców zostaną zgromadzeni w obozach w Kozielsku i Putywlu – do czasu zakończenia pertraktacji z władzami niemieckimi i podjęcia decyzji o odesłaniu ich do kraju;
- jeńcy w stopniach oficerskich a także wyżsi urzędnicy państwowi zostaną umieszczeni w „obozie specjalnym dla oficerów” w Starobielsku;
- funkcjonariusze wywiadu, kontrwywiadu, żandarmi, strażnicy więzienni i policjanci będą zatrzymani w oddzielnym obozie – w Ostaszkowie.

Wykonując tę uchwałę Biura Politycznego WKP(b) ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientij Beria 3 października 1939 r. polecił podległym sobie organom dokonanie selekcji jeńców na odpowiednie kategorie i zgrupowanie ich w przewidzianych miejscach. Szef NKWD nakazał przy tym prowadzenie procesu selekcji w taki sposób, aby uniemożliwił on zwolnienia z obozów w charakterze szeregowców: oficerów, policjantów, pracowników wywiadu i kontrwywiadu oraz wyższych urzędników państwowych. Z uwagi na przepełnienie obozu w Starobielsku, 23 października 1939 r. Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR zdecydował, że w obozie w Kozielsku – analogicznie jak w tym pierwszym obozie – będą przetrzymywani wyłącznie oficerowie oraz wyżsi urzędnicy państwowi i woj-

skowi. Kolejną korektę do decyzji Biura Politycznego wprowadził Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR 29 października 1939 r., polecając wyłączyć z procesu zwalniania „do domów” i nakazując kierować do obozu w Starobielsku, szeregowych będących osadnikami wojskowymi.

W wykonaniu wyżej wymienionych postanowień władz radzieckich (październik – listopad 1939 r.) zwolniono „do domów” 42500 jeńców, przekazano władzom niemieckim 42492 jeńców, skierowano na budowę drogi Nowogród Wołyński – Lwów (Obóz Rówieński) ponad 23 tysiące jeńców oraz skoncentrowano w „specjalnych obozach” w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie ponad 15 tysięcy oficerów, policjantów, żandarmów, pracowników wywiadu i kontrwywiadu, wyższych urzędników, osadników i innych polskich jeńców.

Tak więc w niewoli radzieckiej ostatecznie pozostały dwie kategorie polskich jeńców wojennych:

1. traktowani jako siła robocza jeńcy Obozu Rówieńskiego (szeregowi), których zamierzano zwolnić w grudniu 1939 r.
2. jeńcy „obozów specjalnych” w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, których jako oficerów – w przeciwieństwie do szeregowych – uważano za element wrogi i których zwolnienie nie było przewidziane (decydującą rolę odgrywał sam status, o czym m.in. świadczy fakt celowego zatrzymania wbrew konwencji genewskiej lekarzy – „jako oficerów”).

W raportach Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR z listopada 1939 r. podkreślano „zdrowy stan moralno-polityczny” szeregowców, wskazując jednocześnie na patriotyczne nastawienie większości oficerów i policjantów, ich wrogi stosunek do wkroczenia Armii Czerwonej, wiarę w odrodzenie się państwowości polskiej, prowadzenie wśród szeregowych „agitacji kontrrewolucyjnej”.

Po przeprowadzeniu nakazanych przemieszczeń jeńców stan liczbowy trzech „obozów specjalnych” przedstawiał się w końcu grudnia 1939 r. następująco:

- Kozielsk (obóz zlokalizowany w monasterze „Pustelnia optyjska”, ok. 6 km od stacji kolejowej w Kozielsku w obwodzie smoleńskim) – 4766 jeńców,

- Starobielsk (obóz zorganizowany w miejscowości Starobielsk w obwodzie woroszyłowgradzkim, ok. 3 km od stacji kolejowej) – 3916 jeńców,
- Ostaszków (obóz położony na wyspie Stołbnyj na jeziorze Seliger, ok. 10 km od stacji kolejowej w Ostaszkowie) – 6291 jeńców.

Łącznie w obozach tych przebywało wówczas 14973 polskich jeńców.

Jeńcy zgromadzeni w wymienionych „specjalnych obozach” stali się obiektem różnego typu działań o charakterze agenturalnym oraz „reedukacyjnym”. Wszystkich objęto rejestracją i ewidencją. Obok ogólnie obowiązujących kwestionariuszy osobowych i kart ewidencji ogólnej, niektórym kategoriom jeńców zakładano akta ewidencji specjalnej. Do wspomnianej grupy zaliczano m.in. kadre oficerską od stopnia podpułkownika wzwyż, wyższych urzędników państwowych i wojskowych, oficerów służb policyjno–żandarmeryjnych, członków „antyradzieckich partii i organizacji politycznych”, pracowników wywiadu i kontrwywiadu, „pracowników tak zwanej policji śledczej”, kierowniczą kadre administracji więziennej, „prowokatorów, tajnych agentów policji i defensywy”, „obszarników, hrabiów i księżąt”, ziemian i szlachtę. Ponadto jeńcy zostali poddani zmasowanemu oddziaływaniu propagandowemu zmierzającemu do zmiany ich nastawienia do komunizmu i ZSRR. Tylko dla przykładu można podać, że w listopadzie 1939 r. w obozie w Starobielsku ogłoszono m.in. „pogadanki” pt. „Co zwycięstwo socjalizmu dało ludziom pracy w ZSRR”, „Materiałny i kulturalny dobrobyt ludzi pracy w ZSRR”, pokazywano filmy propagandowe, m.in. „Lenin w Październiku”, a przez obozowe radio, pracujące od 5 rano do 24 w nocy, transmitowano przemówienia przywódców ZSRR, w tym Wiaczesława Mołotowa.

Trzeba podkreślić, że działania o charakterze „reedukacyjnym” nie przyniosły oczekiwanych przez organizatorów efektów. Jeńcy manifestowali nastroje patriotyczne, przywiązanie do religii, władze NKWD odnotowały także ich liczne wypowiedzi o charakterze „antyradzieckim”, a także próby tworzenia organizacji konspiracyjnych w obozach.

Należy dodać, że do „obozów specjalnych” skierowano w końcu 1939 r. brygady operacyjne Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD. W Kozielsku na jej czele stał mjr bezpieczeństwa państwo-

wego W. Zarubin, w Starobielsku kpt. bezpieczeństwa państwowego B. Trofimow (po nim dowództwo przejął kpt. bezpieczeństwa państwowego M. Jefimow), w Ostaszkowie kpt. bezpieczeństwa państwowego G. Antonow (po nim pracami brygady kierował lejtnant bezpieczeństwa państwowego S. Bielolipieckij). We wszystkich obozach wspomniane formacje miały prowadzić „obsługę czekistowsko–operacyjną” jeńców o zróżnicowanym zakresie. W Kozielsku i Starobielsku ograniczał się on do wykrywania organizacji „kontrewolucyjnych”. Zadanie brygady pracującej w Ostaszkowie szło zdecydowanie dalej. Miała ona zgromadzić „materiały obciążające” na jeńców, które następnie miały być przekazane, w celu rozpatrzenia w trybie w istocie administracyjnym, organowi pozasądowemu, tj. Naradzie Specjalnej przy NKWD ZSRR. Organ ten władny był wymierzać kary do 10 lat obozów pracy poprawczej. Prawo do ferowania wyroków śmierci Narada Specjalna uzyskała w kilka miesięcy po rozpoczęciu agresji Niemiec na ZSRR tj. w listopadzie 1941 roku.

Analogicznego trybu postępowania, do tego który przyjęto w Ostaszkowie tj. kierowania spraw jeńców do „osądzenia” przez Naradę Specjalną NKWD nie zastosowano do jeńców z obozów w Kozielsku i Starobielsku. Później, bo 20 lutego 1940 r. Szef Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR mjr Piotr Soprunienko zwrócił się do Ławrientija Berii z propozycją by akta 400 jeńców z obozów w Kozielsku i Starobielsku: „(...) oficerów KOP (Korpus Ochrony Pogranicza), pracowników sądów i prokuratury, obszarników, aktywu partii „POW” i „Sokół”, oficerów 2 Oddziału był[ego] pol[skiego] sztabu głów[nego], oficerów informacji (...)” także przygotować do rozpatrzenia przez Naradę Specjalną. Projektowi temu nie nadano jednak dalszego biegu.

Do końca grudnia 1939 r. brygada operacyjna Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD działająca w obozie w Ostaszkowie sporządziła 2000 akt śledczych, z czego 500 skierowano do Narady Specjalnej NKWD ZSRR. Ławrientij Beria 31 grudnia 1939 r. polecił zakończyć do końca stycznia 1940 r. przygotowywanie materiałów śledczych w tym obozie. Zgodnie ze wskazanym wyżej rozkazem do 1 lutego 1940 r. w Ostaszkowie zakończono przygotowanie 6050 spraw śledczych. Akta te były przesyłane Naradzie Specjalnej do rozpatrzenia.

Z zachowanego aktu oskarżenia jednego z jeńców obozu w Ostaszku Stefana Olejnika można wnosić, że wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej kierowane na Naradę Specjalną odnosiły się do „czynów przestępczych” popełnionych w okresie II Rzeczypospolitej (Olejnik został oskarżony o to, że „(...) od 1936 r. do 1939 r. służył jako policjant w m[ieście] Borszczowie, gdzie prowadził aktywną walkę z ruchem rewolucyjnym”).

Do końca lutego 1940 r. Narada Specjalna rozpatrzyła 600 spraw jeńców z Ostaszku i wydała w nich wyroki, opiewające na karę od 3 do 6 lat obozów pracy poprawczej na Kamczatce. Na początku marca 1940 r. odbyła się w Moskwie dwudniowa narada w 1. Wydziale Specjalnym NKWD, w której m.in. wzięli udział przedstawiciele Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych ZSRR, Głównego Zarządu Obozów (GUŁAGU) i Wojsk Konwojowych. Na naradzie tej omawiano tryb ekspedycji skazanych przez Naradę Specjalną do obozów pracy. Do wywózki skazańców jednak nie doszło. Na przełomie lutego i marca 1940 r. powstał bowiem projekt radykalnie odmiennego potraktowania jeńców wojennych „obozów specjalnych”, zrywający z dotychczasową koncepcją wybiórczego ich karania, bez stosowania kary śmierci. W jakich okolicznościach powstał ów projekt i co wpłynęło na radykalną zmianę planów wobec osób osadzonych w wymienionych obozach, nie udało się dotąd wyjaśnić. Znany jest jedynie finał procesu decyzyjnego.

W dniu 5 marca 1940 r. ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientij Beria przedstawił Józefowi Stalinowi notatkę, następującej treści:

„W obozach NKWD ZSRR dla jeńców wojennych i w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w chwili obecnej przetrzymywana jest wielka liczba byłych oficerów armii polskiej, byłych pracowników polskiej policji i organów wywiadu, członków polskich nacjonalistycznych k(ontnr)–r(ewolucyjnych) partii, członków ujawnionych k(ontnr)–r(ewolucyjnych) organizacji powstańczych, uciekinierów i in. Wszyscy oni są zawziętymi wrogami władzy radzieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju radzieckiego.

Jeńcy wojenni, oficerowie i policjanci przebywający w obozach, próbują kontynuować działalność k(ontnr)–r(ewolucyjną), prowadzą

agitację antyradziecką. Każdy z nich oczekuje oswobodzenia, by uzyskać możliwość aktywnego włączenia się w walkę przeciwko władzy radzieckiej.

Organy NKWD w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi wykryły szereg k(ontnr)–r(ewolucyjnych) organizacji powstańczych. We wszystkich tych organizacjach k(ontnr)–r(ewolucyjnych) aktywną rolę kierowniczą odgrywali byli oficerowie byłej armii polskiej, byli policjanci i żandarmi.

(...)

W obozach dla jeńców wojennych przetrzymywanych jest ogółem (nie licząc szeregowych i kadry podoficerskiej) – 14736 byłych oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, żandarmów, służby więziennej, osadników i agentów wywiadu – według narodowości: ponad 97% Polaków.

(...)

W więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi przetrzymywanych jest ogółem 18632 aresztowanych (wśród nich 10685 Polaków) (...).

Biorąc pod uwagę, że wszyscy oni są zatwardziały, nie rokującymi poprawy wrogami władzy radzieckiej, NKWD ZSRR uważa za niezbędne:

#### I. Polecieć NKWD ZSRR:

- 1) Sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14700 osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i służby więziennej,
- 2) Jak też sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11000 osób, członków różnorodnych k(ontnr)–r(ewolucyjnych) organizacji, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i uciekinierów,  
– rozpatrzeć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie.

- II. Sprawy rozpatrzeć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia  
– w następującym trybie:

a) wobec osób znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych – na podstawie informacji przekazanych przez Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR,

b) wobec osób aresztowanych – na podstawie informacji ze spraw przekazanych przez NKWD USRR i NKWD BSRR.

III. Rozpatrzenie spraw i powzięcie uchwały zlecić trójce w składzie: t.t. MIERKUŁOW, KOBUŁOW i BASZTAKOW (Naczelnik 1 Wydziału Spec(jalnego) NKWD ZSRR).”

W cytowanym dokumencie zwraca uwagę „ryczałtowe” zakwalifikowanie jeńców „obozów specjalnych” do kategorii „wrogów” zasługujących na najwyższy wymiar kary, a także fakt, że rozstrzygnięcie w ich sprawie związane z decyzją o losie aresztowanych cywilów, a więc osób o zupełnie innym statusie. Nie wiadomo jak przebiegał proces decyzyjny zakończony propozycją jednolitego potraktowania tak różnych grup. Niemniej należy zwrócić uwagę na fakt, że o ile wcześniejsza koncepcja, oparta na uzurpowaniu przez ZSRR prawa do sądenia polskich obywateli za ich zachowania mające miejsce na terytorium Państwa Polskiego w okresie przed napaścią ZSRR (sprawa Stefana Olejnika) przewidywała karanie ich „za czyny popełnione w przeszłości”, o tyle propozycja Ławrientija Berii, jako zasadniczy motyw postawienia wniosku o zastosowanie najwyższego wymiaru kary, wskazuje na zakładane działania jeńców i więźniów w przyszłości. Proponowane ich wymordowanie posiadało zatem charakter prewencyjny, miało zapobiec odrodzeniu się polskich dążeń narodowych, które, co oczywiste, musiały się skierować też przeciwko ZSRR – jako agresorowi i zaborcy, a więc mieć wymiar „antyradziecki”.

Niewyjaśnioną dotąd pozostaje kwestia jakie kategorie osób spośród 18632 ogółem przetrzymywanych w tym czasie w więzieniach tzw. zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi wyłączono z propozycji rozstrzelania, redukując liczbę przewidzianych do egzekucji do około 11 tysięcy.

Projekt Ławrientija Berii zyskał aprobatę członków Biura Politycznego: Józefa Stalina, Klimienta Woroszyłowa, Wiaczesława Mołotowa, Anastasa Mikojana, Michaiła Kalinina i Łazara Kaganowicza – własnoręczne podpisy czterech pierwszych figurują na dokumencie przy czym podpis Stalina poprzedza „Za”; ponadto na marginesie

pierwszej strony projektu Ł. Berii znajduje się adnotacja: „Kalinin – za”, „Kaganowicz – za”.

W dniu 5 marca 1940 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego WKP(b) podjęło „Decyzję z 5.III.40 r.”, następującej treści:

„I. Polecieć NKWD ZSRR:

1. Sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14700 osób, byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i służby więziennej,

2. jak też sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11000 osób, członków różnorodnych k(ont)r–r(ewolucyjnych) organizacji, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i uciekinierów,

– rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie.

II. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia – w następującym trybie:

a) wobec osób znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych – na podstawie informacji przekazanych przez Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR,

b) wobec osób aresztowanych – na podstawie informacji ze spraw przekazanych przez NKWD USRR i NKWD BSRR.

III. Rozpatrzenie spraw i powzięcie uchwały zlecić trójce w składzie: t.t. Mierkułow, Kibułow (w oryginale mylnie podano nazwisko Kibułow – przypis prokuratora) i Basztakow (Naczelnik 1. Wydziału Spec(jalnego) NKWD ZSRR).”

W kontekście decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. należy poddać analizie sytuację osób aresztowanych przez NKWD i przetrzymywanych w więzieniach tzw. zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi. Pierwszych aresztowań na tych terenach dokonały grupy operacyjno–czekistowskie postępujące za oddziałami Armii Czerwonej. W okresie późniejszym aresztowania prowadziły stale struktury NKWD powstałe na bazie wspomnianych grup (zarządy obwodowe i rejonowe NKWD, wydziały drogowo–transportowe

NKWD, Pograniczne Wojska NKWD). Aresztowania prowadzone po radzieckiej inwazji na Polskę, określanej w propagandzie jako państwo o ustroju „faszystowskim”, zmierzały do wyeliminowania osób związanych z aparatem państwowym (oficerowie Wojska Polskiego, policjanci, żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza, sędziowie, prokuratorzy), przedstawiciele „klas eksploatacyjnych” (arystokracja, ziemianie, fabrykanci, bogaci chłopcy), członków partii i organizacji społecznych, uważanych za „antyradzieckie” (Polska Partia Socjalistyczna, Stronictwo Narodowe, „Bund”, OUN, Związek Strzelecki, Związek Legionistów i in.). Liczną kategorię aresztowanych stanowiły osoby zatrzymane podczas próby przekraczania „granicy”, ustalonej między ZSRR a III Rzeszą Niemiecką w Traktacie o przyjaźni i granicy z 28 września 1939 r. (tzw. uciekinierzy), a także członkowie antyradzieckich organizacji konspiracyjnych, które licznie zaczęły powstawać na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej po 17 września 1939 r.

Aresztowanych osadzano w więzieniach, tworzonych przez NKWD w różnych miastach kresowych. Do najbardziej znanych należały więzienia w Białymstoku, Grodnie, Brześciu nad Bugiem, Głębokiem, Wilejce, Baranowiczach, Pińsku, Łucku, Równem, Drohobyczu, Tarnopolu, Stanisławowie i we Lwowie. Jak wynika z cytowanej notatki Ławrientija Berii dla Józefa Stalina z 5 marca 1940 r. ogółem w więzieniach tzw. zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi znajdowało się wówczas 18632 aresztowanych, w tym:

„byłych oficerów	–	1207
byłych policjantów, agentów wywiadu i żandarmów	–	5141
szpiegów i dywersantów	–	347
byłych obszarników, fabrykantów i urzędników	–	465
członków różnorodnych k(ontr)–r(ewolucyjnych) i powstańczych organizacji i różnych k(ontr)–r(ewolucyjnych) elementów	–	5345
uciekierów	–	6127”.

Likwidacja jeńców trzech „obozów specjalnych”, będąca wykonaniem decyzji Biura Politycznego WKP(b) z 5 marca 1940 r., przebiegała następująco:

Kozielsk – 3 kwietnia 1940 r. rozpoczęto wywożenie jeńców na podstawie nadsyłanych z Moskwy imiennych list dyspozycyjnych, będących wynikiem działania „trójki”. Transporty kolejowe kierowane

były na stację Gniezdowo ok. 18 km od Smoleńska, według niektórych źródeł w części także do samego Smoleńska (mieli być tu mordowani w wewnętrznym więzieniu NKWD, a także w piwnicy gmachu smoleńskiego Zarządu NKWD). Z Gniezdowa jeńców przewożono samochodami ciężarowymi na teren ośrodka wypoczynkowego NKWD w Lesie Katyńskim. Tam jeńców uśmiercano strzałem z pistoletu w tył głowy. Część jeńców skrupowano przed egzekucją sznurem lub drutem. Zwłoki zamordowanych pochowano w uprzednio przygotowanych dołach. Ogółem zamordowano nie mniej niż 4410 jeńców obozu w Kozielsku.

Starobielsk – wywożenie jeńców koleją na podstawie list dyspozycyjnych rozpoczęło się 5 kwietnia, zakończyło zaś 12 maja 1940 r. Poszczególne grupy jeńców transportowano do Charkowa, gdzie umieszczano ich w piwnicach wewnętrznego więzienia tamtejszego Zarządu NKWD. Tu mordowano ich strzelając z pistoletu poniżej potylicy. Zwłoki ofiar grzebano w dołach przygotowanych na terenie sanatorium resortu spraw wewnętrznych w 6 rejonie strefy leśno-parkowej, w odległości ok. 1,5 km od wsi Piaticchatki pod Charkowem.

Łącznie w Charkowie uśmiercono nie mniej niż 3739 jeńców przywiezionych ze Starobielska.

Ostaszów – jeńców, na podstawie nadchodzących z Moskwy list dyspozycyjnych, wywożono od 5 kwietnia 1940 r. do wewnętrznego więzienia Zarządu NKWD w Kalininie, w którego specjalnie przygotowanej celi byli zabijani strzałem w tył głowy. Zwłoki zamordowanych przewożono do wsi Miednoje i tam grzebano w uprzednio przygotowanych dołach. Ogółem zamordowano nie mniej niż 6314 jeńców obozu w Ostaszowie.

Należy zaznaczyć, że w trakcie procesu, jak to określono w dokumentach, „rozładowania” obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszowie wyłączano z egzekucji na polecenie władz moskiewskich niektórych jeńców. Decydowały o tym różne względy: zabiegi władz niemieckich o zwolnienie części jeńców, analogiczne działania Misji Litewskiej, polecenia zastępcy Ł. Berii – Wsiewołoda Mierkułowa, a także radzieckiego wywiadu.

Łącznie w ten sposób ocalało 395 jeńców „obozów specjalnych”: 205 z Kozielska, 78 ze Starobielska, 112 z Ostaszowa. Spośród nie-

doszłych ofiar zbrodni był tylko jeden jeńiec – profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie – Stanisław Swianiewicz z obozu w Kozielsku, który trafił do transportu i został wycofany dopiero ze stacji Gniezdowo. Pozostali nie trafili do „transportów śmierci” – wywieziono ich do obozu w Juchnowie.

Co do sposobu realizacji decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. w części dotyczącej rozstrzelania 11000 więźniów trzeba skonstatować, że informacje na ten temat są szczątkowe. Jest rzeczą pewną, że pierwotna decyzja uległa korekcie in minus, w rezultacie czego ostatecznie zamordowano nie 11 tysięcy a 7305 więźniów. Z powyższej liczby 3435 osób przypada na tzw. Zachodnią Ukrainę, 3870 na tzw. Zachodnią Białoruś. Weryfikacji w toku śledztwa wymaga natomiast sformułowana przez niektórych badaczy hipoteza, że dwa dokumenty, mianowicie pismo Ł. Berii z 21 marca 1940 r. do Ł. Kaganowicza w sprawie przygotowania wagonów do przewozu więźniów w celu „wykonania pilnego zadania operacyjnego” i rozkaz Ł. Berii z 22 marca 1940 r. polecający przemieszczenie 3 tysięcy więźniów osadzonych w więzieniach we Lwowie, Równem, Wołyniu, Tarnopolu, Drohobyczu i Stanisławowie do więzień w Kijowie, Charkowie i Chersoniu oraz 3 tysięcy więźniów przebywających dotychczas w więzieniach w Brześciu, Wilejce, Pińsku i Baranowiczach do więzienia w Mińsku, stanowiły element realizacji decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r.

Stan wiedzy na temat przebiegu eksterminacji więźniów osadzonych w więzieniach na tzw. Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi przedstawia się odmiennie. W odniesieniu do osób przetrzymywanych na Zachodniej Ukrainie ujawniono imienne listy dyspozycyjne (listy śmierci) określane mianem Ukraińskiej Listy Katyńskiej. Brak jest natomiast jednoznacznych ustaleń co do okoliczności w jakich pozbawiano życia tych więźniów. O miejscu ich pochówku może świadczyć ślad w postaci dokumentu „Pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych” Franciszka Paszkiela, figurującego na wspomnianych listach. Dokument ten został wydobyty podczas ekshumacji zwłok ofiar stalinowskich represji w Bykowni pod Kijowem. Według dokonanych ustaleń Franciszek Paszkiel po aresztowaniu przez Zarząd NKWD rejonu młynowskiego został osadzony w więzieniu w Równem, skąd 31 maja 1940 r.

wywieziono go do Kijowa. Dodać tu jednak należy, że był to jedyny tak namacalny polski ślad albowiem podczas ekshumacji przeprowadzonej w Bykowni ujawniono, co prawda inne liczne przedmioty należące do obywateli polskich, które jednak same w sobie nie przesądzały o grzebaniu tutaj ofiar decyzji z 5 marca 1940 r.

Kolejną wskazówką co do ustalenia miejsc pochówku więźniów z więzień tzw. Zachodniej Ukrainy może być informacja zamieszczona w jednym z opracowań historycznych, z którego wynika, że podczas ekshumacji przeprowadzonej w Charkowie znaleziono przedmioty należące do Stanisława Malczewskiego, którego nazwisko figuruje na tzw. Ukraińskiej Liście Katyńskiej pod nr 1838. Informacja ta zostanie w toku śledztwa sprawdzona w sposób procesowy.

Podejmując próbę ustalenia innych miejsc kaźni i pochówku więźniów z tzw. Zachodniej Ukrainy należy także uwzględnić informację zawartą w postanowieniu o umorzeniu śledztwa Wojskowej Prokuratury Regionu Północnego Ukrainy nr 50-0092 z dnia 25 czerwca 2001 r., z której wynika, że w Kijowie pochowane są szczątki niezidentyfikowanych 270 polskich oficerów. W chwili obecnej brak jest jednoznacznych dowodów na to, że wymieniona grupa oficerów należała do kategorii 7305 więźniów polskich straconych w wyniku wykonania decyzji o eksterminacji z 5 marca 1940 r.

Sposób realizacji decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. w części dotyczącej eksterminacji osób przetrzymywanych w więzieniach tzw. Zachodniej Białorusi, z uwagi na brak dostatecznych danych na ten temat, nie jest możliwy do odtworzenia. W szczególności należy podkreślić, że nie odnaleziono imiennych list dyspozycyjnych (ten brakujący dokument określa się mianem Białoruskiej Listy Katyńskiej), ani jednoznacznych śladów, wskazujących na miejsce pochówku rozstrzelanych. W toku śledztwa weryfikowana będzie jednak informacja o ujawnieniu podczas prac ekshumacyjnych prowadzonych w 1988 r. przez Prokuraturę Republiki Białorusi w Kuropatach koło Mińska przedmiotów należących do obywateli polskich. Okoliczność ta pozwala sformułować domniemanie, że w Kuropatach pogrzebano ofiary z tzw. Białoruskiej Listy Katyńskiej.

W obecnym stanie wiedzy historycznej uprawnionym jest twierdzenie, że ofiarami decyzji Biura Politycznego WKP(b) z 5 marca

1940 r. stało się nie mniej niż 21768 obywateli polskich. Ustalenie w sposób jednoznaczny pełnej liczby rozstrzelanych obywateli polskich będzie jednym z celów śledztwa wszczętego mocą niniejszego postanowienia.

Opisując położenie jeńców i więźniów zamordowanych na podstawie powołanej wyżej decyzji z 5 marca 1940 r. należy wspomnieć o losie ich rodzin.

Rozstrzygnął się on jeszcze przed wystąpieniem Ławrientija Berii z projektem rozstrzelania jeńców i więźniów, na posiedzeniu Biura Politycznego WKP(b) w dniu 2 marca 1940 r. W czasie posiedzenia zapadła uchwała następującej treści:

„(...) 2. Polecieć NKWD ZSRR:

a) przeprowadzić do 15 kwietnia br. deportację do rejonów Kazachskiej SRR na okres 10 lat wszystkich rodzin represjonowanych i znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych był[ych] oficerów armii polskiej, policjantów, służby więziennej, żandarmów, wywiadowców, był[ych] właścicieli ziemskich, fabrykantów i wysokich urzędników był[ego] polskiego aparatu państwowego, w liczbie 22 – 25 tysięcy rodzin (...).”

Zacytowany fragment uchwały świadczy o tym, że już na 3 dni przed pojawieniem się wspomnianej propozycji Ł. Berii, jeńców i więźniów – przynajmniej co do losów ich rodzin – traktowano jednolicie. W wyniku uchwały Biura Politycznego WKP(b) z 2 marca 1940 r. do Kazachstanu deportowano ponad 60 tys. osób.

Omówione wyżej ustalenia historyczne, w odniesieniu do losów polskich jeńców wojennych z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz ludności cywilnej przetrzymywanej w więzieniach tzw. zachodnich obwodów Białorusi i Ukrainy, oparte zostały m.in. o wyniki badań, pochodzących z różnych źródeł materiałów, w tym zwłaszcza przekazanych Polsce w latach 90-tych przez najwyższe władze Federacji Rosyjskiej dokumentów z zasobu rosyjskich instytucji i archiwów państwowych, które zostały następnie opublikowane we wspólnym opracowaniu polskich i rosyjskich służb archiwalnych opatrzonym tytułem „Katyń dokumenty zbrodni”. Ponadto powołane fakty korespondują w pełni z wynikami prac ekshumacyjnych prowadzonych po odkryciu przez Niemców, w kwietniu 1943 r., masowych mo-

gił w Katyniu, w tym zwłaszcza z ustaleniami i z dokumentacją wytworzoną przez Międzynarodową Komisję Lekarską złożoną ze specjalistów z zakresu medycyny sądowej i kryminologii, przebywającą w Katyniu w okresie od 28 do 30 kwietnia 1943 r. oraz z wnioskami obecnych w Katyniu członków delegacji Polskiego Czerwonego Krzyża i raportem Komisji Technicznej Polskiego Czerwonego Krzyża, prowadzącej na miejscu prace ekshumacyjne. Znalazły one także potwierdzenie w treści czynności procesowych realizowanych w latach pięćdziesiątych przez polską prokuraturę w ramach międzynarodowej pomocy prawnej o sygn. PR I Oz 183/91 wykonywanej dla Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej w sprawie dotyczącej Zbrodni Katyńskiej oznaczonej nr 159, w postaci m.in. przesłuchań kilkuset świadków zeznających na temat obozów w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkowie oraz więzień na Kresach Wschodnich RP i miejsc kaźni osadzonych w nich polskich jeńców wojennych i ludności cywilnej. Znalazły one potwierdzenie również w wynikach, podjętych wspólnie przez przedstawicieli zarówno polskiej jak i rosyjskiej prokuratury, prac ekshumacyjnych w Charkowie i Miednoje w lipcu i sierpniu 1991 r. oraz sporządzonej wówczas dokumentacji związanej z ujawnionymi szczątkami ludzkimi i odnalezionymi przedmiotami.

W świetle opisanych wyżej dowodów, niepodważalnym jest fakt, że masowe zabójstwa polskich obywateli, jeńców wojennych i osób cywilnych, dokonane w 1940 r. były zbrodnią zaplanowaną przez najwyższe władze partyjne i państwowe ZSRR i zrealizowaną na ich polecenie przez podległe im jednostki organizacyjne NKWD.

Dla dokonania prawnokarnej oceny okoliczności związanych z podjęciem decyzji WKP(b) z 5 marca 1940 r. i jej wykonaniem należy wziąć pod uwagę stan prawny określony przez prawo karne międzynarodowe, jak również krajowe prawo karne.

Wobec przedstawionych powyżej bezspornych faktów związanych z wkroczeniem Armii Czerwonej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oczywistym jest, że 17 września 1939 r. ZSRR naruszając normy prawa międzynarodowego dokonał agresji na Polskę, a w późniejszym okresie bezprawia polegającego na umyślnym pozbawieniu życia tysięcy polskich jeńców wojennych i ludności cywilnej, stanowiącego zbrodnię wojenną i zbrodnię przeciwko ludzkości.

Przeprowadzając w tym zakresie analizę sytuacji istniejącej po 17 września 1939 r. stwierdzić należy, że agresja ZSRR dokonana została, co już wcześniej podnoszono, z naruszeniem szeregu umów międzynarodowych obowiązujących obie strony, w tym dwustronnego Paktu o nieagresji z 25 lipca 1932 r., w myśl którego Polska i ZSRR wyrzekały się wojny jako narzędzia polityki narodowej. W rozumieniu tego układu pojęcie „wojna” obejmowało wszelkie działania agresywne „nawet gdyby te działania były dokonane bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej możliwych przejawów”. Tak więc i w świetle tych unormowań formalna deklaracja o stanie wojny ze strony ZSRR nie była warunkiem powstania rzeczywistego stanu wojny.

Trzeba w tym miejscu przywołać ponadto, podpisaną zarówno przez Polskę jak i ZSRR Konwencję o określeniu napaści z 3 lipca 1933 r., która określała m.in. w art. II definicję agresora – „(...) będzie uznane za napastnika to państwo, które pierwsze popełni jeden z następujących czynów:

- 1) Wypowiedzenie wojny innemu państwu;
- 2) Najazd przy pomocy swych sił zbrojnych na terytorium innego państwa, nawet bez wypowiedzenia wojny (...)”.

Na szczególną uwagę zasługuje tu art. III tejże Konwencji stanowiący, że: „Żadne względy natury politycznej, wojskowej, gospodarczej lub innej nie mogą służyć do uniewinnienia lub usprawiedliwienia napaści przewidzianej w artykule II”.

Dlatego też i z tego punktu widzenia zbrojna agresja ZSRR wobec Polski 17 września 1939 r., będąca pogwałceniem nienaruszalności jej terytorium, stanowiła faktyczne wszczęcie działań wojennych wobec Rzeczypospolitej wywołujące równocześnie stan wojny pomiędzy tymi krajami.

Próbując usprawiedliwić swoje postępowanie wobec Polski ZSRR tłumaczył podjęte przez siebie działania względami własnego bezpieczeństwa w kontekście najazdu Niemiec na Polskę, chęcią przyścia z pomocą ludności ukraińskiej i białoruskiej oraz tym, że wiążące go z Polską traktaty „utraciły swoją moc” gdyż w wyniku poniesionych klęsk „Państwo Polskie i jego rząd przestały faktycznie istnieć”. Obecny stan wiedzy historycznej daje podstawę do przyjęcia, że oświadczenie rządu ZSRR stało w jawnej sprzeczności z rzeczywistym stanem

rzeczy; wbrew twierdzeniu ZSRR działał w granicach Polski jej Prezydent, Rząd i Naczelne Dowództwo, zaś polskie wojska stawiały zbrojny opór armii niemieckiej i wkraczającej Armii Czerwonej. Istniały więc czynniki przesądzające o bycie Państwa Polskiego.

O słuszności twierdzenia, że pomiędzy Polską a ZSRR istniał po 17 września 1939 r. stan wojny świadczy też fakt posługiwania się przez władze radzieckie wobec żołnierzy Wojska Polskiego określeniem „jeńcy wojenni” i utworzenia w strukturze NKWD ZSRR specjalnie powołanego do zajmowania się całokształtem problematyki jeńskiej Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych. Odzwierciedla to przekonanie funkcjonariuszy państwowych ZSRR o prowadzonej z Polską wojnie.

Wkroczenie wojsk radzieckich na ziemie polskie 17 września 1939 r. i rozpoczęcie wojny stwarzało dla jej uczestników obowiązek zastosowania się do reguł prawa wojennego, w tym norm traktatowych oraz zasad zwyczajowego prawa międzynarodowego. W tym czasie podstawowe unormowania prawno-międzynarodowe były zawarte w artykułach 4–20 Regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej przyjętego w IV Konwencji Haskiej z dnia 18 października 1907 r. (Dz. U. z 1927 r. Nr 21, poz. 161) oraz w Konwencji Genewskiej z dnia 27 lipca 1929 r. dotyczącej traktowania jeńców wojennych (Dz. U. z 1932 r. Nr 103, poz. 866), które to akty prawne kodyfikowały podstawowe zasady zwyczajowe prawa wojennego.

Uregulowania hasko-genewskie obejmowały podstawowe, ogólne zasady dotyczące traktowania jeńców wojennych. Według tych zasad pozostawali oni pod władzą rządu państwa nieprzyjacielskiego a nie pod władzą osób lub oddziałów, które wzięły ich do niewoli. Jeńcy wojenni winni być zawsze traktowani w sposób humanitarny a w szczególności, jak stwierdza w art. 2 Konwencja Genewska „mają być chronieni przed aktami gwałtu, obrazy i ciekawości publicznej. Środki odwetowe względem nich są zabronione”. Jeńcy wojenni mają prawo do poszanowania swej osoby i czci. Szczegółowe przepisy w powołanych aktach międzynarodowych określały też warunki pobytu jeńców w niewoli oraz możliwość stosowania wobec nich sankcji karnych. Odnośnie tego ostatniego zagadnienia, generalnie uznano, że jeńcy wojenni podlegają przepisom i rozporządzeniom obowiązującym



cym w armii państwa, pod władzą którego się znajdują. W ramach kar dyscyplinarnych zakazano jednak stosowania wobec nich kar cielesnych oraz okrucieństwa w jakiegokolwiek postaci. Zakazano także stosowania kar zbiorowych za czyny jednostek. Specjalnemu zabezpieczeniu poddano prawa jeńców wojennych w ewentualnych postępowaniach sądowych, zapewniając im prawo do obrony oraz udziału w postępowaniu przedstawicieli mocarstw opiekuńczych. Zagwarantowano też prawo odwołania się od wyroku na równi z członkami sił zbrojnych państwa zatrzymującego. Skonstatować przeto trzeba, że żołnierzom wziętym do niewoli przez Armię Czerwoną przysługiwał status jeńców wojennych, a co za tym idzie w pełni podlegali ochronie ustanowionej dla jeńców wojennych, w tym ochronie wynikającej z uregulowań powołanych wyżej IV Konwencji Haskiej z 1907 r. i Konwencji Genewskiej z 1929 r.

Rzeczpospolita Polska była w 1939 r. stroną obu tych umów. Natomiast to, że ZSRR nie był w owym czasie ani stroną IV Konwencji Haskiej i dołączonego do niej Regulaminu ani też Konwencji Genewskiej nie zwalniał tego państwa z obowiązku przestrzegania powszechnie obowiązujących zasad zwyczajowego prawa międzynarodowego, istniejących obok norm traktatowych; te ostatnie były w istocie jedynie spisаныmi zasadami zwyczajowymi. W świetle ustalonych poglądów doktryny i orzecznictwa międzynarodowego, w tym wyroku Norymberskiego Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, okoliczność, że określone państwo nie było stroną powołanych konwencji nie wyłączała możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości sprawców – obywateli tego państwa. Konwencje te potwierdzały bowiem w formie pisemnej zasady uniwersalne, obowiązujące wszystkie narody cywilizowane. Normy zawarte w Konwencjach Haskiej i Genewskiej dotyczące prawa wojennego należy więc uważać za zestawienie praw i zwyczajów wojennych obowiązujących powszechnie, niezależnie od formalnego uznania tychże Konwencji przez poszczególne państwa.

W tym miejscu należy przytoczyć także stwierdzenie znajdujące się we wstępie do IV Konwencji Haskiej, iż „w wypadkach, nieobjętych przepisami obowiązującymi, (...), ludność i strony wojujące pozostają pod opieką i władzą zasad prawa narodów, wpływających ze

zwyczajów, ustanowionych między cywilizowanymi narodami, oraz z zasad humanitarności i wymagań społecznego sumienia”. Postanowienie to zmierzało więc w wyraźny sposób do objęcia ochroną prawa międzynarodowego jak najszerzego kręgu osób, niezależnie od formalnego obowiązywania odpowiednich umów międzynarodowych.

Nie ulega więc wątpliwości, że zamordowanie polskich jeńców wojennych w 1940 r. było czynem bezprawnym w rozumieniu prawa międzynarodowego albowiem stanowiło rażące naruszenie postanowień art. 4, 23c i 50 Regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej przyjętego w IV Konwencji Haskiej z dnia 18 października 1907 r. dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej oraz art. 2, 46, 61 i 63 Konwencji Genewskiej z dnia 27 lipca 1929 r. dotyczącej traktowania jeńców wojennych, a więc aktów prawnych, które skoro uznane zostały za ogólnie obowiązujące normy zwyczajowego prawa międzynarodowego obowiązywały w 1940 r. całą społeczność międzynarodową, a więc także Związek Radziecki.

W świetle powyższego w pełni uzasadniony jest również pogląd, że eksterminacja polskich jeńców wojennych stanowi zbrodnię wojenną w ścisłym tego słowa znaczeniu, w rozumieniu art. VI b Karty (Statutu) Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, utworzonego w wykonaniu Porozumienia międzynarodowego w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisanego w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r. przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone Ameryki, ZSRR i Francję (Dz. U. z 1947 r. Nr 63, poz. 367), tj. pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych – „Takie pogwałcenie będzie obejmowało, ale nie będzie ograniczone (...), do mordowania lub złego obchodzenia się z jeńcami wojennymi lub osobami na morzu (...)”.

Karta Międzynarodowego Trybunału Wojskowego ustaliła ponadto jeszcze dwa rodzaje przestępstw podlegających jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, tj. zbrodnie przeciw pokojowi (art. VI a Karty) i zbrodnie przeciw ludzkości (art. VI c Karty). W kontekście przyjętych w Karcie regulacji stwierdzić należy, że zabójstwa dokonywane na polskiej ludności cywilnej przez funkcjonariuszy NKWD realizujących uchwałę z dnia 5 marca 1940 r. odpowiadają w pełni rozumieniu zbrodni przeciwko ludzkości opisanej w art. VI c

powołanej Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, obejmującej „morderstwa, wytypienie, obracanie ludzi w niewolników, deportacja i inne czyny nieludzkie, których dopuszczono się przeciwko jakiegokolwiek ludności cywilnej, przed wojną lub podczas niej, albo prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych przy popełnianiu jakiegokolwiek zbrodni wchodzącej w zakres kompetencji Trybunału lub w związku z nią, niezależnie od tego, czy było to zgodne, czy też stało w sprzeczności z prawem kraju, w którym zbrodni dokonano”. Odnosząc się w tym miejscu do użytych w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego sformułowań trzeba zaznaczyć, że nie wprowadziła ona w użytej terminologii nowego typu zbrodni, posługując się wyłącznie już istniejącymi typami przestępstw opisanymi w kodeksach krajowych. Zarówno więc w grupie zbrodni wojennych w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak i w kategorii zbrodni przeciwko ludzkości występują te same określenia czynów przestępnych, zaczerpnięte z dotychczas znanej typologii, jak morderstwo, eksterminacja czy prześladowanie. Trzeba zaznaczyć, że Statut Trybunału Norymberskiego zawierał ponadto przepisy o odpowiedzialności karnej osób, które dopuścili się przestępstw działając na podstawie rozkazów swoich władz – art. VIII Statutu w sposób jednoznaczny określał, że działanie sprawcy przestępstwa, podlegającego kognicji Trybunału, w wykonaniu rozkazu swego rządu lub przełożonego nie wyłączało jego odpowiedzialności karnej; okoliczność ta mogła jedynie mieć wpływ na złagodzenie kary.

Zasady prawa międzynarodowego przyjęte w Statucie Trybunału Norymberskiego i rozwinięte następnie w wyroku tego Trybunału zostały potwierdzone przez rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ Nr 95(I) z dnia 11 grudnia 1946 r. Powyższa rezolucja zawierała nadto deklarację, że ludobójstwo jest zbrodnią w obliczu prawa międzynarodowego, sprzeczną z duchem i celami Narodów Zjednoczonych i potępioną przez świat cywilizowany. Termin „ludobójstwo” jest polskim odpowiednikiem angielskiego „genocide”, który pod koniec II wojny światowej wprowadzony został do języka prawniczego oraz praktyki prawnej.

Zagadnienie ludobójstwa znalazło rozwinięcie w Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 9 grudnia 1948 r., która

w art. II i III określiła definicję i karalne formy przestępstwa ludobójstwa oraz zobowiązała strony do zabezpieczenia wykonalności postanowień Konwencji przez wprowadzenie stosownych przepisów prawnych w ustawodawstwach krajowych (art. V Konwencji).

Z uwagi na okoliczności towarzyszące popełnieniu Zbrodni Katyńskiej charakteryzującej się tym, iż została zaplanowana w najdrobniejszych szczegółach przez najwyższych funkcjonariuszy państwowych i partyjnych ówczesnego ZSRR i zrealizowana przez podległy im aparat państwowy, a ponadto skalę i okrucieństwo przeprowadzonej eksterminacji tysięcy niewinnych ludzi oraz motywację kierującą sprawcami zbrodni, uprawnionym jest rozważenie kwestii dopuszczalności zastosowania kwalifikacji ludobójstwa w rozumieniu art. II Konwencji z dnia 9 grudnia 1948 r.

W tym miejscu zauważyć należy, że stosowanie w odniesieniu do zdarzeń mających być przedmiotem śledztwa konwencyjnego terminu ludobójstwo budzić może zastrzeżenia zwłaszcza odnośnie oceny zamiaru sprawców, tj. ustalenia czy ich czyn dokonany został w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych oraz retroaktywności przepisów powołanej Konwencji.

Odnosząc się do pierwszego z zasygnalizowanych zagadnień tj. zamiaru sprawców, aby dokonać w tym zakresie ustaleń, koniecznym jest ponowne odwołanie się do treści decyzji Biura Politycznego WKP(b) z 5 marca 1940 r. i zawartego w niej określenia obywateli polskich jako „zatwardziałych, nie rokujących poprawy wrogów władzy radzieckiej”. W tym kontekście zasadniczego znaczenia nabiera określenie kręgu ofiar tej Zbrodni i ustalenie czy motywem działania osób wydających polecenie z dnia 5 marca 1940 r. była likwidacja obywateli polskich z powodu ich przynależności narodowościowej. Powszechnie znany jest fakt, iż grupę wyselekcjonowanych do eksterminacji jeńców wojennych i ludności cywilnej w przeważającej większości stanowiły osoby narodowości polskiej. Byli też tam przedstawiciele innych narodowości, w tym żydowskiej, ukraińskiej i białoruskiej, stanowiący jednak w całości grupę obywateli polskich. Podnieść należy, że Rzeczpospolita Polska była państwem o strukturze wielonarodowej, w którym współlistnieli obok siebie przedstawiciele różnych narodowości traktowani w rozumieniu prawa jako „pierwiastki etnicz-

ne” Narodu Polskiego. Sformułowanie takie przyjęła polska doktryna prawa karnego w komentarzu do art. 152 Kodeksu karnego z 1932 r. („Kto publicznie lży lub wyszydza Naród albo Państwo Polskie...”), obejmując pojęciem prawnym „Naród Polski”, ogół obywateli Państwa Polskiego bez względu na narodowość.

Wyselekcjonowane do eksterminacji osoby łączyła także ta cecha, że stanowiły one część intelektualnej elity Narodu Polskiego, która przy zaistnieniu odpowiednich warunków mogła przejąć na siebie rolę przywódczą. Grupa ta, co wynika np. z zachowanej dokumentacji obozów jenieckich w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, wobec której, jak już wcześniej wspomniano, podjęto działania o charakterze „reedukacyjnym”, nie zmieniła swojej postawy i zapatrywań i była zdecydowana przystąpić do walki o przywrócenie niepodległości swojej Ojczyźnie. Stąd też pojawiło się w notatce Ł. Berii z 5 marca 1940 r., zawierającej wniosek o rozstrzelanie Polaków, stwierdzenie, że jeńcy oczekują „oswobodzenia, by uzyskać możliwość aktywnego włączenia się w walkę przeciwko władzy radzieckiej”. Fizyczna eliminacja tych osób miała zapobiec w przyszłości odrodzeniu, w oparciu o ich potencjał intelektualny, polskiej państwowości. Podjęta więc była w zamiarze zniszczenia siły Narodu Polskiego, unicestwienia jego elit. Potwierdzeniem tej tezy jest staranna selekcja osób mających podlegać rozstrzelaniu, z setek tysięcy innych Polaków znajdujących się w radzieckich więzieniach i obozach, dokonywana w oparciu o ich status społeczny, zawodowy i pełnione funkcje. Uprawnionym jest więc twierdzenie, że zabójstwa jakich dopuścili się funkcjonariusze NKWD na polskich jeńcach wojennych oraz polskiej ludności cywilnej motywowane były zamiarem wyniszczenia części polskiej grupy narodowej. Z tych też względów czyny te wyczerpywały znamiona zbrodni ludobójstwa określonej w art. II Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa. Pogląd o tym, że dokonanie eksterminacji obywateli polskich jest zbrodnią ludobójstwa znalazło także wyraz w stanowisku ZSRR w czasie toczącego się po zakończeniu II wojny światowej przed Trybunałem Norymberskim procesu zbrodniarzy hitlerowskich. W 59 dniu tegoż procesu prokurator Jurij Pokrowski, zastępca głównego oskarżyciela radzieckiego, przedstawił Zbrodnię Katyńską jak zbrodnię, która pochłonęła 11 tysięcy polskich ofiar,

wskazując, że podlega ona osądowi Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Tak sformułowane stanowisko strony rosyjskiej opierało się zatem na uznaniu wymienionego mordu jako zbrodni wchodzącej, z powodu jej ciężaru gatunkowego, w zakres kompetencji Międzynarodowego Trybunału Karnego, a więc jako przestępstwa, które ze względu na szczególny charakter i okoliczności jego popełnienia podlega osądowi na gruncie międzynarodowego prawa karnego. Trybunał Norymberski po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, które nie potwierdziło tezy o sprawstwie niemieckim tej Zbrodni, w swym wyroku nie odniósł się merytorycznie do zarzutu dotyczącego Zbrodni Katyńskiej. W tym stanie rzeczy, uznając, że mord na polskich jeńcach wojennych i ludności cywilnej nie został prawnie rozstrzygnięty, istnieją pełne przesłanki do wszczęcia i przeprowadzenia w tym zakresie śledztwa.

Odnosząc się do problemu związanego z retroaktywnością przepisów powołanej Konwencji, która uchwalona została 9 grudnia 1948 r., a więc kilka lat po popełnieniu Zbrodni Katyńskiej, odwołać się należy do sformułowań zawartych we wstępie do tejże Konwencji: „Umawiającej się Strony po rozważeniu zawartej w rezolucji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych Nr 96/I z dnia 11 grudnia 1946 r. deklaracji, stwierdzającej, że ludobójstwo jest zbrodnią w obliczu prawa międzynarodowego, sprzeczną z duchem i celami Narodów Zjednoczonych i potępioną przez świat cywilizowany: uznając, że we wszystkich okresach historycznych ludobójstwo wyrządziło ludzkości wielkie straty; w przekonaniu, że międzynarodowa współpraca jest konieczna dla uwolnienia ludzkości od tej ohydnej klęski; zgadzają się na poniższe postanowienia (...)”. Wynika z nich, że ludobójstwo uznane zostało za zbrodnię prawa międzynarodowego, istniejącą już przed jej formalną kodyfikacją w Konwencji. Tak więc uprawnionym jest stwierdzenie, iż zakaz ludobójstwa, potwierdzony poprzez uchwalenie Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, istniał jako norma prawna przed przyjęciem tej konwencji i miał charakter normy prawa zwyczajowego narodów. Sama Konwencja nie była więc prawem *ex post*, nie prowadziła bowiem do karania czynów ludobójstwa, które w chwili popełnienia nie stanowiły przestępstw. Ludobójstwo jako sprzeczne z normami uniwersal-

nymi obowiązującymi wszystkie narody cywilizowane było przestępstwem na gruncie międzynarodowego prawa zwyczajowego, w roku 1946 zostało ono określone w języku prawnym terminem oddającym rozmiary tej zbrodni dokonanej w czasie II wojny światowej. Takie stanowisko pozwala na uznanie, że zbrodnia ludobójstwa, będąca kwalifikowaną postacią zbrodni przeciwko ludzkości i nie stanowiąca odrębnego typu przestępczego, istniała już w chwili popełnienia Zbrodni Katyńskiej.

Poczynione wyżej ustalenia co do kwalifikacji prawnej Zbrodni Katyńskiej wymagają także odniesienia się do zagadnienia przedawnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 26 listopada 1968 r. Konwencja o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości (Dz.U. z 1970 r., Nr 26, poz. 208, załącznik), w artykule I, odwołując się do definicji zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości określonych w Statucie Norymberskiego Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z dnia 8 sierpnia 1945 r. stwierdza, iż nie ulegają one przedawnieniu bez względu na datę ich popełnienia. Konwencja ta, co wynika z jej wstępnych postanowień ma charakter deklaratoryjny, tzn. potwierdza istnienie w prawie karnym międzynarodowym zasady, dotąd niepisanej, choć uprzednio już obowiązującej, o nieprzedawnianiu się wymienionych w jej tytule zbrodni. Tym samym nie istnieje problem retroaktywności Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Pozwala to na zastosowanie, w oparciu o nią, zasady o nieprzedawnianiu się zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości jako normy prawnej powszechnie obowiązującej w odniesieniu do Zbrodni Katyńskiej, łączącej w sobie cechy zarówno zbrodni wojennej jak i zbrodni przeciwko ludzkości. Należy zaznaczyć, że ratyfikacja przez Polskę powołanej Konwencji nałożyła na nią, jako Stronę, zobowiązanie do podjęcia środków niezbędnych do zapewnienia wykonalności postanowienia o niestosowaniu terminów przedawnienia w zakresie ścigania i karania zbrodni określonych w art. I i II tej Konwencji (art. IV). Zobowiązanie powyższe zostało wypełnione przez wprowadzenie stosownych uregulowań zarówno do Konstytucji RP z 1997 r., która w art. 43 stanowi, że „zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości nie pod-

legają przedawnieniu”, jak i do polskiego Kodeksu karnego (art. 105 § 1 kk z 1997 r.). Podkreślenia wymaga i to, że zarówno Konwencja z 1968 r. jak również prawo polskie nie wyłączają spod ich postanowień żadnego państwa, którego władze dopuściły się tych zbrodni. Na takim rozumieniu, nie ulegających przedawnieniu zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości i zbrodni wojennych, oparty został również art. 4 ust. 1 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 1998 r., nr 155, poz.1016 z późn. zm.).

Czyniąc ustalenia na gruncie polskiego prawa karnego stwierdzić należy, że obowiązujący stan prawny daje podstawy do prowadzenia postępowania karnego w sprawie Zbrodni Katyńskiej. Czyn ten wymierzony był bowiem przeciwko polskim obywatelom, co zarówno uprzednio obowiązujące kodeksy karne (art. 5 Kodeksu karnego z 1932 r., art. 114 Kodeksu karnego z 1969 r.), jak i obowiązujący aktualnie Kodeks karny (art. 110 § 1 Kodeksu karnego z 1997 r.) traktują jako wystarczającą podstawę do stosowania polskiej ustawy karnej. Ponadto zabójstwo każdego z jeńców wojennych oraz każdej osoby cywilnej stanowiło czyn zabroniony zarówno przez ustawodawstwo polskie (art. 225 § 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny), jak i przez ustawodawstwo radzieckie (art. 137 Kodeksu karnego RSFSR obowiązującego od 1 stycznia 1927 r.). Spełniony jest więc tzw. wymóg podwójnej bezprawności (czyzn popełniony przez sprawcę za granicą musi być spenalizowany jako przestępstwo zarówno w polskiej ustawie karnej, jak i ustawie obowiązującej w miejscu i czasie jego popełnienia), co przesądza zgodnie z treścią art. 110 § 1 kk z 1997 r. i art. 111 § 1 kk z 1997 r. o możliwości ścigania przez polskie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości sprawców przestępstw skierowanych przeciwko interesom Rzeczypospolitej Polskiej lub obywatela polskiego, nawet jeśli są oni cudzoziemcami, a czyny ich zostały popełnione za granicą. Wskazać trzeba jednocześnie, że fakt uprzedniego prowadzenia postępowania karnego w sprawie Zbrodni Katyńskiej przez Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej, nie stoi, zgodnie z treścią art. 114 § 1 kk z 1997 r., na przeszkodzie wszczęciu i prowadzeniu śledztwa przez polskie organy ścigania o ten sam czyn zabroniony.

Dokonując kwalifikacji prawnej Zbrodni Katyńskiej, stwierdzić należy, że u jej podstaw legły te przepisy prawa krajowego, które są odpowiednikiem uregulowań zawartych w omówionych już wcześniej konwencjach międzynarodowych w zakresie ścigania przestępstw wojennych i przestępstw przeciwko ludzkości i które wypełniają zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej w przedmiocie dostosowania jej prawa wewnętrznego do wymogów prawa międzynarodowego.

Zobowiązanie Polski do karania naruszeń międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych znalazło wyraz we wprowadzeniu do polskiego Kodeksu karnego z 1997 r. przepisów art. 120–126, zaś w odniesieniu do obowiązku ścigania przestępstw przeciwko ludzkości w zamieszczeniu w polskim Kodeksie karnym z 1997 r. przepisów art. 118 i 119.

Wskazać należy, że art. 118 § 1 kk z 1997 r., którego treść wypełnia zobowiązania Polski wynikające z Konwencji ONZ z 9 grudnia 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa dotyczy zbrodni ludobójstwa uważanej za kwalifikowany (ze względu na szczególny zamiar sprawcy – działanie w zamiarze wyniszczenia w całości lub w części określonej w przepisie grupy) typ zbrodni przeciwko ludzkości. Ochrona z art. 118 § 1 kk obejmuje poza grupami ujętymi w Konwencji z 1948 r., tj. narodową, etniczną, rasową i wyznaniową (religijną), także grupy polityczne i grupy o określonym światopoglądzie. Szerszy aniżeli przyjęty w Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa zakres pojęciowy obejmuje w pełni Zbrodnię Katyńską. Jak już wcześniej bowiem wskazano sprawcy dopuścili się tej zbrodni działając w zamiarze wyniszczenia części polskiej grupy narodowej.

Z uwagi na fakt, że Zbrodnia Katyńska jest również zbrodnią wojenną, będą do niej miały zastosowanie przepisy art. 123 § 1 pkt. 3 i 4 kk z 1997 r., chroniące jeńców wojennych i ludność cywilną obszaru okupowanego, którzy w związku z konfliktem zbrojnym zostają narażeni na szczególne niebezpieczeństwo, w tym utratę życia. Zbrodnia z art. 123 § 1 kk z 1997 r. jest kwalifikowaną postacią przestępstwa zabójstwa, elementami kwalifikującymi w tym przypadku jest zarówno czas popełnienia przestępstwa, czyli okres działań zbrojnych, jak również okoliczność, że pokrzywdzeni znajdowali się pod szczególną ochroną prawa międzynarodowego.

Zastosowanie powołanych wyżej przepisów jako podstawy kwalifikacji prawnokarnej Zbrodni Katyńskiej wymaga także rozważenia czy przyjęcie ich nie stoi w sprzeczności z zakazem wstecznego działania ustawy karnej. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem o naruszeniu zasady *lex retro non agit* można mówić w sytuacji stosowania wobec sprawcy przepisu wprowadzającego typ czynu zabronionego, który wszedł w życie po popełnieniu czynu, ale:

- w chwili jego popełnienia nie był on czynem zabronionym,
- przewiduje wobec sprawcy surowsze konsekwencje prawnokarne,
- znosi określone wcześniej okoliczności wyłączające bezprawność czynu, jego karalność lub winę sprawcy.

Mając na względzie powyższe wskazania oraz fakt, iż w chwili popełnienia w 1940 r. mordu na polskich jeńcach wojennych i osobach cywilnych każdy pojedynczy akt tej zbrodni, stanowiący zabójstwo człowieka, realizował bezprawie opisane w art. 225 § 1 Kodeksu karnego z 1932 r., a stosowane w oparciu o przepisy prawa międzyczasowego uregulowania obecnego Kodeksu karnego są oczywiście względniejsze dla sprawców, rozważenie kwestii retroaktywności, należy ograniczyć wyłącznie do porównania zakresów tych przestępstw. Konstrukcje analizowanych art. 118 § 1 i 123 § 1 pkt. 3 i 4 kk z 1997 r. w zestawieniu z treścią art. 225 kk z 1932 r. niewątpliwie posiadają ograniczenia podmiotowo–przedmiotowe, wyrażone w kierunkowości działania (art. 118 § 1 kk – w celu wyniszczenia...), kręgu podmiotów objętych ochroną prawną (grupy narodowe, etniczne, rasowe, polityczne, wyznaniowe, o określonym światopoglądzie, jeńcy wojenni, ludność cywilna obszaru okupowanego...) i warunkach popełnienia czynu (naruszanie norm prawa międzynarodowego). Zakres zastosowania obecnie obowiązujących przepisów jest zatem znacznie węższy. Powyższe, pomimo okoliczności, iż nie stanowią one wprost odpowiedników przepisów obowiązujących w chwili popełnienia Zbrodni Katyńskiej upoważnia do ich zastosowania w przyjętej w odniesieniu do niej kwalifikacji. Zabieg taki nie narusza zatem konstytucyjnej zasady gwarancyjnej „*Lex retro non agit*”.

Nadto należy zaznaczyć, że zarówno Polska jak i ZSRR (sukcesorem którego na arenie międzynarodowej jest Federacja Rosyjska) podpisały Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 19

grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167, załącznik), który zawierał ujętą w art. 15 ust. 1 zasadę „lex retro non agit”, oraz odnoszące się do niej w ust. 2 tegoż artykułu sformułowanie „Nic w niniejszym artykule nie ogranicza sądenia i karania jakiegokolwiek osoby za jakikolwiek czyn lub zaniechanie, które w chwili ich popełnienia, stanowiły przestępstwa w myśl ogólnych zasad prawa uznanych przez społeczność międzynarodową”. Zasada ta na gruncie wewnętrznego porządku prawnego ma umocowanie w art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym „Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego”.

A zatem ściganie na podstawie przepisów art. 118 § 1 kk z 1997 r. i 123 § 1 pkt. 3 i 4 kk z 1997 r. sprawców, którzy dopuścili się eksterminacji polskich obywateli w 1940 r., nie stanowi naruszenia zasady „lex retro non agit” również z tego względu, że dokonanie tej Zbrodni stało w sprzeczności z obowiązującym w czasie jej popełnienia prawem międzynarodowym, które jest jednym ze źródeł prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Analogiczny wywód można przeprowadzić w odniesieniu do dyspozycji art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. z 1946 r., Nr 69, poz. 377 z późn. zm.). W świetle przedstawionych faktów zachowanie funkcjonariuszy państwowych ZSRR, podejmujących oraz realizujących na wszystkich szczeblach administracyjnych decyzję z 5 marca 1940 r. o eksterminacji polskich jeńców i ludności cywilnej, wypełnia dyspozycję art. 1 pkt. 1 powołanego Dekretu albowiem sprawcy ci brali udział w dokonywaniu zabójstw ludności cywilnej i jeńców wojennych „idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego”.

Za przyjęciem takiej kwalifikacji przemawia charakter wzajemnych stosunków III Rzeszy Niemieckiej i ZSRR w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej oraz w czasie eksterminacji polskich jeńców wojennych i ludności cywilnej, które oparte były na zawartych

między tymi państwami w sierpniu i wrześniu 1939 r. umowach dwustronnych. Wobec przytoczonych wcześniej niepodważalnych faktów historycznych uprawnionym jest uznanie ZSRR i III Rzeszy Niemieckiej w 1940 r. za państwa sprzymierzone ze sobą i współdziałające.

Stwierdzić należy, że także w tym przypadku zastosowaniu kwalifikacji z art. 1 pkt. 1 powołanego Dekretu nie stoi na przeszkodzie fakt wejścia w życie przedmiotowego aktu prawnego w dniu 13 września 1944 r., a więc po popełnieniu Zbrodni Katyńskiej. Już bowiem z samego brzmienia i celu tego dekretu wprost wynika jego retroaktywność. Jest ona w pełni uzasadniona nadzwyczajnymi okolicznościami historycznymi, w tym rozmiarem i rodzajem dokonanych w czasie II wojny światowej zbrodni, koniecznością zastosowania, z uwagi na ich charakter, nowych sformułowań prawnych i szczególnie surowego ich potraktowania oraz jednocześnie faktycznym brakiem możliwości sprawowania, w okresie popełniania tych zbrodni, wymiaru sprawiedliwości przez Państwo Polskie. Trzeba jednak zaznaczyć, że wchodzący w zakres art. 1 pkt. 1 Dekretu rodzaj czynów (branie udziału w dokonywaniu zabójstw osób spośród ludności cywilnej albo osób wojskowych lub jeńców wojennych, podjęte w zamiarze pójścia na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego) był bezprawny i karalny już w czasie ich dokonywania. Przypadki umyślnego i bezprawnego pozbawienia życia wyczerpywały bowiem znamiona przestępstwa zabójstwa określonego w art. 225 § 1 Kodeksu karnego z 1932 r., a więc były spenalizowane w dacie popełnienia Zbrodni Katyńskiej. Tym samym Dekret sierpniowy nie statuował bezprawności czynu, lecz określał tylko szczególny wymiar kary za czyny bezprawne już w czasie ich popełnienia. Tworzył zatem nową konstrukcję prawną oddającą charakter popełnionych w okresie II wojny światowej przestępstw, ułatwiając zastosowanie właściwej kwalifikacji prawnej i jednocześnie zaostrzając sankcję karną z uwagi na okoliczności popełnienia przestępstwa. W istocie więc wprowadzenie mocy wstecznej Dekretu sierpniowego ograniczało się wyłącznie do sfery sankcji karnej, a nie zakresu bezprawia. W tym miejscu wskazać należy, że art. 5 Dekretu sierpniowego określał w sposób zbliżony do unormowań Statutu Trybunału Norymberskiego kwestię odpowiedzialności karnej osób, które dopuścili się przestępstw działając

w wykonaniu rozkazu – działanie lub zaniechanie sprawcy pod wpływem groźby, rozkazu lub nakazu nie zwalniało go od odpowiedzialności karnej; okoliczność ta mogła jedynie być dla sądu podstawą do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Powołane wyżej argumenty przesądzą zatem zasadność zastosowania do Zbrodni Katyńskiej, w kwalifikacji kumulatywnej, również art. 1 pkt. 1 powołanego wyżej Dekretu.

Faktem bezspornym jest, jak wyżej wywiedziono, że dokonanie zabójstw polskich jeńców wojennych przebywających w obozach jeńческих w Ostaszkowie, Starobielsku i Kozielsku oraz ludności cywilnej osadzonej w więzieniach tzw. Zachodniej Ukrainy i Białorusi zostało zlecone przez członków politycznego i państwowego kierownictwa byłego ZSRR i że bezpośrednimi wykonawcami tego mordu byli funkcjonariusze pełniący służbę na różnych stanowiskach w NKWD ZSRR. Tak więc, z uwagi na krąg osób podejrzanych o popełnienie tego mordu i cele podejmowanych przez nie zbrodniczych działań, za w pełni zasadne przyjąć należy zakwalifikowanie opisanej zbrodni nie tylko jako wyczerpującej znamiona zbrodni wojennej, zbrodni przeciwko ludzkości oraz zbrodni spenalizowanej w art. 1 pkt. 1 Dekretu sierpniowego, ale także jako zbrodni komunistycznej w rozumieniu art. 2 ust. 1 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 1998 r., nr 155, poz. 1016 z późn. zm.). Odpowiedzialne za jej popełnienie osoby, zarówno sprawcy polecający jak i wykonawcy, byli bez wątplenia funkcjonariuszami państwa komunistycznego – Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jednocześnie Zbrodni Katyńska, co wyżej uzasadniono, stanowiła przestępstwo według ustawy obowiązującej w czasie jej popełnienia, zarówno na gruncie polskiego jak i radzieckiego prawa karnego.

Oczywistym jest, że określenie zakresu odpowiedzialności poszczególnych, ujawnionych sprawców tej zbrodni możliwe będzie po zgromadzeniu pełnego materiału dowodowego.

W tym stanie rzeczy, z uwagi na uzasadnione podejrzenie popełnienia przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego opisanych przestępstw, w związku ze stosowaniem represji i innych form naruszenia praw człowieka wobec jednostek o odmiennej orientacji poli-

tycznej, stanowiących przestępstwa według polskiej i radzieckiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia, w niniejszej sprawie należało, działając na podstawie art. 45 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i art. 303 k.p.k., celem wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy, ustalenia wszystkich osób pokrzywdzonych oraz określenia zakresu odpowiedzialności poszczególnych osób uczestniczących w wydaniu i realizacji decyzji z 5 marca 1940 r., wszcząć śledztwo.

Wobec powyższego postanowiono jak na wstępie.

Prok. MAŁGORZATA KUŹNIAR-PLOTA

## INFORMACJA O STANIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE ZBRODNI KATYŃSKIEJ

W dniu 30 listopada 2004 r. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie wszczęła śledztwo o sygn. S 38/04/Zk w sprawie, stanowiących zbrodnię wojenną i zbrodnię przeciwko ludzkości, zabójstw nie mniej niż 21768 obywateli polskich dokonanych w okresie od dnia 5 marca do bliżej nieustalonego dnia 1940 r. na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przez funkcjonariuszy tego państwa, działających w wykonaniu podjętej w Moskwie w dniu 5 marca 1940 r. uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), tj. o przest. z art. 118 § 1 kk i inne.

Czynności w śledztwie S 38/04/Zk wykonuje sześciu prokuratorów – członków Międzyoddziałowego Zespołu Śledczego, powołanego zarządzeniem Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nr 5/04 z dnia 12 października 2004 r., tj. z Oddziałowej Komisji w Warszawie: prok. Piotr Dąbrowski, prok. Paweł Karolak (Naczelnik Oddziałowej Komisji w Warszawie, pełniący funkcję koordynatora pracy Zespołu), prok. Marek Klimczak, prok. Małgorzata Kuźniar-Plota (kierownik Zespołu) oraz prok. Robert Kopydłowski (z Oddziałowej Komisji w Łodzi) i prok. Andrzej Majcher (z Oddziałowej Komisji w Katowicach). Ponadto czynności śledcze na rzecz Międzyoddziałowego Zespołu Śledczego realizuje czternastu prokuratorów w Oddziałowych Komisjach Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Polsce, tj.: prok. Radosław Ignatiew (Od-

ziałowa Komisja w Białymstoku), prok. Tomasz Stadnicki (Oddziałowa Komisja w Białymstoku Ośrodek Zamiejscowy w Olsztynie), prok. Mirosław Roda (Oddziałowa Komisja w Gdańsku), prok. Małgorzata Ziółkowska (Oddziałowa Komisja w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy), prok. Agnieszka Hudyka (Oddziałowa Komisja w Krakowie), prok. Michał Kielek (Oddziałowa Komisja w Krakowie Delegatura w Kielcach), prok. Daniel Kwiatkowski (Oddziałowa Komisja w Lublinie), prok. Mirosław Sławeta (Oddziałowa Komisja w Poznaniu), prok. Lucyna Rączy (Oddziałowa Komisja w Rzeszowie), prok. Jolanta Jędrzejowska (Oddziałowa Komisja w Szczecinie), prok. Lidia Żbikowska (Oddziałowa Komisja w Szczecinie Delegatura w Koszalinie), prok. Janusz Jagiełłowicz (Oddziałowa Komisja w Szczecinie Delegatura w Gorzowie Wlkp.), prok. Tomasz Rojek (Oddziałowa Komisja we Wrocławiu) i prok. Grzegorz Bryda (Oddziałowa Komisja we Wrocławiu Delegatura w Opolu).

Celem powyższego śledztwa jest wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy, w tym między innymi imienne ustalenie wszystkich obywateli polskich – ofiar Zbrodni Katyńskiej, ustalenie nieznanych dotąd miejsc ich kaźni i pochówku, sporządzenie pełnej listy osób, którym w niniejszym postępowaniu przysługują prawa pokrzywdzonych, ustalenie wszystkich osób biorących udział zarówno w podjęciu jak i w wykonaniu decyzji z 5 marca 1940 r. oraz określenie zakresu odpowiedzialności każdej z nich. Realizacja tych zamierzeń jest uwarunkowana możliwością zebrania pełnego materiału dowodowego, co z kolei uzależnione jest od dostępu do źródeł dowodowych za granicą, w tym zwłaszcza do akt Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej w sprawie dotyczącej Zbrodni Katyńskiej oznaczonej nr 159.

Dążąc do ustalenia osób najbliższych dla zamordowanych, którym przysługują w tym postępowaniu prawa pokrzywdzonych, sporządzono komunikat zawierający zawiadomienie o wydaniu przez Oddziałową Komisję w Warszawie postanowienia o wszczęciu śledztwa w sprawie Zbrodni Katyńskiej i apel do potencjalnych świadków o nawiązanie kontaktu z najbliższymi dla ich miejsca zamieszkania Oddziałowymi Komisjami oraz spowodowano jego publikację w dwóch dziennikach o zasięgu ogólnopolskim – „Nasz Dziennik” i „Rzeczpospolita”. Zwrócono się nadto o współdziałanie w tym zakresie do kil-



kudziesięciu organizacji w Polsce i poza jej granicami zrzeszających rodziny ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Czynności przesłuchania świadków w niniejszym śledztwie są sukcesywnie prowadzone we wszystkich 11 Oddziałowych Komisjach, w oparciu o jednolity zestaw zagadnień, opracowany przez członków Zespołu Śledczego. Dane o świadkach uzyskiwane są w drodze indywidualnych zgłoszeń poszczególnych osób, jak również w oparciu o przekazywane od grudnia 2004 r. przez organizacje skupiające rodziny ofiar Zbrodni Katyńskiej, zbiorowe listy ich członków (poszczególne wykazy zawierają od kilkunastu, kilkudziesięciu nazwisk do nawet kilku tysięcy nazwisk). Uzyskiwane wykazy są sukcesywnie przekazywane do właściwych terytorialnie dla miejsca zamieszkania, figurujących na nich osób, Oddziałowych Komisji. Poszukiwania członków rodzin ofiar Zbrodni Katyńskiej prowadzone są także za pośrednictwem Centralnego Biura Adresowego w Warszawie oraz Wydziałów Spraw Obywatelskich różnych Urzędów Miejskich na terenie całej Polski, do których to instytucji kierowane są liczne zapytania.

Do chwili obecnej przesłuchano łącznie 531 świadków, głównie członków rodzin zamordowanych, w kolejnych miesiącach zaplanowano przesłuchanie kolejnych kilkuset świadków. Wśród przesłuchanych jest także jeniec obozu specjalnego w Starobielsku Józef Łokucjewski (zwolniono go z obozu w listopadzie 1939 r.), oraz uratowany jeniec obozu specjalnego w Kozielsku ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski, od którego rozpoczęto przyjmowanie relacji.

W pierwszej kolejności przesłuchiwanie są najstarsi wiekiem świadkowie, w tym najstarsi żyjący krewni ofiar Zbrodni Katyńskiej, a więc ich żony (dotąd przesłuchano 15 wdów), rodzeństwo, dzieci, wnuki, dzieci rodzeństwa lub inni żyjący krewni (w przypadku gdy nie żyją już inni bliźni krewni). Należy zaznaczyć, że znaczną liczbę przesłuchiwanym świadków stanowią osoby w podeszłym wieku, mające utrudnioną możliwość poruszania się – przesłuchania w takich przypadkach odbywają się w miejscu ich zamieszkania.

Przed rozpoczęciem przesłuchania, świadkowie, którym w prowadzonym śledztwie przysługuje status świadków – pokrzywdzonych, są pouczani o przysługujących pokrzywdzonemu prawach i ciężących na nim obowiązkach, zaś podpisany przez nich formularz przedmiotowe-

go pouczenia zostaje dołączony do protokołu przesłuchania. W toku przesłuchań dokonuje się ustaleń co do wiedzy danego świadka na temat zdarzeń, których osoba przesłuchiwana była naocznym obserwatorem i zdarzeń, o których dowiedziała się z innych źródeł oraz ustala się te źródła. Przesłuchania pozwalają na ustalenie stopnia pokrewieństwa świadka z ofiarą Zbrodni Katyńskiej, ustalenie danych tych członków rodziny, którzy mogą posiadać największy zakres wiedzy na temat zamordowanego i przechowywać istotne dla niniejszej sprawy dokumenty, jak również na zebranie jak najpełniejszych informacji o zamordowanych osobach (data i miejsce ich urodzenia, imiona rodziców, wykształcenie, wykonywany zawód, zajmowane stanowisko i piastowana funkcja, rodzaj prowadzonej działalności politycznej lub społecznej, status majątkowy, przebieg służby w Wojsku Polskim). W drodze przesłuchań ustalana jest też wiedza świadków na temat okoliczności dostania się ich krewnych do niewoli radzieckiej lub zatrzymania ich przez władze radzieckie, pobytu ich bliskich w obozach jenieckich, aresztach i więzieniach radzieckich oraz wiedza o warunkach tam panujących, prowadzenia przeciwko ich bliskim przez radzieckie organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości postępowań karnych, końcowej dacie utrzymywanego kontaktu z krewnymi, okoliczności zabójstwa ich bliskich i sprawców mordu, prowadzonych w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu poszukiwań oraz ich efektów, danych osób, które przebywały w obozach, więzieniach i aresztach radzieckich razem z bliskimi świadka i ewentualnie informacji o danych adresowych rodzin tych osób. W toku przesłuchania zabezpieczane są, w formie uwierzytelnionych kopii, posiadane przez świadka archiwalne materiały wiążące się ze sprawą, w tym m.in. karty pocztowe, listy, różnorodne dokumenty i fotografie zamordowanych.

Zakres przedmiotowy prowadzonego śledztwa obejmuje również zabójstwa obywateli polskich, których szczątki zostały odkryte w masowych grobach w Bykowni koło Kijowa, a także zamordowanie obywateli polskich, których zwłoki ujawniono podczas ekshumacji w Kuropatach koło Mińska na Białorusi. Kierując się bowiem zasadą łączności podmiotowej i przedmiotowej, postanowieniem z dnia 3 grudnia 2004 r. połączono do wspólnego prowadzenia z postępowaniem S 38/04/Zk w sprawie Zbrodni Katyńskiej, śledztwo o sygn. S 46/03/Zk

w sprawie zabójstw ponad trzech tysięcy polskich jeńców wojennych oraz osób cywilnych narodowości i obywatelstwa polskiego, dokonanych przez funkcjonariuszy NKWD po 5 marca 1940 r. na terenie Zachodniej Ukrainy i pochowanych w masowych mogiłach w 19–20 rewirze w Dnieprowskim Leśnictwie obok osiedla Bykownia koło Kijowa oraz w innych nieustalonych miejscach na terenie Ukrainy, tj. o przest. z art. 123 § 1 pkt. 3 kk i inne oraz postępowanie sprawdzające o sygn. S 69/02/Zk w sprawie zabójstwa obywateli polskich, których zwłoki ujawniono w 1988 r. podczas prac ekshumacyjnych na terenie miejscowości Kuropaty koło Mińska na Białorusi (postępowania S 46/03/Zk i S 69/02/Zk były prowadzone również w Oddziałowej Komisji w Warszawie).

Przystępując do realizacji celów śledztwa w zakresie wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy, rozpoczęto poszukiwanie i gromadzenie dokumentów i innych dowodów mogących mieć istotne znaczenie dla przedmiotu postępowania. W tym zakresie zwrócono się do szeregu instytucji w Polsce o nadesłanie informacji o znajdujących się w ich zasobie archiwalnym dokumentach, fotografiach i dokumentalnych materiałach filmowych dotyczących Zbrodni Katyńskiej. O przeprowadzenie takich kwerend zwrócono się m.in. do Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Warszawie, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie (m.in. o udostępnienie materiałów z prac ekshumacji prowadzonych w latach 90-tych na terenie b. ZSRR w ramach tworzenia polskich cmentarzy wojennych), do TVP S.A. (zwrócono się o nadesłanie informacji o zarchiwizowanych programach dokumentalnych dot. Zbrodni Katyńskiej, z uzyskanej odpowiedzi wynika, że TVP posiada w swoich zbiorach ok. 200 pozycji z takimi zarejestrowanymi programami). Dokonano oględzin 19 tomów akt z zasobu archiwalnego Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów w Krakowie o sygn. IPN Kr 2/2/1, a wytworzonych w ramach dochodzenia prowadzonego w 1945 r. przez Prokuraturę Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie przeciwko Ferdynandowi Goetlowi, Janowi Emilowi Skiwskiemu, Marianowi Wodzińskiemu i Franciszkowi Prochownikowi (osoby te były obecne podczas prac ekshumacyjnych w Katyniu w 1943 r.).

Wystąpiono także do instytucji zagranicznych, w tym do Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. W. Sikorskiego w Londynie oraz do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie o nadesłanie szczegółowej informacji o posiadanej dokumentacji, odnoszącej się do przedmiotu śledztwa i o udostępnienie jej prokuratorom prowadzącym śledztwo.

W toku niniejszego śledztwa zaszła potrzeba zapoznania się i wykorzystania materiału dowodowego zgromadzonego w śledztwie numer 159 Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej w sprawie Zbrodni Katyńskiej. W tym miejscu przypomnieć należy, iż Naczelny Prokurator Wojskowy Federacji Rosyjskiej generał Aleksander Sawienkow na spotkaniu z Prezesem i prokuratorami Instytutu Pamięci Narodowej, mającym miejsce w dniu 4 sierpnia 2004 r. w Moskwie, złożył deklarację udostępnienia Instytutowi Pamięci Narodowej całości akt wspomnianego śledztwa o numerze 159. Jednakże, pomimo kierowanych przez Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej do Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej pism w tej sprawie, stronie polskiej nie udostępniono wnioskowanych materiałów. Nie udostępniono również treści postanowienia o umorzeniu śledztwa nr 159, które zostało wydane we wrześniu 2004 r.

W tym stanie rzeczy Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie sporządziła wniosek o udzielenie jej przez Federację Rosyjską pomocy prawnej w prowadzonym postępowaniu karnym poprzez wykonanie uwierzytelnionych kopii lub odpisów całości akt śledztwa o numerze 159 Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej oraz sporządzenie uwierzytelnionej kopii lub odpisu postanowienia o umorzeniu tegoż śledztwa i o przekazanie tych dokumentów Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie celem wykorzystania w śledztwie S 38/04/Zk.

Wniosek ten w dniu 8 marca 2005 r. skierowany został, za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej, do Prokuratora Generalnego Federacji Rosyjskiej – do chwili obecnej nie uzyskano żadnych informacji odnośnie jego realizacji.

Sporządzony został także wniosek do niemieckich organów wymiaru sprawiedliwości o udzielenie pomocy prawnej poprzez spowo-

dowanie przeprowadzenia w zakresie objętym przedmiotem śledztwa S 38/04/Zk kwerend we wskazanych archiwach niemieckich i o przekazanie poświadczonych za zgodność z oryginałem odpisów lub kserokopii odnalezionych dokumentów archiwalnych oraz reprodukcji zdjęć z ekshumacji zwłok polskich jeńców wojennych prowadzonych w 1943 roku w Katyniu. We wniosku tym zwrócono się o przeprowadzenia kwerend:

1) w znajdujących się w Politisches Archiv w Bonn aktach Wydziału Prawnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy z okresu od października 1939 roku do 1941 roku, w celu odnalezienia dokumentów w postaci:

– korespondencji w zakresie poszukiwań prowadzonych, za pośrednictwem Niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przez rodziny i bliskich polskich oficerów internowanych po 17 września 1939 roku na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich,

– not Ambasady III Rzeszy Niemieckiej w Moskwie kierowanych do Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zawierających prośby o podjęcie działań poszukiwawczych obywateli polskich, także osób pochodzenia niemieckiego – internowanych jesienią 1939 roku,

– korespondencji prowadzonej między Ambasadą III Rzeszy Niemieckiej w Moskwie a Ludowym Komisarjatem Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich co do możliwości wymiany jeńców wojennych między Rzeszą Niemiecką a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich,

– zapytań otrzymywanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych III Rzeszy, w tym od Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, o ustalenie miejsca pobytu polskich jeńców wojennych internowanych w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i o obozach, w których jeńcy ci przebywali oraz odpowiedzi władz niemieckich na przedmiotowe zapytania, list polskich jeńców wojennych internowanych jesienią 1939 roku w obozach w Starobielsku, Putywlu, Safranowskim Monasterze, Szepietówce, Złoczowie, Tiotkinie, Kozielszczyźnie i innych miejscach na terenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, które zostały opracowane przez pol-

skich oficerów przekazanych przez władze radzieckie z tych właśnie obozów do oflagu w Murnau,

2) w aktach „osobistego Urzędu Reichsführera SS” – zespół Persönlicher Stab Reichsführer SS, które znajdują się w Bundesarchiv Koblenz oraz w aktach Wehrmachtuntersuchungsstelle – komórce Wehrmachtu do badania naruszeń prawa międzynarodowego przez aliantów, w celu odnalezienia dokumentów w postaci:

– protokołu z ekshumacji w 1943 roku zwłok polskich oficerów, odkrytych w masowych grobach w Katyniu, w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich,

– protokołów przesłuchania świadków spośród obywateli radzieckich zamieszkałych w pobliżu Katynia, którzy byli świadkami transportu ofiar do lasu w Katyniu, a w szczególności protokołów przesłuchania mieszkańców okolic Katynia – P. Kisielewa i I. Kriwozercowa, których zeznania były uznawane za najważniejsze w tej sprawie,

– sporządzonego przez lokalne dowództwo tajnej policji polowej podległej Wydziałowi Ic AO (wywiadowi), kierowanemu przez pułkownika Rudolfa Christopha Freiherra von Gersdorffa, w dniu 28 lutego 1943 roku raportu dotyczącego masowych grobów polskich oficerów odnalezionych w Katyniu, który został przekazany do Niemieckiego Dowództwa Wojsk Lądowych,

3) w Archiwum Fotograficznym Bundesarchiv Koblenz, w celu odnalezienia 20 zdjęć z ekshumacji zwłok polskich jeńców wojennych przeprowadzonej w 1943 roku w Katyniu.

Z Prokuratury Generalnej Ukrainy, do której zwrócono się z wnioskiem m.in. o udzielenie informacji czy prowadzone przez Prokuraturę Wojskową Północnego Regionu Ukrainy śledztwo w sprawie rozstrzelania w czerwcu – lipcu 1941 r. żołnierzy Wojska Polskiego i innych obywateli polskich przez funkcjonariuszy NKWD w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy oraz postępowanie w sprawie zabójstwa przez funkcjonariuszy NKWD 270 oficerów Wojska Polskiego, którzy zostali pochowani w Kijowie, są tożsame czy też stanowią dwa odrębne śledztwa, uzyskano w lutym br. 77 kart dokumentów, sporządzonych w jęz. ukraińskim i rosyjskim.

Z analizy przetłumaczonych przez biegłego dokumentów wynika, że na ujęte we wniosku Oddziałowej Komisji w Warszawie pytania

o zakres przedmiotowy powołanych śledztw strona ukraińska nie udzieliła jednoznacznej odpowiedzi, ograniczając się do przesłania pisma przewodniego informującego, że przekazuje materiały z wykonania przez Prokuraturę Wojskową Centralnego Regionu Ukrainy wniosku IPN. Wśród nadesłanych uwierzytelnionych kopii dokumentów znajduje się rozkaz Mierkułowa z dnia 23 czerwca 1941 r. nr 2445/M, skierowany do NKGB w Kijowie, Mińsku, Rydze, Tallinie, Pitroza-wodsku, Murmańsku i Leningradzie, w którym polecił „opracowanie zagadnień wywozu zdecydowanej liczby aresztowanych, ewidencjo-nowanych przez NKGB, NKWD, sąd i prokuraturę (...) Aresztowani będą wywiezieni do centralnych i wschodnich rejonów ZSRR (...). Przeanalizujcie sprawy wszystkich przebywających u Was aresztowa-nych przez NKWD i sporządźcie wykazy tych, których wg Was nale-ży rozstrzelać (...). Przedmiotowe wykazy prześlijcie nie później jak do 23 lipca”.

Przekazano także protokół przesłuchania św. Leonida Matwiej-czenki, który potwierdził fakt osadzenia w kijowskim więzieniu NKWD przy ul. Władymirskiej w lipcu 1940 r. polskiego prokuratora wojsko-wego gen. Stanisława Lubdzieckiego oraz w Łukjanowskim więzie-niu w 1940 r. fakt przetrzymywania polskich oficerów i osób cywil-nych, wśród nich adwokata, lekarza oraz innych przedstawicieli pol-skiej inteligencji (L. Matwiejczenko był wówczas aresztowany i razem z nimi osadzony w jednej celi). Z jego zeznań wynika, że najstarszym w celi był pułkownik Wojska Polskiego pan Michalski (świadek nie wymienił imienia tej osoby). Z zeznań L. Matwiejczenki wynika, że na drugim piętrze specjalnego bloku więziennego przebywały aresztowa-ne żony polskich oficerów (świadek nie wskazał żadnych danych).

Wśród przekazanych dokumentów są również uwierzytelnione od-pisy dwóch ekspertyz wykonanych do śledztwa Prokuratury Wojskowej Północnego Regionu Ukrainy o sygnaturze 50-0092 dot. masowego roz-strzeliwania osób w latach 1937–1941, które następnie pochowano w zbiorowych mogiłach w 19–20 rewirze w Dnieprowskim Leśnictwie obok osiedla Bykownia koło Kijowa. Z ekspertyzy stomatologicznych uzupełnień, wydobytych podczas prac ekshumacyjnych w Bykowni pod Kijowem, wykonanej w 1997 r. przez Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie wynika, że „(...) nie można wykluczyć, że prote-

tyczne uzupełnienia pochodzą od polskich obywateli klasy średniej, wśród nich od oficerów Wojska Polskiego. Przemawiają za tym wi-doczne cechy charakterystyczne, a także anatomiczny sposób obróbki poszczególnych zębów w protezie i obecność polskiego patentu w po-staci pustego łuku mostka”. Z ekspertyzy kryminalistycznej wykona-nej w sierpniu 1996 r. przez Kijowski Naukowo-Badawczy Instytut Ekspertyz Sądowych Ministerstwa Sprawiedliwości Ukrainy wynika, że „Ustalenie, obywatele jakich państw, a w szczególności Polski, zo-stali pochowani w 19–20 kwaterach Dnieprowskiego Leśnictwa nie jest możliwe, z uwagi na to, iż odnalezione w mogiłach przedmioty nie zawierają jakiegokolwiek informacji o obywatelstwie ich właścicieli. Występowanie wśród odnalezionych w mogiłach fragmentów mundu-ru wojskowego i obuwia produkcji polskiej świadczy o tym, że wśród osób, których szczątki spoczywają w 19–20 kwaterach Dnieprowskie-go Leśnictwa, są żołnierze Wojska Polskiego,,,”

Prokuratura Generalna Ukrainy nadesłała nadto odpisy dwóch pro-tokołów oględzin sporządzonych w październiku 1990 przez prokura-tora Peremyszańskiego Rejonu Lwowskiej obl., których treść wskazu-je na ujawnienie w wyniku prowadzonych prac wykopaliskowych na terenie działek i parku leśnego w Peremyszlanach oraz w obrębie uro-czyska „Berezyna” dużej liczby szczątków ludzkich. Z przeprowadzo-nych w 1990 r. przez ekspertów medycyny sądowej badań wynika, że odnalezione resztki kości należały do 142 szkieletów ludzkich, a zmia-ny w kościach świadczą, że znajdowały się one w ziemi nie krócej niż 35 – 40 lat. Część z badanych czaszek nosi uszkodzenia od kul z broni palnej, a w ponad 100 przypadkach ustalenie śmierci nie było możliwe, z powodu braku uszkodzeń kulowych lub rozpadu czaszek.

Red. ANDRZEJ KOSTRZEWSKI

## ASPEKT PRAWNY ZBRODNI KATYŃSKIEJ

Prof. Konstanty Grzybowski obejmując katedrę prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Jagiellońskim po śmierci prof. Ludwika Ehrlicha rozpoczął wykład inauguracyjny tymi słowami: Mam wyklądać dziedzinę prawa, która nie istnieje, bowiem prawo międzynarodowe nie ma sankcji, a prawo pozbawione sankcji jest bez sensu. Istotnie prawo międzynarodowe nie ma sankcji poza ewentualną retorsją. Zasada *pacta servanda sunt*, okazuje się bardzo często pobożnym życzeniem, czego jaskrawym przykładem był pakt Ribbentrop-Mołotow z sierpnia 1939 roku...

Ileż tam pogwałcono konwencji międzynarodowych! Bezkarnie i ze skutkami trwającymi do dziś dnia.

To pierwsza przesłanka trudności prawnych w kwestii zbrodni katyńskiej.

Na jednej z konferencji Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polski przed kilku tygodniami, padło zdecydowane potępienie występujących w przeszłości naruszeń i łamań praw człowieka, w tym „zbrodni okresu stalinowskiego”. Wynika stąd, że zbrodnie popełnił okres, nazywany czasem systemem. A więc zbrodnie popełnił okres albo system. Zbrodnie były – winnego ich popełnienia nie ma.

Tymczasem z nauki prawa karnego wynika, że przestępstwo, zbrodnię może popełnić tylko człowiek o określonym imieniu, nazwi-

sku, miejscu urodzenia, itd. Czyli osoba fizyczna. Nie może przestępstwa popełnić ani państwo czy instytucja państwowa czy niepaństwowa. Okresu, systemu, państwa – oskarżyć niepodobna.

To druga przesłanka trudności prawnych w kwestii zbrodni katyńskiej.

Związek Sowiecki, potem Federacja Rosyjska, przyznając popełnienie zbrodni katyńskiej w oświadczeniu Agencji TASS z 13 kwietnia 1990 r., potwierdzili przyjęcie moralnej i politycznej odpowiedzialności za jej popełnienie. Nie potwierdzili odpowiedzialności prawnej. Potem przyszło wyjaśnienie – za zbrodnię katyńską ponosi odpowiedzialność prawną Stalin, Beria i ich współnicy – a oni nie żyją. Nie ma kogo postawić przed sądem, bo zmarli podlegają osądowi historii. Nie żyją też bezpośredni sprawcy zbrodni, bądź nie mogą już odpowiadać przed sądem ze względu na wiek.

To jest trzecia przesłanka trudności prawnych w kwestii zbrodni katyńskiej.

Zbrodnia katyńska jako zbrodnia szczególnego ludobójstwa, bo dokonana na jeńcach wojennych – nie podlega przedawnieniu. Nie podlega przedawnieniu prawnemu, uległa natomiast przedawnieniu faktycznemu – jej sprawcy, jak wspomniałem, nie żyją. Taki był zresztą jeden z celów jej 50-letniego przemilczenia.

To jest czwarta przesłanka trudności prawnych w kwestii zbrodni katyńskiej.

W piśmie do prokuratury w sprawie zająć na Wybrzeżu polskim, Wojciech Jaruzelski stwierdził, że akt oskarżenia przeciwko niemu zawiera elementy jakiejś – cytuję – „polskiej quasi – Norymbergii”. Miał rację, tyle, że nie chodzi o „quasi – Norymbergę”, ale o faktyczną następną „Norymbergę” i nie chodzi o „polską” Norymbergę, ale „komunistyczną” Norymbergę.

W ludzkim rozumieniu wymiaru sprawiedliwości niemiecka Norymberga w 1946 r. spełniła swoje zadanie – osądzono konkretnych sprawców konkretnych zbrodni a wraz z nimi osądzono ideologię, którą wyznawali – ideologię zbrodni. Komunistyczna ideologia zbrodni, czy jak określił ją Jan Paweł II – „cywilizacja śmierci” (nie tylko w odniesieniu do komunizmu) nigdy, nigdzie i przez nikogo formalnie osądzona nie została. Zbrodnia katyńska będąca w konsekwencji pochodną ideologii komunistycznej w wykonaniu Stalina i jego współników,

\* Pokłosie sesji katyńskiej 05.04.1997 r.

także nigdy, nigdzie i przez nikogo nie została formalnie osądzona. Może to nie była zatem zbrodnia, ale... wykonanie wyroku?

To jest piąta przesłanka trudności prawnych w kwestii zbrodni katyńskiej.

Cytuję pismo Berii do Komitetu Centralnego partii bolszewickiej z 5 marca 1940 roku:

„NKWD ZSRR uważa za niezbędne... polecić NKWD ZSRR sprawy znajdujących się w obozach dla jeńców wojennych 14700 osób... rozpatrzyć w trybie specjalnym – z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania. Rozpatrzenie spraw zlecić trójce w składzie: Mierkułow, Kobułow, Basztakow; sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawienia zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia...”

Powtarzam: bez wzywania aresztowanych i bez przedstawienia zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia.

W tym zdaniu kryje się istota zbrodni, czyli, jak my to określamy – „przedmiot przestępstwa”, ponieważ dokonano jej bez sądenia rękoma winnych. A że ten wniosek Berii zatwierdzili swoimi podpisami Stalin, Kalinin, Mołotow, Woroszyłow, Mikojan i Kaganowicz oni są zbrodniarzami. Rozpatrzyli sprawy, (co polegało na złożeniu podpisów) Mierkułow, Kobułow, Basztakow, jako wykonawcy zbrodni „zza biurka”. Potem idą już bezpośrednio jej wykonawcy.

Sam Beria – autor zbrodni – został później zastrzelony, ale nie za dokonane zbrodnie, bo decyzję o jego śmierci podjęli wspólnicy tych zbrodni, ale w ramach równie zbrodniczych kremlowskich rozgrywek personalnych. Beria, zatem nie został za swe zbrodnie ukarany, jak mogłoby się wydawać.

Nikt też nigdy i nigdzie nie sprecyzował, za co jeńcy polscy mieli ponieść „najwyższy wymiar kary – rozstrzelanie”. W pojęciu „kary” mieści się odzwierciedlenie przestępstwa – jakiego?

To jest szósta przesłanka trudności prawnych w kwestii zbrodni katyńskiej.

Zbrodnia katyńska stanowi – także w świetle kodeksu karnego sowieckiego obowiązującego w 1940 r. – zbrodnię zabójstwa umyślnego, kwalifikowaną, bowiem dokonano jej skrytobójczo i ze szczególnym udręczeniem ofiar.

To jest siódma przesłanka trudności prawnych w kwestii zbrodni katyńskiej.

Zbrodnia katyńska – jest to dla nas niezmiernie istotne – jest zbrodnią międzynarodową, bowiem jej wykonanie odbyło się z pogwałceniem konwencji o ochronie jeńców wojennych, konwencji – co podawane jest czasem w wątpliwość – którymi Związek Sowiecki w roku 1940 był wiązany. Dowód na to przytoczyłem w Biuletynie Katyńskim i w Wojskowym Przeglądzie Historycznym – dlatego nie będę tego powtarzał.

To jest ósma przesłanka trudności prawnych w kwestii zbrodni katyńskiej.

Zbrodnia katyńska jest przestępstwem ciągłym – zbrodniarz przez 50 lat usiłował zrzucić odpowiedzialność za nią na Niemcy, wypierał się jej popełnienia, nakazywał milczenie o niej. I przez te 50 lat z tych, którzy milczeli a tym bardziej zakazywali mówienia o niej – czynił jej popleczników. Także poza granicami Związku Sowieckiego, ze szczególnym uwzględnieniem Polski. Cenzura w PRL posuwała się do zatwierdzania treści tabliczek na grobowcach rodzinnych, gdzie nie wolno było użyć słowa Katyń! Nie mówię już o publikacjach, czy oficjalnych wypowiedziach władz PRL-u.

Artur Starewicz – ambasador PRL w Londynie – wystąpił z ostrą notą protestacyjną do rządu brytyjskiego o prowokację w postaci stawianego w Londynie pomnika Katyńskiego, w ślad za takąż notą ambasadora sowieckiego. Artur Starewicz jest winien poplecznictwa zbrodni katyńskiej wraz ze wszystkimi strefami rządzącymi w PRL przez pół wieku.

To dziewiąta przesłanka trudności prawnych w kwestii zbrodni katyńskiej.

Mówiąc o międzynarodowym aspekcie zbrodni katyńskiej nie mogę pominąć należnej wdzięczności dla płk. Pokrowskiego – oskarżyciela sowieckiego w procesie norymberskim. Oskarżając Niemców o jej popełnienie wyliczył dokładnie, jakie artykuły konwencji międzynarodowej o ochronie jeńców wojennych zostały tą zbrodnią naruszone z podaniem ich wykazu liczbowego. Erudycja sowieckiego prawnika wojskowego w tym zakresie była imponująca.

Ja problematykę prawną zbrodni katyńskiej tylko sygnalizuję. Jej rozwinięcie w ramach kilkunastominutowego wystąpienia nie jest

możliwe – trzeba by temu zagadnieniu poświęcić osobną sesję zorganizowaną np. przez Instytut Nauk Prawnych polskiej Akademii Nauk.

Na zakończenie chciałbym wspomnieć o współczesnych reperkach prawnych związanych ze zbrodnią katyńską w Polsce. Sprowadzają się one do dwóch zagadnień:

- sprawy odszkodowań,
- sprawy sprostowań bądź wytworzenia aktów zgonu ofiar zbrodni katyńskiej.

Za odszkodowania – naszym zdaniem – odpowiada minister finansów, który winien wystąpić wraz z ministrem sprawiedliwości poprzez ministerstwo spraw zagranicznych o ich wypłacenie przez rząd Federacji Rosyjskiej, jako następcę prawnego rządu Związku Sowieckiego.

Przez zaniechanie tego obowiązku minister finansów nie tylko naraża na straty połączone z naruszeniem praw obywatelskich rodziny ofiar, ale także naraża na straty skarb państwa polskiego. Do odszkodowań uprawnieni są spadkobiercy ustawowi ofiar zbrodni na podstawie prawa spadkowego i przepisu art. 415 kodeksu cywilnego, który mówi: Kto drugiemu wyrządził szkodę ze swej winy, obowiązany jest do jej naprawienia. W przypadku braku spadkobierców ustawowych odszkodowanie przypada z ustawy skarbowi państwa.

Departament Prawny Ministerstwa Finansów w odpowiedzi na pozew stwierdził m.in., roszczenie jest nieuzasadnione, bowiem nie istnieje żaden stosunek prawny między ministrem finansów a obywatelem domagającym się odszkodowania. Jest to stwierdzenie kuriozalne, zaczerpnięte z doktryny prawnej państwa „dyktatury proletariatu”, gdzie obywatel dla władzy (w tym przypadku dla ministra finansów) jest przedmiotem a nie podmiotem. Świadczą o tym zresztą przepisy podatkowe czy ponumerowanie obywateli z inicjatywy tegoż ministra numerami NIP, jak w hitlerowskich czy stalinowskich obozach koncentracyjnych. Polega to na tym, że obywatel wyposażony we władzę uznaje siebie za podmiot, odbierając podmiotowość drugiemu obywatelowi i traktując go jako przedmiot swej władzy. Jest to niezmiernie groźna doktryna prawna, sprzeczna m.in. z pojęciem demokracji.

Sąd wprawdzie całego tego rozumowania Ministerstwa Finansów nie wziął pod uwagę, ale stwierdził – cytując – „zdaniami sądu artykułu 415 kodeksu cywilnego w sprawach odszkodowań za zbrodnię katyń-

ską nie ma zastosowania”. Chyląc głowę nad bezstronnością, niezawisłością i prawem swobodnej oceny dowodów przysługujących sądowi, bez odpowiedzi pozostaje pytanie, na czym sąd oparł swoje „zdanie”.

Tematu – ze względu na czas – rozwinąć nie mogę, chociaż wspomnę o trzech dalszych problemach związanych z odszkodowaniami:

1. Odszkodowania nie są – jak niektórzy to przyjmują – zapłatą za życie, bo za życie zapłacić nie można. Są to normalne odszkodowania za utracony zarobek najczęściej jedyne go żywiciela rodziny z ewentualną nawiązką za krzywdę moralną również nieprzeliczalną na pieniądze. Taką niepoliticzną krzywdą było – gdy w ramach odpowiedzialności zbiorowej powszechnie stosowanej w Związku Sowieckim – rodziny jeńców pozbawione były swego dobytku i wywożone na Wschód.

2. Instytut Katyński proponował, aby odszkodowania wypłacone były w równej wysokości – jednorazowo – co uprościłoby całą procedurę i zakończyło ten wątek zbrodni. Władze nie podjęły inicjatywy w tym zakresie.

3. Rozważana jest sprawa umiędzynarodowienia sprawy odszkodowań przez Trybunał w Strasburgu.

I jeszcze jedna sprawa – sprostowania bądź wytworzenia aktów zgonu ofiar zbrodni katyńskiej.

Dla różnych celów – spadkowych, emerytalnych itp. – rodziny ofiar Katynia występowały w ubiegłym 50-leciu o „uznanie za zmarłego” zamordowanego tam męża czy ojca. W orzeczeniu sądowym wstawiano wówczas datę zgonu – zgodnie z przepisami – 9 maja 1946 r., tj. rok po zakończeniu wojny, gdy dana osoba nie dawała znaku życia. Obecnie rodziny występują o sprostowanie tej daty i w miejsce „uznania za zmarłego” o orzeczenie „stwierdzenia zgonu”, gdy znane są miejsca i czas dokonania zbrodni.

Tymczasem jedne sądy na podstawie przedłożonej listy wywózkowej z obozu orzekają bezzwłocznie „uznanie za zmarłego” ustalając datę zgonu na jeden z dni kwietnia – maja 1940 r., podczas, gdy inne – a jest to regułą np. w sądach krakowskich – odmawiają kategorycznie „stwierdzenie zgonu”, orzekając nadal „uznanie za zmarłego” z datą 9 maja 1946 roku a zatem niezgodnie z udokumentowanym stanem faktycznym. Motywują to tym, że „lista wywózkowa” nie jest równoznacz-

na z dowodem śmierci, bo jeniec mógł np. uciec. Mamy tu do czynienia z przykrym zderzeniem historii i dnia dzisiejszego, bo nie chcemy posądzać sądów o chęć uniemożliwienia występowania o odszkodowania, gdy zgon przesuwana się na rok 1946(!). Niektórzy sędziowie w ogóle nie słyszeli o Katyniu, inni wiedzą tylko, że było to miejsce zbrodni, ale bez pojęcia o jej realiach. Toczące się postępowania są żenujące dla obu stron – kończą się postępowaniem rewizyjnym, zwracaniem się stron do archiwów – sądowych, prokuratorskich czy NKWD-owskich w Rosji czy na Ukrainie o odpowiednie zaświadczenia<sup>1</sup>.

Te sprawy nabierają posmaku skandalu w odbiorze społecznym odnośnie – wspomnianych – różnic w orzecznictwie, gdy jeden sąd „od ręki” orzeka „stwierdzenie zgonu”, inny takiego orzeczenia odmawia. Oby sądy za dowód zechciały uznać Księgi Cmentarne – Katyń, Charków, Twer.

Każde przestępstwo, każda zbrodnia ma swoją stronę przedmiotową – przedmiot przestępstwa, podmiotową – sprawcę przestępstwa i stronę prawną – przyporządkowanie przestępstwa do odpowiedniego przepisu prawa karnego, cywilnego czy międzynarodowego.

Zbrodnia katyńska – według płk. Pokrowskiego największa zbrodnia okresu II wojny światowej – stroną prawną, wbrew pozorom, ma niezwykle skomplikowaną. Należy oczekiwać wyczerpującego opracowania tego tematu przez kompetentnych prawników, nie wyłączając strony rosyjskiej.

Polski kodeks karny mówi: kto zabija człowieka podlega karze, sowiecki kodeks karny zna zbrodnię „umyślnego zabójstwa” – w końcu obowiązują nas przykazania boskie – nie zabijaj. Dziękuję.

<sup>1</sup> Obok list wywózkowych z obozów, władze rosyjskie winny posiadać z NKWD w Mińsku, Charkowie i Twerze raporty z wykonania zarządzeń o likwidacji obozów (wykazy rozstrzelanych) i władze polskie powinny przede wszystkim domagać się udostępnienia tych wykazów, stanowiących dowód śmierci jeńców.

Prof. dr hab. WOJCIECH MATERSKI

## **POLSKIE ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZBRODNI KATYŃSKIEJ (Głos odrębny)**

Orzekanie winy, a co za tym idzie zakresu odpowiedzialności w tradycji sądownictwa systemów demokratycznych traktowane jest jednostkowo, przez pryzmat osobowej winy i kary. Do takich standardów przywykliśmy, takie mimo woli przykładamy także do katyńskiego ludobójstwa.

Prokuratorzy prowadzący polskie śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej dążą – jak mówią w wywiadach – do skompletowania możliwie pełnej listy winnych. Zapowiadają, iż znajdą się na niej wszystkie te osoby mające związek z dokonaniem wiosną 1940 r. ludobójstwem, których nazwiska zdołają ustalić. Lista ma objąć co najmniej kilkaset pozycji (do dwóch tysięcy).

Rozumiem to podejście, ale uznaję je za niewłaściwe. Nie ma najmniejszej szansy na postawienie przed sądem ani jednej osoby z grupy niosącej największą odpowiedzialność za popełniony mord. Prawdopodobnie nie będzie też możliwe wskazanie chociażby jednej osoby żyjącej ze znacznie liczniejszej rzeszy szeregowych współwykonawców decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. W tych warunkach kompletowanie idącej w setki nazwisk listy współwinowajców, ustalanie nazwisk komend w trzech obozach specjalnych (Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk), pracowników Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD, żołnierzy Wojsk Konwojowych NKWD eskortujących transporty śmierci, obsad etatowych Zarządów NKWD (UNKWD) w obwodach Smoleńskim, Charkowskim i Twerskim (Ka-



linińskim) itp. to tylko powtarzanie pracy dawno już wykonanej przez historyków i archiwistów. Podstawowe dane w tym zakresie, sięgające liczby 400–500 nazwisk, zawierają cztery tomy dokumentów opublikowanych w ramach wspólnej, polsko-rosyjskiej edycji *Katyń. Dokumenty zbrodni* (tom czwarty w druku), jak też dwa tomy wydane w Rosji (wspólne wydawnictwo polsko-rosyjskie).

Przecież mord katyński to nie zbrodnia, za którą winić należy ludzi z tak zestawionej listy. To mord państwowy, za który odpowiedzialność niesie cały sowiecki zdegenerowany system polityczny, oparty na ideologii totalitarnej. Na ławie oskarżonych zasiąść winno nie kilkuset funkcjonariuszy tego systemu, ale on sam – moloch „partia-państwo”, wymyślony przez Lenina a do zbrodniczej perfekcji doprowadzony przez Stalina.

Ten system winien być oskarżony za wszystkie swe zbrodnie. Tylko kto takie oskarżenie miałby wytoczyć? W wypadku Trybunału Norymberskiego czy Trybunału Tokijskiego oskarżały Narody Zjednoczone, których miliony obywateli padły ofiarą zbrodniczo prowadzonej wojny. Takiej możliwości nie ma w stosunku do współczesnego państwa rosyjskiego, w sześćdziesiąt lat po zakończeniu wojny. Nawet jeśli prawnicy przeprowadziliby dowód o ciągłości prawnej, a co za tym idzie – odpowiedzialności Rosyjskiej Federacji za zbrodnie popełnione przez władze ZSRR.

Wątpliwa jest też sama teza o zbrodni katyńskiej jako zbrodni wojennej. Było to z całą pewnością ludobójstwo, ale dokonane nie w ramach konfrontacji wojennej obu państw, tylko – z punktu widzenia Sowietów – jeszcze przed ich przystąpieniem do drugiej wojny światowej. Jak wiadomo, wątpliwości budzi nawet status jeniecki osób przetrzymywanych w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku – jako że zostały wzięte do niewoli na własnym terytorium państwowym, w ramach wystąpienia Armii Czerwonej „w obronie braci krwi, Białorusinów i Ukraińców”, a nie wojny z Polską. Czy można traktować polskich wojskowych i policjantów, jak też 7305 więźniów obywateli Rzeczypospolitej, których wymordowano w warunkach braku *de iure* stanu wojny pomiędzy obu państwami, za ofiary wojny polsko-sowieckiej? Dla Rzeczypospolitej był to czas wojny, ale wojny z Niemcami, nie ZSRR.

Można co prawda przytoczyć szereg wypowiedzi polityków polskich z kręgu rządu RP na wychodźstwie – wpraw we Francji, następnie w Wielkiej Brytanii – wskazujących, iż traktowali oni Sowiety jako wroga, w niczym nie lepszego od faszystowskich Niemiec. Były to jednak reakcje emocjonalne, bynajmniej nie tożsame aktem prawnym. Dyskusja w kręgu rządu RP na wychodźstwie, która rozgorzała w okresie pertraktacji poprzedzających podpisanie układu z 30 lipca 1941 r. (tzw. Układ Sikorski–Majski) dowodnie wykazała, iż pomiędzy Rzeczpospolitą a Sowietami nie było stanu wojny, lecz stan zamrożenia (zawieszenia) relacji dyplomatycznych.

Czy my, Polacy mamy możliwości, mamy narzędzia prawne do osądzania systemu sowieckiego jako systemu zbrodniczego – na zasadzie *pars pro toto*, wskazując na katyńskie ludobójstwo. Przed jakim sądem miałby toczyć się taki proces, w którym oskarżonym byłby system społeczno-polityczny innego państwa, zbrodnicza ideologia którą kierowało się ono tak w stosunku do własnych, jak i obcych obywateli?

Nikt z pewnością nie zakwestionuje, iż jako państwo w wyniku katyńskiego ludobójstwa ponieśliśmy ogromną stratę, utraciliśmy znaczącą część naszej elity wojskowej, policyjnej, intelektualnej, urzędniczej. Jednak stratę – proszę o wybaczenie tego określenia – ledwie porównywalną z dziesiątkami milionów zamordowanych, zaszczutych, unicestwionych przez sztucznie wywołany głód, przez łagrową pracę ponad siły własnych obywateli „państwa nowego typu”, Rosji Sowieckiej a następnie Związku Sowieckiego.

Naszym obowiązkiem jest odtworzenie w maksymalnie możliwym stopniu wiedzy o zbrodni katyńskiej, jej utrwalenie w pamięci społecznej, kultywowanie pamięci o ofiarach, wołanie wielkim głosem, by podobne ludobójstwo nie powtórzyło się nigdy więcej.

Natomiast nie widzę możliwości osądzenia przez nas tej zbrodni w kategoriach prawnych, tak jak ją osądzamy od dziesięcioleci w kategoriach moralnych. Taki prawny osąd winien zostać przeprowadzony przez samych Rosjan. Nasze, w moim przekonaniu pochopte działanie spowodowało jednak, iż rosyjska Prokuratura Wojskowa zdecydowała się raptem, we wrześniu 2004 r. zamknąć śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej. Od tego stanu formalno-prawnego zapewne nie ma już odwrotu. Gdyby nie to, być może z czasem, po szeregu następnych lat

oczekiwania, gdy odejdzie myśląca w kategoriach neoimperialnych obecna ekipa rosyjska, uosabiana przez prezydenta Władimira Putina, szansa taka pojawiła by się w końcu. Przecież „demokracja” i „Rosja” to nie muszą być z definicji pojęcia sprzeczne.

Dr hab. STANISŁAW JACZYŃSKI

### **STAN BADAŃ NAD ZBRODNIĄ KATYŃSKĄ Z PERSPEKTYWY 65 LAT**

W bieżącym roku mija 65 lat od zbrodni katyńskiej symbolizującej martyrologię jeńców polskich z trzech obozów specjalnych: w Kozielecku, Starobielsku i Ostaszkowie. Jest to, wydawać by się mogło, wystarczający okres do wyjaśnienia wszystkich aspektów i okoliczności tej bezprecedensowej w dziejach ludzkości zbrodni. Niestety, splot różnorodnych przyczyn i uwarunkowań politycznych sprawił, iż tak się nie stało; nadal bowiem, mimo wyświetlenia zasadniczych kwestii związanych z tą zbrodnią, wiele jej aspektów (wątków) pozostaje nadal w cieniu, implikując pytania badawcze, na które nie ma na razie odpowiedzi.

65 lecie zbrodni na polskich oficerach, policjantach i pracownikach administracji państwowej w lesie katyńskim, Charkowie i Twerze jest, jak sadzę, dobrą okazją do próby podsumowania dotychczasowych badań historycznych nad szeroko rozumianą problematyką tej zbrodni, a następnie na tak zarysowanej podstawie określenia potrzeb badawczych w tej kwestii.

Poszukiwania tysięcy polskich jeńców wojennych, którzy zginęli bez wieści na terytorium Związku Radzieckiego rozpoczął dowódca Armii Polskiej w ZSRR gen. Władysław Anders. Przy sztabie armii utworzono w 1941 r. Biuro Poszukiwań, na którego czele stanął były jeńiec obozu starobielskiego rtm. Józef Czapski.

Po ujawnieniu grobów katyńskich w kwietniu 1943 r., w tzw. gazdzinowej prasie Generalnego Gubernatorstwa i ziem włączonych do

Rzeszy zaczęto publikować materiały i personalia zidentyfikowanych ofiar zbrodni. Przemocny wpływ na powszechnie przyjętą wizję przebiegu masakry miały wnioski z obdukcji zwłok oraz oględzin terenu. Sformułowana teza o dokonaniu egzekucji nad leśnymi dolami obowiązywała przez całe dziesięciolecie. Pierwsze katyńskie dokumenty źródłowe opublikowane zostały jeszcze w 1943 r. w Berlinie, w książce: „Amtliches Material zum Massenmord von Katyn”. Zamieszczono tam m.in. sprawozdanie prof. Gerharda Buhtza z prac ekshumacyjno-identyfikacyjnych przeprowadzonych w tymże 1943 r. w Katyniu przez ekipę niemiecką<sup>1</sup>.

Ponadto, w tym samym czasie, pracowały na miejscu dwa zespoły badawcze. Pierwszy, kierowany przez reprezentującego Polski Czerwony Krzyż dr. Mariana Wodzińskiego i drugi dr. Leonarda Contiego, który kierował specjalistami medycyny sądowej i kryminologii z dwunastu państw<sup>2</sup>.

Jednakże pierwsze udokumentowane sprawozdanie z Lasu Katyńskiego przedłożył Radzie Głównej Opiekuńczej Edmund Seyfried – dyrektor generalny jej centrali.

Reakcją strony radzieckiej było powołanie we wrześniu 1943 r. tzw. Komisji Burdenki – Komisji Specjalnej do Ustalenia i Zbadania Okoliczności Rozstrzelania przez Niemieckich Najeźdźców Faszystowskich w Lesie Katyńskim Jeńców Wojennych – Oficerów Polskich.

Zadaniem tej komisji, kierowanej przez akademika Nikołaja Burdenkę było obciążenie zbrodnią katyńską strony niemieckiej. Członkowie Komisji w trakcie tygodnia pracy (18–24 stycznia 1944 r.) mieli dokonać oględzin miejsca zbrodni, zapoznać się z całym materiałem dowodowym i skonstruować go komunikatem końcowym prac. W warunkach zimy, z braku czasu, bez prób weryfikacji przyjęli wersję spreparowaną przez pracowników operacyjnych NKWD Mierkułowa i Krugłowa i potwierdzili ją własnymi nazwiskami.

Raport ze swojej działalności komisja opublikowała w Moskwie w 1944 r., a zawarte w nim ustalenia aż do końca lat osiemdziesią-

tych stały się obowiązującą wykładnią w oficjalnej historiografii i propagandzie państw bloku radzieckiego, w tym oczywiście także i w Polsce<sup>3</sup>.

Po ujawnieniu grobów katyńskich minister obrony narodowej RP gen. Marian Kukiel zlecił profesorom – Wiktorowi Sukiennickiemu z Uniwersytetu Wileńskiego i Marianowi Heitzmannowi z Uniwersytetu Jagiellońskiego zbadanie tej sprawy<sup>4</sup>. W rezultacie powstało obszernie, liczące 454 strony opracowanie, którego zasięg z natury rzeczy był bardzo ograniczony. Dlatego też, z myślą o większej liczbie czytelników, przygotowano jego skróconą 31-stronicową wersję, którą wydano w 700 egzemplarzach pt. „The mass morder of polish prisoners of war in Katyn”. Materiały prof. Sukiennickiego, wśród których znajduje się dokumentacja polskich badań nad zbrodnią katyńską zostały zdeponowane w Archiwum Instytutu Hoovera w Stanford w Stanach Zjednoczonych.

W kilka lat po wojnie 18 września 1951 r. Izba Reprezentantów amerykańskiego kongresu powołała „w celu przeprowadzenia pełnych i całkowitych badań zbrodni katyńskiej”, specjalny zespół dochodzeniowy, od nazwiska przewodniczącego zwany komisją Maddena. Niestety, komisja ta z oczywistych względów nie mogła dotrzeć ani do dokumentów o pierwszorzędym znaczeniu dla wyjaśnienia tej sprawy, ani też do osób bezpośrednio z nią związanych. Mimo to zgromadziła dużo materiałów o różnej wartości poznawczej. Lwią ich część stanowią protokoły przesłuchań, pisemne relacje osób pośrednio związanych ze sprawą Katynia<sup>5</sup>.

Pierwsze polskie usystematyzowane badania nad wyjaśnieniem losów kilkunastu tysięcy oficerów i policjantów z obozu w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszku podjęto utworzone we Włoszech w 1945 r. Biuro Studiów 2 Korpusu Polskiego w placówce badawczej, powołanej do życia w lipcu 1944 r. Zaowocowały one pracą K. Zamorskiego

<sup>3</sup> Komunikat Komisji Specjalnej do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie katyńskim jeńców wojennych – oficerów polskich, Moskwa 1944.

<sup>4</sup> K. Zamorski, *Dwa tajne biura 2 korpusu*, Londyn 1990.

<sup>5</sup> J.K. Zawodny, *Sprawa katyńska w polityce amerykańskiej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 1, s. 279–283.

<sup>1</sup> *Amtliches Material zum Massenmord von Katyn*, Berlin 1943.

<sup>2</sup> Relacja dr. M. Wodzińskiego, [w:] *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, z przedmową Władysława Andersa, Londyn 1982, s. 157–158. *Sprawozdanie międzynarodowej komisji lekarskiej*, tamże s. 144–155.

i S. Starzewskiego „Sprawiedliwość sowiecka”, opublikowana pod pseudonimem S. Mora i P. Zwierniak w 1945 r. we Włoszech. Dzieło to po dziś dzień zachowuje swą wartość.

W tym samym czasie badania także rozpoczął na własną rękę niestrudzony badacz sprawy katyńskiej Janusz Kazimierz Zawodny.

Efektom kilkuletnich badań prowadzonych przez polskie środowiska emigracyjne była publikacja opracowana przez Józefa Mackiewicza na podstawie materiałów źródłowych zgromadzonych przez Biuro Studiów 2 Korpusu Polskiego pt. „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów”. Książka ta opatrzona wstępem gen. Andersa, wydana po raz pierwszy w 1948 r., później zaś wielokrotnie wznawiana, przyniosła wiarygodny materiał źródłowy, którego wymowa jednoznacznie wskazywała rzeczywistego sprawcę tej zbrodni – Związek Radziecki, zadając tym samym klam enuncjacji władz tego państwa, w tym przede wszystkim ustaleniom tzw. Komisji Burdenki. Książka ta przemycana przez granicę, potajemnie kopiowana, stała się wkrótce podstawową, dostępną w kraju, głównie w środowiskach naukowych publikacją na ten temat.

Szczególne miejsce w dorobku emigracyjnych badań katyńskich zajmuje fundamentalna praca majora Adama Moszyńskiego<sup>6</sup>, ocalałego jeńca obozu starobielskiego. Punkt wyjścia do badań, które podjął stanowiła zgłoszona jesienią 1945 r. przez Dowództwo Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie publikacja pt. „Lista zaginionych jeńców”. Pierwsza jego publikacja pt. „Lista katyńska” ogłoszona została w 1948 r. w „Orle Białym”, a rok później ukazała się w wydaniu książkowym, wielokrotnie i stale uzupełniana. Czwarte wydanie dzieła, opublikowane w 1982 r. w Londynie, zostało w 1989 r. powielone w Polsce w nakładzie 150 tys. egzemplarzy. W wyniku niezwykle żmudnych i długotrwałych dociekań zdołał on ustalić nazwiska 9888 ofiar zamordowanych przez stalinowskie organa NKWD: 5309 byłych jeńców obozu kozielskiego, 3319 ze Satrobielska i 1260 z Ostaszkowa. W wykazie Moszyńskiego bardzo często figurują tylko imiona i nazwiska, nierzadko same nazwiska jeńców, autor bowiem w wielu wypadkach nie dysponował pełniejszymi informacjami.

<sup>6</sup> A. Moszyński, *Lista katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk-Ostaszków-Satrobielsk zaginieli w Rosji Sowieckiej*, Londyn 1949 (wyd. 1).

Z braku możliwości dostępu do źródeł archiwalnych podstawową wiedzę na temat życia w niewoli, zwłaszcza w obozach oficerskich w: Kozielsku i Starobielsku badacze emigracyjni czerpali z nielicznych relacji, wspomnień i pamiętników osób, które przeżyły likwidację obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, by następnie, przez Pawliszczew-Bor trafić do obozu w Griazowcu. Najbardziej ważkie z nich z poznawczego punktu widzenia to wspomnienia Bronisława Młynarskiego, Józefa Czapskiego, Stanisława Swianiewicza, Zdzisława Peszkowskiego i Zygmunta Berlinga<sup>7</sup>. Wspomnienia te przynoszą wiele cennych informacji dotyczących tak trybu kierowania do obozów jenieckich NKWD, panujących tam warunków życia (zakwaterowanie, warunki sanitarne, wyżywienie), jak i nastrojów i postawy jeńców, a szczególnie ich reakcji na intensywną indoktrynację polityczną. Wspomnienia Młynarskiego i Czapskiego – obaj byli jeńcami Satrobielska – uzupełniają się nawzajem. Ich autorzy byli ludźmi o podobnym wykształceniu i zainteresowaniach. Zwłaszcza książka Młynarskiego zawiera bogactwo szczegółów codziennego życia jeńców, barwne charakterystyki współtowarzyszy niewoli, a także sylwetki nadzorców.

Dużą wartość źródłową dla odtworzenia warunków życia polskich jeńców w obozach specjalnych NKWD mają odnalezione w trakcie ekshumacji zwłok oficerów w Katyniu w 1943 r. pamiętniki, notatki i kalendarzyki. Jest w nich odnotowana stosunkowo duża liczba nazwisk współjeńców. Znana dotąd kolekcja, składająca się z 15 tego typu źródeł, powiększona została o dalszych 5, przechowywanych przez kilkadziesiąt lat w Warszawie przez Annę i Tadeusza Lutoborskich<sup>8</sup>. Wraz ze sporządzonym w podziemiu wartościowym wykazem, zatytułowanym „Spuścizna katyńska”, który zawiera zapisane bezbłędnie nazwiska kilkuset zamordowanych w Katyniu oficerów, stanowiły cenne źródła do ustalenia listy katyńskiej – listy strat. Ważnym źródłem informacji w tej mierze okazały się także epitafia kościelne (kościół warszawskie oraz kilka kościołów w innych miejscowościach).

<sup>7</sup> B. Młynarski, *W niewoli sowieckiej*, Londyn 1974; J. Czapski, *Wspomnienia starobielskie*, Rzym 1944; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Paryż 1976 (wydanie krajowe: Warszawa 1990); Z. Peszkowski, *Wspomnienia jeńca z Kozielska*, Wrocław 1992; Z. Berling, *Wspomnienia*, t. 1, *Z tagrów do Andersa*, Warszawa 1990.

<sup>8</sup> *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, z przedmową J.K. Zawodnego, wyd. II rozszerzone, Paryż-Warszawa 1990.

Przełomowym wydarzeniem w badaniach nad zbrodnią katyńską stało się opublikowanie w 1962 r. przez Janusza K. Zawodnego monografii „Death in the Forest”<sup>9</sup>. Ogarniała ona całą dostępną wówczas dokumentację polską, niemiecką, brytyjską, amerykańską i radziecką, stanowiąc posumowanie całej wiedzy w sprawie Katynia. Nie trzeba dodawać, że wszystkie zgromadzone przez autora dokumenty prowadzą go do wniosku, że odpowiedzialność za mord katyński spoczywa na władzach ZSRR. Warto w tym miejscu dodać, że aż do 1989 r. książka Zawodnego wyznaczała ówczesny, ograniczony dostępem do źródeł pułap możliwości poznawczych nauki historycznej w kwestii zbrodni katyńskiej. W tym też roku na oficjalnym rynku księgarskim w Polsce ukazały się prawie jednocześnie dwa wydania dzieła Zawodnego. Przetłumaczona na liczne języki książka ta przypominała opinii międzynarodowej kwestię katyńską, a także inspirowała do podejmowania dalszych studiów w tym zakresie, czego wyrazem stały się znaczące publikacje Louisa Fitzgibbona<sup>10</sup>. Jego prace zawierały syntetyczne ujęcie wiedzy o zbrodni katyńskiej, druzgocącą krytykę stanowiska radzieckiego, a także apel do polityków i opinii publicznej o powołanie specjalnego trybunału międzynarodowego do jej osądzenia.

W kraju systematyczne badania nad problemem zbrodni katyńskiej stały się możliwe dopiero w końcu lat 80. Ważną rolę w tej dziedzinie odegrała wydana latem 1989 r. monografia Czesława Madajczyka<sup>11</sup> „Dramat katyński”. Książka ta w swej analitycznej części przyniosła wiele nowych i nader cennych informacji oraz wprowadziła do obiegu naukowego dotychczas niewykorzystane dokumenty pochodzące z archiwów Republiki Federalnej Niemiec, z osobistej kancelarii Reichfürera SS, wydziału prawnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Trzeciej Rzeszy, wewnętrzną dokumentację Foreign Of-

<sup>9</sup> J.K. Zawodny, *Death in the Forest. The story of the Katyn Forest Massacre*, Notre Dame-Indiana 1962 (wydanie angielskie – Londyn 1979; wydanie niemieckie – Munchen 1971; wydanie francuskie – Paryż 1971; wydanie norweskie – Oslo 1972; wydanie włoskie – Milano 1973; wydanie polskie – Paryż 1989).

<sup>10</sup> L. Fitzgibbon, *Katyn. A Crime without Parallel*, London 1971, tenże *A Triumph of Evil*, Londyn 1975, tenże *Unpitied and Unknown. Katyn-Bologoye-Dergachi*, Londyn 1975.

<sup>11</sup> Cz. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989.

fice związaną z raportem Owena O'Malleya, a także szereg materiałów związanych z pobytem w Katyniu sekretarza generalnego Polskiego Czerwonego Krzyża Kazimierza Skarżyńskiego, otwierając nowy etap krajowych badań nad dziejami polskich jeńców w obozach jenieckich NKWD. Niemieckie wydanie książki Madajczyka zostało wzbogacone, co jest nowym godnym podkreślenia – o niektóre materiały pochodzące z archiwów radzieckich (głównie dokumenty przekazane stronie polskiej 13 kwietnia 1990 r.), o których będzie jeszcze mowa<sup>12</sup>.

Kryzys i upadek systemu socjalistycznego w Polsce na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku umożliwił duży napływ do kraju wydawnictw emigracyjnych oraz ogromny wzrost liczebności druków bezdebitowych. Wydane uprzednio na emigracji prace, w tym przede wszystkim wspomniana książka Zawodnego, poświęcone problematyce katyńskiej były na dużą skalę powielane w kraju. Jednak największy rozgłos uzyskało opracowanie znanego historyka krajowego syna zamordowanego oficera Jerzego Łojka pt. „Dzieje sprawy Katynia”, wydane pod pseudonimem Leopold Jerzewski<sup>13</sup>.

W latach 1987–1989 wyjaśnieniem losów polskich jeńców wojennych z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie zajmowała się radziecko-polska partyjna komisja mieszana do likwidacji tzw. białych plam w dziejach stosunków między obu państwami. W końcowym okresie swej działalności utworzyła ona podkomisję do zbadania losów polskich jeńców wojennych. W podstawowych kwestiach dotyczących sprawy katyńskiej, przede wszystkim przy ustaniu czasu dokonania zbrodni i jej sprawców, strony komisji doszły do odmiennych wniosków. Ekspertyza polskiej części komisji wykorzystując całą dostępną wówczas dokumentację katyńską zakwestionowała wnioski komisji Burdenki. Radziecka zaś część komisji prawdopodobnie nie dysponująca jeszcze dokumentami NKWD, uznała, że Komunikat Komisji Burdenki daje podstawy do jego krytyki.

<sup>12</sup> Cz. Madajczyk, *Das drama von Katyn*, Berlin 1991.

<sup>13</sup> J. Łojek, *Dzieje sprawy Katynia*, Warszawa 1980. Książka ukazała się nakładem niezależnego wydawnictwa „Głos”. Pierwsze wydanie w obiegu oficjalnym, z licznymi ingerencjami cenzury ukazało się w Białymstoku w 1990 r.

W maju 1990 r. komisja dwustronna została rozwiązana. Polska część komisji pozostawiła po sobie zbiór opublikowanych dokumentów i wypowiedzi związanych ze zbrodnią katyńską<sup>14</sup>.

Wiosną 1989 r. kilku historyków radzieckich (Natalia Lebediewa, Walentina Parsadanowa i Jurij Zoria), korzystających ze sprzyjających warunków, jakie stworzyła polityka „glasnosti” Gorbaczowa, uzyskało niezależnie od siebie, dostęp do niektórych dotychczas nie udostępnianych dokumentów Zarządu ds. jeńców wojennych i internowanych b. NKWD. Zoria przygotował szczegółowe informacje pt. „Dokumentalna kronika Katynia”, a w miesięczniku „Wojenno-Istrieckij Żurnal” ukazała się pierwsza, oparta na dokumentach publikacja o Katyniu – „Norymberski bumerang”<sup>15</sup>. Wydarzenie to jest o tyle godne podkreślenia, że stanowiło pierwszą w historiografii edycję dokumentów katyńskich pochodzących z Archiwum Specjalnego. Ale już niebawem, pod pretekstem zachowania obiektywizmu, czasopismo zaczęło publikować osławione materiały komisji Burdenki. Była to trudna do zrozumienia próba reanimowania skompromitowanych już dawno zafałszowań komisji Burdenki. W nurcie tym – obrony radzieckiej wersji oficjalnej – mieszczą się też skandaliczne teksty pseudohistoryka i pseudodziennikarza – Jurija Muchina<sup>16</sup>.

Wspomniani wyżej badacze, wraz z dziennikarzem G. Żaworonkowem opublikowali kilka obszerniejszych artykułów źródłowych, jak i tekstów autorskich<sup>17</sup>. Najważniejsze z nich zostały zebrane i wydane w postaci książkowej. W 1991 r. moskiewskie wydawnictwo Literatury Politycznej opublikowało pierwsze w ZSRR naukowe wydawnictwo poświęcone sprawie katyńskiej<sup>18</sup>. Połowę tej pracy stanowią przekłady

<sup>14</sup> *Zbrodnia katyńska*. Z prac polskiej części wspólnej Komisji Partyjnych Historyków Polski i ZSRR, Warszawa 1990; Zob. też: J. Maciszewski, *Wydrzeć prawdę*, Warszawa 1993.

<sup>15</sup> A. Prokopienko, J. Zoria, *Niurnbierskij bumierang, dokumenty i materiały*, „Wojenno-Istrieckij Żurnal”, 1990, nr 6.

<sup>16</sup> J. Muchin, *Katyskij dietiektiw*, Moskwa 1995, tenże, *Antirosijskaja podlost*, Moskwa 2003.

<sup>17</sup> W.S. Parsadanowa, *K istorii katynskogo dela*, „Nowaja i nowiejsza istorija” 1990, nr 3, s. 19–36.

<sup>18</sup> *Katynska drama. Kozielsk. Starobielsk. Ostaskov. Sud’ba internirowannyh polskich wojennostuzaszczich*, Moskwa 1991.

publikacji polskiej wspomnianej książki Czesława Madajczyka i polskiej ekspertyzy raportu komisji Burdenki. Kilka miesięcy wcześniej opublikowano w Moskwie esej pt. „Katyński labirynt” pióra dziennikarza Władymira Abarinowa. Autor przypomniał w nim znane fakty historyczne, ale i przedstawił rezultaty własnych poszukiwań dokumentów i świadków zbrodni katyńskiej.

W Polsce szczególne miejsce w inicjowaniu i organizowaniu badań nad problematyką katyńską zajmował kierowany przez Marka Tarczyńskiego kwartalnik „Wojskowy Przegląd Historyczny”<sup>19</sup>. Na jego łamach już od końca lat 80. ubiegłego wieku zaczęto publikować rezultaty prowadzonych w kraju i za granicą badań nad zbrodnią katyńską. Sporą część każdego numeru zajmowały artykuły i przyczynki do badań nad wyjaśnieniem różnorodnych okoliczności tej zbrodni. Publikowano też ważne z poznawczego punktu widzenia dokumenty pozyskane z archiwów poradzieckich.

Oddzielne miejsce zajmowały źródłowe badania poświęcone sylwetkom ofiar zbrodni. Badania te prowadził kilkusobowy zespół działający pod auspicjami redakcji. Rezultaty badań tego zespołu były systematycznie publikowane na łamach kwartalnika w specjalnym dziale „Epitafia Katyńskie”. Dziś udałoby się z nich zestawić obszerny, udokumentowany źródłowo słownik biograficzny. Materiały te zresztą stanowiły podstawę wydanej w roku 2000 książki cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu, a trzy lata później w Charkowie<sup>20</sup>.

W różnych regionach kraju powstawały oddziały Stowarzyszenia Rodzina Katyńska skupiające głównie, nieprofesjonalnych badaczy zainteresowanych problematyką katyńską, częstokroć z przyczyn osobistych – utratą najbliższych osób w Katyniu, Charkowie i Twerze. Środowiska te po dzień dzisiejszy starają się upamiętnić swoich naj-

<sup>19</sup> Dział „Materiały do epitafiów katyńskich” w „WPH” – począwszy od numeru 4 z 1989 r. do nr 1–2 z 1997 r.

<sup>20</sup> *Katyń: księga cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2000; Charków: księga cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, Warszawa 2003. Księgi cmentarne, to dzieła metrykalne, niemal urzędowe, zamykające pewien etap na trudnej „drodze do prawdy” o zbrodni katyńskiej i do godnego upamiętnienia jej ofiar. W krótkich notach biograficznych zawarto informacje o rodzinie, wykształceniu, służbie wojskowej i zawodowej, udziale w wojnie i odznaczeniach każdego z nich.

bliższych poprzez edycję różnego rodzaju wydawnictw, organizowanie konferencji naukowych, jak i wystaw okolicznościowych. Podkreślić należy ich działania na rzecz budowy cmentarzy polskich jeńców wojennych w Rosji oraz starania do uzyskania moralnego i materialnego zadośćuczynienia spadkobiercom pomordowanych na podstawie decyzji radzieckiego Biura Politycznego. Badacze tego kręgu uczynili wiele dla wyjaśnienia różnorodnych aspektów zbrodni, a wśród nich dr Bożena Łojek, która należy do współinicjatorów założonego w końcu 1989 r. Niezależnego Komitetu Badania Zbrodni Katyńskiej.

Odnosić też trzeba pojawienie się w początkach lat 90. ubiegłego wieku w historiografii krajowej nowej tendencji polegającej na uaktywnieniu regionalnych badań nad problematyką katyńską. W narastającej lawinie artykułów i przyczynków o tym charakterze dominowały – co zresztą zrozumiale – opracowania dotyczące ofiar zbrodni ujmowanych pod kątem zajmowanego miejsca w hierarchii społecznej, przynależności zawodowej, regionalnej czy lokalnej. Jakkolwiek zjawisko to można na ogół ocenić pozytywnie, to jednak nie można zauważyć, iż niejednokrotnie na efektach badań regionalnych i lokalnych ciążyły zjawiska koniunkturalizmu i źle pojmowanej amatorszczyzny. Na tym tle pozytywnie wyróżnia się wysokim poziomem merytorycznym praca Ryszarda Wołągiewicza pt. „Katyń w albumach rodzinnych”<sup>21</sup>.

Niezwykle ważną datę w dziejach badań katyńskich stanowi dzień 13 kwietnia 1990 r. W tym właśnie dniu – Światowego dnia Ofiar Katyń – agencja TASS, działając pod rosnącą presją postępu badań katyńskich, w tym przede wszystkim, prowadzonych przez historyków moskiewskich, w specjalnym oświadczeniu bezpośrednio odpowiedzialnością za tę zbrodnię, ale bez szczegółów o jej przebiegu obarczyła kierownictwo NKWD. W tym też dniu strona radziecka przekazała na ręce ówczesnego prezydenta RP gen. Wojciecha Jaruzelskiego kilka kart kserokopii dokumentów katyńskich. Były to przede wszystkim li-

<sup>21</sup> R. Wołągiewicz, *Katyń w albumach rodzinnych*, Szczecin 1990; tenże: *Katyń w albumach rodzinnych: suplement*, Szczecin 1993. Także niektóre inne srodowiska lokalne mają w tym zakresie liczące się osiągnięcia.

*Słowa tęsknoty. Zachowane listy jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska*, oprac. E. Gruner-Żarnoch i M.D. Wołągiewicz, Szczecin 1996; *Starobielsk w oczach ocalałych jeńców*, oprac. E. Gruner-Żarnoch, Szczecin 2001.

sty zamordowanych jeńców Ostaszkowa i Kozielska oraz spis akt ewidencyjnych zamordowanych polskich oficerów z obozu starobielskiego. Odpisy tych dokumentów, aczkolwiek dobrane według niejasnych kryteriów, pozbawione opisu archiwalnego i nie uwierzytelniane, w sposób nie pozostawiający wątpliwości wskazywały na odpowiedzialność strony sowieckiej za mord na oficerach polskich, a także na bezpośrednich sprawców tej zbrodni – funkcjonariuszy NKWD. Uzyskane wówczas kopie wykazów imiennych ofiar zbrodni katyńskiej zostały następnie opublikowane m.in. w drugiej części pracy Jędrzeja Tucholskiego „Mord w Katyniu”<sup>22</sup> oraz na łamach periodyków historycznych, a także w prasie codziennej. Dokumenty przekazane przez stronę radziecką gen. Jaruzelskiemu publikowano na łamach „Rzeczpospolitej”, a następnie w książce „Katyń: Starobielsk, Ostaszków, Kozielsk”<sup>23</sup>. Podkreślenia wymaga wysoki poziom poligraficzny tego dziełka. W „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” zamieszczono również dokumenty, których kserokopie przekazał 22 czerwca 1990 r. konsułowi generalnemu RP w Kijowie, Ryszardowi Polkowskiemu, przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, gen. Nikołaj Głuszko<sup>24</sup>.

O ile akta wręczone gen. W. Jaruzelskiemu były szeroko omawiane na łamach codziennej prasy, o tyle kserokopie dokumentów przekazane przez stronę ukraińską początkowo znane były tylko w wąskim kręgu badaczy i podobnie jak te pierwsze, nie miały opisu archiwalnego.

W kwietniu 1990 r. ujawniono materiały skonfiskowane Kurii Metropolitalnej w Krakowie w 1952 r.<sup>25</sup> Archiwum Kurii posiada 15

<sup>22</sup> J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991. Zob. też: J. Trznadel, *Katyń a źródła sowieckie*, „Zeszyty Katyńskie” 1990, nr 1, s. 115–116; tenże, *Statystyczna metoda frekwencji w zastosowaniu do badania list ekshumacji katyńskiej i tzw. list NKWD*, „WPH” 1991, nr 2, s. 339–343.

<sup>23</sup> *Katyń: Starobielsk, Ostaszków, Kozielsk. Najnowsze dokumenty NKWD*, Paryż 1990.

<sup>24</sup> *Dokumenty katyńskie*, „WPH” 1990, nr 3–4. Zob. też: *Dokumentacja katyńska*, „Rzeczpospolita” z 7–8 VII 1990.

<sup>25</sup> Komunikat Kurii Metropolitalnej w Krakowie w sprawie otwarcia paczki z dokumentami katyńskimi oraz Wykaz dokumentów dotyczących sprawy katyńskiej, „Biuletyn Katyński”, 1994, nr 39, s. 3–16.

kopert z przedmiotami wydobytymi z masowych grobów w Katyniu podczas niemieckiej ekshumacji, które to koperty kierownik Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie wyłączył podczas prac badawczych z ogólnej liczby będącej w posiadaniu Niemców oraz dokumentację opisową i fotograficzną tych przedmiotów.

Na początku lat 90 ub. wieku badania nad losami oficerów polskich zamordowanych przez NKWD nabrały tempa i przybrały charakter działań planowych i zorganizowanych. Pierwsze rezultaty tych dociekań opublikowano już w 1990 r. w tomie studiów „Katyń – Problemy i zagadki”, wydanym z inicjatywy Niezależnego Komitetu Historycznego Badań Zbrodni Katyńskiej jako pierwszy numer „Zeszytów Katyńskich”. Syntetyczny przegląd stanu wiedzy o zbrodni katyńskiej – w przededniu ujawnienia dokumentów z archiwów radzieckich – zaprezentował (przedstawił) dr Marek Tarczyński w inauguracyjnym numerze „Zeszytów Katyńskich”, auspicjowanych przez Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej<sup>26</sup>. Dwa lata później ukazał się drugi „Zeszyt Katyński”<sup>27</sup>. Oddaje on stan wiedzy o zbrodni katyńskiej na wiosnę 1992 r. To zbiorowe opracowanie przyniosło nie tylko generalnie usystematyzowane i ocenę stanu badań katyńskich, ale też niespotykane dotąd w literaturze przedmiotu szerokie, interdyscyplinarne spojrzenie na tę problematykę, uwzględniające m.in. aspekty historyczne, politologiczne, archeologiczne, kryminalistyczne czy też prasoznawcze. Dotychczas ukazało się 19 numerów „Zeszytów Katyńskich”.

W drugiej połowie 1990 r. strona polska podjęła starania u władz ZSRR o ujawnienie miejsc pogrzebienia ofiar z obozów w Starobielsku i Ostaszkwie. Jednocześnie wszczęto zabiegi o wskazanie miejsc przechowywania dokumentów archiwalnych i ich udostępnienie do badań, a także podjęcie przez stronę radziecką postępowania wyjaśniającego i dochodzenia śledczego na okoliczność dokonanych zbrodni

<sup>26</sup> M. Tarczyński, *Uwagi o stanie badań nad zbrodnią katyńską, Katyń: problemy i zagadki*, Warszawa 1990, s. 45–69. Zob. też.: S. Jaczyński, *Stan badań nad problematyką katyńską*, w: *Zbrodnia katyńska: upamiętnienie ofiar i zadośćuczynienie*, Warszawa 1998, s. 84–97.

<sup>27</sup> *Zbrodnia Katyńska. Droga do prawdy*, pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1992 r.

i dopuszczenia organów polskiego wymiaru sprawiedliwości do tych prac. Mimo tych starań, praktycznie do czasu wizyty ministra Krzysztofa Skubiszewskiego w październiku 1990 r. strona polska nie użyła niczego konkretnego. To właśnie zdecydowało o włączeniu problematyki katyńskiej do programu rozmów min. Skubiszewskiego z Eduardem Szewardnadze, ówczesnym ministrem spraw zagranicznych ZSRR. Był to punkt zwrotny, bowiem został przełamany impas w rozmowach o sprawie katyńskiej, a jednoznaczne, podjęte przez min. Szewardnadze zobowiązania zmuszały radzieckie organa prokuratorskie do konkretnej współpracy ze stroną polską. Dotyczyło to przede wszystkim weryfikacji pogłosek o prawdopodobnych miejscach pogrzebienia polskich jeńców z obozów w Starobielsku i Ostaszkwie oraz ustalenia, że organa Naczelnej Prokuratury Wojskowej Armii Radzieckiej podejmą czynności śledcze przy informacyjnym udziale strony polskiej.

Z pewnym opóźnieniem organa Naczelnej Prokuratury Wojskowej Armii Radzieckiej powołały grupę śledczą pod kierownictwem ppłk. Aleksandra Trietieckiego. Tworzyli ją oficerowie: ppłk Anatolij Jabłokow, ppłk Stefan Rodziewicz, ppłk Władimir Granionow i mjr Siergiej Szalamajew. Prowadzone przez tę grupę śledztwo zaowocowało rewolucyjnymi dla wiedzy o technologii zbrodni katyńskiej zeznaniami funkcjonariuszy NKWD. Wyróżnia się wśród nich wartością poznawczą w 1991 r. słynne zeznania złożone pod koniec życia przez szefa obwodowego Zarządu NKWD w Kalininie Dmitrija Tokariewa. Zawierają one szczegółowe informacje na temat organizacji i przebiegu mordu na jeńcach z obozu ostaszkowskiego. Uzyskano także zeznanie strażnika więzienia wewnętrznego NKWD w Charkowie Mitrofana Syromiatnikowa. Te obszernie, aczkolwiek pełne kręta zeznania ukazują jednak wiele istotnych aspektów przebiegu mordu na jeńcach Starobielska<sup>28</sup>. Wkrótce Naczelna Prokuratura Armii Radzieckiej udostępniła badaczom ujęte w formie odpowiedzi na kilkanaście pytań zeznania Piotra Soprurnienki, szefa Zarządu NKWD ds. Jeńców Wojen-

<sup>28</sup> B. Łojek, *Zeznania Syromiatnikowa w sprawie wymordowania jeńców polskich*, „Zeszyty Katyńskie” 1995 r., nr 5: *II półwiecze zbrodni Katyń–Twer–Charków*, Warszawa 1995 r.



nych – najwyższego rangą z żyjących wówczas funkcjonariuszy NKWD, którzy uczestniczyli w zbrodni na polskich jeńcach. Po zapoznaniu się radzieckiej wojskowej grupy śledczej z materiałami zgromadzonymi w Polsce, podjęto na przełomie lipca i sierpnia wstępne prace weryfikacyjne w Miednoje, a w drugiej połowie sierpnia 1991 r. – w okolicy Charkowa. Prace te pozwoliły w sposób bezsporny ustalić miejsce pogrzebienia ofiar z obozów w Ostaszkowie i Starobielsku.

Wydarzeniem przełomowym dla znaczącego poszerzenia dostępu badaczy polskich do zgromadzonych w archiwach radzieckich źródeł katyńskich stało się podpisane 27 kwietnia 1992 r. porozumienie o współpracy pomiędzy Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych RP i Komitetem ds. Archiwów przy Rządzie Federacji Rosyjskiej. W dokumencie tym zostały zawarte podstawowe zasady, na których miał być oparty rozwój wszelkich kontaktów, również i w zakresie szerokiego dostępu do bazy źródłowej interesującej obie strony porozumienia. Tego samego dnia zawarto także porozumienie o przystąpieniu do prac nad wydaniem źródeł dotyczących szeroko rozumianej problematyki zbrodni katyńskiej. Zasięg prac został określony jako poszukiwanie dokumentacji przechowywanej w archiwach rosyjskich dotyczących losów oficerów polskich, którzy po 17 września znaleźli się w obozach NKWD w Kozielsku, Starobielsku, a także przetrzymywanych policjantów w obozie ostaszkowskim. Efektem tak zakrojonych poszukiwań archiwalnych miało być udokumentowanie losów polskich jeńców trzech obozów specjalnych NKWD ze szczególnym uwzględnieniem okoliczności zbrodni na polskich oficerach i policjantach.

Trudną do przecenienia rolę w tych badaniach odegrała Wojskowa Komisja Archiwalna powołana w czerwcu 1992 r. przez MON RP na podstawie porozumienia „archiwalnego” z 27 kwietnia. Określone przez ministra obrony narodowej zadania obejmowały zbadanie zasobów centralnych archiwów rosyjskich i reprografowanie dokumentacji dotyczącej polskich żołnierzy i osób cywilnych więzionych w radzieckich obozach jenieckich, miejscach internowania i więzieniach. Na podstawie odrębnej umowy WKA prowadziła (oczawszy od września 1992 r.) kwerendy w Centrum Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentacyjnych Federacji Rosyjskiej (od 1991 r. Centralne Państwowe Archiwum Specjalne), a także w innych rosyjskich placów-

kach archiwalnych, m.in. w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym, Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej, Rosyjskim Centrum Przechowywania i Badania Dokumentów Historii Najnowszej, Centralnym Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej i Centrum Przechowywania Dokumentacji Współczesnej<sup>29</sup>.

W toku prac WKA w archiwach moskiewskich wykonano kilkaset tysięcy kopii kserograficznych z przeznaczeniem do zbiorów Centralnego Archiwum Wojskowego, do dyspozycji Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Muzeum w Oświęcimiu oraz Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa. Skopiowane dokumenty (znaczna ich część dotyczyła polskich jeńców wojennych Armii Czerwonej z 1939 r. i ich dalszych losów) rzuciły nowe światło na wiele nowych, nieznanych dotychczas okoliczności zbrodni i w istotny sposób przyczyniły się do postępu śledztwa w tej sprawie. Około 165 tys. stron kopii przekazano polsko-rosyjskiemu komitetowi redakcyjnemu przyszłej wielotomowej edycji dokumentów zbrodni katyńskiej.

Niewątpliwie lata 1991–1992 to okres wyjątkowo owocnej polsko-rosyjskiej współpracy na polu badań katyńskich. Najbardziej spektakularnym aktem tej współpracy było niewątpliwie przekazanie przez stronę rosyjską 14 października 1992 r. prezydentowi Lechowi Wałęsie zbioru kopii 42 dokumentów pochodzących z Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej powstałego 31 grudnia 1991 r. Wśród wręczonych prezydentowi przez specjalnego wysłannika prezydenta Rosji Borysa Jelcyna prof. Rudolfa Pichoję był tzw. Pakiet nr 1, zawierający dwa podstawowe dla wyjaśnienia zbrodni dokumenty: wniosek ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSSR Ławrentija Berii, postulujący wymordowanie 25700 polskich jeńców wojennych i więźniów (jako, „nie rokującego poprawy elementu kontrewolucyjnego”) oraz wyciąg z protokołu posiedzenia Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r., zawierający akceptację tego wniosku i określający tryb jego wykonania. Obok nich w kolekcji znalazło się ponad 30 innych dokumentów proveniencji central-

<sup>29</sup> Szerzej o tym piszą: E. Frącki, *Dokumenty polskie i Polski dotyczące w archiwach rosyjskich*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 1 s. 93–104.; B. Woszczyński, *Współpraca archiwalna z Rosją i Białorusią*, „Archeion” 1993, t. 91.

nych władz partyjnych i państwowych ZSRR, ilustrujących tak zbrodnię, jak i wieloletnie wysiłki zafałszowania prawdy o niej i zatarcia śladów. Dokumenty te, umownie nazywane prezydenckimi, ponieważ większość z nich pochodziła z kancelarii prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa, opublikowane zostały jeszcze w październiku 1992 r. przez Instytut Studiów Politycznych PAN oraz Polską Armię Informacyjną<sup>30</sup>.

Obowiązkiem historyka jest zachowanie daleko idącej ostrożności wobec kopii dokumentów udostępnionych przez stronę rosyjską. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza dwóch dokumentów z tzw. Pakietu nr 1 będących w istocie formalnym wyrokiem śmierci wydanym przez władze na Kremlu. Przede wszystkim wiele wątpliwości budzi tu przekazanie Polsce, aczkolwiek uwierzytelnionych, to jednak tylko kserokopii owych dokumentów. Z punktu widzenia potrzeb poznawczych o niewątpliwie wiele wartościowszy byłby dostęp do oryginałów dokumentów co umożliwiłoby ich wszechstronną naukową krytykę a także pełniejsze wykorzystanie warstwy informacyjnej zawartej w słabo czytelnych na kserokopiach różnorodnych dopiskach (dekretacjach, uwagach wykonawców itp.).

Ponadto nie można nie zauważyć, że większość udostępnionych stronie polskiej kopii dokumentów dotyczy przede wszystkim nie tyle sedna samej sprawy zbrodni katyńskiej, ile raczej stosunku do niej władz radzieckich w ostatnich latach, tj. w okresie tzw. głośności i pierestrojki<sup>31</sup>. Ponadto znaczna liczba dokumentów z tego zestawu pochodzi z lat 1971–1973 a siedem dotyczy głównie zabiegów propagandy radzieckiej o zdezawuowanie filmu o Katyniu, emitowanego wówczas przez BBC, jak też działań władz ZSRR zmierzających do uniemożliwienia budowy pomnika katyńskiego w Londynie. Znamienne też jest, że udostępnianie dokumentów katyńskich nie objęło archiwów resortowych: ministerstwa obrony, spraw wewnętrznych (MSW) i bezpieczeństwa (KGB), a także zespołów przechowywanych w archiwach federalnych i regionalnych.

<sup>30</sup> *Katyni. Dokumenty ludobójstwa*. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992. Tłumaczenie i opracowanie W. Materski, Warszawa 1992 r.; *Dokumenty Katynia. Decyzja*, Warszawa 1992.

<sup>31</sup> Z.S. Siemaszko, *Ujawnione dokumenty katyńskie. Dokumenty, ale jakie*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1993, nr 103, s. 64–79

Miesiąc później przebywającej w Moskwie delegacji Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych przekazano kolejny zbiór materiałów archiwalnych dotyczących losów ludności polskiej na Wschodzie w latach 1939–1956. Były to znów kserokopie, oryginały bowiem pozostały w Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej, która to placówka przejęła zasoby, niegdysiejszych, najbardziej tajnych archiwów radzieckich. Ten zestaw 59 dokumentów wraz z załącznikami nie ma już takiego znaczenia poznawczego jak kolekcja z 14 października 1992 r. Jego wartość naukową obniża ponadto brak uwierzytelnienia zgodności kserokopii z oryginałami. Na domiar złego kserokopie wykonano dość niedbale, tj. „obcięto” przy kopiowaniu fragmenty kart, a zwłaszcza ich lewe marginesy, gdzie zazwyczaj znajdują się odręczne uwagi dekretacje. Mimo wymienionych mankamentów wspomniany, kolejny już zbiór pozyskanych archiwaliów przynosi sporo ważnych informacji rzeczowych, zawiera też niejako przy okazji, cenne dane o rosyjskich zasobach archiwalnych. Wskazuje też kierunki dalszych poszukiwań.

Omawiany zestaw dokumentów został błyskawicznie opublikowany, jeszcze w listopadzie 1992 r., otwierając serię z nadtytułem Archiwów Sowieckich<sup>32</sup>. Spośród piętnastu dokumentów zamieszczonych w pierwszym tomie zwracają uwagę te, które dotyczą zgody władz radzieckich na litewską propozycję powrotu na Kresy Wschodnie (okupowane wówczas przez ZSSR) internowanych na Litwie żołnierzy polskich, wcześniej zamieszkujących na terytorium Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej. Wart uwagi jest również dokument mówiący o zabiegach władz radzieckich z jesieni 1940 r. zmierzających do utworzenia polskiej jednostki wojskowej (w sile dywizji) w składzie Armii Czerwonej. Historycy otrzymali wówczas niezbity dowód, że dywizja ta miała być przeznaczona do walki z Niemcami, z którym to państwem ZSRR łączył nie tylko pakt o nieagresji, ale również o przyjaźni i granicy. Sporą wartość mają też dokumenty, których przedmiotem jest „amnestia” dla obywateli polskich. Niektóre dokumenty traktujące

<sup>32</sup> *Z archiwów sowieckich*, t. 1, *Polscy jeńcy wojenni w ZSSR 1939–1941*. Dokumenty przetłumaczył, opracował oraz opatrzył przypisami i wstępem prof. dr hab. W. Materski, Warszawa 1992.

o formowaniu Armii Polskiej w ZSRR winny się raczej znaleźć w następnym tomie, poświęconym tejże armii<sup>33</sup>. Z tego pobieżnego przeglądu wynika, że w publikowanej dokumentacji występuje cała gama zagadnień. Wprowadzona szybko w obieg naukowy przyczyniła się do postępu badań. Nie można jednak nie zauważyć, że ten interesujący materiał źródłowy opracowany został w dużym pośpiechu i dość niestarannie, co poważnie obniża wartość publikacji.

Na ogół nie zwykło się akcentować istnienia doraźnych, politycznych motywów ujawnienia tych dokumentów przez Borysa Jelcyna. Prawdopodobnie gdyby nie chodziło o skompromitowanie Michaiła Gorbaczowa, na dokument zawierający decyzję radzieckiego politbiura z 5 marca 1940 r. czekalibyśmy zapewne jeszcze długo. Sądzić też można, iż jego ujawnienie podyktowane było rachubą – jak się okazało chybną – na definitywne zamknięcie całej sprawy.

Strona polska nadal – w zmienionej już sytuacji politycznej, powstanie niepodległych państw Ukrainy i Białorusi – usiłowała ustalić losy polskich obywateli więzionych w 1940 r. w ZSRR i zamordowanych na mocy decyzji z 5 marca tego roku łącznie z lokalizacją grobów, w których spoczywają, strona rosyjska zaś zabiegała o zamknięcie śledztwa i „sprawy”, bowiem „poszukiwania akt nie dają rezultatów”. Kontakty z organami prokuratorskimi Ukrainy zaowocowały udostępnieniem w maju 1994 r. listy 3435 nazwisk Polaków – więźniów straconych na podstawie wspomnianej decyzji Biura Politycznego KC WKP(b)<sup>34</sup>. Nadal zaś nie dysponujemy danymi na temat losu 3780 naszych rodaków zamordowanych na Białorusi; organa prokuratorskie tego państwa zajmują stanowisko analogiczne jak władze rosyjskie. Pozostaje więc z konieczności domniemywać, np. że Kuropaty pod Mińskiem były miejscem straceń, podobnie jak więzienia lub okolice Kijowa, ponieważ pewną, wyselekcjonowaną kategorię więźniów kierowano wiosną 1940 r. do tamtejszych więzień.

<sup>33</sup> *Z archiwów sowieckich*, t. 2, *Armia Polska w ZSRR 1941–1942*, oprac. W. Materski, Warszawa 1992.

<sup>34</sup> *Listy kateńskie ciąg dalszy. Straceni na Ukrainie. Lista obywateli polskich zamordowanych na Ukrainie na podstawie decyzji Biura Politycznego WKP(b) i naczelnych władz państwowych ZSRR z 5 marca 1940 r.*, „Zeszyty Kateńskie” nr 4, Warszawa 1994; *Ukraiński ślad Katynia*, oprac. Z. Gajowniczek, Warszawa 1995.

Słupem milowym na drodze rosyjskich i światowych badań kateńskich stała się wydana w Moskwie w 1994 r. monografia Natalii Lebediewej, badaczki szczególnie zasłużonej dla ujawnienia prawdy o rzeczywistych sprawcach kateńskiego ludobójstwa<sup>35</sup>. Praca, traktując o powstaniu, funkcjonowaniu i zbrodniczej likwidacji trzech obozów specjalnych NKWD, podejmuje zarazem inne wątki związane z tematem (losy polskich jeńców wojennych w obozach pracy przymusowej, przekazanie części jeńców stronie niemieckiej, obozów takich jak Pawliszczew-Bor i Griazowiec, deportacje ludności polskiej z terenów tzw. Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej, zbrodnica likwidacja więzień na tych terenach, a także sprawa kateńska na procesie norymberskim itp.). Praca Lebediewej została oparta na dostępnym poradzieckim zasobie archiwalnym, głównie na źródłach wytworzonych przez biurokratyczną machinę NKWD. Mimo, iż autorka wykorzystała w istocie dość jednorodny materiał źródłowy, udało jej się wyjaśnić najważniejsze problemy związane ze zbrodnią kateńską. Po raz pierwszy więc w dziejach badań zbrodni kateńskiej jej obraz od początku do końca został zrekonstruowany niemal wyłącznie na podstawie analizy jednego, ale za to kompetentnego i szczegółowego zestawu źródeł. W 2000 r. ukazała się monografia Stanisława Jaczyńskiego pt. „Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie. Wrzesień 1939 – Maj 1940”<sup>36</sup>. Książka ta prezentuje w sposób w pełni udokumentowany obecny stan badań i naszej wiedzy o losach oficerów polskich, którzy znaleźli się w niewoli radzieckiej.

W tym miejscu należy odnotować ukazanie się książki trojga autorów rosyjskich – Innessy Jazborowskiej, Anatola Jabłokowa i Jurija Zorii, stanowiącej swoisty raport z wysiłków rosyjskich badaczy w dociekaniu prawdy o zbrodni kateńskiej<sup>37</sup>. Samo to, iż książka autorów rosyjskich ukazała się najpierw w Polsce (nakładem warszawskiego

<sup>35</sup> N. Lebediewa, *Kateń: przestąpienie przeciw czelowieczestwu*, Moskwa 1994 (wyd. 2 – Moskwa 1996), (wyd. krajowe: *Kateń. Zbrodnia przeciwko ludzkości*, Warszawa 1997).

<sup>36</sup> S. Jaczyński, *Zagłada oficerów Wojska Polskiego. Wrzesień 1939 – Maj 1940*, Warszawa 2000.

<sup>37</sup> I. Jazborowska, A. Jabłokow, J. Zoria, *Kateń. Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Warszawa 1998.

wydawnictwa „Książka i Wiedza”), jest zjawiskiem znamionym, acz nie precedensowym. Podobnie było z książką Aleksandra Niekri-  
cza pt. „1941, 22 czerwca”, opublikowana przez Państwowy Instytut  
Wydawniczy w Warszawie w 1965 r.

W tym czasie również w Polsce badania nad losami naszych roda-  
ków zamordowanych wiosną 1940 r. w ZSRR poczyniły znaczące po-  
stępy. Niewątpliwie przyczyniło się do tego sukcesywne publikowanie  
w kraju źródeł pochodzących z archiwów poradzieckich. Wówczas też  
ukazały się wartościowe opracowania, których autorzy w mniejszym  
lub większym stopniu wykorzystali wprowadzone do tzw. obiegu na-  
ukowego proradzieckie dokumenty archiwalne<sup>38</sup>. Wartość naukową  
tych opracowań podnoszą pomieszczone w aneksach najbardziej inter-  
esujące dokumenty, dotyczące przede wszystkim systemu radziec-  
kich obozów dla jeńców wojennych, w którego tryby trafiło po wrze-  
śniu 1939 r. – według danych NKWD – około 130 tys. żołnierzy pol-  
skich. Publikację taką przygotowano wówczas także w Wojskowym  
Instytucie Historycznym<sup>39</sup>.

Niestety, wśród większości wydanych wówczas opracowań trud-  
no byłoby znaleźć książkę, która w istotny sposób poszerzałaby do-  
tychczasową wiedzę na interesujący nas temat. Sporo wątpliwości  
i liczne kontrowersje wywołała zwłaszcza publikacja Piotra Żaronia pt.  
„Obozy jeńców polskich w ZSRR w latach 1939–1941”<sup>40</sup>. Najważniej-  
szą, a bodajże nawet jedyną podstawę źródłową tej książki stanowią  
bowiem relacje przechowywane w Instytucie Polskim i Muzeum Gen.  
Sikorskiego w Londynie i zeznania sądowe byłych jeńców obozów  
NKWD. Niestety autor ani nie pokusił się o ujednoczenie, ani też nie  
podjął próby zweryfikowania zgromadzonego materiału. Na szczęście

<sup>38</sup> S. Kalbarczyk, *Wykaz łagrów sowieckich, miejsc przymusowej pracy obywateli polskich w latach 1939–1943*, cz. 1, Warszawa 1993; Z. Schneigert, *Obozy jeńców polskich w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1941*, „WPH” 1993, nr 4, s. 118–128; S. Jaczyński, *Polscy jeńcy wojenni w ZSRR. Wrzesień 1939 – Maj 1940*, cz. 1, ibidem, 1995, nr 3–4, s. 337–356; cz. 2, ibidem, 1996, nr 3, s. 316–332.

<sup>39</sup> *Obozy jenieckie NKWD. IX 1939 – VIII 1941*, red. nauk. S. Jaczyński, Warszawa 1995.

<sup>40</sup> P. Żaróń, *Obozy jeńców polskich w ZSRR w latach 1939–1941*, Warszawa – Londyn 1994.

późniejsze opracowania tego autora obciążone są tymi mankamentami  
w znacznie mniejszym stopniu<sup>41</sup>.

Cennym i wartym odnotowania przedsięwzięciem jest sporządzo-  
ny przez Ośrodek „Karta” na podstawie dokumentacji poradzieckiej  
„Indeksu represjonowanych”, stanowiący niemal kompletny imienny  
spis jeńców wojennych z trzech obozów specjalnych NKWD, wymor-  
dowanych na podstawie decyzji z 5 marca 1940 r. Weryfikacji ich na-  
zwisk i podstawowych danych osobowych dokonano w pierwszych  
trzech tomach wydawnictwa<sup>42</sup>.

Dokonane przez Ośrodek „Karta” ustalenia dotyczące personaliów  
ofiarni zbrodni NKWD na polskich jeńcach wojennych stanowią istotny  
postęp zarówno w stosunku do rozpoczętych bezpośrednio po wojnie  
badań przez Adama Moszyńskiego, jak też ich kontynuacji prowadzo-  
nej na początku lat 90. Nie oznacza to wszakże, że wszystko w tej ma-  
terii zostało zrobione. Nadal jednak mamy wątpliwości co do właści-  
wego zidentyfikowania pewnej części zamordowanych. Wątpliwości  
te, jak się wydaje, będzie można wyjaśnić dopiero z chwilą udostęp-  
nienia badaczom prawdopodobnie przechowywanych w archiwach ro-  
syjskich teczek personalnych zamordowanych polskich jeńców wojen-  
nych i więźniów. Unikatowy charakter mają druczki Ośrodka „Karta”,  
zawierające dokumenty uzyskane w znacznej części przez rosyjski  
„Memorial”. W 1994 roku przygotowano okolicznościowo w dość du-  
żym nakładzie „Biuletyn Historycznej Agencji Informacyjnej” z za-  
wartością kilku dokumentów w zestawie: Obozy jenieckie, Obozy  
„Ewakuacja”<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> P. Żaróń, *Agresja Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r. Los jeńców polskich*, Toruń 1998.

<sup>42</sup> *Indeks represjonowanych*, t. 1: *Rozstrzelani w Katyniu: alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Kozielska rozstrzelanych w kwietniu–maju, według źródeł sowieckich polskich i niemieckich*, Warszawa 1995; t. 2: *Rozstrzelani w Charkowie: alfabetyczny spis 3739 jeńców polskich ze Starobielska rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940, według źródeł sowieckich i polskich*, Warszawa 1996; t. 3: *Rozstrzelani w Twerze: alfabetyczny spis 6314 jeńców polskich z Ostaszkowa rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940 i pogrzebanych w Miednoje, według źródeł sowieckich i polskich* 1997.

<sup>43</sup> Podobny Biuletyn HAI pod tytułem „Rosja – Katyń” wydano w październiku 1994 roku.

Współpraca służb archiwalnych Polski i Rosji, oparta na wyżej wspomnianych porozumieniach, zaowocowała przygotowaniem wspólnej edycji dokumentów wydobytych z archiwów rosyjskich. Tom pierwszy tych edycji źródeł „Katyń. Dokumenty zbrodni”, opatrzone niezbyt szczęśliwym (wszak wojna niemiecko-polska rozpoczęta 1.09.1939 r. też była wojną nie wypowiedzianą) tytułem: „Jeńcy nie wypowiedzianej wojny”<sup>44</sup> – ukazał się w Polsce w końcu 1995 r. Wersję rosyjskojęzyczną opublikowano ze sporym opóźnieniem w Moskwie<sup>45</sup>. W tomie zamieszczono dokumenty pochodzące z centralnych archiwów rosyjskich, wytworzone w okresie od sierpnia 1939 r. do 5 marca 1940 r., a więc do dnia podjęcia przez Biuro Polityczne KC WKP(b) decyzji o rozstrzelaniu polskich jeńców wojennych. Opublikowane dokumenty (część z nich przedrukowano z innych wydawnictw źródłowych) pozwalają prześledzić proces przygotowania zagłady jeńców polskich oraz różne aspekty ich codziennego życia w obozach. Wartość poznawcza większości z nich sprawiła, iż stan dotychczasowej wiedzy o funkcjonowaniu systemu obozów NKWD został znacznie rozszerzony i pogłębiony.

Tom drugi edycji „Katyń. Dokumenty zbrodni”<sup>46</sup> ukazał się trzy lata później. Znalazły się w nim dokumenty obejmujące okres od podjęcia zbrodniczej decyzji (5 marca) do zakończenia jej realizacji (koniec czerwca 1940 r.). Zostały też doń dodatkowo włączone materiały wytworzone w okresie późniejszym, wiążące się z rozstrzelaniem polskich jeńców wojennych z obozów NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkwie. Publikowane w tym tomie źródła mają zróżnicowany charakter. Obok więc dyrektyw Berii i Mierkułowa, przynoszą także korespondencję kierownictwa Zarządu Jeńców Wojennych z komendantami obozów specjalnych NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkwie. Znalazły się tam także niezwykle ciekawe meldunki o nastrojach panujących wśród jeńców wojennych sporządzonych bez-

<sup>44</sup> *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny. Sierpień 1939 – Marzec 1940*, Warszawa 1995.

<sup>45</sup> Wydanie rosyjskie ukazało się w serii: *Rossija XX wiek. Dokumenty*, pt. *Katyń. Plenniki nieobjawlennoj wojny*, Moskwa 1997.

<sup>46</sup> *Katyń. Dokumenty zbrodni*, T. 2: *Zagłada. Marzec – Czerwiec 1940*, Warszawa 1998.

pośrednio przed wywózką jeńców z obozów, a także w trakcie trwania operacji „rozładowania” obozów. Na szczególną uwagę zasługują szyfrowane telegramy Dmitrija Tokariewa (szefa Zarządu NKWD Obwodu Kalinińskiego) kierowane do zastępcy szefa NKWD Wsiewołoda Mierkułowa, a będące w istocie meldunkiem o wymordowaniu kolejnych partii jeńców. Wstrząsające wrażenie sprawiają pomieszczone również w tym tomie, przesłane do władz ZSRR listy żon, matek i dzieci osób zamordowanych, zawierające prośby o jakiegokolwiek informacje o zaginionych na Wschodzie bliskich im osobach.

Tom trzeci omawianego cyklu wydawniczego „Katyń. Dokumenty zbrodni”<sup>47</sup> ukazał się w roku 2001. Zawiera on materiały źródłowe z archiwów rosyjskich dokumentujące losy tych polskich jeńców wojennych, oficerów i policjantów, którzy ocalili z przeprowadzonej wiosną 1940 r. zagłady. Pomieszczono w nim także dokumenty obrazujące losy jeńców przetrzymywanych w obozach pracy przymusowej NKWD, tudzież losy żołnierzy WP i policjantów zagarniętych latem 1940 r. przez władze ZSRR z obozów internowania na Litwie i Łotwie.

Warto w tym miejscu poświęcić nieco uwagi badaniom archeologicznym, które zapoczątkowane w latach 90., w istotny sposób przyczyniły się do wzbogacenia naszej, pochodzącej ze źródeł pisanych, wiedzy o zbrodni NKWD na polskich jeńcach wojennych.

Badania te mimo braku życzliwości ze strony miejscowych władz (szczególnie smoleńskich), a także przy nie dość zdecydowanej postawie rządu polskiego, prowadzone były w miejscach grzebania zwłok zamordowanych jeńców z trzech obozów specjalnych tj. w tzw. strefie leśno-parkowej pod Charkowem (od 25 lipca 1991), w Miednoje w pobliżu Tweru (od 15 sierpnia 1991 r.), a także na jedynym wcześniej udokumentowanym stanowisku w Lesie Katyńskim (od 21 listopada 1991 r.). rezultaty tych badań zostały ogłoszone drukiem w 1996 roku<sup>48</sup>.

<sup>47</sup> *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 3. *Losy ocalałych. Lipiec 1940 – Marzec 1943*, Warszawa 2001.

<sup>48</sup> *Katyń–Miednoje–Charków. Ziemia oskarża. Z prac badawczych i ekshumacyjnych prowadzonych na cmentarzach oficerów polskich zamordowanych na Wschodzie*, pod red. A. Koli i A. Przewoźnika, Warszawa 1996.

Istotne ustalenia przyniosły prace archeologiczne w Lesie Katyńskim, których podstawą była ekshumacja z wiosny 1943 r. W listopadzie 1991 r. kierowana przez płk. Aleksandra Trietieckiego z Naczelnej Prokuratury Wojskowej ZSRR ekipa dokonała wykopów sondażowych badań terenowych. Dwudniowa operacja, ze względu na pośpiech nie była dostatecznie przygotowana. Tym niemniej jej wyniki dały podstawę do prac podjętych w następnych latach przez polskie fachowe ekipy archeologiczne. Prowadziły je pod kierunkiem prof. Mariana Głoska – we wrześniu 1994 r. i od czerwca do września 1995 r. Pierwsza operacja pozwoliła na określenie północnego zasięgu dolów śmierci, druga zaś południowej i zachodniej granicy dolów śmierci i odnalezienie dotąd nie określonych mogił, w tym bratniej mogiły nr 1 i mogiły generałów Mieczysława Smorawińskiego i Bronisława Bohaterowicza<sup>49</sup>.

Prace ekipy na obszarze lasu katyńskiego prowadzone były uproszczonymi metodami archeologicznymi. Były też ograniczone tak ze względów technicznych (zalesienie terenu grubym drzewostanem), jak i administracyjnych (rygorystyczny zakaz ekshumacji oraz pobierania „materiału wykopaliskowego” do badań laboratoryjnych z wyjątkiem precjozów – własności ofiar). Mimo tych ograniczeń, w ciągu niespełna dwóch tygodni, na podstawie posiadanej przez stronę polską dokumentacji dotyczącej lasu katyńskiego, udało się zlokalizować wszystkie mogiły jeńców polskich oraz bliżej określić stan zachowania szczątków ofiar.

Ważnym osiągnięciem było odnalezienie mogiły nr 8, której Niemcy w 1943 r. nie zdołali ekshumować (odkryto tylko kilka zwłok), a komisja N. Burdenki na nią nie natrafiła. Można stwierdzić, że w lesie katyńskim prace archeologiczne przyniosły potwierdzenie wcześniejszych przypuszczeń co do lokalizacji mogił, zaś sporządzone wówczas plany topograficzne i inna dokumentacja techniczna stały się podstawą do wytyczenia cmentarza<sup>50</sup>.

<sup>49</sup> M. Głosek, *Wyniki badań archeologiczno-ekshumacyjnych przeprowadzonych w 1994 i 1995 roku na cmentarzu oficerów polskich w Katyniu* [w:] *Charków – Katyń – Twier – Twer w sześćdziesiątą rocznicę zbrodni: zbiór studiów*, pod red. A. Koli i J. Szilinga, Toruń 2001.

<sup>50</sup> Zob. P. Łojek, *Wykopy sondażowe i badania terenowe w Lesie Katyńskim, listopad 1991 – kwiecień 1992 r.*, „Zeszyty Katyńskie”, 1992, nr 2, s. 151–163.

Dalszy postęp wiedzy o tragicznych losach jeńców obozu starobielskiego (aczkolwiek ograniczony zakres 2-tygodniowym czasem prac) przyniosły prace sondażowe i badania archeologiczne, prowadzone we wrześniu 1994 r. w Charkowie przez ekipę Andrzeja Koli<sup>51</sup>. W znacznie większym zakresie badania te kontynuowane przez tę samą ekipę w czerwcu i lipcu 1995 r. oraz w okresie od maja do września 1996 r. pozwoliły na dokonanie wielu szczegółowych ustaleń<sup>52</sup>.

Niezwykle trudne warunki archeologiczne w Miednoje nie przeszkodziły ekipie kierowanej przez prof. Bronisława Młodziejewskiego, w toku prac prowadzonych w sierpniu i wrześniu 1994 r., w zlokalizowaniu wszystkich polskich grobów zbiorowych, jak też wyeksplorowaniu znacznej liczby przedmiotów służbowego i osobistego wyposażenia o bezcennej wartości historycznej<sup>53</sup>. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało się ponadto ustalić, iż duża część wyposażenia mordowanych w Miednoje jeńców z obozu ostaszowskiego jeszcze długi czas po dokonaniu zbrodni była przechowywana i została zniszczona dopiero w początkach lat 60. Fakty te wspierają dodatkowo tezę o szerokim w ZSRR kręgu osób znających prawdę o rzeczywistych autorach zbrodni (Miednoje było w latach wojny zaledwie parę godzin pod okupacją niemiecką, Niemcy mieli więc żadnych techniczno-organizacyjnych możliwości dokonania mordu na 6300 polskich jeńców wojennych).

Jakkolwiek ilościowy dorobek polskiego piśmiennictwa historycznego poświęcony szeroko rozumianej problematyce katyńskiej

<sup>51</sup> A. Kola, *Wstępne wyniki prac sondażowo-ekshumacyjnych przeprowadzonych w 1995 roku w Charkowie*, „Zeszyty Katyńskie” 1996, nr 6, s. 60–77; tenże, *Badania archeologiczne i prace ekshumacyjne przeprowadzone w 1996 r. w Charkowie w VI strefie leśno-parkowej*, „Zeszyty Katyńskie” 1997, nr 8, s. 33–46.

<sup>52</sup> A. Kola, *Archeologia w badaniach zbrodni katyńskiej – próba bilansu oraz perspektywy* [w:] *Zbrodnia katyńska: próba bilansu*, „Zeszyty Katyńskie”, 2001, nr 13, s. 69–88; tenże, *Prace archeologiczno-ekshumacyjne na cmentarzu oficerów polskich w Charkowie* [w:] *Charków – Katyń Twier...*

<sup>53</sup> B. Młodziejewski, *Prace sondażowo-topograficzne w Miednoje, wrzesień 1994*, „Zeszyty Katyńskie” 1995, nr 5, s. 105–114.

można uznać za bogaty to jednak nie wszystkie zagadnienia zostały opracowane w sposób zadawalający<sup>54</sup>.

Red. STANISŁAW M. JANKOWSKI

**POD SPECJALNYM NADZOREM,  
PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH  
(Wyroki sądowe w PRL za ujawnienie prawdy  
o zbrodni Katyńskiej)**

Od 1943 roku Moskwa konsekwentnie broniła swojej wersji o zbrodni w Katyniu, a instrukcje władzy sowieckiej przenoszono do Warszawy. Tego referatu oficjalnie nie można by było wygłosić i wydrukować jeszcze w maju 1989 roku. Obowiązywała wówczas, zwana zapisem, decyzja Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, aby „w opracowaniach naukowych, pamiątnikarskich, biograficznych zwalniać [do druku] sformułowania w rodzaju „rozstrzelany przez hitlerowców w Katyniu”, „zginął w Katyniu”, „zmarł w Katyniu”<sup>1</sup>. Gdy w przypadku użycia sformułowania w rodzaju „zginął w Katyniu” podawana jest data śmierci, dopuszczalne jest jej określanie wyłącznie po lipcu 1941 roku”<sup>2</sup>. Z dalszej części cytowanego „zapisu” wynikało, że jest przeznaczony „wyłącznie do wiadomości cenzorów”, a „przy ewentualnych wykroczeniach nie wolno się na niego powoływać ani ujawniać jego istnienia”<sup>3</sup>.

Cytowane wyżej fragmenty cenzorskiego „zapisu” to tylko niewielkie – chociaż dość istotne – przeszkody na drodze, jaką należało pokonać w konfrontacji z fałszerzami faktów historycznych. Była to nie tylko droga wymuszania kłamstwa, ale również represji wobec lu-

<sup>54</sup> Por. M. Harz, *Bibliografia zbrodni katyńskiej. Materiały z lat 1943–1993*, Warszawa 1993; U. Olech, E. Pawińska, *Bibliografia zbrodni katyńskiej. Materiały z lat 1993–1999*, Warszawa 2000; *Bibliografia zbrodni katyńskiej. Materiały z lat 1999–2004*, w: *Zbrodnia katyńska. Wina i oskarżenie*, „Zeszyty Katyńskie” nr 19, Warszawa 2004.

<sup>1</sup> „Czarna księga cenzury PRL”, Niezależna Oficyna Wydawnicza „NOWA”, 1977, s. 63.

<sup>2</sup> Tamże, s. 62.

<sup>3</sup> Tamże, s. 63.

dzi, zdecydowanych ujawniać fakty: czas i miejsce zbrodni oraz jej sprawców. Nie znamy – jak dotąd – wszystkich ukaranych. Najwięcej informacji o represjach można znaleźć w „Zeszytach katyńskich”<sup>4</sup>, a także w kilku książkach<sup>5</sup>.

Wśród wykorzystanych – najpierw przez niemiecką, a później prosowiecką propagandę – pewnego dnia znaleźli się Urban Franciszek Prochownik i Mikołaj Marczyk. Określenie „znaleźli się” jest na właściwym miejscu, bowiem żaden z tych robotników nie był ochotnikiem, gdy w 1943 roku włączono ich do delegacji, przez władze Generalnego Gubernatorstwa skierowanych do lasu katyńskiego, oczywiście nie bez sugestii i zgody Berlina. Obaj Polacy, podobnie jak inni uczestnicy organizowanych wyjazdów, mieli nie tylko zobaczyć miejsce ekshumacji. Zakładano, że po powrocie zostaną wykorzystani we wspieraniu niemieckiej propagandowej maszyny wojennej, dla której niewątpliwym sukcesem było ujawnienie pod Smoleńskiem „tysięcy oficerów polskich, zamordowanych przez bolszewików”<sup>6</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych, a szczególnie po londyńskiej konferencji poświęconej „metodom proceduralnym ścigania i sądzenia europejskich zbrodniarzy wojennych” alianci nie ukrywali, że lada miesiąc postawią winnych przed międzynarodowym trybunałem. Do

<sup>4</sup> Zbigniew Mielecki, „Dowody zbrodni katyńskiej, odnalezione w Polsce w latach 1991–1992”, w: Zeszyty katyńskie, nr 2, Warszawa 1992, Józef Mackiewicz, „Katyń – zbrodnia bez sądu i kary” w: Zeszyty Katyńskie nr 7, Wyd. Polska Fundacja Katyńska, Warszawa 1997, Natalia S. Lebediewa, „60 lat fałszowania i zatajania zbrodni katyńskiej”, w: Zeszyty Katyńskie nr 12, Wyd. Polska Fundacja Katyńska, Warszawa 2000.

<sup>5</sup> Jerzy Łojek, „Dzieje sprawy Katynia”, Warszawa 1987, Inessa Jaźborowska, Anatolij Jabłokow, Jurij Zoria, „KATYŃ – zbrodnia chroniona tajemnicą państwową”, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1998, Jacek Trznadel, „Powrót rozstrzelanej armii”, Wyd. Antyk – Marcin Dybowski, Warszawa 1994, Janusz K. Zawodny, „Katyń”, Editions Spotkania, Paryż 1989, Stanisław M. Jankowski, Edward Miszczak, „Powrót do Katynia”, Wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów 1990, Stanisław M. Jankowski, Ryszard Kotarba, „Literaci a sprawa katyńska – 1945”, Wyd. Instytut Pamięci Narodowej – Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, Kraków 2003.

<sup>6</sup> „Z obozu jeńców w Kozielsku do masowych grobów pod Smoleńskiem. Bolszewicy zamordowali tysiące oficerów polskich” w: „Nowy Kurier Warszawski”, środa, 14 kwietnia 1943 r., Nr 89.

aktu oskarżenia sowieccy prokuratorzy zamierzali wpisać „zamordowanie w lesie katyńskim koło Smoleńska 11000 polskich oficerów”. Wydaje się, że z pierwszych niemieckich informacji z kwietnia 1943 przepisali, a inaczej mówiąc – „ściągnęli”, wspomnianą – i zupełnie nieprawdziwą – liczbę<sup>7</sup>, a od 12000 odjęli prawie tysiąc ofiar, w styczniu 1944 roku wymienionych w ustaleniach sowieckiej komisji specjalnej<sup>8</sup>, dość często od nazwiska jej przewodniczącego nazywanej „komisją Burdenki”<sup>9</sup>. Żaden z badaczy tematu nie ma obecnie wątpliwości, że to w Moskwie do przygotowywanego aktu oskarżenia w przyszłym procesie zbrodniarzy niemieckich postanowiono „dopasować świadków”<sup>10</sup>. Najłatwiej było ich wybrać spośród kilkudziesięciu Polaków, którzy – mniej czy bardziej chętnie – pisali o przebiegu ekshumacji lub mówili o tym, co zdążyli zobaczyć.

„Najłatwiej” nie oznaczało, że uda się ująć tych, którzy mogą świadczyć i – co jeszcze ważniejsze – przekonać ich do wspierania sowieckiej wersji zbrodni.

„Za pretekst” posłużyła ich domniemana kolaboracja z Niemcami, ale celem faktycznym dochodzenia była próba znalezienia „dowodów”, które podważyłyby powszechne przeświadczenie opinii publicznej o zbrodni sowieckiej – pisze Ryszard Kotarba<sup>11</sup>. I równocześnie przy-

<sup>7</sup> Wiedząc, m.in. ze źródeł agenturalnych, że władze RP na uchodźstwie poszukują i domagają się od władz sowieckich informacji o losie kilkunastu tysięcy polskich oficerów, niemiecka propaganda już w kwietniu 1943 zaczęła forsować tezę o odkryciu pod Smoleńskiem grobów 12000 ofiar. Wg ustaleń PCK, w kwietniu i maju 1943 roku, w lesie katyńskim ekshumowano 4241 polskich jeńców.

<sup>8</sup> W sowieckim komunikacie wymieniono 925 ekshumowanych przez Rosjan ofiar zbrodni, równocześnie podając – bez żadnych podstaw badawczych – znajdującą się w grobach „ogólną liczbę 11000” ofiar.

<sup>9</sup> Mikołaj N. Burdenko (1876–1946), neurochirurg, prezes Akademii Nauk Medycznych ZSRR, w czasie sowieckiej ekshumacji, kierował „Komisją Specjalną do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich w lesie katyńskim jeńców wojennych – oficerów polskich”. Podobno przed śmiercią przyznał się do podpisania niezgodnej z prawdą opinii.

<sup>10</sup> Więcej na ten temat w: „KATYŃ – zbrodnia chroniona tajemnicą państwową”, op. cit. oraz Natalia Lebediewa „60 lat fałszowania...”, w: Zeszyty katyńskie, nr 12, op. cit.

<sup>11</sup> Ryszard Kotarba „Śledztwo czy mistyfikacja?” w: „Literaci a sprawa katyńska – 1945”, op. cit., s. 86.



pomina, do śledztwa przyłgnęło m.in. określenie „sprawa katyńska”, rzecz od początku postrzegano jako polityczną, a wiele pism, i to bynajmniej nie najważniejszych, opatrywano klauzulą „tajne”, „ściśle tajne” [...], a na dokumentach czyniono skrótowo kamuflujące dopiski: „sprawa K”.<sup>12</sup>

Dzięki ustaleniom Ryszarda Kotarby wiadomo też, że sprawą interesowali się osobiście: wiceminister sprawiedliwości – Leon Chajn<sup>13</sup> i Kierownik Nadzoru Prokuratorskiego nad Prokuraturą i Sądownictwem Specjalnym ministerstwa sprawiedliwości, prokurator Jerzy Sawicki<sup>14</sup>. Jego nazwisko znaleźć można wśród prokuratorów, na polecenie najwyższych władz ZSRR odpowiedzialnych za „przygotowanie polskich świadków i ich zeznania”<sup>15</sup>.

To od Sawickiego kierowano do Krakowa wytyczne i polecenia i do niego, do Warszawy, wysyłano sprawozdania z czynności, dokonywanych przez kierującego śledztwem prokuratora Specjalnego Sądu Karnego – Romana Martiniego<sup>16</sup>. Po 7 czerwca 1945 dotarła do Warszawy informacja o pierwszym aresztowanym – Urbanie Franciszku Prochowniku<sup>17</sup>.

Fotografii aresztowanego nie ma w aktach „sprawy katyńskiej”, utajnionych przez prawie pół wieku, a obecnie też znanych tylko bar-

<sup>12</sup> Tamże, s. 86.

<sup>13</sup> Leon Chajn (1910–1983), publicysta, działacz komunistyczny, w 1944 roku w Armii Polskiej w ZSRR. W latach 1945–1949 był w Polsce wiceministrem sprawiedliwości.

<sup>14</sup> Jerzy Sawicki (1910–1967), poprzednio Izydor Reislser, przed wojną adwokat, a w latach 1944–1953 prokurator, m.in. w ministerstwie sprawiedliwości, Sądzie Najwyższym i Najwyższym Trybunale Narodowym. Oskarżał w wielu procesach zbrodniarzy hitlerowskich.

<sup>15</sup> „Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową”, op. cit., s. 236.

<sup>16</sup> Roman Cecyl Anatol Martini (1909–1946), absolwent UJ, od wiosny 1945 roku w Specjalnym Sądzie Karnym w Krakowie. W czasie prowadzenia „śledztwa katyńskiego” zamordowany w swoim mieszkaniu w Krakowie 30 marca 1946 roku. Nie znaleziono dowodów, aby zabito go z przyczyn politycznych. Szerzej na ten temat: Józef Bratko, „Dlaczego zginął, prokuratorze?”, Wyd. Stowarzyszenie Twórcze Krakowski Klub Artystyczno-Literacki, Kraków 1998.

<sup>17</sup> Urban Franciszek Prochownik (1901 –?), w roku 1945 monter-ślusarz z ponad 25-letnim stażem. Z pracy zwolniony w roku 1947, nie udało się ustalić przyczyn zwolnienia ani dalszych jego losów.

dzo nielicznym. Prokurator Martini wiele dałby kiedyś za dostęp do zdjęć, wykonanych np. w niemieckim samolocie, kierującym się z Warszawy do Smoleńska czy fotografii polskich delegacji na miejscu zbrodni<sup>18</sup>. Nie dotarł do nich, chociaż znajdowały się w Krakowie do 1947 roku i dopiero później przekazano je do zbiorów Instytutu Zachodniego w Poznaniu<sup>19</sup>. Na biurko Romana Martiniego trafiły jedynie gazety z fotografiami polskiej delegacji, zgrupowanej nad grobami w lesie katyńskim. Na zdjęciach rozpoznać można charakterystyczną sylwetkę Ferdynanda Goetla<sup>20</sup>, z kapeluszem w prawej ręce. Nie wiadomo jednak, który ze stojących obok pisarza mężczyzn to Urban Franciszek Prochownik, gdyż nie dysponujemy – jak dotąd – materiałem porównawczym, a w gazetach niestety nie podpisano wszystkich Polaków, w kwietniu 1943 roku zaproszonych do odwiedzenia miejsca ekshumacji. Dzięki dwóm z nich wiadomo, jak przebiegała podróż, co zobaczyli w lesie katyńskim i jak się tam zachowywali. W jednym ze sprawozdań, o których wspominam, nie brakuje nazwiska „p. Prochownika, majstra z fabryki Zieleniewski w Krakowie”<sup>21</sup>. Autor sprawozdania, w tym czasie dyrektor generalny centrali Rady Głównej Opiekuńczej – Edmund Seyfried<sup>22</sup> podaje dokładne daty, a nawet godziny każdego niemal kroku pierwszej polskiej delegacji. W podróż

<sup>18</sup> „Katyń. Zbrodnia i propaganda. Niemieckie fotografie dokumentacyjne ze zbiorów Instytutu Zachodniego”, Wyd. Instytut Zachodni, Poznań 2003.

<sup>19</sup> Tamże, s. 14.

<sup>20</sup> Ferdynand Goetel (1890–1960), wybitny literat i reportażysta, w czasie okupacji brał udział w redagowaniu prasy konspiracyjnej i w nielegalnym życiu kulturalnym. W kwietniu 1943 roku zgodził się wyjechać na miejsce zbrodni w Katyniu. W roku 1945 wyjazd ten uznano za kolaborację z Niemcami. F. Goetlowi udało się opuścić kraj i do końca życia tworzył na emigracji. W jego wspomnieniach „Czas wojny”, wydanych w Gdańsku w roku 1990, znaleźć można obszerny opis pobytu polskiej delegacji na miejscu zbrodni w lesie katyńskim.

<sup>21</sup> Powinno być: Zieleniewski. W latach 1939–1945 „Vereingte Maschinen Kessel und Waggon – Fabriken L. Zieleniewski und Fitzner Gamper Aktiengesellschaft”.

<sup>22</sup> Edmund Seyfried (1889–1968), prawnik, od roku 1940 w kierownictwie Rady Głównej Opiekuńczej (1940–1945) – organizacji charytatywnej, działającej legalnie na zajętych przez Niemców terenach Polski, nazywanych Generalnym Gubernatorstwem. Organizowała pomoc w postaci zapomóg, kuchni schronisk, utrzymywała zakłady dobroczynne, wysyłała paczki więźniom i jeńcom wojennym, pomagała wysiedlonym i aresztowanym. W 1948 roku Edmunda Seyfrieda skazano na 10 lat więzienia. Zrehabilitowany w 1958 roku.

wyruszone z Krakowa o godzinie 7.10 w sobotę, 10 kwietnia. Z powrotem delegaci – wśród nich Urban Franciszek Prochownik – pojawili się na krakowskim lotnisku w Rakowicach o godzinie 20.10, w niedzielę, 11 kwietnia 1943 roku<sup>23</sup>. Sprawozdania z pobytu w Katyniu dyrektor Seyfried nie miał zamiaru ukrywać nie tylko w czasie okupacji, ale również po wojnie. Dysponując tym dokumentem od 27 sierpnia 1945<sup>24</sup> prokurator Martini uzyskał potwierdzenie obecności Prochownika w składzie polskiej delegacji.

Zaskoczeniem może być natomiast brak nazwiska Prochownika w sprawozdaniu Ferdynanda Goetla, który identyczne kopie przygotował dla Urzędu Propagandy dystryktu warszawskiego GG, Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża i władz Polski Podziemnej<sup>25</sup>.

„W samolocie, który przybył z Krakowa – napisał Goetel w sprawozdaniu – znajdowali się: p. Ohlenbusch, szef propagandy GG<sup>26</sup>, pan Seyfried – główny dyrektor RGO oraz dwu dziennikarzy i dwu fotografów<sup>27</sup>.”

Być może Goetel uznał, że Prochownik jest po prostu jednym z Niemców, spotkanych na lotnisku w Warszawie, obok samolotu, który z delegatami miał wystartować do Smoleńska?

### „Wrażenia krakowskiego robotnika...”

Fotografii Prochownika nie umieszczono obok wywiadu, jakiego w miejscu pracy udzielił przedstawicielowi niemieckiej agencji „Tele-

<sup>23</sup> E. Seyfried, „Sprawozdanie z lotu do Smoleńska” w: Akta Biura Centrali RGO, sygn. 51, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, (Dalej: AAN).

<sup>24</sup> Edmund Seyfried przesłuchiwany był 27 sierpnia 1945 roku i tę datę nosi włączenie jego „Sprawozdanie” do akt sprawy. Prawdopodobnie Seyfried przyniósł Martiniemu ten dokument, obecnie przechowywany w Archiwum Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Krakowie (Dalej: BUKr), IPN Kr, sygn. 2/2/1, t. II, k. 268–272.

<sup>25</sup> F. Goetel, do Polskiego Czerwonego Krzyża, Zarząd Główny w Warszawie, 13. 1943, sygn. NSZ 207/5, AAN. Nie zachowała się kopia „sprawozdania”, oddanego przez autora w wydziale propagandy GG, a nie udało się – jak dotąd – zwerifikować informacji o przekazaniu takiego dokumentu Komendantowi Głównemu Armii Krajowej.

<sup>26</sup> Wilhelm Ohlenbusch (1899 –?), od 1 czerwca 1941 szef Głównego Wydziału Propagandy w rządzie Generalnego Gubernatorstwa.

<sup>27</sup> F. Goetel, Do Polskiego Czerwonego Krzyża... AAN, op. cit.

press”<sup>28</sup> W najważniejszym na pierwszej stronie „Gońca Krakowskiego” tekście z tytułem „Wrażenia krakowskiego robotnika w lesie pod Katyniem”<sup>29</sup> pomyłono jego nazwisko, pisząc o „Prochowiaku” – zdaniem autora wywiadu – „byстрым mechaniku, długoletnim pracowniku „Zieleniewskiego”, bowiem tym słowem w skrócie nazywano zakłady w krakowskiej dzielnicy Grzegórzki. Prochownik najpierw wspominał, że na pokładzie niemieckiego samolotu „odbył podróż bardzo przyjemnie”, a później skorygował pytanie o grób zamordowanych.

„Nie można mówić o jednym grobie – tłumaczył dziennikarzowi. – Tam, w tym lesie, gdziekolwiek się zacznie kopać, co kilkadziesiąt metrów natrafia się na coraz to nowe groby. Już w pewnej odległości od lasu daje się we znaki jakiś okropny odór, zaś w pobliżu otwartych grobów zaduch był wprost nie do wytrzymania, tak, że palono ogniska.

– Czy przy panu wydobywano zwłoki na powierzchnię ziemi?

– Tak jest. Już przedtem wydobyto około 50, może 70 zwłok<sup>30</sup>, a przy nas grzebano dalej. Pytano się nas, jakie zwłoki chcemy rozpoznać, a ja również wskazałem na jednego z zamordowanych, którego następnie odgrzebano całkowicie.

– Jak wyglądali ci nieszczęśliwcy?

– Mówię panu – odpowiada p. Prochowiak – że było to niezatarte, straszne wrażenie. Niektóre czaszki pozbawione już były całkiem włosów, skóry i ciała, w nagiej kości widniały zęby, a zbutwiałe części ubioru tworzyły jedną masę ze zwłokami. Czasem zaś ciało zaschło tak dalece, że nawet dzisiaj krewny jakiś lub znajomy mógłby rozpoznać zwłoki po wyrazie twarzy.

– A mundury i odznaki?

– Mundury, odznaki, paski, buty, części metalowe, to wszystko jeszcze nie zmieniło się prawie zupełnie.

<sup>28</sup> „Telepress” – Nachrichtendienst des Generalgouvernements – niemiecka agencja prasowa, obsługująca prasę niemiecką, wydawaną w języku polskim na terenie GG, do roku 1941 pod nazwą „Polskie Wiadomości Prasowe”.

<sup>29</sup> „Goniec Krakowski”, sobota, 17 kwietnia 1943 r., Nr 90.

<sup>30</sup> Oficjalnie rozpoczęto ekshumację w dniu 29 marca 1943. Szerzej na ten temat w: Sprawozdanie prof. dr. Gerarda Buhtza, kierującego dochodzeniem sądowno-lekarskim (wyjątki), Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów, Wydawnictwo „Krzyża Nowohuckiego”, Kraków 1981 r., s. 101.

– Czy przywiózł pan może coś ze sobą z tego cmentarzyska, na jakąś – możnaby powiedzieć – tragiczną pamiątkę?

– Zastanawiałem się jakiś czas, czy mam prawo zabrać coś ze sobą, bo przecież pozabawiłbym krewnych szczegółów, cennych dla nich. Były jednak takie zwłoki, których nazwiska nie dojdzie już nikt na świecie. Z kieszeni jednego oficera, pozbawionego dokumentów, wyciągnęliśmy sporo pieniędzy i przywozłem ze sobą jeden banknot stu-złotowy, wycofany zresztą już od dawna z obiegu. Wszyscy inni członkowie delegacji zabrali również rozmaite przedmioty, wykopane z ziemi, a same dokumenty po zdezynfekowaniu będzie się oddawało rodzinom. W fabryce i na mieście pytają się bezustannie o wszystko, co widziałem na cmentarzysku pod Smoleńskiem, czy nie napotkałem zwłok tego lub owego ze znajomych im, a zaginionych oficerów. Co chwilę muszę powtarzać wszystko od początku...

– A więc byli tam sami oficerowie?

– Na pewno. Nieprawdą też okazały się plotki, jakie swego czasu rozpuszczano, że polscy oficerowie pozrzucali dystynkcje, obawiając się ze strony bolszewików, że ci będą mordowali dowódców<sup>31</sup>. Na mundurach widziałem ordery, krzyże, całe rzędy baretek orderowych, na rogatywkach zaś po dwa srebrne galony oficerów sztabowych, w portfelach natomiast były jeszcze wszystkie legitymacje.

– A kosztowności?

– Co do przedmiotów wartościowych, to zwróciliśmy wszyscy uwagę, że ani jeden z pomordowanych oficerów nie miał przy sobie zegarka<sup>32</sup>. Bolszewicy musieli im więc odebrać zegarki albo przed eg-

<sup>31</sup> Informacje o takich planach Armii Czerwonej nie były wcale bezpodstawne. Podczas inwazji wojsk sowieckich we wrześniu 1939 roku ułotki, rozrzucone z samolotów – a podpisane przez dowodzącego Frontem Ukraińskim komandarna Siemiona Timoszenkę – wzywały nawet polskich żołnierzy, aby „bili oficerów i generałów”, którzy „pędzą ich na bezsensowną rzeź”. Wielokrotnie dochodziło do mordowania polskich oficerów lub policjantów, przez żołnierzy Armii Czerwonej i NKWD.

<sup>32</sup> W czasie ekshumacji natrafiono na kilka zegarków, złote monety lub biżuterię, nie odebraną przy przeszukiwaniu oficerów w Kozielsku lub przed egzekucją. Informacje o rewizjach przeczytać można w notatkach lub kalendarzykach, których oprawcy nie znaleźli przed zbrodnią, m.in. w zapiskach majora Adama Solskiego w: „Pamiętniki znalezione w Katyniu”, Wyd. Editions Spotkania, Paris 1990, Wyd. II, s.105.

zekucją albo też rabowano stygnące zwłoki. Przy niektórych szczątkach znaleźliśmy natomiast pierścionki i obrączki, co też może ułatwić rozpoznanie. Na papierośnicach widniały czasem słowa dedykacji. Chciałbym też sam dodać, że rozstrzeliwanie oficerów musiało się odbywać w jakiś niezwykle sposób; wielu bowiem oficerów miało na głowę założone szmaty i skrępowane ręce [...]”.

Dalsza część rozmowy poświęcona jest rozważaniom dziennikarza i robotnika na temat możliwości obrony polskich oficerów w czasie egzekucji i „scen, które tam wówczas się rozgrywały”. Urban Franciszek Prochownik – nadal nazywany „panem Prochowiakiem” – przypomina, że „na samą myśl zęby muszą się zacisnąć, a ręce złożyć w pięść”.

Nie brak w wywiadzie informacji o rozmowach polskiej delegacji z miejscowymi wieśniakami oraz o projektach „odszukania kogoś, kto na własne oczy widział grozę egzekucji”. A nawet o zachowaniu niemieckich władz, nadzwyczaj przychylnie odnoszących się do delegacji i załatwiających wszystkie życzenia. Są w tekście wspomnienia ze zwiedzania zniszczonego Smoleńska, a nawet wyjaśnienia, dlaczego zwłoki ofiar nie uległy całkowitemu rozkładowi.

– Groby pod Gniezdowem i Katyniem – odpowiada dziennikarzowi Urban Franciszek Prochownik (nadal nazywany Prochowiakiem) – wykopano w piaszczystym terenie, na niewielkim wzgórzu tak, że woda spływała stamtąd, inaczej niewiele by już z tych zwłok zostało.

„Wymieniając słowa pożegnania – kończy nie podpisany nazwiskiem autor tekstu o „Wrażeniach krakowskiego robotnika” – i ściskając krzepką prawicę naszego naprawdę bystrego interlokutora, zatrudnionego od 22 lat w zakładach Zieleniewskiego, notujemy sobie dobrze w pamięci jego słowa: Tak, panie. Równie wstrętnego mordu na jeńcach mogli dopuścić się tylko bolszewicy”.

Wywiad w „Gońcu Krakowskim” ukazuje się w sobotę, 17 kwietnia 1943, równocześnie z tym samym tekstem, wydrukowanym na pierwszej stronie „Dziennika Radomskiego”<sup>33</sup>. Dzień wcześniej wywiad wydrukowano na drugiej stronie „Nowego Kuriera Warszawskiego”, wśród materiałów ze wspólnym tytułem „Przejmujące relacje tych, co

<sup>33</sup> „Ręce złożyć w pięść”, w: „Dziennik Radomski” sobota, 17 kwietnia 1943 r, Nr. 91.

widzieli groby oficerów polskich pod Smoleńskiem<sup>34</sup>. We wszystkich wywiadach błędnie podane jest nazwisko robotnika, odpowiadającego na pytania dziennikarza „Telepressu”, a mimo to dwa lata później prokurator Roman Martini ze Specjalnego Sądu Karnego<sup>35</sup> w Krakowie nie ma wątpliwości, z kim rozmawiał dziennikarz.

7 czerwca 1945 roku wydaje nakaz aresztowania Urbana Franciszka Prochownika<sup>36</sup> uznając, że jego wyjazd na miejsce ekshumacji do Katynia był kolaboracją z Niemcami. Protokołu przesłuchania nigdy dotąd nie ujawniono, warto więc przedstawić najbardziej istotne fragmenty. Protokół otwiera informacja o wyjaśnieniu przesłuchiwanemu, że jest podejrzanym o popełnienie przestępstwa z dekretu PKWN z 1944 roku<sup>37</sup>, natomiast ma prawo odmowy odpowiedzi, z czego zresztą nie skorzystał.

Datę wezwania do Zarządu fabryki „Zieleniewskiego” – gdzie zdecydowano o jego udziale w delegacji – Urban F. Prochownik określił jedynie na kwiecień 1943 roku<sup>38</sup>.

Celem wyjazdu – wyjaśniał – „było uczestniczenie w pogrzebie robotników, pod Smoleńskiem zamordowanych przez bolszewików<sup>39</sup>”.

Roman Ibkowski odmówił ze względu na stan zdrowia i dlatego wyznaczono Prochownika, który na drugi dzień, na lotnisku zorientował się, że wśród delegatów jest jedynym robotnikiem. Reprezentująca Kraków grupa powiększyła się w Warszawie o kilka osób, wśród nich Ferdynanda Goetla, który jak zapamiętał Prochownik – „objął kierownictwo obu połączonych delegacji”.

Oprowadzani przez niemieckich oficerów polscy delegaci zwiedzili Smoleńsk i byli tam na przedstawieniu w teatrze. Po kolacji, z przemówienia niemieckiego oficera dowiedzieli się, że na masowe groby w Katyniu natrafiono wkrótce po zajęciu Smoleńska przez wojska niemieckie, kierując się wskazówkami Polaków ze służby budowlanej, którzy prawdę poznali od miejscowej ludności i postawili krzyż na miejscu zbrodni<sup>40</sup>.

„Na drugi dzień zaraz po śniadaniu odjechaliśmy autobusami do Katynia – kontynuował przesłuchiwany. – Na miejscu oczekiwała grupa oficerów niemieckich, z których jeden wygłosił przemówienie do nas [a następnie] zaprowadzono nas nad groby masowe. Na pierwszym planie, w oddzielnym miejscu leżały dwa trupy i Niemcy oświadczyli nam, że są to zwłoki generała Smorawińskiego<sup>41</sup> i Bohatyrowicza<sup>42</sup>. W pobliżu było jeszcze, jak zauważyłem, ponad dwadzieścia trupów uszeregowanych i widocznie już przeglądniętych. Następnie Niemcy prowadzili nas do odkrytych masowych grobów, których było, jak mi się wydaje, cztery. Po tym Niemiec, profesor wrocławski

<sup>34</sup> „Nowy Kurier Warszawski”, piątek, 16 kwietnia 1943 r., Nr 91.

<sup>35</sup> Specjalne Sady Karne powołano dekretem z dnia 12.09.1944. Istniały do 1947 roku.

<sup>36</sup> Nakaz aresztowania w aktach Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie w sprawie przeciwko Ferdynandowi Goetlowi, Janowi Emilowi Skiwskiemu, Marianowi Wodzińskiemu i Urbanowi Franciszkowi Prochownikowi (art. 1 par. 2 dekretu PKWN z 31.08.1944) obecnie zbiory BUKr IPN Kr 2/2/1.

<sup>37</sup> Dekret PKWN z dnia 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego pozwalających aresztować pod tym zarzutem i postawić przed sądem każdego, kogo uznawano za „zdradcę Narodu”, a więc zarówno konfidentów gestapo jak żołnierzy Armii Krajowej. Na podstawie wspomnianego dekretu odpowiadać mogli nie tylko winni zabójstw i zdrajcy, ale także osoby uznane za winnych usiłowania, podżegania i pomocy. Przewidywano karę śmierci, dożywocia, więzienia do lat 15 oraz dodatkowo utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, konfiskatę całego mienia skazanego. Ponadto sąd mógł orzec konfiskatę mienia małżonka oskarżonego, cyt. za: Dziennik Ustaw RP, Nr 4, Lublin, dnia 13 września 1944 r.

<sup>38</sup> Było to 9 kwietnia, gdyż pierwsza polska delegacja z Krakowa przez Warszawę do Smoleńska odleciała w dniu 10 kwietnia. Patrz też przypis 23.

<sup>39</sup> Ten i inne cytaty pochodzą z protokołu przesłuchania U.F. Prochownika, BUKr IPN Kr 2/2/1.

<sup>40</sup> F. Goetel, „Do Polskiego Czerwonego Krzyża...”, op. cit., Stanisław M. Jankowski, Edward Miszczak, „Co z nami będzie?”. Relacja Teofila R. w: „Powrót do Katynia”, op. cit., s. 31–39.

<sup>41</sup> Mieczysław Makary Smorawiński (1893–1940), w czasie I wojny światowej w 2 Brygadzie Legionów Polskich, uczestnik wojny polsko-sowieckiej w roku 1920, w czasie kampanii wrześniowej generał brygady, dowódca Okręgu Korpusu II, w niewoli sowieckiej w obozie w Kozielsku, skąd wywieziony w kwietniu 1940. W pierwszych dniach kwietnia 1943 jego zwłoki odnaleziono i zidentyfikowano w jednym z masowych grobów w lesie katyńskim.

<sup>42</sup> Powinno być: Bohaterewicz, Bronisław (1870–1940), w wojnie polsko-sowieckiej 1920 roku dowódca 81 pp, od roku 1927 generał brygady w stanie spoczynku. We wrześniu 1939 dostał się do niewoli sowieckiej, więziony w Kozielsku, stąd wywieziony w kwietniu 1940. Jego zwłoki zidentyfikowano w jednym z grobów w lesie katyńskim, w pierwszych dniach kwietnia 1943 roku.

Butz<sup>43</sup> zademonstrował nam na zwłokach wskazanych przez jednego z delegatów, w jaki sposób odbywa się identyfikacja zwłok tj. przez odebranie i odczytanie wszelkich znajdujących się przy nim dokumentów i zapisków, oraz przeprowadził na miejscu sekcję, wyjaśniając nam przyczynę śmierci i rodzaj postrzału.

Następnie Niemcy prosili, ażeby delegaci przemówili do mikrofonu, opisując swoje spostrzeżenia i wrażenia. Członkowie delegacji przemawiali kolejno do mikrofonu, wszyscy w języku polskim<sup>44</sup>.

Z powodu pewnej odległości nie słyszałem, co mówili do mikrofonu inni delegaci. Ja również przemawiałem do mikrofonu, który trzymał Niemiec. W kilku słowach streściłem swoje wrażenia, oświadczając, że widok, jaki zobaczyłem wywarł na mnie wstrząsające wrażenie i że każdy Polak płakać musi nad tymi grobami. Nic więcej do mikrofonu nie mówiłem. Następnie samochodami udaliśmy się do muzeum, gdzie gromadzono pamiątki i dokumenty, odnalezione przy zwłokach<sup>45</sup>.

Oglądałem te dokumenty i zarówno mnie jak i wszystkim innym uczestnikom wydało się podejrzane, że są one tak bardzo czytelne. Po zwiedzeniu muzeum odjechaliśmy do Smoleńska i po spożyciu obiadu udaliśmy się na lotnisko, skąd nastąpił odlot. W Warszawie wysiedli z samolotu członkowie delegacji warszawskiej, po czym samolot, po zatankowaniu paliwa, odleciał do Krakowa.

<sup>43</sup> Powinno być: Buhtz, Gerhard (1896–1944), w roku 1943 dyrektor Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki Uniwersytetu Wrocławskiego, jako kapitan rezerwy w stanie spoczynku i równocześnie starszy lekarz sztabowy (major), był doradcą służby medycznej Wehrmachtu i kierował pracami ekshumacyjno-identyfikacyjnymi w lesie katyńskim. W czerwcu 1943 roku zginął na froncie wschodnim, prawdopodobnie w czasie bombardowania.

<sup>44</sup> Edmund Seyfried przyznaje, że przed opuszczeniem miejsca ekshumacji uczestnicy delegacji „na prośbę Niemców opowiedzieli swoje wrażenia” w: Report... op. cit.

<sup>45</sup> Wspomniane przez U.F. Prochownika „muzeum” – zdaniem doktora Mariana Wodzińskiego, lekarza sądowego, w kwietniu i maju 1943 kierującego pracami ekshumacyjnymi i identyfikacyjnymi, prowadzonymi przez Komisję Techniczną PCK – było „prowizorycznym laboratorium do opracowywania dostarczanych tam dokumentów, ekshumowanych z grobów katyńskich i mieściło się „około 5–6 km w kierunku na Smoleńsk, po lewej stronie szosy, w drewnianym domku kilkuizbowym” w: „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów..”, op. cit., s. 171.

Do Krakowa przybyliśmy w niedzielę wieczorem. W poniedziałek zgłosiłem się do komisarza Jędrysika<sup>46</sup>, który zapytywał mnie o wrażenia i spostrzeżenia. Opowiedziałem mu to, co widziałem, wówczas Jędrysik zapytał mnie „no dobrze, ale kto to mógł zrobić”, na to odpowiedziałem, że Niemcy twierdzą, że zrobili to bolszewicy, a ja sam jako prosty robotnik nie mam wyrobionego poglądu. Na drugi dzień albo też w dwa dni po tym, przyszedł do mnie do fabryki nieznany mi uprzednio dziennikarz z „Gońca Krakowskiego”<sup>47</sup> w towarzystwie fotoreportera Didura i gestapowca, szefa bezpieczeństwa fabryki. Wywiad przeprowadzony był ze mną krótki, dziennikarz pytał mnie się o to, jak długo pracuję w fabryce, jak się czułem w podróży samolotem, czy zabrałem sobie z Katynia jakąś pamiątkę, a Didur zrobił kilka zdjęć, fotografując mnie<sup>48</sup>. Zdaje się, że już na drugi dzień przeczytałem w „Gońcu Krakowskim” sążnisty artykuł na temat wywiadu ze mną”.

Urban Franciszek Prochownik kończy wyjaśnienia zdaniem, że ponieważ po informacji zgłaszało się do niego wiele osób z Krakowa, więc podjęto decyzję wysłania go „na montaż maszyny do Warszawy...”<sup>49</sup>. Fakt ten został zauważony przez konspiracyjną prasę. „Jeden z członków delegacji krakowskiej – informuje czytelników podziemny „Dziennik Polski” – mianowicie Prochowiak<sup>50</sup>, pracujący w fabryce Zieleniewskiego, znikł w tajemniczy sposób. Fama głosi, że ukrył się przed wyrokiem śmierci, jaki wydali nań komuniści (PPR), inni znowu mówią, że uciekł w obawie przed Niemcami, gdyż pry-

<sup>46</sup> Wg trudnych do sprawdzenia, sprzecznych ze sobą relacji Walter lub Hans Jędrysik.

<sup>47</sup> Nie znamy – jak dotąd – nazwiska autora wywiadu, sygnowanego inicjałem „tp”.

<sup>48</sup> Nie udało się ustalić bliższych danych Kazimierza Didura, współpracownika lub nawet pracownika wydawnictwa „Krakauer – Warschauer Zeitung”. Nie ma pewności, że to on fotografował Prochownika w czasie udzielania wywiadu, gdyż fotoreportera o tym nazwisku przesłuchiwany powinien zapamiętać ze wspólnego wyjazdu na miejsce zbrodni kilka dni wcześniej. Wykonanych w czasie rozmowy zdjęć nie ma jednak w „Nowym Kurierze Warszawskim”, „Gońcu Krakowskim” i „Dzienniku Radomskim”.

<sup>49</sup> Protokół przesłuchania podejrzanego z dnia 15 czerwca 1945, BUKr IPN Kr 2/2/1, t. I, s.16–17.

<sup>50</sup> Powinno być: Prochownika. Pomyłka wskazuje, że autor tej notatki korzystał z „Gońca Krakowskiego”, w którym błędnie podano nazwisko robotnika.

watnie co innego opowiadał, niż ogłoszono w prasie gazinowej w wywiadzie z nim<sup>51</sup>. Nazwisko „robotnika Franciszka Prochownika” – błędnie powtórzone za prasą „gazinową” – znajdzie się wśród pierwszych informacji o zbrodni w Katyniu, drogą radiową wysłanych z okupowanego kraju do Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych w Londynie<sup>52</sup>...

### Przygotujcie dokładną sylwetkę!

Jeśli w jakimś gabinecie powstał projekt wykorzystania U.F. Prochownika jako świadka „niemieckiej prowokacji”, to – moim zdaniem – nie planował takiego działania prokurator Martini. Nie znał realiów okupacji, bo spędził ją w obozie jenieckim. Nie miał pojęcia o poszukiwaniu tysięcy polskich oficerów, zanim jeszcze ujawniono tragedię w lesie katyńskim, a jego wiedza o zbrodniach niemieckich łączyła w jedną całość wszelkie oskarżenia. Miał prawo – przynajmniej w początkowym okresie śledztwa – nie dopuszczać do siebie nawet myśli, że za masakrę polskich jeńców wojennych może być odpowiedzialny jeden z głównych aliantów koalicji antyfaszystowskiej. Na dodatek głośniejszy od pozostałych przypominający o konieczności osądzenia i ukarania każdego ze schwytych zbrodniarzy, koalicjant, który obok Żydów i Polaków poniósł największe straty wojenne.

Z czasem pozyskane w czasie przesłuchań informacje musiały zmienić spojrzenie Martiniego, ale nic nie wskazuje na chęć wycofania się ze śledztwa. Nie ma w aktach dowodów, aby podejrzanego próbowano przekonać do oskarżenia Niemców, zachowało się natomiast pismo prokuratora Sawickiego z decyzją o przygotowanie „dokładnej sylwetki tego robotnika”.

„Należy przeprowadzić szczegółowe wywiady odnośnie zachowania się podejrzanego Prochownika w czasie okupacji – przypominał Sawicki podwładnemu w Krakowie. – Nie jest wykluczone, że został

on nadużyty przez propagandę niemiecką. Należy dokładnie ustalić wszystko, co przemawia za nim jak i przeciwko niemu<sup>53</sup>.”

Ponieważ czas wykonywania tych poleceń przedłużał się, zaniepokojona losami męża Wiktoria Prochownik postanowiła napisać skargę na działalność prokuratury Sądu Specjalnego Karnego w Krakowie. Z jej listu, datowanego 4 lutego 1946 roku<sup>54</sup> można się dowiedzieć o wysłaniu Urbana Franciszka Prochownika jako delegata do Katynia, gdyż w swoim miejscu pracy „był długoletnim mężem zaufania robotników”. Żona przypomina, że „w razie odmowy mężowi groziła śmierć ze strony ówczesnego komisarza hitlerowskiego i gestapo, zarządzającego fabryką”.

„Udział męża ograniczał się do przymusowego oglądnięcia wskazanego miejsca mogił – pisze. – Po powrocie mąż mój nie wygłaszał żadnych przekonań na temat powyższego, odmawiając czynnikom niemieckiej propagandy jakichkolwiek interwiewów lub odczytów. Na dowód niewinności mojego męża w udziale delegacji Polskiej wszyscy robotnicy i pracownicy fabryki L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper S.A. w Krakowie wydali jednogłośnie i jak najlepszą opinię, stwierdzając własnymi podpisami na ogólnej deklaracji, która została przesłana do rąk Prokuratora Sądu Specjalnego. Fakt jednak uczestniczenia [w] delegacji wystarczył władzom Bezpieczeństwa do osadzenia męża mojego w areszcie [...]”<sup>55</sup>.

Wiktoria Prochownik przypomina o zamordowaniu przez Niemców jej jedyne go syna, oskarżonego o udział w konspiracji, o przedwojennej działalności męża w robotniczej organizacji partyjnej – Polskiej Partii Socjalistycznej, a nawet o jego odmowie – pod groźbą utraty życia „udziału w rozbieraniu pomników Jagielly i Mickiewicza...”<sup>56</sup>

<sup>53</sup> Ryszard Kotarba „Śledztwo czy mistyfikacja?”, w: „Literaci a sprawa katyńska – 1945”, op. cit., s. 96

<sup>54</sup> List Wiktorii Prochownik, w: BUKr IPN Kr 2/2/1, t. VI.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Pomyłka w nazwie: pomnikiem „Jagielly” autorka listu nazywa Pomnik Grunwaldzki, wzniesiony w roku 1910 na placu Matejki. Zburzony w pierwszych miesiącach okupacji na polecenie niemieckich władz Krakowa. W sierpniu 1940 roku zburzono pomnik Mickiewicza na krakowskim Rynku Głównym. Pomnik ten powrócił na miejsce w 1955 roku, a pomnik Grunwaldzki – w 1976 roku.

<sup>51</sup> „Dziennik Polski” z dnia 22.05.1943 r. w: BUKr IPN Kr 2/2/1, t. VI, k. 46.

<sup>52</sup> Depesza Komendanta Głównego Armii Krajowej do Centrali, wysłana 21 kwietnia 1943 w: „Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945”, Londyn 1973, t. 1, s. 501.

„W chwili, gdy każda praca potrzebuje rąk roboczych do odbudowy Polski Demokratycznej, na którą to chwilę mąż tyle lat z narażeniem utraty wolności i życia pracował ciesząc się, że nie jedną cegłą pod Jej odbudowę dołoży, aresztowano go pod zarzutem hańbiącym współpracy z Niemcami – informuje kobieta. I apeluje do Obywatela Prezydenta o – wydanie odpowiednich zarządzeń, zmierzających do umożliwienia mężowi obrony przez przesłuchanie go, ewentualnie wytoczenie jakiegoś oskarżenia, gdyż interwencje w Prokuraturze tu-tejszego Sądu Specjalnego z niewiadomych przyczyn pozostają bez rezultatu, pogłębiając katusze moralne, na które mój mąż jako dobry Polak i szczery Demokrat jest skazany, przebywając pod niesłusznym i krzywdzącym go zarzutem w więzieniu, bez możliwości należytej obrony.”<sup>57</sup>

Wysłana do prezydenta i do ministerstwa sprawiedliwości skarga Wiktorii Prochownik zostaje stamtąd skierowana do wyjaśnienia... w Krakowie. Dzisiaj nie ma wprawdzie w aktach dokumentu, krytykującego ponad 7. miesięczne przetrzymywaniu jej męża w więzieniu, bo najprawdopodobniej telefonicznie wezwano prokuratora Martiniego do wytłumaczenia wszystkich decyzji. Zachowało się pismo, stwierdzające, że Urbana Franciszka Prochownika aresztowano „na wyraźne ustne polecenie dr. Jerzego Sawickiego”, właśnie za udzielenie wywiadu, opublikowanego w „Gońcu Krakowskim”.

„Wypowiedział się [on] na temat sprawy katyńskiej w sposób zupełnie zbieżny z linią usilnie wówczas forsowanej tezy propagandowej niemieckiej, przesądzając zarazem całkowicie kwestię sprawstwa – tłumaczy swoje decyzje prokurator Martini. – Twierdzenie podania Wiktorii Prochownik, żony aresztowanego U.F. Prochownika, iż po powrocie z Katynia odmówił on czynnikom niemieckim „jakichkolwiek interwiewów” – nie jest, jak z powyższego wynika, zgodne z prawdą [...]. Obrona jego – pisze prokurator o aresztowanym robotniku – sprowadza się do tego, iż twierdzi on, że treść opublikowanego artykułu prasowego nie odpowiada jego istotnym wypowiedziom poczynionym podczas wywiadu”<sup>58</sup>.

<sup>57</sup> List Wiktorii Prochownik, BUKr IPN Kr 2/2/1, t. VI.

<sup>58</sup> Ryszard Kotarba, „Śledztwo czy mistyfikacja?” w: „Literaci a sprawa katyńska – 1945”, op. cit., s. 97

Roman Martini nie ukrywa faktu przesłuchania świadków, podanych w załączniku do pisma Wiktorii Prochownik, a także przeprowadzenia wszechstronnego wywiadu na terenie fabryki „Zieleńewski”. „Wypadł dla podejrzanego Prochownika dodatnio, przedstawiając jego sylwetę jako Polaka, człowieka i pracownika w jak najlepszym świetle” – wyjaśnia prokurator<sup>59</sup>. Trudno odpowiedzieć na pytanie, jakie kroki zamierzał podjąć. Ryzykowne byłoby twierdzenie, że zdania o „dodatnim wywiadzie” na temat Prochownika mogły zdecydować o przerwaniu aresztu wobec podejrzanego. Wiadomo natomiast, że Roman Martini nie zdążył podjąć żadnej konkretnej decyzji, bowiem zamordowano go w Krakowie 30 marca 1946<sup>60</sup>.

Śmierć prowadzącego śledztwo prokuratora niewątpliwie opóźniła rozpatrzenie podania żony o zwolnienie aresztowanego. Nie próbowano jednak przedstawić U.F. Prochownikowi innych zarzutów i po kolejnych interwencjach zwolniono go 2 października 1946 roku. „Zobligowany był do cotygodniowego meldowania się na posterunku MO” – pisze Ryszard Kotarba, który jako jedyny z historyków dotarł do dokumentów – i taki stan utrzymywał się aż do umorzenia postępowania w roku 1956<sup>61</sup>.

### Komunista na miejscu zbrodni

Akt sprawy karnej Mikołaja Marczyka nikt – jak dotąd – nie ujawnił, a przecież dość dużo wiadomo o polskiej delegacji, w której do Katynia i Smoleńska dotarł ten robotnik, a dokładniej: brygadzysta ze Stalowej Woli.

„W drugiej połowie maja wlecze nas poprzez powietrze pudło starej niemieckiej „JU 88”, samolotu o typie przestarzałym – napisze Józef Mackiewicz. – Leci dwóch dziennikarzy portugalskich, jeden dziennikarz szwedzki. Z Warszawy Niemcy wyekspediowali ekipę

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Patrz przypis 16.

<sup>61</sup> Ryszard Kotarba, „Śledztwo czy mistyfikacja?” w: „Literaci a sprawa katyńska – 1945”, op. cit., s. 98

dziesięciu robotników fabrycznych, ażeby się przekonali na miejscu i opowiedzieli rodakom. To są ich chwytły propagandowe<sup>62</sup>.

Mikołaj Marczyk, jeden z wymienionych w tym fragmencie książki robotników, sześć lat później usłyszy zarzut, że „w 1943 roku, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę państwa polskiego przez organizowanie zebrań i wygłaszanie na nich przemówień, zmierzających do wykazania, że odpowiedzialność za zbrodnię w Katyniu ponosi ZSRR<sup>63</sup>”.

21 października 1949 roku, w chwili wydawania cytowanej decyzji, podejrzany o współpracę z Niemcami – za co groziła mu nawet kara śmierci – był już w areszcie od czterech dni – i po pierwszym przesłuchaniu przez kapitana Mieczysława Baumaca, oficera śledczego MBP w Warszawie<sup>64</sup>.

W porównaniu z U.F. Prochownikiem, którego życiorysu nie udało się poznać, dysponujemy dużą ilością informacji o Mikołaju Marczyku, urodzonym w rodzinie prawosławnej w Warszawie<sup>65</sup>, ale wychowującym się w Rosji, bo ojciec służył w carskiej armii. Po przewrocie bolszewickim w roku 1917 młody Mikołaj był w organizacji komsomolskiej, a po powrocie do Warszawy w roku 1921 także w Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce<sup>66</sup>. Służbę wojskową „zaliczył” w 77 pułku piechoty WP w Lidzie, później jako ślusarz pracował w Państwowej Fabryce Karabinów w Warszawie<sup>67</sup> i tutaj – jak zeznał w czasie pierwszego przesłuchania – „wciągnięto go do pracy poli-

tycznej w Komunistycznej Partii Polski<sup>68</sup>. W roku 1938 przeniósł się do pracy w Stalowej Woli<sup>69</sup>, gdzie – jeśli wierzyć jego słowom – „nie zajmował się polityką”. Brał udział w kampanii wrześniowej, a po kapitulacji oddziału pojawił się znowu w macierzystym zakładzie i podjął próbę uzyskania zgody na wyjazd do Związku Radzieckiego. Za ten pomysł został nawet aresztowany przez Niemców, a po zwolnieniu pozwolono mu wrócić do pracy w dawnych Zakładach Południowych w Stalowej Woli<sup>70</sup>, od czerwca 1940 roku pracujących dla niemieckiego przemysłu wojennego jako Stahlwerke Braunschweig GmbH Werk Stalowa Wola.

„W rozmowach politycznych podtrzymywaliśmy się na duchu” – odpowie oficerowi śledczemu na pytanie o działalność konspiracyjną w okresie okupacji.

Nie pamiętał miesiąca, w którym w roku 1943 „wezvano go do domu dyrektora zakładu – Schultza<sup>71</sup> i w obecności dwóch gestapowców podjęto rozmowę o komunizmie oraz o tym, do czego są zdolni komuniści<sup>72</sup>”. Otrzymał polecenie obejrzenia miejsca zbrodni...

„Początkowo – można przeczytać w protokole jego przesłuchania – opierałem się, tłumacząc, że zdrowie nie pozwala mi latać samolotem, że lepiej byłoby pociągiem, ale zagrożono mi sankcjami w stosunku do rodziny, o ile się nie zgodzę jechać<sup>73</sup>”.

Sporo miejsca w protokole zajmują wyjaśnienia na temat wyjazdu; najpierw pociągiem przez Radom do Warszawy, a później stamtąd samolotem do Smoleńska, w obecności kilku delegatów różnych zakładów pracy GG<sup>74</sup> oraz przedstawicieli prasy szwedzkiej i portugalskiej. O pobycie na miejscu zbrodni Mikołaj Marczyk mówi bardzo krótko:

<sup>62</sup> Ten i inne cytaty za protokołem przesłuchania w dniu 17.10.1949 r. oraz protokołem przesłuchania w dniu 19.10.1949 r., w: Akta... op. cit., k. 4–14.

<sup>63</sup> Zatrudniony w Zakładach Południowych w Stalowej Woli od 14 marca 1938 roku.

<sup>70</sup> Oficjalną nazwę „Zakłady Południowe w Stalowej Woli” wprowadzono w lutym 1938, a wcześniej, od marca 1937 roku, były to Zakłady Południowe, Spółka z o.o. w Nisku.

<sup>71</sup> Powinno być: Scholze, Kurt, czeski Niemiec, dyrektor już w 1942 – i do ewakuacji niemieckiego personelu w lipcu 1944.

<sup>72</sup> Patrz przypis 64.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Jacek Trznadel w pracy „Powrót rozstrzelanej armii”, op. cit. podaje, że

<sup>62</sup> Józef Mackiewicz, „KATYŃ. Zbrodnia bez sądu i kary”, op. cit., s. 114.

<sup>63</sup> Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu w: Akta sprawy karnej Mikołaja Marczyka, obecnie Archiwum Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, sygn. SWR – 4, k. 3. Cyt. dalej: Akta...

<sup>64</sup> Protokół przesłuchania Mikołaja Marczyka w dniu 17.10.1949 roku, w: Akta... op. cit., 4–5.

<sup>65</sup> Syn Bazylego i Antoniny, urodzony 1 grudnia 1905.

<sup>66</sup> Nielegalna organizacja młodzieżowa (zał. w roku 1922), działająca pod kierownictwem Komunistycznej Partii Polski.

<sup>67</sup> Złożona w 1879 roku jako Towarzystwo Akcyjne Fabryki Maszyn Gerlacha i Pulsta, a od roku 1919 do końca września 1939 roku była to Państwowa Fabryka Karabinów, powszechnie nazywana „Gerlachem”. Produkowała m.in. karabiny, pistolety maszynowe „Mors” oraz ...maszyny do pisania.



„Następnego dnia zawieźli nas autobusem do Katynia, gdzie pokazano odkopane groby polskich oficerów. Stwierdziliśmy wszyscy, że trupy się bardzo dobrze zachowały. Zaprowadzono nas także do muzeum, gdzie leżały dokumenty zabitych oficerów<sup>75</sup>. Na pamiątkę nam dano paczkę z naramiennikami oficerów polskich. Rozmów między sobą nie prowadziliśmy”<sup>76</sup>.

Więcej pytań dotyczyć musiało zachowania się przesłuchiwanego po powrocie do Stalowej Woli, gdzie, jak twierdzi, od szefa ochrony zakładu<sup>77</sup> „dowiedział się, że ma wygłosić przemówienie na zakładzie i opowiedzieć robotnikom, co tam widziałem. Zaznaczył mi przy tym, że mam mówić, jak on mi każe i pomógł przy sformułowaniu tego przemówienia. Gdy ja mu oświadczyłem, że nie potrafię przemawiać, polecił mi przeczytać gazety i mówić to, co piszą o Katyniu w gazetach. Przemówień takich wygłosiłem sześć lub siedem, stwierdzając że widziałem groby oficerów zamordowanych przez Rosjan”<sup>78</sup>.

Ostatnie zdanie podkreślono w protokole czerwonym ołówkiem. Z dalszej części przesłuchania można się dowiedzieć, że szef ochrony zakładu Filzer<sup>79</sup> obecny był przy każdym przemówieniu, wygłaszanym przez Marczyka „na wszystkich większych działach, w przeciągu kilkunastu dni [...]. W nagrodę, na polecenie dyrektora, otrzymałem tydzień urlopu”<sup>80</sup>.

Mikołaj Marczyk dodaje również, że bliskim i zaufanym kolegom wyjaśniał, co zobaczył w Katyniu i wskazywał na Niemców jako sprawców zbrodni<sup>81</sup> co – jego zdaniem – „widać było po trupach, któ-

w dniu 20 maja 1943 roku wraz z M. Marczykiem udali się do Katynia m.in. reprezentujący załogi robotnicze w zakładach pracy GG: Włodzimierz Ambroz, Edward Killer, Jan Szymon i Stanisław Kłosowicz, dwóch dziennikarzy z Portugalii, jeden ze Szwecji oraz dziennikarz i pisarz – Józef Mackiewicz (346).

<sup>75</sup> Patrz przypis 45.

<sup>76</sup> Pobyt tej grupy w Smoleńsku i Katyniu szerzej przedstawił Józef Mackiewicz w: „Katyń, zbrodnia bez śladu i kary”, op. cit., rozdział XIV.

<sup>77</sup> Bliższych danych nie udało się ustalić.

<sup>78</sup> Patrz przypis 64.

<sup>79</sup> Według informacji, pozyskanej od Dionizego Garbacza, w dokumentacji personalnej zakładów w roku 1943 nie ma nazwiska Filzer.

<sup>80</sup> Porównaj z przypisem 64.

<sup>81</sup> Takie rozmowy z Mikołajem Marczykiem potwierdzają niektórzy świadkowie.

re były zupełnie nietknięte”<sup>82</sup>. Doradzano mu ucieczkę „do lasu”, ale nie zdecydował się na ten krok z obawy o los rodziny.

Po wejściu do Stalowej Woli wojsk sowieckich i zainstalowaniu się w mieście władz komunistycznych Mikołaj Marczyk pracuje jeszcze do 25 października 1944 roku, a po ochotniczym zgłoszeniu się do wojska trafia do 27 pułku piechoty, w składzie 10 sudeckiej dywizji piechoty WP walczącego m.in. nad Nysą Łużycką oraz w rejonie Budziszyna. Po zakończeniu działań wojennych odznaczony medalami<sup>83</sup> starszy sierżant Marczyk nie pojawia się jednak w dawnym miejscu pracy. Jedzie do Skarbkowa w powiecie Lwówek i otwiera warsztat ślusarski. W październiku 1949 roku pojawiają się wysłani po niego funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Wkrótce po pierwszym przesłuchaniu w Warszawie zostaje przewieziony do Rzeszowa<sup>84</sup>, a tutaj, w Wojewódzkim Urzędzie MBP, w dniu 4 marca 1950 roku, zaczyna się oficjalnie już odąd udokumentowane śledztwo przeciwko Mikołajowi Marczykowi, podejrzanemu o „współpracę z Niemcami”

Kolejny – nazwijmy go „rzeszowskim” – protokół przesłuchania jest bardziej obszerny od spisanego w Warszawie.<sup>85</sup> Mikołaj Marczyk wyjaśnia, w jakich okolicznościach doszło do wydelegowania go na miejsce zbrodni w Katyniu, wymienia kilka nazwisk innych uczestników delegacji, m.in. redaktora Kaweckiego z redakcji „Gońca Krakowskiego”<sup>86</sup>.

<sup>82</sup> Porównaj z przypisem 64.

<sup>83</sup> Mikołaja Marczyka odznaczono medalami: „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”, „Za Warszawę” oraz „Zwycięstwa i wolności”. Informacja na podstawie protokołu przesłuchania dat. 17.10.1949 r., w: Akta... op. cit., k. 5.

<sup>84</sup> Mikołaja Marczyka przewieziono z Warszawy do Rzeszowa w dniu 6 stycznia 1950 r.

<sup>85</sup> Protokół przesłuchania Mikołaja Marczyka w dniu 4 marca 1950 roku, Akta... op. cit., k. 24–31.

<sup>86</sup> Władysław Ryszard Zdzisław Kawecki (1898–?), w czasie pierwszej wojny światowej żołnierz Legionów Polskich, a w okresie okupacji niemieckiej jako dziennikarz pracował w agencji „Telepress”. W latach 1943–1944 kilkakrotnie wyjeżdżał na miejsce zbrodni, skąd nadawał informacje o przebiegu prac ekshumacyjno-identyfikacyjnych.

Mówi o oglądaniu mogił, w których „leżeli pomordowani żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego”<sup>87</sup>, o odkopywaniu zwłok przez radzieckich robotników i nadzorowaniu ekshumacji przez komisję Czerwonego Krzyża z Krakowa<sup>88</sup>.

„Podczas mojego oglądania – wyjaśnia, odpowiadając na pytania Mariana Lewickiego z MBP w Rzeszowie – oficerowie niemieccy i Kawecki opowiadali, że zwłoki uległy mumifikacji, dlatego trupy są podobne do człowieka i rzeczy, w których [oni?] przebywali zostały znalezione w dobrym stanie, nie zbyt zniszczone i dokumenty, które posiadali przy sobie można było odczytać”<sup>89</sup>. W protokole pojawiają się również zdania o spotkaniu delegacji z przedstawicielem miejscowej ludności, opisanym jako „wójt Katynia, nazwiskiem Fiodorow”<sup>90</sup>, który „widział, jak przywieziono oficerów do stacji Gniezdowo”<sup>91</sup>, a następnie stamtąd prowadzono ich pod eskortą na miejsce straceń”<sup>92</sup>. Dla tego fragmentu przesłuchania najbardziej istotny wydaje się komentarz, że „to co widział Fiodorow było utartą formułą dla każdej delegacji i pisało o tym w prasie, odnieśliśmy wrażenie, że wypowiedzi te Niemcy wymuszali”<sup>93</sup>.

Przesłuchiwany poszerza informacje na temat polowego laboratorium w lesie katyńskim, zwiedzania Smoleńska i powrotu do Stalowej Woli, gdzie kazano mu napisać, a później wygłosić referat, a ponieważ

<sup>87</sup> W czasie ekshumacji w roku 1943 nie stwierdzono w grobach zwłok żołnierzy, a tylko oficerów. Obecność zwłok żołnierzy forsowała w roku 1944 propaganda sowiecka, opierając się na protokołach, przygotowanych przez „komisję specjalną”, kierowaną przez Mikołaja Burdenkę.

<sup>88</sup> Komisja Techniczna Polskiego Czerwonego Krzyża nie „nadzorowała”, ale pod nadzorem niemieckim prowadziła prace ekshumacyjno-identyfikacyjne, przebywając w lesie katyńskim od 17 kwietnia do 8–9 czerwca 1943 roku.

<sup>89</sup> Patrz przypis 77.

<sup>90</sup> Nazwiska „Fiodorow” nie udało się odnaleźć wśród znanych z dokumentów lub literatury nazwisk Rosjan, w lesie katyńskim spotykających się z polskimi delegacjami lub też składających zeznania w czasie śledztwa, w 1943 roku prowadzonego przez niemieckie władze wojskowe.

<sup>91</sup> W Gniezdowie jeńców wyładowywano z wagonów i karetkami więziennymi lub autobusem z zamalowanymi szybami wieziono na miejsce egzekucji.

<sup>92</sup> Patrz przypis 77.

<sup>93</sup> Tamże.

„nie jest mówcą”, więc referat – jak twierdzi – został napisany przez kierującego ochroną zakładu Niemca, nazwiskiem Filzer<sup>94</sup>. „Zdanie” na co wyraziłem zgodę „jest w protokole podkreślone. Oficera śledczego najbardziej interesuje nie pobyt Marczyka w Katyniu, ale wspomniany przez niego referat, wygłaszany na spotkaniach z robotnikami.

– Co mówiliście w swoim referacie?

– W wygłaszanym referacie mówiłem, że z polecenia dyrektora zostałem wysłany do Katynia jako delegat zakładu czyli Huty Stalowa Wola, następnie mówiłem, że mordu na oficerach polskich dokonali Rosjanie, ponadto mówiłem, jak następowały prace przy ich wydobywaniu iż nastąpiła mumifikacja zwłok i [że] zamordowani zostali przez strzelanie w tył głowy i niektórzy posiadali skrępowane ręce drutem kolczastym<sup>95</sup>.

– Na czym opieraliście się, mówiąc w referacie o zbrodni katyńskiej, iż mordu dokonała władza radziecka?

– Wygłaszając referat opierałem się na tekście otrzymanym od Filzera<sup>96</sup>. Twierdziłem, że mordu dokonali Rosjanie, opierając się na orzeczeniu Międzynarodowej Komisji Czerwonego Krzyża i na słowach wójta Katynia, który też w ten sposób mówił”<sup>97</sup>.

Wśród pytań, zadawanych w Rzeszowie po oficjalnym wszczęciu śledztwa przeciwko Mikołajowi Marczykowi, zwraca uwagę zakończenie protokołu przesłuchania, a szczególnie odpowiedź na pytanie, czy był zgodny z prawdą wygłoszony przez przesłuchiwanego referat o zbrodni katyńskiej.

– Referat mój – przeczytać można w aktach śledczych pełne błędów stylistycznych, a podkreślone czerwonym ołówkiem słowa – był niezgodny z prawdą, że mordu dokonali Rosjanie iż o tym świadczyły same zwłoki. Następnie ludzie, którzy znajdowali się w Niemczech, znajdowali się na liście osób mordu w Katyniu,

<sup>94</sup> Pisownia wg protokołu przesłuchania z dnia 4 marca 1950. Porównaj z przypisem 79.

<sup>95</sup> W czasie śledztwa w roku 1943 ani w innych sprawozdaniach czy relacjach nie potwierdza się krępowania rąk ofiar drutem kolczastym.

<sup>96</sup> Bliższych danych nie udało się ustalić.

<sup>97</sup> Pytania i odpowiedzi przepisano z protokołu przesłuchania, patrz przypis 77.

świadczyła również o tym obecność Niemców z komisją międzynarodową, gdy nie dali rozmawiać z ludnością, która tam pracowała, ponadto same obozy, które znajdowały się w Polsce podczas okupacji wchłaniały setki tysięcy Polaków, to również świadczyło, do czego byli zdolni...

– Dlaczego referat o zbrodni katyńskiej wygłaszaliście?

– Referat na temat zbrodni mówiłem dlatego, że obawiałem się wymordowania mojej rodziny, co mi groził przed przemówieniami Filzer i również upomniał mnie dyrektor Scholze<sup>98</sup>, żebym nie zrobił jakiegoś głupstwa<sup>99</sup>.

Po podpisaniu protokołu Mikołaj Marczyk wraca do celi na dzień miesiąc roku 1950, a w tym czasie oficerowie śledczy MBP przesłuchują świadków, których zeznania powinny się przydać do przygotowania aktu oskarżenia oraz na sali sądowej.

### Dobry towarzysz czy proniemiecki prelegent?

W aktach śledztwa znajduje się kilka protokołów zeznań świadków, w okresie międzywojennym znających Mikołaja Marczyka jako działacza Komunistycznej Partii Polski.

Funkcjonariusze MBP spisują w protokołach informacje o jego „wrogim ustosunkowaniu do sanacji i wygłaszanych referatach ideologicznych”<sup>100</sup>, „pozytywnym ustosunkowaniu do Związku Radzieckiego i lewicowych zapatrywaniach”<sup>101</sup>. Aktywni przed wojną komuniści nazywają podejrzanego o współpracę z Niemcami „dobrym towarzyszem, organizującym zebrania, zajmującym się zbieraniem składek oraz pomocą dla aresztowanych”<sup>102</sup>. I przypominają, że był człowiekiem o „wysokim poziomie inteligencji

<sup>98</sup> Kurt Scholze, patrz przypis 71.

<sup>99</sup> Patrz przypis 77.

<sup>100</sup> Protokół przesłuchania Wacława Dygi w dniu 19.4.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 50–51.

<sup>101</sup> Protokół przesłuchania Stanisława Bitykasa w dniu 17.3.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 32.

<sup>102</sup> Protokół przesłuchania Jana Rumińskiego w dniu 19.4.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 54.

i bardzo dobrze wyrobionym politycznie”<sup>103</sup> a nawet „sekretarzem komórki KPP”<sup>104</sup>.

Pojawiają się słowa, potwierdzające działalność w Komunistycznym Związku Młodzieży Polskiej oraz negujące działalność Mikołaja Marczyka jako konfidenta przedwojennej policji czy kontrwywiadu<sup>105</sup>. Jest także w aktach określenie: „tchórzliwy aktywist”<sup>106</sup>.

Mikołaj Ulanicki nie ukrywa w czasie śledztwa, że jego szwagier – Mikołaj Marczyk w roku 1944 był „sekretarzem PPR w Stalowej Woli, ale został zawieszony przez Komitet Wojewódzki i poszedł do wojska”<sup>107</sup>, natomiast w zeznaniach Henryka Szelesta można przeczytać o komuniście Marczyku, wypowiadającym się, że „jak Związek Radziecki pokona Niemców, to u nas zapanuje podobny ustrój”<sup>108</sup> i dostarczaniu przez niego kolegom „książek o ustroju i osiągnięciach ZSRR”<sup>109</sup>.

Kilkadziesiąt stron zajmują protokoły, poświęcone zachowaniu się Marczyka po powrocie z miejsca zbrodni w lesie katyńskim. Niektórzy świadkowie, jak np. Edward Siodłak, zapamiętali go jako „prelegenta obojętnego, nie przejawiającego zainteresowania w czasie referatów”<sup>110</sup>, natomiast Julian Grot jest zdania że „mówiąc o ogromie zbrodni starał się przekonać, że dokonali tego sowieci”<sup>111</sup>. Grot i Józef Jastrzębski zeznają, że Marczyk „nigdy nie mówił kolegom, że nie są prawdą referaty, obciążające sowieców”<sup>112</sup> i „prywatnie nie mówił tego, co jest prawdą, a co prawdą nie jest”<sup>113</sup>. Mieczysław Romaszewski

<sup>103</sup> Protokół przesłuchania Józefa Jastrzębskiego w dniu 7.07.1950 r. w: Akta... op. cit., k. 63.

<sup>104</sup> Tamże.

<sup>105</sup> W protokołach przesłuchań Teofila S. Zasadzińskiego, Maksymiliana Augustyniaka i Bronisława Śliwińskiego (przesłuchiwanie 18.04.1950 r.), w: Akta... op. cit., k. 38, 42, 46.

<sup>106</sup> Protokół przesłuchania Teofila S. Zasadzińskiego 18.04.1950 r. w: Akta... op. cit., k. 38.

<sup>107</sup> Protokół przesłuchania w dniu 19.10.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 107.

<sup>108</sup> Protokół przesłuchania w dniu 20.10.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 112.

<sup>109</sup> Tamże.

<sup>110</sup> Protokół przesłuchania w dniu 25.10.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 115.

<sup>111</sup> Protokół przesłuchania w dniu 7.07.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 59.

<sup>112</sup> Patrz przypis 98.

<sup>113</sup> Protokół przesłuchania Józefa Jastrzębskiego w dniu 7.07.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 63.

wyjaśnia, że „zaczął go [Marczyka] unikać, bo chociaż nie był agentem, to podejrzewano wciągnięcie w pracę niemiecką”<sup>114</sup>. Tego samego zdania są: Józef Bauer, oceniający prelegenta jako „człowieka z proniemieckiej agentury”<sup>115</sup> oraz Władysław Radosz, który „podobnie jak inni uważał Marczyka za współpracownika niemieckiego”<sup>116</sup>. Władysław Szczygieł prezentuje zupełnie inny punkt widzenia.

„Od chwili przyjazdu był pod obserwacją Niemców – zeznaje 17 marca 1950 roku. – Z prywatnej rozmowy z Marczykiem wywnioskowałem, że zbrodni nie dokonał ZSRR, ale Niemcy, którzy chcąc wpoić wrogi stosunek do ZSRR, upozorowali rzekomą zbrodnię przez ZSRR, [a] którą oni dokonali sami”<sup>117</sup>.

Inne wnioski przedstawia Stefan Obwizioło. „W całej rozciągłości twierdził – mówi o koledze – że mordu żołnierzy polskich dopuścili się żołnierze Armii Czerwonej i żydo-komuna”<sup>118</sup>. Stanisław Szary i Sylwester Kochaniec zapamiętali słowa prelegenta o jego rozmowach „z dziećmi sowieckimi, które widziały obóz otoczony drutami”<sup>119</sup> i z dróżnikiem, wspominającym „wożenie polskich jeńców samochodami i niedopuszczanie ludności za druty obozu”<sup>120</sup>.

Zupełnie inaczej wygląda Mikołaj Marczyk w zeznaniach Józefa Baranowskiego, przesłuchiwanego w październiku 1950 roku.

„W jakiś czas po zbrodni katyńskiej opowiadał mi – mówi świadek o podejrzanym – że miał możliwość rozmawiać z żołnierzem polskim, który w 1939 roku dostał się do niewoli radzieckiej, następnie transportowany był do Niemiec i w drodze zbiegł. Jak opowiadał Marczyk, to żołnierz ten (którego nawet wymieniał nazwisko, ale obecnie nie pamiętam) opowiadał o stosunkach panujących w obozach polskich jeń-

<sup>114</sup> Protokół przesłuchania w dniu 17.03.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 175.

<sup>115</sup> Protokół przesłuchania w dniu 1.07.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 70.

<sup>116</sup> Protokół przesłuchania w dniu 17.10.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 99.

<sup>117</sup> Protokół przesłuchania Władysława Szczygła w dniu 17.03.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 175.

<sup>118</sup> Protokół przesłuchania Stefana Obwizioła w dniu 14.07.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 66.

<sup>119</sup> Protokół przesłuchania Stanisława Szarego w dniu 28.08.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 78.

<sup>120</sup> Protokół przesłuchania Sylwestra Kochańca w dniu 28.08.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 81.

ców wojennych w ZSRR. W obozie, w którym był ten żołnierz, buntowali się Polacy do tego stopnia, że nie przyjmowali pożywienia i prasy, po czym przyjeżdżali oficerowie radzieccy, który proponowali jeńcom wyjazd do szkół w ZSRR. Marczyk Mikołaj opowiadając to twierdził, że stosunek ten zbija propagandę niemiecką o zbrodni katyńskiej, gdyż Związek Radziecki przychylnie był ustosunkowany do Polaków i polskich jeńców wojennych”<sup>121</sup>.

Baranowski podkreśla też w swoich zeznaniach, że Marczyk już przed wojną „dobrze mówił o ZSRR”, a po powrocie z Katynia w roku 1943 „prywatnie” oceniał zbrodnię jako „robotę niemiecką, bo tylko oni strzelają w tył głowy”<sup>122</sup>.

Pewnego dnia prowadzący śledztwo funkcjonariusze znajdują w Radomiu Stanisława Kłosowicza, w dniach 20–23 maja 1943 roku uczestnika jednej z polskich delegacji do Katynia.

– Jakie było stanowisko Mikołaja Marczyka do zbrodni katyńskiej? – chce wiedzieć przesłuchujący robotnika ppor. Józef Bukała.

– Po obejrzeniu mogli wśród delegacji była prowadzona rozmowa na temat zbrodni – zapisuje odpowiedź. – Jedni twierdzili, że zbrodni dokonali Niemcy, a inni twierdzili, że dokonali Sowietów. Natomiast Mikołaj Marczyk twierdził z całą stanowczością i przekonywująco, że zbrodni na polskich oficerach dokonali Sowietów, udowadniając tym, iż na listach znalezionych przy pomordowanych były napisane daty przed wkroczeniem na tamtejsze tereny Niemców...”<sup>123</sup>.

– Nie mówiłem, że zbrodni dokonał Związek Radziecki, a nie Niemcy – zaprzecza miesiąc później Mikołaj Marczyk. Jego zdecydowana odpowiedź trafia do „protokołu końcowego przesłuchania”<sup>124</sup> ale nic nie wskazuje, aby zmieniła projekt „postanowienia o zamknięciu

<sup>121</sup> Protokół przesłuchania Józefa Baranowskiego w dniu 17.10.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 95.

<sup>122</sup> Cytaty za protokołem przesłuchania Józefa Baranowskiego w dniu 17.10.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 96.

<sup>123</sup> Protokół przesłuchania Stanisława Kłosowicza w dniu 19.10.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 103.

<sup>124</sup> Protokół przesłuchania Mikołaja Marczyka w dniu 28.11.1950 r., w: Akta... op. cit., k. 122.

śledztwa” datowany w dniu następnym, a – „po odczytaniu podejrzanemu” – podpisany 30 listopada 1950 roku. W tym samym dniu Marczyk dowiaduje się, że przed sądem będzie odpowiadał za to, że „idąc na rękę władzy państwa hitlerowskiego w zamiarze osłabienia ducha obronnego Narodu Polskiego w walce z okupantem wygłaszał na specjalnie organizowanych w tym celu zebraniach fałszywe wiadomości i wbrew oczywistej prawdzie przemówienia, zmierzające do potwierdzenia wersji o zbrodni katyńskiej, rozpowszechniające faszystowską propagandę”<sup>125</sup>.

Uzasadnienie aktu oskarżenia to tekst, podobny do wielu innych, typowych dla czasów, w jakich napisano cytowane niżej zdania:

[...] W toku przeprowadzonego śledztwa – przeczytać można w uzasadnieniu, przygotowanym przez ppor. Ludwika Woźnicę z Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie – ustalono, co następuje: Z chwilą, gdy hordy hitlerowskie zajęły niemal całą Europę, gdy dymiły piece krematoryjne, w których ginęli najlepsi synowie, oddani sprawie ludu, wówczas to armia hitlerowska napadła na Związek Radziecki, jako jedyny kraj socjalizmu. Który usiłowało zamienić w cmentarzysko i poczęli budować tam obozy śmierci, podobnie jak w innych krajach okupowanych przez imperializm niemiecki. Między innymi utworzyli w Katyniu koło Smoleńska obóz żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, gdzie wymordowali w barbarzyński sposób ponad 12000 (tys.) patriotów polskich<sup>126</sup>. W tym to czasie postępową część społeczeństwa całego świata dążyła do obalenia rozwścieczonego imperializmu hitlerowskiego, który dążył do zaprowadzenia nad światem.

Natomiast pozostała część tzw. sługusów reżimu hitlerowskiego idąc na rękę tymże zbrodniarzom wydawała w ich ręce członków Polskiego Ruchu Oporu, którzy byli wywożeni do obozów koncentracyjnych jak: Dachau, Majdanek, Oświęcim i innych i ci właśnie upozoro-

<sup>125</sup> Postanowienie o zamknięciu śledztwa p-ko Mikołajowi Marczykowi w: Akta... op. cit., k. 125.

<sup>126</sup> To zdanie to jeden z wielu nonsensów w uzasadnieniu aktu oskarżenia, gdyż w Katyniu k. Smoleńska „nigdy nie było żadnego obozu żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego” i – chociaż tak twierdzili Niemcy – nie zgładzono w Katyniu 12000 polskich oficerów.

wali sobie, aby oszczerstwo za popełnione zbrodnie przez hitlerowców na żołnierzach i oficerach Wojska Polskiego w Katyniu rzucić na Związek Radziecki. W związku z tym powołali tzw. Międzynarodową Komisję Czerwonego Krzyża, w której skład wchodził sługusi imperializmu hitlerowskiego”<sup>127</sup>.

Po części ogólnohistorycznej pojawia się ocena oskarżonego jako człowieka „mianującego się komunistą do czasu napadu Niemiec hitlerowskich na ZSRR”, a później „szerzącego propagandę niewiary w ZSRR i uważanego za zdrajcę narodu polskiego”<sup>128</sup>, który po zaproponowaniu mu „bezpłatnego wyjazdu w charakterze członka delegacji, w Katyniu dostaje od gestapowców patki, naramienniki, guziki i inne części umundurowania oficerów Wojska Polskiego i twierdzi, że winni są Rosjanie, przywozi [te] części umundurowania i umieszcza w gablotce”<sup>129</sup>.

W uzasadnieniu oskarżyciel przypomina, że Mikołaj Marczyk „w myśl wytycznych mocodawców – hitlerowców opracował referat i organizował zebrania, usiłował powstrzymać i zahamować zapał członków Polskiego Ruchu Oporu do zbrojnego działania i wyzwolenia się spod jarzma okupacji imperializmu niemieckiego oraz wzbudzić nienawiść do Związku Radzieckiego, ostoi pokoju światowego, niosącego wyzwolenie uciskanym narodom i wołającym pomsty tysiącom niewinnych ofiar reżimu hitlerowskiego, ginącym w obozach śmierci jak Oświęcim, Majdanek, Dachau i inne”<sup>130</sup>.

Zdaniem ppor. Woźnicy oskarżony to „wyraziciel rasizmu, sługus hitlerowski i jednocześnie zdrajca klasy robotniczej i swojej ojczyzny, zaprzędający się faszystom, zatracający wiarę w siły mas pracujących i wyzwolenie spod niewoli hitlerowskiej”<sup>131</sup>.

Zapewne inaczej wyglądałby akt oskarżenia, gdyby w czasie śledztwa w ręce przesłuchujących trafiła ulotka, jaką w roku 1943, po powrocie oskarżonego z Katynia, starano się spopularyzować wśród

<sup>127</sup> Akt oskarżenia przeciwko Mikołajowi Marczykowi w: Akta... op. cit., k. 126.

<sup>128</sup> Tamże k. 127.

<sup>129</sup> Tamże.

<sup>130</sup> Tamże, k. 128.

<sup>131</sup> Fragment uzasadnienia aktu oskarżenia przeciwko Mikołajowi Marczykowi w: Akta... op. cit., k. 130.

jego towarzyszy pracy i ludności Stalowej Woli. W nazywanym „sprawozdaniem naszego przodownika”<sup>132</sup> dokumencie znalazły się zdania o delegatach zakładów zbrojeniowych Generalnego Gubernatorstwa, z Warszawy wysłanych samolotem do Smoleńska, o zwiedzaniu tego miasta, i katedry, zamienionej przez bolszewików w muzeum antyreligijne, w której „znów odprawiają się nabożeństwa”<sup>133</sup>. Zasadnicza część sprawozdania dotyczy pobytu polskiej delegacji w lesie katyńskim:

„Powoli zbliżaliśmy się do grobów pomordowanych oficerów polskich. Przed nami leżał grób o 25 m długości i 12 m szerokości – dowiadawali się czytający. – W tym grobie leżały bezładnie zwłoki niešťczęśliwych. Był to okropny widok. Ten, kto nie widział tego na własne oczy nie może go sobie wyobrazić. Wierzę, że tego straszego i wstrząsającego wrażenia nigdy nie potrafię zapomnieć. Widzieliśmy również drugi masowy grób, w którym zwłoki pomordowanych leżały w 12 warstwach. Górna warstwa była już wydobyta, celem przeprowadzenia odpowiednich badań. Pomordowani leżeli wszyscy ciasno, blisko siebie i częściowo byli pokryci cienką warstwą ziemi...”<sup>134</sup>.

W dalszej części sprawozdania autor omawia swoją obecność przy – jak pisze – „przeprowadzaniu 2587-jej identyfikacji”<sup>135</sup>.

„Zwłoki kładą pojedynczo na stół, gdzie badają ubiór i buty. Znalezione w kieszeniach dokumenty zostają przy tym odczytywane, a dokumenty, których treści nie można było stwierdzić, zostają zaopatrzone numerem i przechowane do późniejszego badania. Wszystkie znalezione dokumenty – czytamy w sprawozdaniu – kończą się z końcem marca 1940 roku. Oprócz tego widziałem zwłoki, które były we workach i inne, których ręce były związane na plecach sznurem, połączo-

<sup>132</sup> Według współczesnej nomenklatury: brygadzysta.

<sup>133</sup> Wszystkie cytaty za dokumentem pt. „Żydowsko-bolszewickie okrucieństwa w Katyniu. Sprawozdanie naszego przodownika Mikołaja Marczyka z oględzin masowych grobów w Katyniu.” Cyt. dalej jako: „Sprawozdanie...”. Dokument udostępniony dzięki życzliwości Dionizego Garbacza i Wydawnictwa „Sztafeta” w Stalowej Woli.

<sup>134</sup> „Sprawozdanie...”, op. cit.

<sup>135</sup> Jeżeli numer został dobrze zapamiętany, to autor „sprawozdania” uczestniczył w ekshumowaniu por. adm. rez. Mieczysława Kolczyńskiego (1894–1940), urzędnika w firmie „Polski Fiat” w Warszawie, na miejsce śmierci w lesie katyńskim wywiezionego z Kozielska 28 kwietnia 1940.

nym z pętlą na szyi, tak że ci biedni ludzie przy najbliższym poruszeniu się ściągali sobie pętlę na szyi. Większość oficerów była zabita postrzałem w potylicę”<sup>136</sup>.

Nie brak w „sprawozdaniu” informacji o rozmowach polskiej delegacji z mieszkańcami wiosek pod Smoleńskiem, którzy – jak można przeczytać – opowiadali, że w marcu 1940 roku<sup>137</sup> nadjeżdżały tam codziennie 2–3 wagony towarowe z polskimi oficerami”, a także wspominali o terenie „ogrodzonym drutem kolczastym i strzeżonym przez morderców z NKWD jak również przez złe psy”<sup>138</sup>.

„Oglądaliśmy znalezione już dokumenty – dodaje autor sprawozdania – a mianowicie listy dzieci, matek i żon, pamiątki i fotografie. Na pamiątkę wolno mi było zabrać następujące przedmioty jako wieczny dowód haniebnej i strasznej rzezi, którą bolszewicy mordercy dokonali na naszych polskich braciach: 2 epolety (majora, kapitana) skrzyneczkę na tytoń z drzewa z napisem „Kozielsk 28.3.1940”, cygarniczkę wyrzynaną z drzewa z napisem „Niewola Kozielsk”, rozmaite guziki i medaliony. Tak postępowano z naszymi braćmi”<sup>139</sup>.

Nie brak w „sprawozdaniu” fragmentów czysto propagandowych, wspominających o mordowaniu przez NKWD sowieckich rodzin, które zostały „zglądzone przez bolszewików, podjudzanych przez swoich komisarzy, a autor dokumentu „także i takie zwłoki widział w Katyniu”<sup>140</sup>.

„Po tym, co zobaczyłem zdaję sobie sprawę z tego, co czekałoby nas, gdyby bolszewickie bandy morderców uzyskały przewagę. Dzięki armii niemieckiej uniknęliśmy tej grozy bolszewickiej” – czytamy w ostatnim zdaniu „sprawozdania” – ulotki, sygnowanej: „Mikołaj Marczyk, przodownik”<sup>141</sup>.

<sup>136</sup> Sprawozdanie...”, op. cit.

<sup>137</sup> Błąd w datowaniu czasu zbrodni, powinno być: w kwietniu i pierwszych dniach maja 1940 roku.

<sup>138</sup> „Sprawozdanie...” op. cit.

<sup>139</sup> Tamże.

<sup>140</sup> „Sprawozdanie...”, op. cit.

<sup>141</sup> Tamże.

## Przed sądem w Rzeszowie

Cytowanego wyżej „Sprawozdania” nie było również w aktach, gdy 14 lutego 1951 roku, w budynku Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie, trzyosobowy skład sędziowski, na czele z sędzią Zbigniewem Klementowskim, przystąpił do rozpatrzenia sprawy Mikołaja Marczyka. Na początku rozprawy sędziowie podejmują decyzję – bez wątplenia wcześniej uzgodnioną z przełożonymi – i postanawiają prowadzić rozprawę przy drzwiach zamkniętych „ze względu na okoliczności mogące naruszać poczucie dobrych obyczajów i budzić niepokój publiczny”. Na sali – na prośbę oskarżonego – zostają jedynie jego żona i brat...

Mikołaj Marczyk przyznaje się do wyjazdu na miejsce zbrodni w Katyniu i przywiezienia stamtąd pamiątek po pomordowanych oraz do wygłaszania w zakładzie pracy w Stalowej Woli odczytów, podczas których „informował robotników, że zbrodnia katyńska została popełniona przez żołnierzy względnie administrację ZSRR”<sup>142</sup>. Wcześniej składane wyjaśnienia o „zmuszaniu go do odczytów, a w razie odmowy – grożeniu przez niemieckich przełożonych zabiciem żony i dziecka”<sup>143</sup> oskarżony poszerza na sali sądowej o swoją obawę „o los brata, siostry i matki w Warszawie”<sup>144</sup>.

Chcąc chronić życie własne i rodziny – czytamy w złożonych wówczas przez oskarżonego wyjaśnieniach – wykonywałem otrzymane polecenie wygłaszania sprawozdań ze zbrodni katyńskiej i przypisywałem je organom ZSRR, po cichu jednak mówiłem zaufanym robotnikom, że zbrodnia została popełniona przez hitlerowców, gdyż dość głośno było o tym, iż między oficerami Katynia [tak w oryginale – dop. SMJ] znajdują się również osoby, aresztowane przez Niemców i przez nich wywiezione do obozu [...]. Swym zachowaniem się – przyznaje oskarżony – szkodziłem interesom narodu polskiego, ale w ówczesnym czasie nie widziałem innego wyjścia z sytuacji, zwłaszcza iż obawiałem się odkrycia przez Niemców mej działalności [niele-

<sup>142</sup> Protokół rozprawy głównej w dniu 14.02.1951 r., w: Akta... op. cit., k. 174.

<sup>143</sup> Tamże.

<sup>144</sup> Tamże.

galnej?], w szczególności rozpowszechniania między robotnikami literatury komunistycznej...”<sup>145</sup>.

Tej właśnie działalności oskarżonego poświęcona jest ostatnia część jego wyjaśnień. Mikołaj Marczyk podkreśla przynależność do KZMP i KPP i równocześnie zaprzecza, że w czasie okupacji „kontaktował się z obywatelami radzieckimi, którzy zdradzili swój naród i poszli na służbę hitlerowcom”<sup>146</sup>. Z jego słów wynika, że spotykając się w domu z dwoma żołnierzami radzieckimi, ubranymi w mundury niemieckie, pomagał zbiegom z obozu, zdecydowanym „po ucieczce do lasu przyłączyć się do oddziałów partyzanckich, walczących z Niemcami”<sup>147</sup>.

Przez oskarżonego zostaje przypomniany „hańbiący go referat sprawozdawczy”<sup>148</sup>, którego autorem nie był, a chociaż „zmuszano go do nauczenia się tekstu na pamięć, to referat odczytywał”<sup>149</sup>.

O „odczytywaniu referatu” nie wspomina wprawdzie w zeznaniach żaden z wezwanych do sądu 17 świadków, ale większość z nich prezentuje robociarską solidarność i chciałaby uchronić kolegę przed surowym wymiarem kary. Składane przez Mikołaja Marczyka sprawozdanie określają „opisem prac ekshumacyjnych”<sup>150</sup>, po „zmuszeniu go do wyjazdu do Katynia”<sup>151</sup> lub referatem i nie wspominają, jako „wyraźne obciążenie zbrodnią ZSRR”<sup>152</sup>.

Z zeznań świadków Sąd dowiadyuje się o informowaniu przez oskarżonego najbliższych kolegów „że w rzeczywistości zbrodnia zo-

<sup>145</sup> Protokół rozprawy głównej Mikołaja Marczyka w dniu 14.02.1951 r., w: Akta... op. cit., k. 174.

<sup>146</sup> Mimo dokładnej kwerendy akt sprawy karnej SWR-4 nie udało się ustalić nazwiska świadka, oskarżającego Mikołaja Marczyka o „kontakt z żołnierzami radzieckimi, którzy poszli na służbę hitlerowcom”, k. 175.

<sup>147</sup> Patrz przypis 124.

<sup>148</sup> Tamże.

<sup>149</sup> Tamże.

<sup>150</sup> Zeznanie Stanisława Bitykasa w: Protokół rozprawy głównej, Akta..., op. cit., k. 176.

<sup>151</sup> Zeznanie Bronisława Terpińskiego w: Protokół rozprawy głównej, Akta... op. cit., k. 176.

<sup>152</sup> Zeznanie Czesława Jamskiego w: Protokół rozprawy głównej, Akta... op. cit., k. 176.

stała popełniona przez Niemców<sup>153</sup>. Przypominają o „obawach o jego życie w związku z odważnym i wrogim odnoszeniem się wobec Niemców<sup>154</sup>, a nawet o zebraniach, na których „po kryjomu słuchali referowanej przez niego literatury marksistowskiej<sup>155</sup>. Trafia do akt sądowych informacja o „nie przyjmowaniu przez oskarżonego żadnych korzyści materialnych, chociaż mu to Niemcy proponowali<sup>156</sup>, nie brakuje również w dokumentacji słów świadków o „oszczerstwach zarzucanych ZSRR, aby go zohydzić<sup>157</sup>, a nawet o „wyjeździe do Katynia i wygłaszaniu referatu jako... represje niemieckie w stosunku do oskarżonego<sup>158</sup>.

Jan Walczyna, jeden z wezwanych na rozprawę świadków, nie rozpoznaje w Marczyku „osobnika, który w Stalowej Woli wygłaszał referaty<sup>159</sup> oraz nie wie „czy to on wygłaszał referaty, których musieliśmy słuchać<sup>160</sup>. Siedmiu innych zeznających potwierdza to, o czym mówili w śledztwie i nie ma nic do uzupełnienia. Sędziowie – co wyraźnie daje się wyczuć w czasie analizowania dokumentów – nie zamierzają zadawać im żadnych pytań. I nie chcą wysłuchiwać ponownie bardzo różnych ocen oskarżonego, zarówno komunistycznego aktywisty w okresie międzywojennym, jak i człowieka, który po powrocie z Katynia chwalił się kolegom w Stalowej Woli że „teraz co on będzie potrzebował, to mu Niemcy zrobią i dadzą<sup>161</sup>.

W swoim przemówieniu oskarżyciel Jędras nie wraca już do argumentów, podniesionych w akcie oskarżenia. Wnioskuje o zastosowanie ustawy z dnia 31 sierpnia 1944 roku, tym samym potwierdzając swoją ocenę oskarżonego jako „zdrajcy Narodu Polskiego.” Nie sugere-

<sup>153</sup> Zeznania Władysława Szczygła w: Protokół rozprawy głównej, Akta... op. cit., k. 176.

<sup>154</sup> Zeznania Mieczysława Romaszewskiego w: Protokół rozprawy głównej, Akta... op. cit., k. 176.

<sup>155</sup> Tamże.

<sup>156</sup> Patrz przypis 130.

<sup>157</sup> Zeznania Wojciecha Pelca w: Protokół rozprawy głównej, Akta... op. cit., k. 176.

<sup>158</sup> Zeznania Antoniego Baumela w: Protokół rozprawy głównej, Akta... op. cit., k. 177.

<sup>159</sup> Zeznania w: Protokół rozprawy głównej, Akta... op. cit., k. 177.

<sup>160</sup> Tamże, k. 147.

<sup>161</sup> Patrz przypis 130.

ruje wysokości kary, ale do decyzji sędziów pozostawia odpowiedź na pytanie; kara śmierci czy tylko więzienia, nawet dożywotniego. Mece-nas J. Szczepanik, obrońca z urzędu – podobnie jak oskarżony – prosi o uniewinnienie lub o łagodny wymiar kary...

Wyroku, jeszcze w tym samym dniu, nie spodziewał się zapewne nikt na sali Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Mikołaj Marczyk zostaje uznany winnym zbrodni, wymienionej we wspomnianej ustawie<sup>162</sup> i skazany na karę więzienia przez dwa lata, na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez dwa lata i na przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Czas spędzony w areszcie od października 1949 roku do 14 lutego 1951 roku, będzie mu zaliczony na poczet kary, nie musi ponosić kosztów sądowych i opłaty sądowej<sup>163</sup>. Dla skazanego ważne jest też zdanie o zaliczeniu mu w poczet kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania od dnia 7 października 1949 roku. Łagodny wymiar kary – bo trudno napisać inaczej – Sąd uzasadnia przyznaniem się oskarżonego i wyjaśnieniem przez niego, że działał pod wpływem groźby i przymusu.

„Okupant wiedząc, iż oskarżony jest komunistą, obeznanym z techniką wygłaszania odczytów, wykorzystał szczególnie zagrożenie oskarżonego jako podpadającego pod tych [ludzi? – dop. SMJ] prześladowanych przez władzę hitlerowską ze względów politycznych – przeczytać można w uzasadnieniu. I wywiózł oskarżonego do Katynia, okazał mu tam w obecności komisji tzw.<sup>164</sup> Czerwonego Krzyża zwłoki pomordowanych tam żołnierzy polskich<sup>165</sup> i zaopatrzywszy oskarżonego w szereg pamiątek po pomordowanych, po powrocie kazał oskarżonemu wedle przygotowanych na piśmie treści, pod groźbą utraty życia i wymordowania rodziny, w asyście niemieckiej wygła-

<sup>162</sup> Ustawą nazwaną tutaj dekret PKWN z dnia 31 sierpnia 1944. Szerzej na ten temat w przypisie 37.

<sup>163</sup> Wyrok w sprawie Mikołaja Marczyka w: Akta... op. cit. W przypisie pominięto część prawną wyroku.

<sup>164</sup> Określenie „tzw. Czerwonego Krzyża” stanowi próbę zdyskredytowania wiarygodności i pracy, wykonanej w Katyniu przez Komisję Techniczną Polskiego Czerwonego Krzyża, powołaną do działania prawomocnymi decyzjami Zarządu Głównego PCK.

<sup>165</sup> Informacja niezgodna ze stanem faktycznym, w grobach katyńskich znaleziono zwłoki wyłącznie oficerów WP.



sząć, sprawozdania na zebraniach robotników w Stalowej Woli, w tym sensie, że zbrodnię katyńską popełniło wojsko względnie władze ZSRR<sup>166</sup>.

Z dalszej części uzasadnienia wynika, że Mikołaj Marczyk „mimo że był komunistą od 1929 roku i aktywnym działaczem politycznym, pod groźbą i obawą o życie własne i rodziny poddał się żądaniu okupanta i wspomniane sprawozdania wygłaszał, jakkolwiek tu i ówdzie zaufanym towarzyszom powiedział, że zbrodnię katyńską popełnili w rzeczywistości hitlerowcy”.

Przywołując zeznania świadków Sąd przypomina ich opinie o oskarżonym – lubianym i aktywnym agitatorze komunistycznym, ale podkreśla, że „dopiero wspomniane referaty o Katyniu odsunęły od oskarżonego członków i sympatyków ruchu lewicowego<sup>167</sup>. W ostatniej części uzasadnienia krytyczna ocena zachowania oskarżonego zostaje sprowadzona do zdań, „że obciążając zbrodnią katyńską ZSRR szedł na rękę władzy państwa niemieckiego, gdyż budził u słuchaczy z jednej strony nienawiść i odrazę do ZSRR, a z drugiej strony sympatię do okupanta hitlerowskiego, podrywał wiarę Narodu Polskiego w słuszność walki z okupantem i w szczerłość sojuszu i przyjaźni z Narodem ZSRR, czyniąc to miał świadomość przestępczości swego działania i zdawał sobie sprawę, że działa na szkodę Państwa Polskiego<sup>168</sup>”.

Z uzasadnienia wyroku dowiedzieć się też można, iż „wymierzając karę sąd miał na uwadze na niekorzyść oskarżonego jego wyrobienie polityczne, dające mu pełną świadomość i możliwość oceny charakteru popełnionej zbrodni oraz rozmiar szkody społecznej<sup>169</sup>”.

Wkrótce po wydaniu wyroku skazany zostaje przewieziony z Rzeszowa do więzienia w Przemyślu<sup>170</sup>. Kilka miesięcy później Lidia Marczyk decyduje się na napisanie listu „do Obywatela Prezydenta RP w Warszawie”, prosząc o darowanie reszty kary jej mężowi – Mikołaja

<sup>166</sup> Patrz przypis 143.

<sup>167</sup> Tamże.

<sup>168</sup> Tamże, k. 178.

<sup>169</sup> Tamże, k. 180.

<sup>170</sup> Skazanego Mikołaja Marczyka osadzono w więzieniu w Przemyślu 21.02.1951 r., w: Akta... op. cit., k. 184.

jowi. Przypomina o trudnościach z umieszczeniem córki w szkole średniej „tylko dlatego, że mąż jest w więzieniu<sup>171</sup>”.

„Ja i mój mąż – pisze – nigdy nie byliśmy i nie jesteśmy wrogami obecnej rzeczywistości. Mąż mój należał do Partii Komunistycznej, był na froncie, walczył z okupantem, do chwili aresztowania należał do PZPR i dzieci również chcę wychować na dobrych obywateli Polski Ludowej [...]”<sup>172</sup>.

Wysłana ze Skarbkowa prośba Lidii Marczyk trafia najpierw do Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie, stąd do Naczelnika Wydziału Śledczego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w tym mieście<sup>173</sup> i – najprawdopodobniej z jego opinią – do Prokuratury Generalnej i Kancelarii Biura Ułaskawień<sup>174</sup>. Lidia Marczyk nie dostaje jednak żadnej odpowiedzi z Warszawy, natomiast kilka miesięcy później Sąd Wojewódzki w Rzeszowie – po wysłuchaniu wniosku prokuratora – „postanawia sprawę pozostawić bez dalszego biegu<sup>175</sup>”.

I dopiero w lutym 1952 roku zespół sędziący na czele z sędzią Zb. Klementowskim podejmuje decyzję, aby „warunkowo zwolnić Mikołaja Marczyka z odbycia reszty kary, bo skazany odbył już ponad połowę kary, zachowaniem swoim w więzieniu i sumiennym stosunkiem do pracy rokuje nadzieję, że po zwolnieniu będzie prowadził życie uczciwego człowieka pracy<sup>176</sup>”.

Informacja o odbyciu przez skazanego „ponad połowy kary” jest nieprawdziwa i ewidentnie krzywdząca dla skazanego. Zgodnie z wyrokiem zaliczono mu przecież na poczet kary tymczasowe aresztowanie w październiku 1949 roku, a więc na wolności powinien znaleźć się w październiku 1951. Nie ma w aktach sprawy daty opuszczenia zakła-

<sup>171</sup> List Lidii Marczyk do Obywatela Prezydenta RP w Warszawie, dat. 19.07.1951 r., w: Akta... op. cit., k. 192.

<sup>172</sup> Tamże.

<sup>173</sup> Prośbę Lidii Marczyk oraz akta sprawy otrzymał 23.08.1951. Nie udało się ustalić daty zwrotu dokumentów Sądowi, w: Akta... op. cit., k. 196.

<sup>174</sup> Otrzymał 13.08.1951, w: Akta... op. cit., k. 199.

<sup>175</sup> Decyzja Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie, dat. 28.12.1951 r., w: Akta... op. cit., k. 200.

<sup>176</sup> Decyzja Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie, dat. 27.02.1952 r., w: Akta... op. cit., k. 21.

du karnego w Przemyślu przez Mikołaja Marczyka. Jeżeli nawet opuścił więzienie zaraz po postanowieniu Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie, datowanym 27 lutego 1952, to przetrzymywano go o cztery miesiące dłużej ponad czas wyznaczony w wyroku. Nie ma również w aktach słowa o tym, że protestował przeciwko zaistniałej sytuacji. Zapewne zdawał sobie sprawę, że wyrok byłby bardziej surowy, gdyby na salę sądową trafiło podpisane nazwiskiem Mikołaja Marczyka „sprawozdanie z oględzin masowych grobów w Katyniu”. I gdyby mniej korzystne dla oskarżonego były zeznania jego kolegów, zarówno z Warszawy jak i ze Stalowej Woli...



Polska delegacja na miejscu zbrodni. Z kapeluszem w prawej dłoni Ferdynand Goetel, wśród pozostałych jest też Urban Franciszek Prochownik. Fotografia z 11 kwietnia 1943 roku

20 gr. 20 gr.

# GONIEC KRAKOWSKI

Wydawca: **Władysław Gomułka**  
 Redaktor naczelny: **Władysław Gomułka**  
 Drukarnia: **Wydawnictwo „Goniec”**  
 Kraków, sobota 17 kwietnia 1943



## Wrażenia krakowskiego robotnika w lesie pod Katyniem.

Specjalny wywiad „Gonia” z członkami polskiej delegacji p. Przemysław Prochownikiem

Wielki, ciemny las. W głąb lasu...  
 Wrażenia krakowskiego robotnika w lesie pod Katyniem. Specjalny wywiad „Gonia” z członkami polskiej delegacji p. Przemysław Prochownikiem. W lesie pod Katyniem, w miejscu, gdzie w 1940 roku zginęli polscy oficerowie, robotnik krakowski opisał swoje wrażenia. W głąb lasu, w ciemności, widać było...  
 Wrażenia krakowskiego robotnika w lesie pod Katyniem. Specjalny wywiad „Gonia” z członkami polskiej delegacji p. Przemysław Prochownikiem. W lesie pod Katyniem, w miejscu, gdzie w 1940 roku zginęli polscy oficerowie, robotnik krakowski opisał swoje wrażenia. W głąb lasu, w ciemności, widać było...  
 Wrażenia krakowskiego robotnika w lesie pod Katyniem. Specjalny wywiad „Gonia” z członkami polskiej delegacji p. Przemysław Prochownikiem. W lesie pod Katyniem, w miejscu, gdzie w 1940 roku zginęli polscy oficerowie, robotnik krakowski opisał swoje wrażenia. W głąb lasu, w ciemności, widać było...

## Wstrząsający i potworny widok. Tajemnice cmentarzyska w lesie na Koziej Górze.

Specjalny wywiad Agencji prasowej „Gonia” z red. Wł. Kowalskim.

Wielki, ciemny las. W głąb lasu...  
 Wstrząsający i potworny widok. Tajemnice cmentarzyska w lesie na Koziej Górze. Specjalny wywiad Agencji prasowej „Gonia” z red. Wł. Kowalskim. W lesie na Koziej Górze, w miejscu, gdzie w 1940 roku zginęli polscy oficerowie, robotnik krakowski opisał swoje wrażenia. W głąb lasu, w ciemności, widać było...  
 Wstrząsający i potworny widok. Tajemnice cmentarzyska w lesie na Koziej Górze. Specjalny wywiad Agencji prasowej „Gonia” z red. Wł. Kowalskim. W lesie na Koziej Górze, w miejscu, gdzie w 1940 roku zginęli polscy oficerowie, robotnik krakowski opisał swoje wrażenia. W głąb lasu, w ciemności, widać było...

Pierwsza strona „Gońca Krakowskiego”, na której wydrukowano wywiad pt. „Wrażenia krakowskiego robotnika w lesie pod Katyniem”. Sobota, 17 kwietnia 1943 r.

Do: *602* Nr. 16 941/46  
 K. H. G. 46  
 Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej  
 w Warszawie  
 Prezydium K. P. N.  
 Ob. Ministra Spraw Wewnętrznych  
 Mał. inż. Franciszek Prochownik długoletni monter  
 stolarski w fabryce L. Zieleniewski i Sibiur - Gaemper S. A.  
 w Krakowie 26 lat pracy został aresztowany dnia 7 czerwca 1945 r.  
 przez Władze Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie i oddany  
 w areszt do dyspozycji Prokuratora Sądu Specjalnego.  
 Powodem aresztowania było, że mał. inż. został pod przynuszoną  
 i niespodziewaną wprost od władz pracy wywieziony, drogą powo-  
 zniową przez ewakuację Władze niemieckie delegacją żołnierzy na groby  
 w Katyniu. Wybor moim mojego nastąpił 15 tydzień dlatego, że był  
 długoletnim moim sąpalcem robotników. Ślad przepadł, że  
 padł pod karą pod groźbą śmierci, bismarskiego kamisarsa hitlerowskiego  
 i gołap, samodzielnego fabryka do wzięcia udziału w delegacji.  
 Udział moim moim wyrażony się do przynuszonego oglądnięcia  
 wskazanego miejsca wazet.  
 Do powrotu mał. inż. nie wydzierżawił żadnych porachowań  
 na temat państwa, odmawiając ogólnemu niemieckiej propa-  
 gandy, jakichkolwiek interwiewów lub odczytów. Na dowód  
 niewinności moim moim w udziale delegacji Polskiej, wzmogły  
 robotnicy i pracownicy fabryki L. Zieleniewski i Sibiur -  
 Gaemper S. A. w Krakowie, wydali jednogłośnie, i jaknajlepszą,  
 opinie stwierdzając wotumem podpisanym na ogólnej deklaracji

Fragment listu Walerii Prochownik w sprawie aresztowanego męża

WODZKI URZĄD  
 ZENSTWA PUBLICZNEGO  
 (Urząd w Rzeszowie)

Do  
**NACZELNIKA WIĘZIENIA**  
 w *Rzeszowie*

*Rzeszów*, dnia *1 sierpnia* 194*5* r.

**Nakaz przyjęcia**

Nazwisko i imię: *Marczyk Mikołaj*

Miejsce zamieszkania (ulica i numer domu): *Skarbowy*  
*ul. S. 43 par. Łowicki St. maj. Prochowski*

Miejsce urodzenia: *Warszawa*


Data urodzenia lub wiek w przybliżeniu: *11. VI 1905 r.*

Winien być osadzony w areszcie tymczasowym jako  
 oskarżony: o *napotnienie z własn.*

Postanowienie o aresztowaniu z dnia *9. VI* 194*5* r.

w załączeniu:

Naczelnik (Szef)  
*Krzysztof St. Prochowski* Bezpieczeństwa  
 Publicznego  
 w *Rzeszowie*



U. W. A. C. A. Nazwy miejscowości wypisywać liczbami, potem literami.

Nakaz przyjęcia Mikołaja Marczyka do więzienia w Rzeszowie

Dr hab. ALEKSIEJ PAMIATNYCH

## O IDENTYFIKACJI NAZWISK POLSKICH OFICERÓW ROZSTRZELANYCH W KATYNIU

W kwietniu 1990 roku Prezydent ZSSR M.S. Gorbaczow przekazał Prezydentowi RP W. Jaruzelskiemu dwie grube teczki z listami wywozowymi NKWD, dotyczącymi tak zwanego „rozładowania” („razgruzki”) obozów polskich oficerów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Prochy tych oficerów znajdują się na polskich wojskowych cmentarzach, odpowiednio, w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Wykute w metalu i kamieniu nazwiska przypominają nam wszystkim o tej okrutnej zbrodni oraz dokładnie informują, kto tam został pochowany. Prace archeologiczno-ekshumacyjne, zarówno w ramach radzieckiego śledztwa (ekshumacji w 1991 r.) jak i późniejsze, przeprowadzone przez polskich ekspertów, postawiły jednak pytanie, czy nie znajdują się w tych miejscach a nawet w tych grobach szczątki innych polskich oficerów, których losy i mogiły nie są do tej pory znane. Andrzej Kola (2001, wykaz literatury podany jest na końcu niniejszego artykułu), podsumowując wyniki badań przeprowadzonych na cmentarzu w Charkowie, podkreśla, że „wyjaśnienia wymaga też kwestia występowania w niewątpliwie polskich grobach w Charkowie aż 4302 pochowanych osób, co o około 400 osób przekracza stan liczbowy polskich więźniów wywiezionych ze Starobielska w kwietniu i maju 1940 r.”.

Ekshumacje w Katyniu – zarówno w 1943 r., jak i współczesne – niby nie wykazały podobnej rozbieżności, ogólna liczba ekshumowanych ciał, łącznie z oszacowaną liczbą niezbadanego grobu nr 8 nie przekracza, w przybliżeniu, 4400 osób, co jest zgodne z liczbą osób,

wywiezionych do Smoleńska-Katynia z Kozielska. Jednak wykonane przez kilku badaczy porównanie *nazwisk*, podanych we wspomnianych listach wywozowych NKWD, z listą zwłok, ekshumowanych i *zidentyfikowanych* w Katyniu w 1943 roku (*Amtliches Material zum Massenmord von Katyn*, Berlin, 1943 – dalej AM) – prowadzi do powyższego pytania o dodatkowych nieznanach Polakach w Katyniu, tzn. Polakach *nie* z obozu w Kozielsku.

Istnieją co najmniej dwie listy „nie ustalonych katyńczyków”. **Pierwsza** obejmuje 230 nazwisk z AM (ogólnie lista AM obejmuje nazwiska w przybliżeniu 2800 *zidentyfikowanych* zwłok), dla których nie znaleziono odpowiedników w listach wywozowych NKWD z Kozielska. Lista ta została przygotowana i opublikowana przez Marka Tarczyńskiego (2000). Autor przyjmuje, że i wśród pozostałych 1600 ekshumowanych, ale *nie zidentyfikowanych* zwłok około 150 mogą stanowić zwłoki jeńców, których też nie ma na listach wywozowych z Kozielska. „W sumie więc znajdują się w Lesie Katyńskim blisko 400 zwłok jeńców, których nie było na listach wywozowych. Rodzi się oczywiste pytanie, w jakich okolicznościach trafili oni do Lasu Katyńskiego?”

**Drugą** listą, obejmującą 543 nazwiska z AM, dla których również nie znaleziono odpowiedników w listach wywozowych NKWD, jest nieopublikowana lista rosyjskiego wojskowego historyka Jurija Zorii, uzupełniająca wraz z podsumowaniem (w rękopisie) artykuł tego badacza w książce „Rosja a Katyn” (1994). Teksty Zorii otrzymałem w 1994 roku od autora i z warszawskiego Ośrodka Karta, natomiast sama lista została mi przekazana z Moskwy przez Siergieja Strygina, badacza problematyki katyńskiej i zawziętego zwolennika wersji Komisji Burdenki o rozstrzelaniu polskich oficerów przez Niemców w 1941 roku. Jurij Zoria utrzymuje, że w lesie katyńskim organami NKWD rozstrzelano co najmniej 540 polskich jeńców, którzy nie byli poprzednio uwięzieni w Kozielsku. Listy Zorii i Tarczyńskiego częściowo się pokrywają.

Celem **mojego badania** było szczegółowe przeanalizowanie tych dwóch list, aby spróbować zminimalizować rozbieżności między listą AM i listami wywozowymi NKWD, tzn. spróbować znacząco skrócić ww. listy „nie ustalonych katyńczyków” – albo, w razie niepowodzenia, jeszcze wyraźniej udowodnić, że rzeczywiście w Katyniu pochowane są setki polskich jeńców, którzy *nie* byli uwięzieni w Kozielsku.

Po wstępnym zapoznaniu się z istniejącymi opisami toku prac identyfikacyjnych w 1943 roku zorientowałem się, że nieuniknione są rozbieżności czy błędy w zapisywaniu polskich nazwisk w języku niemieckim oraz rosyjskim (lista AM i listy wywozowe NKWD, odpowiednio). Przytoczę skrócone fragmenty relacji Mariana Wodzińskiego (1982, pierwsze wydanie 1948), lekarza sądowego Komisji Technicznej PCK w Katyniu: „Zaznaczyć należy, że członkowie Komisji Technicznej PCK na miejscu, nad grobami nie identyfikowali zwłok oraz nie sporządzali ich listy... Około 5-6 km od lasu katyńskiego zostało zorganizowane przez Niemców prowizoryczne laboratorium do opracowywania dostarczanych tam ekshumowanych z grobów katyńskich dokumentów... Stale pracowało przy odczytywaniu dokumentów dwóch członków Komisji Technicznej PCK pod nadzorem podoficera niemieckiej Geheim Feldpolizei. Ponadto pracowała [tam] Volksdeutschka, która ważniejsze z odczytanych dokumentów tłumaczyła od razu na język niemiecki... Lista zwłok i znalezionych przy nich przedmiotów prowadzona była podwójnie, w języku polskim przez polskich członków Komisji Technicznej do użytku PCK, oraz niemieckim przez podoficera niemieckiego. Odczytywanie znalezionych przy zwłokach dokumentów nastęrczało sporo trudności... Dokumenty, których nie dawało się odczytać, odsyłali Niemcy do laboratorium polowego w Smoleńsku, gdzie, już bez udziału Polaków, były one opracowywane laboratoryjnie bardziej szczegółowo przez personel niemiecki”. Już z tej relacji nasuwa się przypuszczenie o dużym prawdopodobieństwie popełnienia błędów w zapisywaniu nazwisk. Rzeczywisty przykład – odczytane przez Niemca nazwisko „Sułowski” zostało zapisane przez innego Niemca jako „Zulowski”. Dość łatwo jest przypomnieć sobie inne podobne możliwości – również przy zapisywaniu polskich nazwisk po rosyjsku.

W trakcie analizy list Tarczyńskiego i Zorii – jako list „nie ustalonych katyńczyków” – starałem się brać te rozmaite możliwości pod uwagę. Powiem od razu, że już przy wstępnym badaniu lista Zorii została skrócona ponad dwukrotnie, z 543 do około 200 nazwisk. Jurij Zoria nie znał języka polskiego i dlatego nie mógł prawidłowo porównać (skorygować) niemiecką i rosyjską pisownię polskich nazwisk, nie mógł też skorzystać z dzieła Jędrzeja Tucholskiego „Mord w Katyniu”

(1991). Na dodatek, w 1993 roku nie istniał jeszcze przygotowywany przez warszawski Ośrodek Karta *Indeks Represjonowanych* z podaną w nim identyfikacją jeńców według różnych list. Tom 1 *Indeksu*, „Rozstrzelani w Katyniu”, został opublikowany dopiero dwa lata później (1995).

Specyficznym osobistym motywem przeprowadzenia badania było dla mnie to, że znaczące rozbieżności między listą AM i listami wywozowymi z Kozielska stanowią bardzo ważny element w wypowiedziach i publikacjach zwolenników wersji Komisji Burdenki o rozstrzelaniu polskich oficerów przez Niemców. Dzięki tekstom Yurija Muchina, Siergieja Strygina i kilku innych ta wersja wcale nie jest uważana w Rosji za absurdalną, liczba jej zwolenników nie maleje. Znalezienie „nie ustalonych” Polaków w Katyniu – szczególnie, jeśli ich nazwiska mogą być skojarzone z nazwiskami jeńców ze Starobiel-ska i z Ostaszkowa albo z nazwiskami późniejszych jeńców z Litwy i Łotwy (lato i jesień 1940) – podważa wyniki ekshumacji w Charkowie i Miednoje, w ogóle podważa wiarygodność list wywozowych NKWD oraz ujawnionych w 1992 roku i przekazanych Polsce dokumentów z Teczki Specjalnej („Osoboj papki”). W rosyjskim internecie miłośnicy wojennej historii całkiem na serio dyskutują na ten temat – i przekonać ich można tylko poważnymi argumentami.

Przy zestawieniu listy AM z listami wywozowymi NKWD (lub przy analizowaniu list „nie ustalonych katyńczyków”), jak i w ogóle przy weryfikacji listy zamordowanych w Katyniu trzeba mieć na uwadze jeszcze kilka istotnych momentów. Kilkadziesiąt identyfikacji w AM opierają się na tym, że przy zwłokach znaleziono tylko pojedyncze wizytówki. Moim zdaniem, znalezienie jednej wizytówki jeszcze nie wskazuje na prawdziwe nazwisko – bardziej logiczne wydaje się, że ta wizytówka dotyczy innej osoby, która może nie mieć nic wspólnego ani z Kozielskiem, ani z Katyniem. Kilka takich nazwisk znajduje się na listach Tarczyńskiego i Zorii. Także inny pojedynczy dokument co najmniej w kilku przypadkach może dotyczyć innej osoby. Przykładem może służyć Franciszek Biernacki, jego nazwisko umieszczono na liście Tarczyńskiego. O nim w przedmowie do swojej słynnej *Listy Katyńskiej* napisał Adam Moszyński (1977): „Wiarygodne informacje pozwalają przyjąć, że Franciszek Biernacki, właści-

ciel książeczki oszczędnościowej PKO, znalezionej przy zwłokach w Katyniu i opublikowanej wśród fotografii niemieckiego zbioru, w rzeczywistości w obozie Kozielskim nie był, ani też nie znalazł śmierci w Katyniu. Zostało stwierdzone, że owa książeczka oszczędnościowa PKO została przez niego pozostawiona w Wojskowym Instytucie Geograficznym w Warszawie i następnie przy ewakuacji WIG z Warszawy została wywieziona przez innego oficera celem doręczenia właścicielowi przy spotkaniu, które jednak nie nastąpiło. W ten sposób dokument ów, opiewający na nazwisko Fr. Biernacki, został znaleziony w grobach katyńskich przy innym oficerze”.

Również listy wywozowe NKWD mogą nie być wystarczającym dowodem rzeczywistego wywiezienia danej osoby z obozu. W okresie od 3 do 28 kwietnia 1940 r. 17 osób z list NKWD nie zostało wywiezionych z Kozielska do Smoleńska-Katynia. Dwie osoby z tych 17 już wcześniej wysłano do obozu Juchnowskiego (generała Jerzego Wołkowińskiego oraz Stefana Sienickiego), kilka osób zatrzymano w obozie na podstawie dodatkowych rozporządzeń (np. Aleksandra Manna jako Niemca z pochodzenia), co najmniej jedna osoba dostała się na kozielską listę NKWD przez pomyłkę – Zdzisław Szulz nigdy nie był w Kozielsku, był on jeńcem Starobielska. Nazwiska kilku osób są podane na listach wywozowych NKWD dwukrotnie, kilka powtórek można znaleźć również na liście AM (na przykład, Marian Kardas z Brombergu jest zidentyfikowany jako AM nr 0621 oraz AM nr 0728). A np. Włodzimierz Kabarowski trafił na listy wywozowe NKWD nawet z dwóch obozów – najpierw z Ostaszkowskiego (skierowanie do Kalinina), gdzie on nigdy nie był, ale ta pomyłka została szybko skorygowana, i Kabarowskiego według już innej listy wysłano z Kozielska do Katynia. Jego zwłoki zidentyfikowano w 1943 r. (AM nr 3179). Rzeczywiste przemieszczenia jeńców między obozami też miały miejsce. Np. Władysława Czarnuszewicza nie ma na liście AM, ale jest on wspomniany jako zidentyfikowany w sprawozdaniu Gerharda Buhtza, który w 1943 roku kierował w Katyniu dochodzeniem sądowo-lekarskim. Przy zwłokach znaleziono blaszkę z obozu w Ostaszkowie, skąd w rzeczywistości Czarnuszewicz został wysłany do Kozielska, a później według odpowiedniej listy wywozowej NKWD – do Smoleńska-Katynia.

Podsumowując powyższe przykłady, chciałbym podać nazwiska trzech osób z tablic pamiątkowych na polskim wojskowym cmentarzu w Katyniu i Księgi Polskiego Cmentarza Wojskowego w Katyniu (2000), których w rzeczywistości nie ma wśród pochowanych tam oficerów – osoby te zostawiono wiosną 1940 roku w Kozielsku albo wysłano do innych miejsc. Przy nazwiskach podaję numerację według list wywozowych NKWD w tej formie, jak to przyjęto w *Indeksie Represjonowanych* (1995): 1) Mann Aleksander, N 409/74, 2) Czyż Mieczysław Jan, N 487/24, 3) Lipski Marian, N 550/69.

Sądzę, że tych kilku konkretnych przykładów, przytoczonych przeważnie na podstawie książki Natalii Lebediewej (1994), wystarczy, by wykazać czytelnikowi możliwość powstania nieporozumień przy porównaniu list wywozowych NKWD z listą AM. Gdyby się pojawiły kolejne problemy tego typu, wymagałyby one po prostu jeszcze bardziej szczegółowej analizy i poszukiwania dodatkowych dokumentów.

Traktując niniejszy artykuł jako zapowiedź nieodległego przedstawienia pełnych wyników mojej analizy, ograniczę się do krótkiego podsumowania i podam poniżej dla przykładu sto nazwisk – zarówno z listy Tarczyńskiego (2000), jak i z listy Zorii (1994) – skojarzonych z nazwiskami z list wywozowych NKWD. Moim zdaniem, przykłady te nie wymagają dodatkowych komentarzy. Podaję je po to, by czytelnik sam mógł zobaczyć rzekome rozbieżności między listami AM a NKWD i by sam mógł upewnić się w słuszności wykrytych przeze mnie czy już wcześniej ustalonych skojarzeń nazwisk (albo je podważyć).

Praca nad listami katyńskimi była w znacznym stopniu ułatwiona dzięki wykorzystaniu fundamentalnego dzieła Jędrzeja Tucholskiego „Mord w Katyniu” (1991) oraz przygotowanego przez warszawki Ośrodek Karta pierwszego tomu *Indeksu Represjonowanych* „Rozstrzelani w Katyniu” (1995). Podczas analizy zawartości list Tarczyńskiego i Zorii udało mi się wykryć ponad 100 nowych skojarzeń nazwisk, podanych na liście AM, z nazwiskami, podanymi na listach wywozowych NKWD z Kozielska – tych skojarzeń nie ma w *Indeksie Represjonowanych*. Liczne pozostałe skojarzenia nazwisk były wykryte wcześniej – zostały one ustalone przez Jędrzeja Tucholskiego, przez badaczy z Ośrodka Karta i innych autorów.

Podsumowując wyniki mojej analizy, z 543 nazwisk „nie ustalonych katyńców”, podanych na liście Zorii, pozostało na niej 17–20 nazwisk, natomiast dla 523–526 nazwisk z numerami AM udało się znaleźć odpowiednie skojarzenia z nazwiskami, podanymi na listach wywozowych NKWD z Kozielska. Z 230 nazwisk „nie ustalonych katyńców”, podanych na liście Tarczyńskiego, pozostało na niej około 25–30 nazwisk, natomiast dla około 200 nazwisk też udało się znaleźć odpowiednie skojarzenia z listami NKWD. 14 z tych niewyjaśnionych nazwisk powtarza się na obu listach. **W sumie na dwóch listach pozostało mniej niż 35–40 nazwisk, które są na liście AM i których nie ma na listach wywozowych NKWD.** Na razie nie podaję tego krótkiego zbioru niewyjaśnionych nazwisk, ponieważ jestem w toku ich ostatecznego wnikliwego analizowania. Część z tych nazwisk może być tak zniekształcona przy zapisywaniu w języku niemieckim, że nie uda się znaleźć dla nich rosyjskich i polskich odpowiedników w listach NKWD i w *Indeksie Represjonowanych*. Niektóre z niewyjaśnionych nazwisk mogą odnosić się do jeńców, wywiezionych z Kozielska poza znanymi listami NKWD, jak o tym wspomina na początku swojego artykułu Marek Tarczyński (2000). A niektóre nazwiska mogą odpowiadać rozmaitym szczególnym przypadkom, podobnym do przytoczonych wyżej. Dlatego uważam, że **w polskich mogiłach w Katyniu znajdują się szczątki oficerów TYLKO z obozu Kozielskiego.** Hipoteza ta jest głównym wynikiem mojej pracy.

Mam zamiar wkrótce przedstawić pełne szczegółowe wyniki analizy w formie artykułu dla jednego z kolejnych numerów Zeszytów Katyńskich albo dla Wojskowego Przeglądu Historycznego. Zostaną tam też przytoczone wyniki statystycznych badań zbieżności różnych list – na podstawie podejścia, podobnego do przyjętego w bardzo ciekawych artykułach Ryszarda Wołagiewicza (1990), Jędrzeja Tucholskiego (1991) i Jacka Trznadla (1991), przy czym będą uwzględnione wszystkie etapy z Kozielska do Smoleńska-Katynia oraz będą wzięte pod uwagę nowe skojarzenia nazwisk z różnych list. Przede wszystkim, chodzi o porównanie kolejności numerów AM z poszczególnymi etapami z Kozielska, ten ważny temat został pominięty w niniejszym artykule, badania są w toku. Dodam tylko, że wykryte prze-

ze mnie nowe skojarzenia nazwisk jeszcze bardziej wzmacniają wcześniej ustalony fakt, że zidentyfikowane w 1943 roku zwłoki oficerów często znajdowały się w grobach katyńskich w tej samej kolejności, w jakiej oficerów wywożono z Kozielska. Właśnie ten fakt, po raz pierwszy zauważony przez Jurija Zorię, otworzył drogę do przyznania przez ZSRR w 1990 roku odpowiedzialności NKWD za zbrodnię katyńską.

Bardzo dziękuję Ani Dzienkiewicz, Sławomirowi Frączakowi, Zbigniewowi Gluzie, Ryszardowi Kalickiemu, Bożenie Łojek, Zdzisławowi Sawickiemu, Irenie Stebnickiej-Kalickiej, Siergiejowi Stryginowi za udostępnienie danych, za pomoc w ich analizowaniu oraz za pomoc w przygotowaniu niniejszego artykułu.

#### **Charakterystyczne skojarzenia nazwisk, podanych na liście AM, z nazwiskami, podanymi na listach wywozowych NKWD z Kozielska**

Nazwiska z listy AM (po lewej stronie) pochodzą z dwóch list domniemanych „nie ustalonych katyńców” – według Marka Tarczyńskiego (2000) i Jurija Zorii (1994).

Wykorzystane skróty i numeracja (w formie, przyjętej w *Indeksie Represjonowanych*):

**AM** – *Amtliches Material zum Massenmord von Katyn*, Berlin, 1943, spis zwłok z Katynia ekshumowanych przez Niemców w okresie od kwietnia do lipca 1943, układ niealfabetyczny, ale według kolejności ekshumacji i także numeracja.

**N** – Listy wywozowe NKWD według oryginalnego spisu rosyjskiego: pagina archiwalna (numer strony spisu) i numer pozycji na stronie.

**T** – Jędrzej Tucholski, *Mord w Katyniu*, Warszawa, 1991; spis list wywozowych NKWD po rosyjsku – str. 593–718: tylko numer strony, numer pozycji jest ten sam co w źródle **N**.



ALEKSEWICZ Sigismund, AM 0376 = OLEKSIEWICZ Zygmunt, N 430/29, T 636.  
BOCHANSKI Mafrizi, AM 0041 = WOCHANKA Maurycy, N 393/53, T 611.  
BOKONIEWSKI Stanisław, AM 3235 = POKONIEWSKI Stanisław, N 474/66, T 659.  
BRONDZINSKI Jerzy, AM 3908 = PRĄDZYŃSKI Jerzy, N 577/91, T 709.  
BUDMER Władysław, AM 2876 = RUDNER Władysław, N 516/98, T 679.  
CHADT Andrzej, AM 3354 = HADT Andrzej, N 541/87, T 691.  
CHOŁOWSKI Tadeusz, AM 2500 = CHEŁCHOWSKI Tadeusz, N 580/25, T 710.  
CHUTLEWSKI Antoni, AM 2844 = CHITLERSKI Antoni, N 490/94, T 667.  
CWYKIELSKI Maurycy, AM 0854 = ZWYKIELSKI Maurycy, N 550/71, T 696.  
DARZECKI Ryszard, AM 2253 = DONIECKI Ryszard Roman, N 386/33, T 606.  
DRUGAN Włodzimierz, AM 0501 = DŻUGAN Włodzimierz, N 418/12, T 627.  
DUCZAK Tadeusz, AM 3926 = ŁUCZAK Tadeusz, N 574/3, T 707.  
DYM CZYSZYN Erwin, AM 3556 = TYMCZYSZYN Erwin, N 524/48, T 683.  
DZIERZYŃSKI Kazimierz, AM 0286 = DZIERŻYŃSKI Kazimierz, N 408/56, T 620.  
DZUDZIE Julian, AM 0682 = DUDZIC Julian, N 441/24, T 642.  
FIJEWSKI Antoni, AM 3730 = TIJEWSKI Antoni, N 523/23, T 682.  
FIREK Karol, AM 0567 = FIZEK Karol, N 419/51, T 628.  
FRANCEWICZ Czesław Bernatowicz, AM 0174 = BERNATOWICZ Czesław, s. Franciszka, N 468/54, T 656.  
FUCHLIN Leonard, AM 2632 = TUCHLIN Leonard, N 557/90, T 699.  
GABINSKI Josef, AM 3428 = GAPIŃSKI Józef, N 402/56, T 616.  
GATKOWSKI Kazimierz, AM 0841 = GAŁKOWSKI Kazimierz, N 545/68, T 694.

GANUSIEWICZ Marian, AM 2251 = HANUSIEWICZ Marian, N 385/10, T 605.  
GLEIGER Tadeusz, AM 0550 = HEGER Tadeusz, N 418/26, T 627.  
GORYCKI, mjr., AM 1485 = GODYCKI-ĆWIRKO, major, N 447/57, T 645.  
GRODI Władysław, AM 0401 = GRODŹ Władysław, N 584/7, T 712.  
GROSZYŃSKI Stanisław, AM 2928 = KROCZYŃSKI Stanisław, N 499/84, T 671.  
HERZOG Stefan, A 0254 = ALEKSANDRIN-HERZOG, N 468/63, T 657.  
HOTOWSKI, AM 2366 = SOTOWSKI Stanisław, N 555/50, T 698.  
JAROS Henryk, AM 3196 = JAROMA Henryk, N 484/88, T 664.  
KARDAS Marian, AM 0621, AM 0728 = KARDASZ Marian, N 532/17, T 687.  
KAWASIEWICZ Czesław, AM 3789 = KARASIEWICZ Czesław, N 576/52, T 708.  
KIECINSKI Tadeusz, AM 0805 = KWIECIŃSKI Tadeusz, N 560/49, T 701.  
KODZALKOWSKI Stanisław, AM 3429 = GOCZAŁKOWSKI Stanisław, N 401/43, T 616.  
KORCZAK KOMAR Stanisław, AM 3547 = KOMAR Stanisław, N 523/35, T 683.  
KOWALEWSKI Witold, mjr, AM 2170 = KAROLEWSKI Witold, major, N 386/38, T 606.  
KOZIOLEK Leopold, AM 0447 = KOŚCIOŁEK Leopold, N 408/65, T 621.  
KUCZAK Wilhelm, AM 1836 = KICZAK Wilhelm, N 469/90, T 657.  
KOZOWICZ Tadeusz, AM 3153 = KOCOWICZ Tadeusz, N 489/80, T 667.  
KROBOWSKI Konstanty, AM 1418 = GRABOWSKI Konstanty, N 458/54, T 652.  
KUCEL Stefan, AM 4095 = KUZIEL Stefan, N 378/40, T 601.  
KULCZYŃSKI Kazimierz, AM 0858 = KULCZYCKI Kazimierz, N 551/97, T 697.  
KUNCEWICZ Eugeniusz, AM 1128 = KUCEWICZ Eugeniusz, N 458/47, T 651.



LAUFER Adolf, AM 2475 = LEIFER Adolf, N 582/69, T 711.  
LAWICKI Jerzy, AM 4024 = SAWICKI Jerzy, N 543/15, T 693.  
LEOKIEWICZ Kazimierz, AM 0208 = LEŚKIEWICZ Kazimierz,  
N 574/16, T 708.  
LUKASZEWICZ Ladislaw, AM 0076 = GAŚSIOR Władysław s. Łu-  
kasza, N 367/24, T 595.  
MAJER? Władislaw, AM 3960 = MAJDA Władysław, N 534/83,  
T 688.  
MARTUSZYK Roman, AM 3102 = MATUSIAK Roman, N 496/10,  
T 670.  
MAYER Eugeniusz Romuald, AM 0061 = MAJER Eugeniusz,  
N 392/33, T 611.  
MAŻTALERZ (?) Miedyslaw, AM 3180 = MASTALERZ Mieczys-  
ław, N 488/58, T 666.  
MIRSAK Josef, AM 0538 = MYSSAK Józef, N 419/34, T 628.  
MORAWSKI Tadeusz, AM 0523 = MURAWSKI Tadeusz, N 420/65,  
T 629.  
MŁODECKI Edmund Karol, AM 0430 = MOŁODECKI Edmund,  
N 409/66, T 621.  
MORONSKI Witold, AM 0364 = MAROŃSKI Witalis, N 409/79,  
T 621.  
MOSCICKI Vincenty, AM 1168 = MIŚCICKI Wincenty, N 495/89,  
T 669.  
ODOBERSKI Józef, AM 1465 = DOBERSKI Józef, N 440/7, T 642.  
OPODENKIEWICZ Pod., AM 0946 = SPODENKIEWICZ Tadeusz,  
N 559/43, T 701.  
PAJCZEWSKI Stefan, AM 3581 = PARCZEWSKI Stefan, N 517/5,  
T 680.  
PASEREK Henryk, AM 3496 = PISAREK Henryk, N 474/80,  
T 659.  
PIETROWSKI Bronislaw, AM 4021 = PIOTROWSKI Feliks Broni-  
sław, N 539/41, T 690.  
PIETRZYKOWSKI Jan, AM 0887 = PIENĆZYKOWSKI Jan,  
N 545/74, T 694.  
PODLASKI Bazyli Zenobiusz, AM 3334 =  
BAZYLCZYK-PODLASKI Zenobiusz, N 524/64, T 683.

PROBLEWSKI Kazimierz, AM 3560 = WRÓBLEWSKI Kazimierz,  
N 523/39, T 683.  
PRUS Paweł, AM 0765 = BRUS Paweł, N 438/96, T 641.  
PUCHALSKI Romuald, AM 2451 = SPYCHALSKI Romuald,  
N 557/94, T 699.  
PUCKI Antoni, AM 1667 = TUCKI Antoni, N 497/15, T 670.  
RADANSKI Andrzej, AM 3593 = RADWAŃSKI Andrzej, N 515/82,  
T 679.  
ROCZYŃSKI Janusz Hptm., AM 0802 = RACZYŃSKI Jan, kapitan,  
N 549/44, T 696.  
SABATKOWSKI Piotr, AM 1752 = SOBOTKOWSKI Piotr,  
N 498/60, T 671.  
SABNICKI Zygmunt, AM 0833 = SALNICKI Zygmunt  
Adam, N 373/36, T 598.  
SANEK Marjusz, AM 2460 = SANOK Marian, N 545/71, T 694.  
SCHWARZ Klemens, AM 2434 = SZWARC Klaudiusz, N 559/20,  
T 700.  
SIENIECKI Albin, AM 1223 = ZIEMIECKI Albin, N 452/28, T 647.  
SMULSK..., AM 0380 = SMOLSKI Wacław Lech, N 584/10, T 712.  
SMALOWSKI Jan, AM 2436 = ŚMIAŁOWSKI Jan, N 556/81, T 699.  
SOBOCKI Josef, AM 4044 = SOBOCKI Józef, N 539/47, T 691.  
SPAK Leszek, AM 4020 = SZPAK Stanisław Leszek, N 538/22,  
T 690.  
STESLEWSKI Wladimir, AM 2397 = ŚCIŚLEWSKI Kazimierz,  
N 555/58, T 698.  
SZKUTA Stanislaw, AM 2398 = SEKUŁA Stanisław, N 558/4, T 700.  
SZOLKOWSKI Franciszek Ksawery, AM 3061 =  
CZUŁKOWSKI Franciszek Ksawery, N 483/59, T 664.  
SZRAMSKI Adam, AM 2275 = ŚRAMSKI Adam, N 386/43, T 606.  
SZULMANN Jozef, AM 0987 = SCHULLMAN Józef, N 430/22,  
T 636.  
SZYSZKOWSKI Tadeusz, AM 2160 = KRZYSZKOWSKI Tadeusz,  
N 374/77, T 599.  
TABKO, AM 1187 = TABAKA Franciszek, N 465/81, T 654.  
TITOWICZ Sohn Antoni, AM 1789 = ŁATUSZKO Antoni, s. Tytu-  
sa, N 468/62, T 657.

URBAN Antoni, AM 0723 = WAWRZYNOWICZ Urban Antoni, N 472/25, T 658.

USINOWSKI Clemens, AM 3092 = PUZYNOWSKI Klemens, N 482/27, T 663.

WACLAW WLADYSLAW, AM 1511 = KUPIDURA Władysław Wacław, N 438/90, T 641.

WACUL Stepan, AM 0179 = WOJCIUL Stefan, N 392/16, T 610.

WERNZIEHER Jakob, AM 0613 = WANCIER Jan Jakub, N 531/5, T 687.

ZALOBINSKI Adam, AM 0109 = ŻOŁOBIŃSKI Adam, N 467/30, T 656.

ZBOROWSKI Zdzisław Stefan, AM 1552 = SKOROWSKI Zdzisław, N 455/89, T 650.

ZGIELSKI Roman Josef, AM 2437 = IGIELSKI Roman Józef, N 556/60, T 698.

ZIELIŃSKI Rudolf, AM 1749 = ŻELIŃSKI Rudolf Wacław, N 478/56, T 661.

ZLOTOŁOWICZ Tadeusz, AM 0393 = SŁOTOŁOWICZ Tadeusz, N 580/22, T 710.

ZRINCZAK Jan, AM 1748 = ZWINCZAK Jan, N 478/58, T 661.

ZUCH Władysław, AM 0949 = ZYCH Stefan Władysław, N 561/81, T 701.

ZULOWSKI Zygmunt, AM 3384 = SUŁOWSKI Zygmunt, N 539/51, T 691.

ZWOROWSKI Władysław, AM 2986 = SWOROWSKI Władysław, N 495/100, T 669.

### Literatura i źródła

*Amtliches Material zum Massenmord von Katyn*, Berlin, 1943.

*Indeks Represjonowanych (wersja on-line)*.

Centrum informacji o obywatelach polskich represjonowanych w ZSRR.

Ośrodek KARTA, Warszawa:

<http://www.indeks.karta.org.pl/default.htm>

Kola Andrzej, *Prace archeologiczne-ekshumacyjne na cmentarzu oficerów polskich w Charkowie*, w książce *Charków, Katyń, Twier. W sześćdziesiątą rocznicę zbrodni*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2001, str. 120–144.

Lebiediewa Natalia, *KATYŃ: priestuplenije protiv czelowieczestwa*, Moskwa 1994.

Moszyński Adam, *Lista Katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk–Ostaszków–Starobielsk zaginieni w Rosji Sowieckiej*, wyd. GRYF, Londyn 1977 (trzecie wydanie).

*Rozstrzelani w Katyniu. Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Kozielska rozstrzelanych w kwietniu–maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*. „Indeks Represjonowanych”, tom 1. Ośrodek KARTA, Warszawa 1995.

Tarczyński Marek, *Glossa do Księgi Cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu*, w książce *Zbrodnia Katyńska po 60 latach. Polityka, nauka, moralność*. „Zeszyty Katyńskie” Nr 12, Warszawa 2000, str. 191–198.

Trznadel Jacek, *Statystyczna metoda frekwencji w zastosowaniu do badania list ekshumacji Katyńskiej i tzw. list NKWD*, WPH 1991, nr 2, s. 339–340.

Tucholski Jędrzej, *Mord w Katyniu*, Warszawa 1991.

Tucholski Jędrzej, *Transporty śmierci ze Starobielska i Kozielska*, WPH 1991, nr 1, s. 284–299.

Wodziński Marian, *Pięć tygodni pracy na miejscu zbrodni*, w książce *Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów*, wyd. GRYF, Londyn, 1982 (wydanie dziesiąte, pierwsze wydanie – 1948), s. 157–188.

Wołagiewicz Ryszard, *Między Kozielskiem a Katyniem*, WPH 1990, nr 1–2, s. 344–356.

Zoria Jurij, *Droga do prawdy o Katyniu*, w książce *Rosja a Katyń*, wyd. KARTA, Warszawa 1994, s. 63–89.

Dr MICHAŁ ŻURAWSKI<sup>1</sup>

## ODSLANIANIE PRAWDY KATYŃSKIEJ

1 maja 1990 roku o godz. 12.00 wyjechałem z Warszawy do Moskwy aby tam objąć funkcję szefa Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP. Jechałem pociągiem Energopolu. W tamtych czasach, schyłkowego ZSRR, wiele polskich firm budowało, w różnych miejscach tego olbrzymiego kraju, najprzeróżniejsze zakłady przemysłowe, hotele, ośrodki wypoczynkowe lub, jak Pracownie Konserwacji Zabytków restaurowały różnorodne zabytkowe obiekty. Jedną z większych firm był właśnie Energopol. Pracownicy wielotysięcznej załogi mieli prawo raz na 3 miesiące, odwiedzić kraj, więc firma wynajęła w tym celu specjalny pociąg. Miałem do swojej dyspozycji cały 4 osobowy przedział. Trzy łóżka zajmował mój bagaż, jechałem przecież na 4 lata (wróciłem po prawie siedmiu). Kiedy pociąg nareszcie ruszył, wyciągnąłem się wygodnie na jedynym wolnym łóżku i zacząłem rozmyślać o tym co mnie czeka na końcu trasy. Ostatnie trzy miesiące upłynęły mi niezwykle szybko na niezbędnym przygotowaniu się do zupełnie dla mnie nowej pracy. Musiałem opanować wiele nowych zagadnień, bowiem praca konsula, utożsamiana często tylko z wydawaniem wiz, jest znacznie bardziej różnorodna. Konsul zajmuje się opieką nad obywatelem swojego państwa w państwie swojej pracy. A więc bywa radcą prawnym, adwokatem, urzędnikiem stanu cywilnego i no-

<sup>1</sup> Autor był Konsulem Generalnym w Moskwie w latach 1990–97, w Kalininogradzie w latach 1996–97, oraz w Charkowie w latach 1998–2003.

tariuszem. Współpracuje z Polonią oraz opiekuje się cmentarzami i mogiłami polskimi. Promuje kulturę i naukę polską, pomaga w kontaktach handlowych. Pracy więc mu nie brakuje. Jechałem ponadto w szczególnym kierunku, tam, gdzie od zakończenia II wojny światowej kolejni polscy konsulowie mogli wykonywać tylko niewielką część swoich uprawnień, chociaż też i nie chcieli albo nie próbowali, bo „polsko-radziecka przyjaźń” nie dopuszczała nawet myśli o tym, że rozrzuconym po tym olbrzymim kraju Polakom i osobom polskiego pochodzenia może dziać się lub działo coś złego.

Monotonny stukot kół energopolskiego pociągu nie usypiał mnie tym razem. Przez głowę przewijały mi się różnorodne pomysły, którymi do tej pory nie miałem czasu się zająć. Przyznaję bowiem, że kiedy w pierwszych dniach lutego 1990 r. zadzwoniłem do prof. Krzysztofa Skubiszewskiego, ówczesnego ministra spraw zagranicznych w rządzie Tadeusza Mazowieckiego z propozycją podjęcia pracy w dyplomacji, wyjazdu do Moskwy nie brałem w ogóle pod uwagę. Raczej marzył mi się jakiś bogaty, zachodni kraj, np. Kanada, gdzie od lat mieszka mój starszy brat. Po szarzyźnie PRL pragnąłem gwałtownie całkowitej odmiany. No ale cóż. Służba nie drużba, a po przyjeździe do Moskwy bardzo szybko zorientowałem się, że lepszej placówki, z zawodowego punktu widzenia, nie mógłbym otrzymać. Po kilku miesiącach mojej pracy w Moskwie prof. K. Skubiszewski składał tam oficjalną wizytę. Wykorzystałem ten fakt dla podziękowania Mu wylewnie za wysłanie mnie do Moskwy. Mogłem mu też wtedy pokazać kenkartę na nazwisko Stefan Stolarski, z którą aresztowany został 25 marca 1945 r. w Pruszkowie gen. Leopold Okulicki. Odzyskałem ją kilka dni wcześniej z Głównej Wojskowej Prokuratury b. ZSRR wraz ze skopiowaną teczką gen. Okulickiego liczącą 127 kart. Była to, nawet mogę powiedzieć, zabawna operacja. W całej Głównej Wojskowej Prokuraturze nie było ani jednej kserokopiarki. Udało mi się więc namówić jednego z prokuratorów płk. Lemenbiewa na przyjazd do konsulatu z ową teczką. I gdy, nie bacząc na dość wczesną porę, częstowaliśmy pułkownika zamrożoną polską Wyborową (a były to czasy „suchego zakonu” więc o wódkę nie było łatwo) dwie pracownice konsulatu pospiesznie kserowały bezcenne dokumenty. I tak weszliśmy w posiadanie dokumentów ilustrujących ostatni miesiąc życia

gen. Okulickiego, zmarłego 24 grudnia 1946 roku w szpitalu więziennym na Butyrkach. Dodam jeszcze, aby zamknąć ten wątek, że po 3 latach badań udało się ustalić, że prochy gen. Okulickiego, jak również i wicepremiera St. Jasiukowicza spoczywają w zbiorowej mogile nr 3 na cmentarzu Dońskim w Moskwie. Obu mężom stanu postawiliśmy tam tablice nagrobne.

Najważniejszym jednak zadaniem, jakie postawiłem przed sobą, była sprawa Katyńska. Przyjechałem do Moskwy kilkanaście dni po wizycie gen. Jaruzelskiego, w czasie której Gorbaczow przyznał się do Katynia. Droga więc była otwarta. Ale od czego tu zacząć? Dowiaduję się, dzisiaj nie jestem w stanie ustalić kto mi tę informację przekazał, że w Smoleńsku mjr KGB Oleg Zakirow prowadzi śledztwo w sprawie Katynia. Początkowo działał na polecenie swojego szefa gen. Anatolija Iljicza Szywierskiego ale gdy przedstawił mu pierwsze wyniki jednoznacznie wskazujące na NKWD jako sprawcę tej zbrodni, dostał rozkaz przerwania śledztwa. Nie uczynił jednak tego i działał nadal. Postanawiam spotkać się z nim. Zdaję sobie jednak sprawę, że jest to czynny oficer KGB więc muszę działać oficjalnie. 12 maja 1990 r., niecałe dwa tygodnie po przybyciu na placówkę jadę do Katynia. Następnego dnia spodziewana jest pierwsza pielgrzymka Policji RP. Wieczorem, już ze Smoleńska dzwonię do Zakirowa. Chętnie się ze mną spotka ale oficjalnie. Dzwonię do wskazanego przez Zakirowa oficera dyżurnego ale ten się nie zgadza. No trudno – będę musiał inaczej. Coraz bardziej zależy mi na spotkaniu z Zakirowem.

13 maja 1990 r. to dla mnie dzień szczególny. Pierwszy raz jestem w Katyniu. Przeżywam to bardzo mocno. Skromny tzw. memoriał zbudowany dokładnie na miejscu cmentarza PCK z 1943 r., ale tego wówczas nie wiedziałem. Dowiodły tego ekshumacje w latach 1995–96. Wszystko wygradzone płotem. Napis na czarnym marmurze dalej informuje kłamliwie, że zbrodni dokonali naziści. (Po powrocie do Moskwy składam ostry protest i ta część napisu zostaje zamazana.) Z tyłu olbrzymi krzyż postawiony niedawno, dookoła sosnowy las. Teren pagórkowaty. Największe wrażenia robi na mnie salwa honorowa Kompanii Reprezentacyjnej Policji. Wtedy, wiosną 1940 też rozległy się tutaj strzały. To skojarzenie będzie mi towarzyszyło jeszcze kilka razy, kiedy to w czasie oficjalnych wizyt prezydentów RP (Le-

cha Wałęsy i Aleksandra Kwaśniewskiego) rozlegać się będą w katyńskim lesie salwy honorowe.

Po powrocie do Moskwy wpadam w wir codziennych obowiązków, których przybywa z dnia na dzień. 1 czerwca lecę do Irkucka na zjazd założycielski Stowarzyszenia Polonijnego OGNIWO. Irkuck to jedno z najstarszych skupisk polonijnych na Syberii. Przy okazji jadę do wsi Wierszyna skolonizowanej w początkach XX w. przez chłopów z Polski. Do tej pory mówią dobrze po polsku.

Jestem też nad Bajkałem, wdrapuję się na górę Czerskiego. Po powrocie do Moskwy postanawiam za wszelką cenę spotkać się Olegiem Zakirowem, choć nie mam jeszcze pomysłu jak to zrobić. Nieoczekiwanie przychodzi mi z pomocą red. Krystyna Kurczob-Redlich. Proponuje wspólny wyjazd do Smoleńska i złożenie wizyty Zakirowowi (adres domowy już znaleźliśmy) w późnych godzinach wieczornych. Wyjeżdżamy 20 czerwca 1990 i około godz. 23.00 pani Krystyna udaje się do mieszkania Zakirowych. Ja czekam w samochodzie. Po kilkunastu minutach wraca. Zakirow prosi również mnie. Nieduże mieszkanie. Wita mnie szczupły, jeszcze młodo wyglądający oficer. Przedstawia żonę i dorastającą córkę. Okazuję się, że choć sam Zakirow miał ojca uzbecka a matkę rosjankę (poznałem ją w Zaporozu kilka lat później) to żona ma polskie pochodzenie. Wybiegając nieco w przyszłość dodam, że kiedy niedługo potem Zakirowa wyrzucono z partii, a następnie z KGB (na jeden rok przed uzyskaniem praw emerytalnych), a rodzina zaczęła być szykanowana, to polskie pochodzenie żony Zakirowa ułatwiło mi wysłanie ich córki na studia do Polski, gdzie mogła czuć się bezpiecznie.

Wracam jednak do owego pamiętnego spotkania nocą z 20 na 21 czerwca. Zakirow okazał się bardzo rozmowny. Opowiedział wszystko co udało mu się ustalić, przekazał mi nawet swoje odręczne notatki. Zawierają one np. kilka nazwisk ekipy morderców: Głazowskij, Stelmach, Silczynkow, Gribow. To oni byli wykonawcami decyzji zapadłej 5 marca 1940 r. w Moskwie. Rozstajemy się nad ranem. Wracamy do Moskwy z p. Krystyną bardzo zadowoleni. Dowiedzieliśmy się wielu szczegółów, a ja dostałem „do ręki” argumenty, którymi zamierzałem się posłużyć w żądaniach wszczęcia oficjalnego śledztwa. 22 czerwca dostaję depezę z MSZ ponaglącą mnie w tych stara-

niach. Postanawiam poszukać „wsparcia”. Choć urodziłem się jeszcze w „sanacyjnej” Polsce to wychowano mnie w PRL. Dlatego wiedziałem, że złożenie skargi w instancjach partyjnych skutkowało czasem pozytywnym wynikiem. Dzwonię więc do Sektora Polskiego Wydziału Zagranicznego CK KPSS i proszę o spotkanie. Umawiamy się na następny dzień tj. 23 czerwca 1990 r. sektor Polski w okresie swojej świetności zatrudniał 16 osób ale aktualnie już tylko 2. Jeden to Witalij Swietłow. To on przywiózł do Polski w swoim czasie pożyczkę zaciągniętą u przyjaciół komunistów przez Mieczysława Rakowskiego. Drugi – Wiaczesław Fiodorenko okazał się wielkim przyjacielem Polski. Kiedy jakiś czas później został wicedyrektorem III Europejskiego Departamentu MSZ Rosji wielokrotnie pomagał mi załatwiać sprawy, które wymagały interwencji. Sława, bo tak go nazwaliśmy, przepadał za polskim piwem z Żywca. Kilka lat później wyjechał do pracy w Ambasadzie Rosji w Warszawie, gdzie był zastępcą ambasadora. Niestety, wkrótce po zakończeniu tej misji zmarł nagle w Moskwie. Wielka szkoda. Tak mało mamy tam przyjaciół. Wracam jednak do spotkania. Przyjęto mnie bardzo serdecznie. Jest kawa i obowiązkowy koniak a po kilku minutach pada pytanie na które czekałem. Co możemy zrobić dla Pana Konsula? I natychmiast odpowiadam. Pomóżcie nam w sprawie Katynia. Były 3 obozy: Kozielsk, Ostaszków i Starobielsk na Ukrainie. Wiemy od 47 lat, że jeńcy z Kozielska leżą pochowani w Katyniu, ale gdzie są groby tych z Ostaszkowa i Starobielska. Obaj panowie obiecują zrobić co w ich mocy. Nie bardzo im wtedy uwierzyłem. Ale już trzy dni później musiałem zmienić zdanie. 26 czerwca posłaniec przyniósł do ambasady zaadresowaną do mnie kopertę. W niej kartka zapisanego papieru. Odtwarzam treść z pamięci ale choć minęło już 15 lat ręczę, że podaję ten tekst dosłownie: „Informujemy, że miejscem pochowania jeńców polskich przetrzymywanych jesienią 1939/wiosną 1940 r. w obozie w Ostaszkowie jest teren ośrodka wypoczynkowego b. NKWD położonego nad rzeką Twercą koło wsi Miednoje, ok. 30 km na północ od Kalinina”. Żadnej pieczątki, nagłówka, podpisu czy daty. Domyślam się jednak, że od moich nowych znajomych z CK. I jaka ważna wiadomość. Przecież chodzi o groby ponad 6300 Polaków. Wysyłam depezę do MSZ i następnego dnia rano jadę do Kalinina bez uprzedzenia. Bałem się, że gdy po-

proszę oficjalnie o spotkanie to kaliniński KGB będzie zwlekać albo wręcz odmówi. Lepiej więc działać z zaskoczenia. Biorę ze sobą dziennikarzy: Zdzisława Raczyńskiego z PAP i Leona Bójkę z Wyborczej. Towarzyszy nam także ekipa TVP z niezastąpionym Witkiem Laskowskim. Po 170 km dojeżdżamy do Kalinina i parkujemy pod ogromnym gmachem komendy KGB. Wchodzę do środka, przedstawiam się dyżurnemu i proszę o spotkanie z szefem, płk. Łakoncem. Niestety, jest dzisiaj w Moskwie ale za chwilę powinien wrócić z miasta jego zastępca płk Popow. Wychodzę przed gmach i widzę, że nasz operator rozstawił już kamerę i bierze się do filmowania fasady gmachu. A tu w każdym oknie głowy. Sensacja. Trochę mi się to nie podoba bo mogą mieć pretensję, że bez pytania, ale przerywam te rozmyślenia bo przed gmach zajeżdża czarna wołga i wysiada z niej elegancko ubrany mężczyzna w średnim wieku. Domyślam się, że to wspomniany już płk Popow. Podchodzę i upewniwszy się, że to on, przedstawiam się i proszę o rozmowę. Godzi się dość niechętnie i prowadzi mnie do rozmównicy. Opowiadam po co przyjechałem. I tu miła niespodzianka. Pułkownik nie jest zaskoczony tematem. Informuje mnie, że od kilku dni miejscowa prokuratura cywilna wszczęła śledztwo, przesłuchano już kilku świadków, którzy zeznali, że zbrodni dokonało NKWD. Wtrączę w tym miejscu, że Miednoje nie było zajęte przez Niemców więc w sposób oczywisty niemożliwe by było przypisanie im tego czynu. Śledztwo prowadzi prokurator Artiomow. Udajemy się do niego. Potwierdza wszystkie informacje, jakie przekazał mi płk Popow, dodaje nowe. Twierdzi jednak, że świadkowie zeznają z obawą. Boją się, że mogą mieć kiedyś z tego powodu kłopoty. Wszelkobecny strach paraliżujący całe społeczeństwo ZSRR działa nadal. Prokurator prosi abyśmy nie robili zbyt wiele „szumu” wokół śledztwa ale dość chętnie udziela wywiadu red. Laskowskiemu. Zadowoleni wracamy do Moskwy. Jeszcze dzisiaj w wieczornym dzienniku TVP idzie w świat informacja o Miednoje. Pozostaje Starobielsk, ale to Ukraina i nie mój okręg konsularny. Zdobywam jednak od zaprzyjaźnionego rosyjskiego dziennikarza Jewgienija Zaworonkowa, informację, że być może jeńcy ze Starobielska pochowani są w VI kwartale Lesoparku położonego na krańcu Charkowa. Jechać tam nie mogę. Namawiam więc red. Leona Bójkę aby tam pojechał. Godzi się bardzo

chętnie. Jedzie razem ze wspomnianym Zaworonkowem, który ma w Charkowie zaprzyjaźnionych dziennikarzy. Po przybyciu na miejsce jadą samochodem do owego VI kwartału. Teren całkowicie zalesiony o bardzo gęstym poszyciu. Obok olbrzymie zabudowania sanatorium b. NKWD, obecnie MSW. Wchodzą w zarośla. Miejscowi dziennikarze informują, że w tej okolicy od lat osoby zbierające pamiątki wojenne znajdowały elementy polskiego wyposażenia, w tym guziki z orzelkiem. W pewnej chwili podjeżdża czarna wołga. Wysiadają kilka osób z miejscowego KGB. Pytają czego szukają. Odpowiadają, że mogli polskich oficerów ze Starobielska. I ku olbrzymiemu zaskoczeniu Bójki i Zaworonkova potwierdzają, że to właśnie tu, w tych zaroślach leżą szczątki ok. 3900 polskich oficerów. Leon Bójko dzwoni do mnie z Charkowa. Wysyłam natychmiast depezę do MSZ. Uważaliśmy wówczas, że to już wszystko: Katyń, Miednoje, Charków. W sumie ok. 14700 polskich jeńców rozstrzelanych za to tylko, że byli Polakami. Prawdziwą liczbę poznajemy jednak dopiero w październiku 1992 r. Do Warszawy przyjeżdża prof. Rudolf Pichoją naczelną dyrektor Archiwów Państwowych Rosyjskiej Federacji i wręcza prezydentowi Lechowi Wałęsie plik archiwaliów z dokumentem numer jeden czyli zaakceptowaną 5 marca 1940 r. przez Stalina i pozostałych członków Politbiura propozycję Berii rozstrzelania znajdujących się w obozach 14700 „byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, agentów wywiadu, żandarmów, osadników i służby więziennej”, a także znajdujących się w więzieniach w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi 11000 osób „członków różnorodnych kontrrewolucyjnych szpiegowskich i dywersyjnych organizacji, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i zbiegów”.

Przyznam się, że przez wiele lat uważałem, że w sprawie katyńskiej nie było rozkazu na piśmie. Nie było, bo przecież nie zostawia się śladów tak straszliwej zbrodni. Okazało się jednak, na szczęście, że bolszewicy oprawcy czuli się całkowicie bezpieczni i bezkarni, i zostawili dokumenty świadczące o zbrodni.

Rozpoczęły się poszukiwania losów tych 11000 osób wymienionych w dokumencie z 5 marca 1940 r.

5 maja 1994 r. zca szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy gen. Andrzeja Chomicz wręcza Stefanowi Śnieźce, zcy Prokuratora Generalne-

go RP listę zawierającą 3435 nazwisk obywateli polskich, najprawdopodobniej rozstrzelanych na podstawie tego samego rozkazu z 5 marca 1940 r., na Ukrainie. Muszę jeszcze wspomnieć, że wśród innych dokumentów przekazanych przez prof. Pichoję był projekt notatki z marca 1959 r., w której ówczesny szef KGB A. Szelepin informował N. Chruszczowa, że wykonując wspomniany rozkaz rozstrzelano 14552 osoby z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz 7305 osób z więzień Zachodniej Ukrainy i Białorusi. Wynika z tego, że z owych 11000 osób przeznaczonych do rozstrzelania ocalało życie 3695 osób. Uwzględniając otrzymana listę z Ukrainy brak jest wiadomości o 3870 osobach rozstrzelanych najprawdopodobniej na Białorusi. Ta jednak odmówiła i odmawia jakiegokolwiek współpracy ze śledztwem. Dodam jeszcze, że tzw. lista ukraińska nie zawiera informacji o dacie śmierci i miejscu pochowania. Być może w przyszłości, kiedy za naszą wschodnią granicą powstaną państwa w pełni demokratyczne uzyskanie tych informacji stanie się możliwe.

Wkrótce po Kalininie rozpoczęło się śledztwo w Charkowie i toczyło się tak sprawnie, że strona polska zaproponowała aby przeprowadzić ekshumację jeszcze we wrześniu 1990 r. Strona ukraińska wyraziła wstępną zgodę, ale do ekshumacji w tym terminie nie doszło. Otóż zdecydowano o przeniesieniu śledztwa do prokuratury wojskowej. Zahamowało to na kilka tygodni prace śledcze. Prokuratura wojskowa powołała zespół, na którego czele stanął płk Aleksander Tretiecki. Od tej pory byłem stałym gościem w budynku Głównej Wojennej Prokuratury ZSRR. Kilkuosobowy zespół nadał śledztwu bardzo szybkie tempo. W czasie wizyty u Prokuratora Generalnego ZSRR, w towarzystwie Stefana Śnieźki, ustaliśmy, że zespół śledczy będzie kserował jeden egzemplarz akt dla nas i sukcesywnie przekazywał mnie. Jest tylko drobny szkopuł. W całej Głównej Wojennej Prokuraturze ZSRR nie ma ani jednej kserokopiarki. Obiecuję więc dostarczyć urządzenie z zasobów ambasady i załatwiam to w ciągu kilku dni. Od tej pory, regularnie odbieram kolejne tomy. Do opuszczenia Moskwy w listopadzie 1996 r. odebrałem tych tomów 46 i wszystkie osobiście odwiozłem do Warszawy przekazując prok. Stefanowi Śnieźce.

To czego nie udało się przeprowadzić we wrześniu 1990 r. stało się faktem rok później. Po wielu uzgodnieniach polska ekipa ekshuma-

cyjna przyjeżdża do Charkowa specjalnym autobusem 24 lipca 1991 r. I od razu bierze się do pracy. Pierwszy dzień nie przynosi rewelacji. Kilka guzików z orzełkami znalezione w warstwie darniowej świadczą o wcześniejszej penetracji miejsca. Być może przez tzw. tu maruderów czyli poszukiwaczy militariów a może przez kogoś innego... Następnego dnia (drugiego ekshumacji) ekipa natrafia na pierwszy dół śmierci, w którym leżą szczątki oficerów polskich. I na ten właśnie moment przylatuję z Moskwy razem z ambasadorem Stanisławem Cioskiem. Koniecznie chciałem być w Charkowie w okresie ekshumacji ale nie mogłem tam pojechać jako konsul. To nie był mój okręg konsularny, a poza jego granicami przepisy nie pozwalają mi działać. Wymyśliłem więc pewien podstęp. Namówiłem ambasadora aby tam pojechał i kiedy się zgodził zaproponowałem aby wziął mnie ze sobą jako osobę towarzyszącą. I w ten właśnie sposób byłem przy odsłonięciu pierwszego masowego grobu. Widoku szczątków ludzkich bezładnie wystających z gliniastej ziemi nie zapomnę do końca życia. Stojąc nad tą mogiłą przez myśl mi nie przeszło, że 9 lat później, jako Konsul Generalny RP w Charkowie będą uczestniczył w budowie cmentarza i jego uroczystym otwarciu z udziałem premierów Jerzego Buzka i Wiktora Juszczuki. Ten cmentarz, jedyny wspólny cmentarz (leżą na nim Polacy i obywatele b. ZSRR), bardzo szybko „wpisał się w miasto”. Bywało, że odwiedzali go zaraz po ślubie nowożeńcy a miejscowy oddział Związku Weteranów Sportowych corocznie w dn. 17 września organizuje w jego pobliżu biegi przełajowe, przy czym zawody poprzedza złożenie kwiatów pod oboma ołtarzami: katolickim i prawosławnym. Bardzo lubiliśmy z żoną bywać tam zwłaszcza wiosną i latem, posiedzieć w milczeniu na ławeczce i posłuchać śpiewu ptaków, których przedtem tam nie było. W każde Zaduszki miejscowy proboszcz ks. Jerzy Zimiński odprawia na cmentarzu mszę żalobną za dusze pomordowanych.

Wracam jednak do tematu. Po 2 tygodniach pracy, kiedy to stwierdzono ponad wszelkie wątpliwości, że to właśnie tu leżą szczątki jeńców ze Starobielska ekipa przeniosła się do Miednoje. I tu pierwsza niespodzianka. Tuż przed przyjazdem polskiej ekipy wygrodzono (wewnątrz terenu ośrodka rekreacyjnego b. NKWD) specjalnym płotem sporą przestrzeń i oświadczone, że tam właśnie znajdują się pol-

skie groby. Jako ciekawostkę dodam w tym miejscu, że Rosjanie twierdzą kategorycznie do dzisiaj, że nie posiadają żadnych planów polskich grobów. Dziwne. Postawiony płot okala dokładnie 24 zbiorowe mogiły polskie i 25-ty dół zawierający rzeczy odebrane jeńcom. Trudna do zrozumienia jest ta mentalność. Pokazują gdzie są groby ale planów nie chcą pokazać. Rozpoczynają się prace. Ktoś miejscowy, niechybnie funkcjonariusz KGB pokazuje gdzie należy kopać. Ma racje. Pod grubą warstwą gliniastej ziemi sięgającą 1 m 80 cm leżą szczątki. Dodatkowo odkrywa się fakt istnienia w tym miejscu latryny. Zapewne kiedy ją budowano natrafiono na zwłoki i stąd gruba warstwa tłustej ziemi nie przepuszczającej powietrza, spowodowała, że w części zwłok nastąpiła tzw. przemiana tłuszczowo-woskowa. Wykopujemy więc całe fragmenty ciał, nóg i jedne zwłoki w całości z prawie rozpoznawalnymi rysami twarzy. Teren ekshumacji przedstawia wstrząsający widok. Na płachtach brezentowych równo ułożone niezliczone kości i czaszki. Stosy granatowych mundurów, które starannie nicuje Jędrzej Tucholski i znajduje mnóstwo zaszytych w nich przedmiotów, w tym wiele złotych. Pamiętam np. zegarek kieszonkowy tzw. cebulę, cały złoty z dedykacją. Włożony do prezerwatywy przechował się w idealnym stanie. W sumie złotych przedmiotów znalazło się całkiem sporo. Zgodnie z porozumieniem, zawartym wcześniej, wszystkie przedmioty znalezione przy zwłokach możemy zabrać do Polski. Ekipa boi się jednak przewozić złoto. Nie mam tych obaw więc podejmuję się tego zadania. Przy najbliższym wyjeździe do kraju tę cenną przesyłkę dowożę do Muzeum Katyńskiego.

Na teren ekshumacji przyjeżdża ks. Zdzisław Peszkowski. Codziennie odprawia mszę św. na terenie prac. Stopniowo zaczynają w niej uczestniczyć Rosjanie. Pewnego dnia płk Tretiecki czyta pismo święte i przyjmuje komunię. Czy wcześniej było to do pomyślenia? Wspomnę jeszcze o 19 sierpnia. W tym dniu wybucha spisek antygorbaczowski. Są naciski na przerwaniu prac. Prokurator Stefan Śnieżko nie godzi się na to. Wspomaga go płk Tretiecki. 21-ego rano udaje mi się pokonać blokady drogowe na wylotach z Moskwy i przyjeżdżam do Miednoje. Trochę na wyrost, choć były już pierwsze tego oznaki, informuję „opiekunów” z KGB, że pucz pada. Od razu zmieniają nastawienie i już nie przeszkadzają a nawet znikają z terenu ekshumacji.

Prace toczą się nadal i do 30 sierpnia udaje się w pełni ekshumować szczątki 248 osób pochowanych w dwóch, leżących prawie razem dołach. 31 sierpnia 1991 r. ma miejsce duża uroczystość przy udziale delegacji rządowej RP z ministrem Andrzejem Milczanowskim na czele. Są też liczni przedstawiciele Rodzin Katyńskich. Zamykamy kolejny etap odkrywania prawdy. Znamy już miejsca pochówku jeńców polskich ze wszystkich trzech obozów: Kozielsk – Katyń, Sarobielsk – Charków, Ostaszków – Miednoje.

Mam dużo osobistej satysfakcji. To m.in. dzięki mojej pracy udało się ujawnić dwa z tych miejsc. Ale to przecież nie koniec. Należy doprowadzić do końca śledztwo, które po pierwszych dwóch latach wartkiej pracy znacznie spowolniło swoje tempo. Odwiedzam systematycznie Główną Wojenną Prokuraturę, gdzie zapoznaję się na bieżąco z postępaniami śledztwa. Prokuratorom udaje się przesłuchać m.in. gen. Dimitrija Tokariewa, w roku 1940 komendanta NKWD w obwodzie kalinińskim i gen. Piotra Soprunienkę, w roku 1940 naczelnika Wydziału Jeńców Wojennych Komendy Głównej NKWD. To jego podpis figuruje pod większością rozkazów polecających komendantom obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie przekazanie wymienionych w nich jeńców komendom NKWD w Smoleńsku, Charkowie i Kalininie. Były to po prostu wyroki śmierci. O ile Tokariew, mający prawie 90 lat zeznawał jakby z ulgą i wszystko opisywał szczegółowo to Soprunienko „poszedł w zaparte” i nie przyznał się nawet do własnego podpisu. Obaj zresztą wkrótce zmarli. Soprunienko w czerwcu 1992 r. a Tokariew w listopadzie 1993 r. Do śmierci korzystali z wysokich specjalnych emerytur, pięknych służbowych mieszkań i licznych innych apanaży. Moje uwagi, że w sytuacji gdy ich wina jest udowodniona ponad wszelką wątpliwość należałoby ich zdegradować wraz ze wszystkimi, wynikającymi z tego faktu konsekwencjami, pozostawały bez echa. Kiedy tylko to poruszałem moi rozmówcy zmieniali temat jak gdyby obawiali się ustosunkować się do niego. Z jednej strony zbrodnie tych ludzi były dla wszystkich oczywiste ale z drugiej strony... nie było rozkazu. Dzisiaj, po upływie lat, sytuacja nieco się wyjaśniła. Przecież do tej pory Rosjanie nie podjęli próby rozliczenia się ze swoją własną historią. Mało tego. Więcej dzisiaj głosów ujmujących się za Stalinem. Gdyby żył to nie dopuściłby do rozpadu ZSRR. Oczywiście zbrodnie

stalinowskie są znane, ale coraz więcej osób przyznaje, że były w pewnym sensie, konieczne. Gdyby nie terror to nie zbudowano by tak silnego państwa. No cóż, wydaje mi się, że upłynie jeszcze wiele wody w Woldze zanim społeczeństwo rosyjskie dokona aktu samooczyszczenia i spróbuje wyrównać wyrządzone przez swoich ojców i dziadów krzywdy. Może wtedy ujrzą też światło dzienne wszystkie utajnione w katyńskim śledztwie dokumenty. Może...

W listopadzie 1991 r. jadę w towarzystwie prokuratorów do Katinia. Dla niezbędnych formalności śledztwa należy tam również zdobyć konieczne dowody. Zresztą nie mamy pewności gdzie dokładnie są pochowani oficerowie. Mimo szczegółowych opisów i mapek sporządzonych przez Komisję Czerwonego Krzyża w roku 1943, upłynęło kilkadziesiąt lat, na grobach wyrósł las więc należy dokładnie ustalić miejsce. Przywożą nam brygadzystę, który w końcu lat siedemdziesiątych powiększał tzw. „memoriał”. Pokazuje nam miejsce gdzie kopiąc wykop pod mur znaleziono jakieś szczątki. I rzeczywiście. Już na głębokości ok. 70 cm znajdujemy kilka czaszek z typowymi przestrzelinami, polski pas wojskowy, skórzany trzewik oraz guziki z orzelkami. Dla toczącego się śledztwa jest to wystarczający dowód więc dalej nie kopiemy. Pełne prace ekshumacyjne przeprowadzone przez polską ekipę pod kierunkiem prof. Głoska w latach 1995–96 odsłoniły całość cmentarza. Okazało się, że sowieci nie przenosili grobów w inne miejsca, a tylko zrównali je z ziemią, budując po jakimś czasie tzw. memoriał.

A śledztwo utknęło w martwym punkcie. Można by je już zakończyć ale tu wystąpiły zasadnicze różnice co do przyczyny jego umorzenia. Strona polska stojąc na stanowisku, że mamy do czynienia ze zbrodnią ludobójstwa, co do której nie występuje przedawnienie, upierała się, że podstawą umorzenia powinien być fakt śmierci wszystkich rozkazodawców i wykonawców. Przypomnę w tym miejscu, że w Norymbardze w roku 1946 sami prokuratorzy sowieccy uznali zbrodnię katyńską za ludobójstwo. Tylko, że wtedy usiłowali przypisać ją Niemcom. Kiedy śledztwo okazało, że zbrodni dokonało NKWD to strona rosyjska stwierdziła, że jedyną przyczyną umorzenia śledztwa może być przedawnienie. Kiedy płk Anatol Jabłokow, który zastąpił na stanowisku szefa grupy śledczej płk. Aleksandra Tretieckiego spo-



rzędził projekt uzasadnienia do umorzenia śledztwa, zgodny z oczekiwaniami strony polskiej i dał nam jedną kopię, został natychmiast odwołany i wydalony ze służby. Niewiele się zmieniło w mentalności wysokich rosyjskich urzędników, którzy zresztą wówczas w 100% wywodzili się z sowieckiej nomenklatury. Następcą Jabłokowa został ppłk S. Szalamajew ale w śledztwie nic już się nie działo. W roku 1995 śledztwo wykonało ostatni ruch. Przesłuchano wówczas 10 pracowników archiwów NKWD zatrudnionych w okresie kiedy to szef NKWD A. Szelepin, a był to rok 1959, napisał projekt, opisany już wcześniej, notatki dla N. Chruszczowa, w której proponował zniszczenie znacznej części akt katyńskich. Dziewięć z tych osób zeznało, że nie posiadają żadnej wiedzy na temat sprawy katyńskiej, natomiast dziesiąta, niejaki Smirnow będący w roku 1959 jednym z podrzędnych naczelników jakiegoś wydziału zeznał, że przypomina sobie, że kazano mu wówczas oddelegować na 2 tygodnie dwóch pracowników do palenia akt. Jakich akt nie wiedział i nie usiłował nawet się dowiedzieć. Być może były to więc akta katyńskie. Jeśli nawet było tak naprawdę to przecież Szelepin proponował pozostawienie spisów osobowych i protokoły tzw. trojek. Ale przede wszystkim jeśli akta spalono to niewątpliwie sporządzono protokół ich spalania zawierający dokładny spis niszczonego akt. Była to żelazna zasada, od której nie odstępowano, bowiem dokonujący spalania urzędnicy m.in. zabezpieczali się w ten sposób przed posądzeniem o jakąkolwiek samowolę, która zresztą w organach NKWD nie występowała. Tak więc śledztwo zamarło. Dopiero działania IPN w roku 2004 spowodowały, że zostało ono umorzono z powodu przedawnienia. Uzasadnienie tej decyzji jeszcze do Polski nie dotarło. Dziwne też jest, że znaczną część akt śledztwa utajniono i nie zostaną one przekazane stronie polskiej. Jakie, olbrzymiej wagi, informacje (mimo upływu 65 lat od zbrodni) zawierają? Przecież świat od dawna wie, kto wydał rozkaz i kim byli główni wykonawcy. A może te utajnione akta zawierają nazwiska osób, które nie są jeszcze związane ze zbrodnią katyńską, a które noszą ich dzieci zajmujące wysokie (najwyższe) stanowiska w Rosji?

Ostatnie lata mojej długiej, trwającej prawie 7 lat misji w Moskwie, upłynęły pod znakiem przygotowań do pełnych prac ekshumacyjnych w Katyniu i Miednoje, które udało się przeprowadzić, mimo

licznych trudności, w latach 1995–96 oraz przygotowań do budowy cmentarzy, czego niestety nie doczekałem. Trzeba było wracać do kraju. Ale kiedy kilkanaście miesięcy później zaproponowano mi kierowanie niedawno otwartym Konsulatem Generalnym RP w Charkowie, propozycję przyjąłem bez wahania. Dało mi to bowiem okazję do uczestniczenia w budowie i otwarciu w czerwcu 2000 r. jednego z trzech cmentarzy katyńskich. Było to dla mnie tym ważniejsze, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie uznało za stosowne zaproszenie mnie na uroczystości otwarcia cmentarzy w Katyniu i Miednoje. Zaproszono natomiast rzeszę osobistości, które nie wniosły do sprawy katyńskiej niczego. Nic więc dziwnego, że zabrakło miejsca dla mnie. Nie jedyny to despekt jaki spotkał mnie w Moskwie. Podobnie postąpił prezydent A. Kwaśniewski, którego w czasie jego pierwszej, oficjalnej wizyty w Moskwie w kwietniu 1996 r. oprowadzałem po Katyniu, a następnego dnia towarzyszyłem Mu przy składaniu kwiatów na zbiorowej mogile na cmentarzu Dońskim w Moskwie, w której pochowane zostały prochy gen. Leopolda Okulickiego i wicepremiera Stanisława Jasiukowicza. Miejsca tego szukałem 3 lata, a odnalazłem dzięki dobrym stosunkom z prof. Rudolfem Pichoją, tym samym, który przywiózł do Polski dokument numer jeden w sprawie katyńskiej. Kiedy po zakończeniu uroczystości, odprowadzałem Pana Prezydenta do samochodu, ten wyraźnie wzruszony obiecał mi wysokie państwowe odznaczenie. Potem jednak zapomniał co obiecał i odznaczenia nie dostałem, czego zresztą specjalnie nie żałuję. Czytając bowiem w prasie informacje o tym, kogo Pan Prezydent odznaczał, a było wśród nich wiele osób, których główne „zasługi” dotyczyły utrwalania władzy ludowej pomyślałem, że nie zależy mi na tym aby znaleźć się w tym towarzystwie. Kiedy więc po 8 latach od tamtej obietnicy zadzwonił do mnie jeden z urzędników Kancelarii Prezydenta prosząc o podanie danych osobowych niezbędnych dla wypełnienia wniosku o odznaczenie, odmówiłem i w ten sposób zamknąłem sprawę. Niech moja osobista satysfakcja uczestniczenia w odsłanianiu prawdy o tych tak ważnych dla każdego Polaka tragicznych wydarzeniach pozostanie dla mnie czymś najważniejszym. Kiedy dzisiaj wspominam piękną uroczystość w Charkowie, dwóch premierów: J. Buzka i W. Juszczenkę, dzisiaj już prezydenta Ukrainy, dwie kompanie honorowe polską

i ukraińską, uroczystą mszę św., to są to dla mnie najważniejsze wspomnienia z „niehumanitarnej ziemi”, na której spędziłem 12 lat. 12 lat wytężonej ale i owocnej pracy, choć zdaję sobie sprawę z ogromu zadań jakie jeszcze stoją przed kolejnymi zmianami polskich konsulów na Wschodzie.

Józefów, marzec 2005 r.

## **MATERIAŁY I DOKUMENTY**

## KWALIFIKACJA PRAWNA ZBRODNI KATYŃSKIEJ. ORZECZENIE KOMISJI EKSPERTÓW<sup>1</sup>

**Moskwa, 2 sierpnia 1993**

Na mocy decyzji z 17 marca 1992 starszego prokuratora Wydziału Zarządzania Głównej Prokuratury Wojskowej, podpułkownika prawa Anatolija Jabłokowa komisja w składzie:

- dyrektor Instytutu Państwa i Prawa Rosyjskiej Akademii Nauk, członek rzeczywisty Akademii Boris Nikołajewicz Topornin;
- kierownik wydziału prawa karnego i kryminologii Instytutu Państwa i Prawa Rosyjskiej Akademii Nauk, doktor nauk prawnych, profesor Aleksandr Maksimowicz Jakowlew;
- kierownik naukowy Instytutu Politologii Porównawczej Rosyjskiej Akademii Nauk, doktor nauk historycznych, profesor Inessa Siergiejewna Jaźborowska;
- starszy pracownik naukowy Instytutu Słowianoznawstwa i Bałkanistyki Rosyjskiej Akademii Nauk, doktor nauk historycznych Walentina Siergiejewna Parsadanowa;
- docent katedry dyscyplin specjalnych Wojskowej Akademii Armii Radzieckiej, kandydat nauk wojskowych Jurij Nikołajewicz Zoria;
- starszy ekspert wydziału ekspertyz medycyny sądowej Centralnego Laboratorium Medycyny Sądowej Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej, podpułkownik służby medycznej, kandydat nauk medycznych Lew Waleriewicz Bielajew

<sup>1</sup>Przedruk z „Rosja a Katyń”. Biuletyn HAI, wydanie specjalne, Wydawnictwo „Karta”, Warszawa 1994, s. 9 i 50–62. Fragmenty.

w okresie od 17 marca 1992 do 2 sierpnia 1993 przeprowadziła ekspertyzę materiałów sprawy karnej nr 159 o rozstrzelanie polskich jeńców wojennych.

Materiał sprawy karnej w sposób niepodważalny dowodzi zaistnienia bezprawnego faktu pozbawienia życia poprzez rozstrzelanie w kwietniu–maju 1940 14522 polskich jeńców wojennych z kozielskiego, starobielskiego i ostaszowskiego obozu NKWD oraz 7305 więźniów Polaków z więzień i obozów w Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie, dokonanego przez funkcjonariuszy NKWD na podstawie uchwały Biura Politycznego KC WKP(b).

Jak ma wyglądać ocena prawna tych działań i odpowiedzialności osób, które zorganizowały i dokonały tej zbrodni?

W art. 28 i 32 obowiązującej Konstytucji RFSRR; art. 10 i 14 Deklaracji Rady Najwyższej RFSRR z 12.06.1990 *O suwerenności państwowej RFSRR*; w art. 1 *Deklaracji praw i swobód człowieka i obywatela* uchwalonej przez Radę Najwyższą RFSRR 22 listopada 1991 zadeklarowano, że RFSRR respektuje powszechnie uznawane normy prawa międzynarodowego i uznaje wyższość norm międzynarodowych dotyczących praw człowieka w ustawodawstwie Federacji Rosyjskiej.

Ukrywając przy podpisaniu radziecko-niemieckiego układu o nieagresji z 23 sierpnia 1939 fakt i treść dodatkowego tajnego protokołu Stalin i członkowie kierownictwa z jego najbliższego otoczenia naruszyli wzajemne zobowiązania ZSRR i Polski, weszli w zмовę w celu rozbioru państwa polskiego, wkroczyli na drogę jawnego łamania praw międzynarodowych. Przekazana w nocy 16 na 17 września 1939 ambasadorowi polskiemu nota, w której ZSRR formalnie uchylał się od wypowiedzenia wojny, była sprzeczna z normami prawa międzynarodowego. Realizując porozumienie wynikające z układu radziecko-niemieckiego, mającego dodatkowy tajny protokół, Armia Czerwona bez wypowiedzenia wojny rozpoczęła działania ofensywne, dążąc do rozgromienia i wzięcia do niewoli sił zbrojnych Polski. Kierownictwo radzieckie w praktyce uznało fakt prowadzenia wojny w celu likwidacji państwa polskiego. Tymczasem Polska walczyła przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu. Nie zmienia faktu agresji głoszenie „wyzwoleńczego marszu” w obronie mas pracujących Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy.

W radziecko-niemieckim układzie o przyjaźni i granicach z 28 września 1939, który miał dodatkowo jeden poufny i dwa tajne protokoły, zatwierdzono rozbiór Polski, likwidację polskiej państwowości i polskiej armii, określono wzajemne zobowiązania mające na celu utrzymania tego stanu.

Na podstawie norm prawnych, obowiązujących wewnątrz państwa, jak też na arenie międzynarodowej, działania te odpowiadają definicji zawartej w Statucie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze z 8 sierpnia 1945. Między innymi w artykule 6 punkt „a”: – „za zbrodnie przeciwko pokojowi są uznawane: planowanie, przygotowanie, rozpętanie lub prowadzenie agresywnej wojny lub wojny z naruszeniem układów międzynarodowych, porozumień czy zapewnień albo udział we wspólnym planie czy zмовie zmierzającej do realizacji któregośkolwiek z wyżej wymienionych działań”.

Działania Stalina, Mołotowa i innych członków stalinowskiego kierownictwa, które naruszyły obowiązujące układy pokojowe z Polską i w porozumieniu z Niemcami doprowadziły do włączenia się ZSRR w wojnę przeciwko Polsce, stanowią zgodnie ze wspomnianym artykułem zbrodnię przeciwko pokojowi, co pociąga za sobą odpowiedzialność karną.

Do kategorii jeńców wojennych zaliczono żołnierzy i oficerów wziętych do niewoli w toku działań bojowych lub po prostu zatrzymanych wojskowych różnych stopni i policjantów oraz aresztowane osoby cywilne różnych stanów i zawodów. Umieszczeni w obozach NKWD (kozielskim, starobielskim i ostaszowskim) jeńcy wojenni – wbrew ustaleniu IV Konwencji Haskiej o zwalnianiu jeńców i ich repatriacji po zakończeniu działań wojennych, wbrew Konwencji Genewskiej o jeńcach wojennych z 1929, której przestrzegania odmówiły organa NKWD – w liczbie 14522 osoby zostali pozbawieni życia z motywów politycznych („klasowych”). Na podstawie uchwały Biura Politycznego KC WKP(b) sprawy rozpatrywano według uproszczonej procedury, „w trybie specjalnym” – „bez wzywania aresztowanych, bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia”. Na mocy tej uchwały zostali oni skazani na rozstrzelanie jako „zatwardziali, niepoprawni wrogowie władzy radzieckiej”, jej „zaciekli wrogowie”, którzy „prowadzą agitację antyradziecką” i tylko

czekają na uwolnienie, aby „móc włączyć się aktywnie do walki przeciwko władzy radzieckiej”. Tak więc oskarżono ich nie na podstawie działania, lecz nastrojów i rzekomych zamiarów oraz za to, że ich przyszła aktywność byłaby skierowana na przywrócenie niepodległości swojej ojczyzny.

Analogicznie we wcześniejszym okresie, kiedy sprawy polskich jeńców kierowano na *Osoboje Sowieszczanije*, stawiano im zarzuty z art. 58 p. 13 kk RFSRR (lub art. 54 p. 13 kk USRR), które przewidują odpowiedzialność za „aktywne działania i aktywną walkę przeciwko klasie robotniczej i ruchowi rewolucyjnemu prowadzoną na odpowiedzialnym stanowisku w sposób jawny bądź tajny za czasów caratu lub z ramienia kontrrewolucyjnych rządów w okresie wojny domowej”, które to czyny pociągały za sobą „najwyższy środek obrony społecznej” – rozstrzelanie.

W związku z tym, że czas stosowania tego artykułu upływał w chwili zakończenia wojny domowej (tzn. w 1922), należy uznać, że nie mógł on być stosowany wobec polskich jeńców i innych obywateli zatrzymanych w 1939. Już z tego powodu w działaniach polskich jeńców brak znamion przestępstwa przewidzianych w art. 58 p. 13 kk RFSRR. Co więcej, czymkolwiek by się zajmowali polscy jeńcy czy więźniowie przed 1939, ich działania były sprawą wewnętrzną Polski i dlatego mogły być oceniane tylko według ustawodawstwa polskiego. Sytuacji nie zmieniał fakt przesunięcia granic i podporządkowanie jeńców wojennych radzieckiej jurysdykcji (mieszkańcy Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy stawali się obywatelami radzieckimi), ponieważ w tym czasie znajdowali się już w niewoli i przysługiwały im odpowiednie prawa jeńców wojennych. Nie mogło wobec nich mieć miejsca zastosowanie działającego wstecz ustawodawstwa ZSRR, ponieważ zgodnie z Konwencją Haską nie podlegali oni w ogóle odpowiedzialności sądowej (z wyjątkiem wypadku złamania swego słowa honoru).

Jak wynika z dokumentów, mimo propagandowo-agitacyjnych wysiłków aparatu politycznego obozów zmierzającego do wyrobienia życzliwej lub przynajmniej lojalnej postawy wobec polityki radzieckiej i ustroju radzieckiego, większość polskich jeńców nie uznawała likwidacji państwa polskiego, potępiała akcję ZSRR wobec Polski i szy-

kowała się do walki z Niemcami hitlerowskimi o wolność swego kraju. Taka postawa w rozumieniu stalinowskiego kierownictwa godziła w interesy ZSRR, które według niego polegały na przestrzeganiu zobowiązań wobec Niemiec.

Ponieważ Polacy w tym czasie znajdowali się w niewoli i ich zamia-ry nie mogły przerodzić się w praktyczne działania, należy uznać, że w tej sytuacji również brakowało znamion jakiegokolwiek przestępstwa.

*Osoboje Sowieszczanije* nie było uprawnione do podejmowania decyzji dotyczących jeńców wojennych, art. 58 p. 13 kk RFSRR w ogóle nie miał w stosunku do nich zastosowania.

Uchwałę Biura Politycznego KC WKP(b) należy zakwalifikować jako bezprawną, ponieważ stawiała ona własną decyzję i jej wykonawców, w tym organy NKWD, ponad prawem. Nie respektowała w stosunku do jeńców działania prawa – tak wewnętrznego, jak i międzynarodowego.

Nie można rozpatrywać jej, w świetle norm kodeksu karnego RFSRR, tylko jako nadużycia władzy (art. 171 kk RFSRR), które spowodowało umyślne zabójstwo (art. 102 kk RFSRR). Nie można rozpatrywać jej tylko pod kątem oczywistej niewspółmierności zbrodni dokonanych na mocy tej uchwały Biura Politycznego KC WKP(b) z czynami objętymi artykułami kk RFSRR – ze względu na szczególnie wielką skalę następstw tych zbrodni.

Nie można traktować jej tylko jako lekceważenia odpowiedzialności wynikającej z IV Konwencji Haskiej o zadaniach rządów wobec jeńców wojennych.

Istnieją wszelkie podstawy, by zastosować do tej uchwały punkt „b” art. 6 Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, który zalicza do zbrodni wojennych naruszanie praw lub obyczajów wojny, a między innymi: „zabójstwa, maltretowanie lub uprowadzenie w celu oddania w niewolę lub w innym celu ludności cywilnej okupowanych terenów; zabójstwo lub maltretowanie jeńców wojennych...”.

Tej definicji w pełni podlegają czyny Józefa W. Stalina, Wiaczesława M. Mołotowa, Klimenta J. Woroszyłowa, Anastasa I. Mikojana, Michaiła L. Kalinina, Łazara M. Kaganowicza, Ławrentija P. Berii, którzy podjęli uchwałę o zglądzeniu polskich jeńców wojennych; w różnym stopniu odpowiedzialności za podjęcie decyzji i jej wyko-

nianie podlegają czyny członków trójki specjalnej NKWD ZSRR: Wsiewołoda N. Mierkułowa, B.Z. Kobiułowa, Leonida F. Basztrakowa oraz kierujących Zarządem do Spraw Jeńców Wojennych Piotra K. Soprunienki i I.I. Chochłowa, którzy brali bezpośredni udział w przygotowaniu i rozpatrzeniu sprawy, w decydowaniu o losach polskich jeńców i ustaleniu strategii ich likwidowania; czyny organizatorów wykonania zbrodniczej decyzji, pracowników NKWD W.M. Błochina, S.R. Milsztejna, N.I. Siniegubowa, Dmitrija S. Tokariewa i innych naczelników Zarządów NKWD, którzy opracowali taktykę likwidowania polskich jeńców i w tym czy innym stopniu brali w nim udział; a także czyny szeregowych wykonawców egzekucji – funkcjonariuszy służby komendanckiej, strażników więziennych, kierwców Zarządów NKWD obwodów smoleńskiego, charkowskiego i kalinińskiego.

Z uchwały Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940, notatki Berii dla Stalina z marca 1940 i notatki Aleksandra N. Szelepina z 3 marca 1959 można wnioskować, że na podstawie tej uchwały zlikwidowano także 7305 Polaków, wśród których było dużo oficerów, którym przysługiwał status jeńca wojennego, oraz osoby cywilne skazane na najwyższy wymiar kary z motywów politycznych i narodowościowych. Świadoma likwidacja dużej liczby osób z powodu ich przynależności narodowej miała na celu przeciwdziałanie ruchowi narodowyzwoleńczemu na rzecz odrodzenia polskiej państwowości. Potwierdza to w notatce Berii motywacja rozstrzelania, wyliczanie kategorii według przynależności klasowej, społeczno-zawodowej i narodowej, bez wskazania dokonanych przez tych ludzi czynów, bez jakiegokolwiek kwalifikacji ich działań lub w ogóle jakiegokolwiek konkretnej winy. Kategoria „szpiedzy i dywersanci” miała w owych czasach przeważnie charakter ideologiczny.

Do tej części uchwały ma zastosowanie punkt „c” art. 6 Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, który definiuje zbrodnie przeciwko ludzkości: „zabójstwa, eksterminacja, ujarzmienie, zesłanie i inne okrutne czyny dokonane wobec ludności cywilnej przed lub w czasie wojny albo prześladowanie z motywów politycznych (...) w celu lub w związku z każdą zbrodnią podlegającą jurysdykcji Trybunału, niezależnie od tego, czy działania te były czy nie były naruszeniem wewnętrznego ustawodawstwa”.

Działania stalinowskiego kierownictwa, które nakazało zlikwidowanie bez sądu kilku tysięcy osób cywilnych trzymanyh w więzieniach lub obozach Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy, a także masowe deportacje ludności polskiej z tych terenów w głąb kraju całkowicie odpowiadają tej definicji.

Zgodnie z Konwencją o Zapobieganiu Zbrodni Ludobójstwa i Karaniu za nią z 9 grudnia 1948, ratyfikowaną przez ZSRR 18 marca 1954, pojęcie ludobójstwa obejmuje działania dokonywane z zamiarem całkowitej lub częściowej likwidacji jakiegokolwiek narodowościowej, etnicznej, rasowej lub religijnej grupy jako takiej. Państwa uzgodniły, że karalne jest ludobójstwo, zmowa w celu ludobójstwa, podżeganie do ludobójstwa, próba ludobójstwa i współudział w ludobójstwie. Osoby winne tych działań podlegają odpowiedzialności sądowej niezależnie od tego, czy były konstytucyjnie odpowiedzialnymi przywódcami, osobami urzędowymi czy prywatnymi.

Zgładzenie 7305 Polaków posiada wszystkie znamiona ludobójstwa, za które odpowiedzialność spada na Stalina, Berię, Mołotowa, Woroszyłowa, Mikpjana, Kalinina, Kaganowicza, Mierkułowa, Kobiułowa, Basztrakowa i inne osoby, które praktycznie realizowały tę zbrodnię na miejscu.

Zgodnie z Konwencją o Nieprzedawnieniu Zbrodni Wojennych i Zbrodni Przeciwko Ludzkości z 26 listopada 1968, ratyfikowaną przez ZSRR 11 marca 1969, zbrodnie ludobójstwa nie podlegają przedawnieniu, bez względu na czas ich popełnienia.

Artykuł I Konwencji głosi: „Żadne terminy przedawnienia nie mają zastosowania do następujących zbrodni, niezależnie od czasu ich popełnienia:

a) zbrodnie wojenne zdefiniowane w Statucie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze z 8 sierpnia 1945, (...), w późniejszych postanowieniach ONZ i Konwencjach Genewskich z 1949 roku;

b) zbrodnie przeciwko ludzkości, niezależnie od tego, czy popełniono je podczas wojny czy w czasach pokoju, zdefiniowane w Statucie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze z 8 sierpnia 1945 i późniejszych rezolucjach ONZ (...), nawet jeżeli czyny te nie stanowią naruszenia wewnętrznego ustawodawstwa kraju, w którym zostały popełnione”.

Artykuł 2 przewiduje: „W wypadku popełnienia którejkolwiek ze zbrodni wymienionych w artykule 1, ustalenia Konwencji mają zastosowanie wobec przedstawicieli władz państwowych i osób prywatnych, które występują jako wykonawcy zbrodni, lub współuczestników takich zbrodni, które albo bezpośrednio podlegają inne osoby do popełnienia takich zbrodni, albo uczestniczą w zмовie zmierzającej do ich popełnienia, niezależnie od stopnia ich zaawansowania, jak również wobec przedstawicieli władz państwowych dopuszczających do ich popełnienia”.

Z artykułu 4 wynika, że państwa-sygnatariusze Konwencji zobowiązują się do przeciwdziałania obejmowaniu przedawnieniem ścigania sądowego i karania za zbrodnie określone w artykułach 1 i 2 Konwencji oraz do zniesienia terminu przedawnienia tam, gdzie ma on zastosowanie do takich zbrodni.

Ustalenia te zostały potwierdzone w rezolucjach Zgromadzenia Ogólnego NZ nr 2812 z 15 grudnia 1970 *O karaniu zbrodniarzy wojennych i osób winnych zbrodni przeciwko ludzkości* i nr 3074 z 3 grudnia 1973 pt. *Zasady międzynarodowej współpracy w dziedzinie poszukiwania, aresztowania, wydawania i karania osób winnych zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości*.

Tak więc na forum ONZ poszerzono i utrwalono regułę głoszącą, że każda osoba może być pociągnięta do odpowiedzialności za pogwałcenie prawa międzynarodowego, w tym również za zbrodnie wojenne i może być ukarana zgodnie z prawem międzynarodowym bez względu na to, czy ustawodawstwo wewnętrzne przewiduje karę za czyn będący zbrodnią w świetle prawa międzynarodowego, niezależnie od miejsca popełnienia zbrodni i obywatelstwa osób, które ją popełniły.

Wobec tego Stalin, Mołotow, Beria i inni członkowie stalinowskiego kierownictwa, członkowie „trójki specjalnej” NKWD ZSRR Mierkułow, Kobałow i Basztakow, funkcjonariusze aparatu NKWD ZSRR Soprunienko, Milsztein, Błochin, Siniegubow, kierownicy Zarządów NKWD obłasti smoleńskiej (Kuprijanow), charkowskiej (S. Safonow) i kalinińskiej (Tokariew), wykonawcy zbrodniczych zarządzeń – komendanci, kierownicy i strażnicy więzienni, inne osoby, które brały bezpośredni udział w rozstrzeliwaniu polskich jeńców wojennych z obozów NKWD ZSRR – kozielskiego, starobielskiego i ostaszkow-

skiego oraz osób narodowości polskiej trzymanych w więzieniach i obozach w Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie – popełnili ludobójstwo, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, których nie obejmuje przedawnienie.

W związku z tym, że obecnie spośród ujawnionych zbrodniarzy żyją Piotr Soprunienko i Dmitrij Tokariew\*, należy rozstrzygnąć kwestię ich odpowiedzialności, w tym aresztowania i postawienia przed sądem, a w razie uznania ich za winnych – ukarania w Rosji, nie czekając na wniesienie tej sprawy do Trybunału Międzynarodowego w Hadze, jak to proponuje strona polska.

W działaniach polskich jeńców wojennych i innych obywateli polskich trzymanych w latach 1939–1940 w obozach kozielskim, starobielskim i ostaszkowskim, w więzieniach i obozach zachodnich obłasti Białorusi i Ukrainy i rozstrzelanych na podstawie uchwały Biura Politycznego KC WKP(b) – brak znamion przestępstwa. Podlegają oni rehabilitacji, jako niewinne ofiary represji stalinowskich zgodnie z art. 2 i 3 ustawy Federacji Rosyjskiej z 18 października 1991 wraz z uzupełnieniami z 22 grudnia 1992 *O rehabilitacji ofiar represji politycznych*.

## Wnioski

1. Materiały zgromadzone w aktach śledztwa zawierają przekonujące dowody zaistnienia faktu zbrodni – masowego zabójstwa dokonanego przez organa NKWD wiosną 1940 na przebywających w kozielskim, starobielskim i ostaszkowskim obozach NKWD 14522 polskich jeńcach wojennych, którzy w okresie od 3 kwietnia do 19 maja 1940 byli wysyłani partiami do miejsca egzekucji i rozstrzelani (strzałami w tył głowy) częściowo w Lesie Katyńskim, w więzieniach Zarządów NKWD smoleńskiej, w charkowskiej i kalinińskiej obłasti, po czym zostali pochowani w zbiorowych grobach w Lesie Katyńskim, wsi Miednoje obłasti kalinińskiej i na terenach leśno-parkowych Charkowa. Ustalono to w toku ekshumacji prowadzonych latem 1991 roku przez Główną Prokuraturę Wojskową.

\* Obaj zmarli w 1993 roku.

W toku niniejszej ekspertyzy ustalono także, że obejmująca 70 procent ofiar katyńska lista identyfikacyjna z 1943 (sporządzona w wyniku wydobywania zwłok z masowych grobów) zgadza się w stopniu prawdopodobieństwa 0,6–0,9 ze spisami polskich jeńców wysyłanych z obozu kozielskiego do dyspozycji NKWD oblasti smoleńskiej w kwietniu – maju 1940. Daje to podstawę do twierdzenia, że jeńcy ci są pochowani w rejonie Lasu Katyńskiego.

Udowodniono także, iż równocześnie, w ramach tej samej decyzji, w więzieniach NKWD Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy rozstrzelano 7305 Polaków, w tym około 1000 oficerów.

2. Rozstrzeliwań dokonywano na podstawie uchwały Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 na wniosek NKWD ZSRR, a także z art. 58 p. 13 kk RFSRR, art. 54 p. 13 kk USRR i innych, z naruszeniem zarówno norm prawa międzynarodowego, jak i istniejącego wówczas i wymagającego dokładnej oceny prawnej, wysoce niedoskonałego ustawodawstwa wewnętrznego. Ustawodawstwo to nie odpowiadało powszechnie uznawanym ustaleniom prawa międzynarodowego, broniącym przed zbrodniami przeciwko ludzkości.

Dokonane działania były sankcjonowane przez stalinowskie kierownictwo partii i państwa, stanowiły część bezprawnych, zbrodniczych akcji represyjnych systemu totalitarnego, wymierzonych – w tym przypadku – przeciwko obywatelom sąsiedniego państwa, w tym w znacznym stopniu przeciwko jeńcom wojennym, bronionym przez specjalne przepisy prawa międzynarodowego.

Adekwatna ocena prawna tych zbrodni popełnionych w ramach terroru sankcjonowanego przez państwo, powinna opierać się na zasadach prawa międzynarodowego szczegółowo opracowanych po drugiej wojnie światowej, systemie specjalnych norm prawa materialnego i procesowego, z uznaniem zaistnienia ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości nie podlegających przedawnieniu.

3. Wyjaśnianie przyczyn i okoliczności pojawienia się polskich jeńców wojennych na terytorium radzieckim wykazało bezpośredni logiczny związek między rozwojem stosunków radziecko-niemiecko-polskich w sierpniu–wrześniu 1939 i działań wojennych Armii Czerwonej przeciwko armii polskiej. Działania te były spełnianiem zobowiązań, wynikających z radziecko-niemieckich układów z 23 sierpnia

i 28 września 1939 i dołączonych do nich tajnych protokołów, które zakładały wspólne decydowanie o losach państwa polskiego, jego terytorium i armii oraz przeciwdziałanie walce wyzwoleniczej narodu polskiego.

We wrześniu–grudniu 1939 do kategorii jeńców wojennych zaliczono i umieszczono w obozach jenieckich zarówno żołnierzy wziętych do niewoli w toku działań bojowych Armii Czerwonej, jak i ujawnionych w trakcie późniejszej rejestracji. W trzech obozach specjalnych NKWD – kozielskim, starobielskim i ostaszkowskim – skoncentrowano ponad 15 tysięcy osób, spośród których 56,2 procent stanowili oficerowie (oficerowie w służbie czynnej stanowili 44,9 procent, oficerowie rezerwy – 55 procent, resztę – oficerowie w stanie spoczynku, w tym inwalidzi wojny 1920). Pozostali to przede wszystkim policjanci oraz urzędnicy centralnego i lokalnego szczebla administracji państwowej, sędziowie, prokuratorzy, celnicy itd. Większą część tych, którzy trafili do trzech obozów specjalnych, stanowiły osoby zatrzymane i skierowane do obozów NKWD w charakterze jeńców wojennych bez należytych podstaw prawnych określonych w ustaleniach Konwencji Haskiej.

4. Sprzecznym z prawem międzynarodowym był sam fakt przekazania obozów jenieckich w gestię NKWD ZSRR. W obozach kozielskim, starobielskim i ostaszkowskim nie przestrzegano szeregu norm prawa międzynarodowego określających status jeńców wojennych. Od początku nie zamierzano ich zwalniać po zakończeniu działań wojennych, jak tego wymaga Konwencja Haska. W ramach prowadzonej przez organa NKWD pracy operacyjnej w obozach, rozpoczęto szykowanie i masowe przekazywanie spraw jeńców wojennych na *Osoboje Sowieszczanije*. Na początku wiosny 1940 likwidacja polskich jeńców usankcjonowana przez Biuro Polityczne KC WKP(b) była prowadzona według określonego schematu i przybrała totalny charakter.

Przyśpieszenie „rozładowania” trzech obozów specjalnych i aresztów śledczych w Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie było ściśle związane z szeregiem postulatów stalinowskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Po dokonaniu „wyzwolenczego marszu” na Zachodnią Białoruś i Zachodnią Ukrainę i rozpoczęciu forsownych „przeobrażeń socjalistycznych” oraz wprowadzając przeobrażanie struktury społecznej i politycznej, stalinowskie kierownictwo za po-



mocą organów NKWD podjęło na masową skalę „odsiew” „elementów klasowo i narodowo obcych”.

Akcjom na terenie państw nadbałtyckich i w Finlandii towarzyszył napływ nowych kontyngentów jeńców. Wzrost liczby jeńców i więźniów bardzo obciążał gospodarkę. Pod koniec lat trzydziestych podjęto redukcję różnych kategorii ludności centralnie zaopatrywanych. Podlegały jej również obozy i więzienia NKWD, w których nie można było rozszerzyć stosowania form pracy przymusowej.

5. Podstawą do podjęcia uchwały Biura Politycznego z 5 marca 1940 była notatka Berii adresowana do KC WKP(b), osobiście do Stalina. Zawarta w niej motywacja omówienia *Kwestii NKWD ZSRR* i podjęcia decyzji o pozbawieniu życia 22 tysięcy osób nie była adekwatna do składu zatrzymanych, ani do ich czynów, była *de facto* przyklejaniem etykiet „wrogów klasowych” dla usprawiedliwienia zbrodni. Wśród jeńców przeważały (stanowiły 55 procent) osoby cywilne z wyższym wykształceniem: nauczyciele, lekarze, inżynierowie, dziennikarze, profesorowie i pracownicy dydaktyczni wyższych uczelni itp., czyli nie mała część polskiej inteligencji w wieku poborowym. Dużą część stanowili uznani za jeńców wojennych lub zatrzymani i osadzeni w więzieniach za „działalność kontrrewolucyjną” urzędnicy różnych szczebli administracji, sądownictwa, poczty itd. Zostali oni aresztowani „ze względów klasowych”, w rzeczywistości zaś w ramach likwidacji państwa polskiego i jego armii, z reguły nie za sprzeczne z prawem czyny, w rezultacie przewidywania, że włączą się oni do walki wyzwolenczej. Represjonowanie z powodu przynależności narodowej wynika z notatki Berii z całą oczywistością.

6. Zamordowanie w kwietniu–maju 1940 14522 polskich jeńców z kozielskiego, starobielskiego i ostaszkowskiego obozu Zarządów NKWD obłasti smoleńskiej, kalinińskiej i charkowskiej oraz w tym samym czasie 7305 więźniów z aresztów śledczych NKWD Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy, po którym nastąpiła masowa deportacja ich rodzin w głąb ZSRR – było najcięższą zbrodnią przeciwko pokojowi, przeciwko ludzkości. Była to zbrodnia wojenna, za którą powinni ponieść odpowiedzialność: Stalin i inni członkowie stalinowskiego kierownictwa – Mołotow, Beria oraz członkowie Biura Politycznego KC WKP(b), którzy podjęli uchwałę o masowym unicestwie-

niu niewinnych ludzi: Mierkułow, Kokułow, Basztakow, Soprunienko. Również funkcjonariusze NKWD ZSRR, NKWD USRR i NKWD BSRR, którzy na różnym szczeblu brali udział w przygotowaniu i realizacji tej zbrodniczej decyzji: Błochin, Milsztejn, Siniegubow oraz kierownicy Zarządów NKWD obłasti smoleńskiej, charkowskiej i kalinińskiej, ich pierwsi zastępcy, komendanci i funkcjonariusze poszczególnych więzień, kierowcy i strażnicy, którzy wykonywali zbrodnicze zarządzenia oraz inne osoby, które brały udział w rozstrzeliwaniu polskich jeńców wojennych i Polaków z więzień i aresztów śledczych w Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie.

Zgodnie z Konwencją o Nieprzedawnieniu Zbrodni przeciwko Pokojowi, Zbrodni Wojennych i Zbrodni Ludobójstwa, wyżej wymienione osoby winne zamordowania 14522 polskich jeńców wojennych z kozielskiego, starobielskiego i ostaszkowskiego obozu NKWD ZSRR i 7305 Polaków trzymany w więzieniach i obozach Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy – powinny ponieść odpowiedzialność sądową zgodnie z wewnętrznym ustawodawstwem za bezprawne nadużycie władzy – art. 171 kk RFSRR z 1929 – które doprowadziło do umyślnego zabójstwa – art. 102 kk RFSRR – na szczególnie wielką skalę, co powinno być traktowane jako ludobójstwo.

7. Wszyscy polscy jeńcy wojenni rozstrzelani w Zarządach NKWD trzech obłasti, tak jak figurują oni na listach, jak również 7305 Polaków rozstrzelanych bez sądu i wydania wyroku w więzieniach Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy, nie popełnili przestępstwa przewidzianego w art. 58 p. 13 kk RFSRR ani innego przestępstwa i podlegają całkowitej rehabilitacji jako niewinne ofiary stalinowskich represji, ze sprawiedliwym odszkodowaniem za straty moralne i materialne.

Uwzględniając cały kompleks okoliczności masowego rozstrzelania około 22 tysięcy polskich jeńców i więźniów wiosną 1940 należy określić zarówno prawną, jak i polityczną ocenę tego faktu i wystąpić z wnioskiem, o wydanie odpowiedniej decyzji na szczeblu najwyższych organów państwa.

8. Przeprowadzone wcześniej badania na podstawie materiałów ekshumacji w Lesie Katyńskim pozwoliły ustalić zaistnienie faktu zbrodni, ale pozostawiły otwartą kwestię ostatecznego określenia jej czasu, winnych, motywów i okoliczności.

9. Wnioski ekspertyzy przytoczone w *Oficjalnym materiale w sprawie masowego mordu w Katyniu* można uznać za dostatecznie uzasadnione rezultatami przeprowadzonej ekshumacji i sądowo-lekarskiego zbadania zwłok. Wnioski wyraźnie wskazują na to, że czas rozstrzelania ustalono tylko na podstawie dokumentów wydobytych z ubrań zwłok polskich jeńców, a dane medycyny sądowej nie przeczą temu ustaleniu. W istocie taki sam wniosek postawiła komisja PCK w 1943 roku.

10. W chwili obecnej nie można jednoznacznie ocenić, czy wnioski komisji Burdenki w swej części sądowo-lekarskiej są czy nie są naukowo uzasadnione, ponieważ w aktach sprawy brak jakichkolwiek dokumentów, które by opisywały część badawczą pracy lekarzy medycyny sądowej będących w składzie tej komisji. Jednakże dane przytoczone w *Oficjalnym materiale...* i w *Sprawozdaniu poufnym...* pozwalają twierdzić z dużym stopniem prawdopodobieństwa, że komisja Burdenki nie miała żadnych podstaw naukowych do tak dokładnego określenia czasu rozstrzelania (wrzesień–grudzień 1941), jakie podała w swoich materiałach.

11. Wszystkie inne dane o charakterze sądowo-lekarskim (przyczyna śmierci, obrażenia i ich pochodzenie) nie różnią się merytorycznie w żadnym z dokumentów.

12. Bezsprzecznie ustalono, że polscy jeńcy z obozów starobielskiego i ostaszowskiego zostali rozstrzelani wiosną 1940 roku i pochowani w 6 kwartale terenów leśno-parkowych Charkowa, i we wsi Miednoje twerskiej obłasti.

13. Analizując dane medyczne zawarte w aktach sprawy (rezultaty ekshumacji w Charkowie i w Miednoje oraz późniejszych badań), można tylko uzupełnić niektóre fakty dotyczące rozstrzelania polskich jeńców wojennych. Tak na przykład wśród czaszek wydobytych przy ekshumacji w Charkowie i Miednoje są takie, które świadczą, że rozstrzelano również kilkoma (dwoma-trzema) strzałami. W niektórych wypadkach stwierdzono, że pierwszy strzał oddawano nie w tył głowy, lecz w jej przednio-boczne części.

Na podstawie danych sądowo-lekarskich dotyczących ekshumacji w Charkowie i Miednoje nie jest możliwe dokładne ustalenie, kiedy nastąpiła śmierć ofiar. Oddalenie w czasie wydarzeń i stwierdzone w

Miednoje znaczenie zróżnicowanie tempa przebiegu późnych zmian pośmiertnych nie pozwalają obecnie rozstrzygnąć tej kwestii.

13.\* [14] *Komunikat komisji specjalnej* pod przewodnictwem N. Burdenki, wnioski i orzeczenie komisji pod przewodnictwem W. Prozorowskiego ignorujące rezultaty poprzedniej ekshumacji, ze względu na ich nieobiektywny charakter, fałszowanie dowodów rzeczowych, dokumentów i zeznań świadków – należy uznać za nie odpowiadające wymogom nauki, a orzeczenia – za nie odpowiadające prawdzie.

Przeprowadzona przez polskich ekspertów analiza *Komunikatu komisji specjalnej* jest w pełni uzasadniona z naukowo-historycznego punktu widzenia i w sposób udowodniony kwestionuje słuszność wniosków komisji Mikołaja Burdenki. Analiza ta okazała się bardzo przydatna przy krytycznym rozpatrywaniu rezultatów pracy ekspertów na podstawie zebranych w toku śledztwa dokumentów i zeznań świadków.

14. [15.] Eksperci stwierdzają, że niniejsze orzeczenie komisji i decyzja Głównego Zarządu Prokuratury Generalnej w sprawie nr 159 *O fakcie rozstrzelania polskich jeńców wojennych* powinny być opublikowane podobnie jak poprzednie ekspertyzy w sprawie katyńskiej.

Eksperci:

Topornin, Jakowlew, Jaźborowska,  
Parsadanowa, Zoria, Bielajew

Z rosyjskiego przełożyła  
Ingrid Grzymała-Siedlecka

\* W oryginale omyłkowo zdublowano numerację.

## INFORMACJA

### O UMORZENIU 21 WRZEŚNIA 2004 R. ŚLEDZTWA W SPRAWIE ZBRODNI KATYŃSKIEJ, PROWADZONEGO PRZEZ GŁÓWNA PROKURATURĘ WOJSKOWĄ FEDERACJI ROSYJSKIEJ

#### Komunikat IPN-KŚZpNP w sprawie wizyty prokuratora i historyka IPN w Moskwie (14.09.2004 r.)

W dniu dzisiejszym Pan Władimir Siedych, chargé d'affaires Ambasady Federacji Rosyjskiej, poinformował Pana Prof. Leona Kieresa, Prezesa IPN, że Główna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej planuje zakończenie wstępnego śledztwa w sprawie Zbrodni Katyńskiej we wrześniu br. W związku z tym Główna Prokuratura Wojskowa FR uważa za niecelowy przyjazd w chwili obecnej przedstawicieli polskich do Moskwy celem zapoznania się z „aktami sprawy karnej Nr 159 (w sprawie śmierci obywateli polskich wiosną 1940 r.)”. Strona rosyjska uważa za celowe wrócić do uzgodnienia terminów wspomnianej wizyty po zakończeniu wstępnego śledztwa.

Instytut Pamięci Narodowej wyraża przekonanie, że wyjazd prokuratora i historyka IPN do Moskwy nastąpi w najbliższym czasie, zgodnie z ustaleniami z dnia 4 sierpnia 2004 r.

#### Mord Katyński umorzony<sup>1</sup>

W trakcie spotkania na Kremlu do naszego prezydenta dotarła jeszcze jedna nieprzyjemna wiadomość. Dowiedział się bowiem, że 21 września rosyjska prokuratura wojskowa zamknęła śledztwo w spra-

<sup>1</sup> „Gazeta Wyborcza” z 29 września 2004 r.

wie zbrodni katyńskiej, umarzając je z powodu śmierci winnych. Latem polski Instytut Pamięci Narodowej apelował do Rosjan, by tego nie robili. Zdaniem polskich historyków zbrodnię katyńską należy uznać za ludobójstwo i pociągnąć do odpowiedzialności nawet szeregowych jej wykonawców, którzy być może żyją. Rosjanie z kolei stoją na stanowisku, że winni są tylko nieżyjący już członkowie Biura Politycznego KPZR, którzy podjęli decyzję o rozstrzelaniu ponad 20 tys. oficerów z Polski internowanych w ZSRR.

#### Zbrodnia bez kary<sup>2</sup>

Podczas wizyty Aleksandra Kwaśniewskiego w Moskwie prezydent Władimir Putin powiedział, że śledztwo zostało umorzone 21 września. Obiecał polskiemu prezydentowi odtajnienie i udostępnienie wszystkich akt śledztwa. Od wizyty Kwaśniewskiego minęły już ponad dwa tygodnie, a IPN dalej nie dostał obiecane zaproszenia na spotkanie w tej sprawie.

W środę prezes IPN prof. Leon Kieres wysłał kolejne pismo do szefa Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej gen. Aleksandra Sawienkowa z prośbą o przesłanie postanowienia końcowego, zamykającego śledztwo. Podobne pismo przesłał już dwa tygodnie temu. W odpowiedzi, jaka nadeszła wtedy z ambasady Rosji w Warszawie, wyjaśniono, że trwa przygotowywanie dokumentów do przekazania. 63 tomy akt miały trafić do Polski po zakończeniu rosyjskiego śledztwa w tej sprawie.

Nie wiadomo, kiedy ten „proces przygotowywania dokumentów” zostanie zakończony. Jest to istotne, ponieważ dotarcie do akt z rosyjskiego śledztwa pozwoli odpowiedzieć na kluczowe pytania w sprawie zbrodni katyńskiej, a następnie rozpocząć polskie śledztwo. Kwestie do wyjaśnienia to m.in. kwalifikacja prawna zbrodni (Rosjanie nie uznają zbrodni katyńskiej, która pochłonęła w 1940 roku ok. 22 tysięcy ofiar, za zbrodnię ludobójstwa), ilu wykonawców żyło 14 lat temu, gdy śledztwo się rozpoczynało, ilu żyje do dziś, czy Rosjanie przyznali komuś status pokrzywdzonych, a także identyfikacja wszystkich ofiar zbrodni (brakuje ok. 7300).

<sup>2</sup> L. Zalewski, J. Michalak, „Życie” z 15 października 2004.

## Rosyjska prokuratura wojskowa umarza śledztwo w sprawie mordu katyńskiego<sup>3</sup>

Mord katyński nie był zbrodnią ludobójstwa popełnioną na narodzie polskim. Śledztwo zostało umorzone, ponieważ nie ma żadnych podstaw zmiany kwalifikacji prawnej, czego domagała się strona polska – taka jest decyzja rosyjskiej prokuratury wojskowej w sprawie Katynia.

Zawiedzeni decyzją prokuratury są polscy eksperci, Instytut Pamięci Narodowej. Organizacja Rodziny Katyńskie uważa, że Rosja chce ukryć prawdę o mordzie na polskich oficerach i cywilach, co uniemożliwia prawdziwą poprawę stosunków polsko-rosyjskich.

Historycy przypominają, że już na procesie norymberskim mord katyński został uznany za ludobójstwo, choć wówczas Sowieci przypisywali winę Niemcom. Decyzja rosyjskiej prokuratury wojskowej zapadła zapewne w nieprzypadkowym momencie – niemal co dzień dochodzi do napięć między Warszawą a Moskwą.

Dla specjalistów nie jest jednak wielkim zaskoczeniem. Rosjanie od dawna nie chcieli przyznać, że w Katyniu doszło do zbrodni ludobójstwa, która nie ulega przedawnieniu. Twierdzili, że nie pozwala im na to ustawodawstwo rosyjskie i że nie mają komu postawić zarzutów, gdyż sprawcy zbrodni od dawna nie żyją.

Rosyjska Główna Prokuratura Wojskowa podała również, że ze 183 tomów, które zgromadzono w toku prowadzonego przez nią śledztwa w sprawie Katynia, 116 zostało utajnionych, a 67 to materiały jawne. Tylko te ostatnie będą mogły być przekazane stronie polskiej.

Szokujące są także liczby, które podał generał. Rosyjskie śledztwo według jego słów wykazało, że na terytorium ZSRR internowanych było 14542 osoby. Dowiedziono, że zginęły 1803, a ciała 22 udało się zidentyfikować. Według historyków z Instytutu Pamięci Narodowej NKWD zamordował w 1940 roku ponad 21 tysięcy obywateli polskich.

Piątkowe oświadczenie głównego prokuratora wojskowego Rosji generała Aleksandra Sawienkowa kończy 15-letnie śledztwo rosyjskie

w sprawie zamordowania w 1940 roku przez NKWD ponad 21 tysięcy obywateli polskich w Katyniu, Charkowie i Miednoje.

– Na prośbę strony polskiej uważnie przeanalizowaliśmy wszystkie okoliczności i podjęliśmy odpowiednią decyzję. Sprawa karna zostaje zamknięta ze względu na niestwierdzenie przestępstwa. Fakt ludobójstwa na narodzie polskim nie miał miejsca ani na poziomie państwowym, ani w sensie prawnym – powiedział w piątek generał Sawienkow. Dodał, że w ramach śledztwa przesłuchano ponad 900 świadków, przeprowadzono 18 ekspertyz i dokonano ekshumacji. Wszystko wspólnie z organami śledczymi Białorusi i Ukrainy oraz „przy współpracy ze stroną polską”.

O rezultatach poinformowaliśmy polskich kolegów – zakończył główny prokurator wojskowy.

Jednak nie wszystkie informacje do „polskich kolegów” dotrą. Uzasadnienie decyzji o umorzeniu śledztwa jest tajne: – Na pewno kiedyś, z czasem, będzie podane do wiadomości publicznej – powiedział Sawienkow. Dodał, że umorzono również sprawę karną wobec winnych zbrodni „ze względu na ich śmierć”.

W sierpniu ubiegłego roku podczas wizyty w Moskwie szef IPN prof. Leon Kieres próbował przekonać Rosjan do zmiany kwalifikacji prawnej, ale niczego nie wskórał. Znaczący problematyki Katynia i stosunków polsko-rosyjskich prof. Inessa Jaźborowska stwierdziła wtedy w rozmowie z „Rz”, że stanowisko prokuratury ma podłoże polityczne. – Bez decyzji z góry nie wykonają żadnego ruchu – powiedziała. Nie pomyliła się.

<sup>3</sup> S. Popowski, P. Reszka, „Rzeczpospolita” z 12 marca 2005 r.

**UMORZENIE ŚLEDZTWA UKRAIŃSKIEGO.  
POSTANOWIENIE  
O UMORZENIU SPRAWY KARNEJ  
25 CZERWCA 2001 R., M. KIJÓW**

Starszy pomocnik prokuratora wojskowego Północnego Regionu Ukrainy, pułkownik prawa AMONS A.I., po rozpatrzeniu akt sprawy karnej nr 50-0092,

**USTALIŁ:**

Przedmiotowa sprawa karna była wszczęta przez Prokuraturę Ukrainińskiej SRR dnia 5 grudnia 1988 roku.

Podstawą dla wszczęcia sprawy były materiały ponownego pochówku prochów ludzi na terenie 19–20 kwater Dnieprowskiego leśnictwa w pobliżu Bykowni w m. Kijowie z 1971 i 1987 roku, a także listy, wnioski, wystąpienia obywateli oraz publikacje prasowe na ten temat, mające na celu wyjaśnienie okoliczności pochówku.

Dnia 3 stycznia 1990 roku sprawa została umorzona na podstawie pkt.pkt. 3 i 8 art. 6 kpk Ukrainy w związku z przedawnieniem okresu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej byłych ludowych komisarzy spraw wewnętrznych USRR, BALICKIEGO Wsewołoda Apolonowicza, LEPLEWSKIEGO Izraela Mojżeszowicza, USPEŃSKIEGO Aleksandra Iwanowicza, SAWCZENKI Serhija Romanowicza, naczelników UNKWD Kijowskiej oblasti: SZEWER-SZAROWA Mykoły Dawidowicza, DOŁGUSZEWA Aleksego Romanowicza; naczelnika III Oddziału UNKWD: BYTNEWSKIEGO Izydora Michajłowicza; zastępcy naczelnika wspomnianego Oddziału: AKIMOWA-EGIDESA Mirona Markowicza oraz innych osób funkcyjnych, odpowiedzialnych za fałszowanie dokumentów dot. rozstrzelania osób, a także uwzględ-

niając to, że później ci ludzie byli także represjonowani, zginęli na froncie, w obozach, poumierali ze starości.

Podczas śledztwa ustalono, że ofiary masowych represji w latach 1937–1941, rozstrzelani w Kijowie, pochowani zostali na specjalnym terenie w rejonie 19–20 kwater Dnieprowskiego leśnictwa Darnickiego Parku Leśnego obok wsi Bykownia w m. Kijowie.

Dnia 15 października 1990 roku pkt. 2 postanowienia o umorzeniu sprawy karnej przeciwko ustalonym w trakcie śledztwa funkcjonariuszom mającym związek z masowymi represjami: kpt. bezpieki BORECKIEGO Jakuba Dawidowicza, por. bezpieki PIWCZYKOWA Illi Michajłowicza, ppor. bezpieki WYSZEGORODCEWA Andrija Iwanowicza oraz innych osób funkcyjnych, którzy brali udział w fałszowaniu spraw dot. represjonowanych, uchylono przez zastępcę prokuratora Ukrainińskiej SRR, państwowego radcę prawnego 3 klasy – MUSIJAKEŃ W.G. oraz wszczęto postępowanie na podstawie art. 254 pkt. „b” kk USRR przeciwko ww. osobom.

W tymże dniu sprawa karna w celu przeprowadzenia śledztwa została skierowana do Prokuratury Wojskowej Kijowskiego Okręgu Wojskowego.

Dnia 15 kwietnia 1991 roku st. pomocnik prokuratora wojskowego Kijowskiego OW, płk prawa OWCZARENKO I.W. sprawę karną przeciwko oficerom bezpieki BORECKIEGO Jakuba Dawidowicza, por. bezpieki PIWCZYKOWA Illi Michajłowicza, ppor. bezpieki WYSZEGORODCEWA Andrija Iwanowicza oraz innych osób funkcyjnych umorzył na podstawie pkt.pkt. 3 i 8 art. 6 kpk USRR, w związku z przedawnieniem okresu pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej za przestępstwa na zajmowanym stanowisku.

Dnia 20 września 1994 roku p.o. Prokuratora Wojskowego Centralnego Regionu Ukrainy, płk prawa MYŁOSTYWY W.I., postanowienie o umorzeniu sprawy karnej przeciwko oficerom bezpieki BORECKIEGO Jakuba Dawidowicza, PIWCZYKOWA Illi Michajłowicza, ppor. WYSZEGORODCEWA Andrija Iwanowicza, prokuratora wojskowego Kijowskiego OW prawnika KOŁOSZYNA Aleksija Andrijowicza oraz innych osób funkcyjnych – uchylił i wszczął postępowanie na podstawie art. 254 pkt. „b” kk Ukrainy przeciwko grupie ww. osób.

Dnia 30 grudnia 1998 roku Naczelnik Oddziału Rehabilitacji Prokuratury Wojskowej Centralnego Regionu Ukrainy, płk prawa AMONS A.I., sprawę karną przeciwko funkcjonariuszom Kijowskiego UNKSW USRR: SZAWER-SZAROWA M.D., DOŁGUSZEWA O.R., BYTNEWSKIEGO I.M., BORECKIEGO J.D., prokuratora wojskowego Kijowskiego OW KOŁOSZYNA O.A., sędziów wojskowych BURCEWA S.D., SZULC-ANN M.M. oraz innych umorzył na podstawie art. 6 pkt.pkt. 3 i 8 kpk Ukrainy, w związku z przedawnieniem terminu pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej za przestępstwa na zajmowanym stanowisku.

Dnia 17 sierpnia 1999 roku zastępca Prokuratora generalnego Ukrainy generał-major prawa RADZIOCHA W.I. postanowienie o umorzeniu sprawy karnej przeciwko ww. osób bezpieki, prokuratury wojskowej, Izby Wojskowej Sadu Najwyższego ZSRR oraz innych funkcjonariuszy – uchylił z uwagi na braki w materiałach śledztwa i skierował do Prokuratury Wojskowej Północnego Regionu Ukrainy, celem przeprowadzenia śledztwa uzupełniającego.

Podczas śledztwa do sprawy włączono materiały Państwowej Komisji ds. przestępstw niemiecko-faszystowskich najeźdźców oraz ich współników, która prowadziła prace w 1943 roku, materiały komisji rządowych, powołanych przez Radę Ministrów USRR w roku 1971 i 1987, celem ponownego pochówku prochów ludzi w 19–20 kwaterach Dnieprowskiego leśnictwa w pobliżu wsi Bykownia, listy, wnioski oraz zawiadomienia obywateli, publikacje prasowe, materiały archiwalne oraz inne dokumenty i wystąpienia obywateli w sprawie represji dokonanych na Kijowszczyźnie w latach 1937–1941.

(t. 1 k. 14–186, 190;  
t. 5 k. 1–183)

W wyniku śledztwa ustalono, że pod koniec lat 40-ch i na początku 50-ch na terenie 19–20 kwater Dnieprowskiego Parku Leśnego w pobliżu wsi Bykownia w m. Kijowie miejscowi mieszkańcy samowolnie prowadzili wykopaliska pochowanych tam ludzi, w poszukiwaniu kosztowności i rzeczy wartościowych, które tam się znajdowały.

Decyzją Rady Ministrów USRR w 1971 i 1987 roku powołano specjalne komisje rządowe dla ustalenia okoliczności pomordowania tych ludzi oraz ich ponownego pochówku.

W trakcie przeprowadzonych prac we wspomnianych latach wykryto 275 dołów, gdzie znaleziono, a następnie ponownie pochowano szczątki 6329 osób, które według wniosków komisji uznano za ofiary niemiecko-faszystowskich najeźdźców, którzy wymordowali tych ludzi w latach 1941–1943.

(t. 1 k. 163–164, 173–177, 191–198;  
t. 2 k. 1–299)

Powyższy wniosek uzasadniono tym, że w odległości 4,5 km od miejsca pochówku pomordowanych, w latach 1941–1943 znajdował się Darnicki obóz jeńców wojennych, gdzie Niemcy zlikwidowali lub zmarło w wyniku chorób ponad 68 tysięcy ludzi radzieckich.

Postępowanie karne ani w pierwszym ani w drugim przypadku nie było wszczynane i ekspertyz w trakcie tych prac wykopaliskowych nie przeprowadzono.

(t. 1 k. 187–189, 208–221;  
t. 5 k. 2–4;  
t. 7 k. 5–7)

Kolejne prace wykopaliskowe w lesie pod Bykownią przeprowadzono wiosną 1989 roku w związku z prowadzonym w tej sprawie śledztwem. Na podstawie zeznań świadków metodą archeologiczną ustalono miejsca, gdzie zwłoki pomordowanych nie były jeszcze wykopywane, ich ekshumacja została przeprowadzona w kwietniu 1989 roku.

W 24 dołach na głębokości 5 metrów wykryto szczątki 498 osób, które zostały zbadane przez ekspertów.

Ogółem na terenie 19–20 kwater Dnieprowskiego leśnictwa w okresie wykopalisk w roku 1971, 1987 i 1989 odnaleziono i ponownie pochowano nie mniej niż 6827 ludzkich szczątków.

We wszystkich przypadkach chowano rozstrzelanych ludzi w ubraniu, obuwiu, z rzeczami osobistymi, które znajdowały się w dołach razem z nimi.

Te okoliczności świadczą o tym, że na działce lasu, wydzielonej dla specjalnych potrzeb NKWD USRR w pobliżu wsi Bykownia, funkcjonariusze organów bezpieczeństwa systematycznie zakopywali rozstrzelanych ludzi wraz z ich rzeczami osobistymi, a w niektórych przypadkach zakopywano same rzeczy represjonowanych, zabrane im

w trakcie przeszukania, aresztu, które posiadali oni w użytkowaniu. Te rzeczy odnaleziono w dwóch oddzielnych wykopach.

(t. 1 k. 30–64, 173–174, 187–189;

t. 2 k. 303, 128–130;

t. 12 k. 1–44)

W związku z ograniczonym czasem, wydzielonym na przeprowadzenie wykopalisk, w 1989 roku nie było możliwości pełnego i dokładnego zbadania całej działki NKWD, na której zakopywano ludzi oraz ustalenia ogólnej ilości pochowanych tam obywateli.

W wyniku przeprowadzonych oględzin miejsca pochówku, zeznań świadków, zabezpieczonych dowodów rzeczowych, wykonanych ekspertyz, materiałów archiwalnych oraz dołączonych do sprawy dokumentów, ustalono okoliczności powstania i funkcjonowania na terenie 19–20 kwater Dnieprowskiego leśnictwa w pobliżu wsi Bykownia masowego chowania ofiar represji politycznych w latach 1937–1941.

Nie zważając na fakt, iż w zeznaniach niektórych świadków czasami jako początek funkcjonowania specjalnej strefy dla chowania zwłok „wrogów ludu”, podaje się rok 1936, bardziej uzasadnioną i udokumentowaną jest data – początek lata 1937 roku, gdy masowo zaczęto wykonywać decyzje organów pozasądowych oraz wyroki różnych sądów.

Potwierdza to odnaleziona w archiwum uchwała Prezydium Kijowskiej Miejskiej Rady Deputowanych Ludowych z dnia 20 marca 1937 roku o wydzieleniu działki ziemi dla specjalnych potrzeb NKWD USRR oraz wykazy osób rozstrzelanych w 1937 roku. Pojęcie „specjalne potrzeby”, według informacji KGB USRR, w tym czasie oznaczało chowanie w tym miejscu osób rozstrzelanych.

(t. 7 k. 331–357–358).

Inne dokumenty o miejscu położenia działki dla chowania zwłok „wrogów ludu” nie zachowały się, ale według zeznań naocznych świadków oraz funkcjonariuszy NKWD USRR, którzy przed wojną pracowali w więzieniach Kijowa, taką działką była wydzielona część lasu w pobliżu Bykowni, gdzie ciężarówkami wywożono w celu pochowania ciała ludzi, rozstrzelanych w kijowskich więzieniach.

Te okoliczności w trakcie śledztwa potwierdzali świadkowie: MUNTIAN W.D., KALOSZA A.A., NIZENKO A.A., KUKOWEN-

KO P.Z., DĄBROWSKA A.S., PONOMARENKO A.I., KRAMSKI A.I. oraz inni.

(t. 6 k. 1–42, 43–53;

t. 8 k. 41–43, 83–84;

t. 3 k. 1–15, 100–101, 114–115, 81–88, 124–139)

Ponadto, powyższy fakt potwierdzają protokoły rekonstrukcji okoliczności sprawy, oględziny miejsca pochówku, ekspertyzy biegłych, a także prace wykopaliskowe, w czasie których znaleziono fragmenty fundamentu budynku dla warty, różnorodne przedmioty, szczątki rozstrzelanych ludzi.

(t. 6 k. 1–138;

t. 11 k. 1–10)

Z zeznań przesłuchanych w tej sprawie świadków: KUKOWEKO P.Z., DĄBROWSKIEJ A.S., MAKARENKO D.A. wynika, że na początku 1937 roku prowadzono budowę drogi do działki leśnej o powierzchni 4,5 ha, wydzielonej dla specjalnych potrzeb NKWD USRR, która została ogrodzona wysokim zielonym parkanem. Pośrodku działki zbudowano niewielki budynek, gdzie później znajdowała się służba wartownicza.

Po zakończeniu prac budowlanych cały teren, ogrodzony parkanem, do chwili wycofania się radzieckich wojsk z m. Kijowa we wrześniu 1941 roku, znajdował się pod całodobową ochroną funkcjonariuszy NKWD.

Z centralnej części miasta w latach 1937–1938 przyjeżdżały tu nocą regularnie przykryte brezentem samochody ciężarowe, czasami w kolumnie po 6 samochodów. W charakterze kierowców oraz osób pilotujących występowali obywatele, ubrani w mundury funkcjonariuszy Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych USRR (tzn. NKWD USRR – UWAGA TŁUMACZA). Pochówki rozstrzelanych osób przeprowadzano w tym miejscu także w latach 1939–1941.

Niektórym świadkom udało się zobaczyć na specterytorium ludzi, którzy wcześniej przebywali w więzieniu wewnętrznym NKWD USRR. W piwnicznych pomieszczeniach budynku byłego Pałacu Kultury i w specjalnej części Łukianowskiego więzienia, wykonywano wówczas wyroki sędziów trybunałów wojskowych, Sesji Wyjazdowych Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR, po-

stanowienia organów pozasądowych w stosunku do przetrzymywanych w tym więzieniu ludzi, przeznaczonych do rozstrzelania.

Strzały w większości przypadków oddawano w głowę oraz inne życiowo ważne organy, a zagłuszane one były odgłosami pracujących silników samochodowych i generatorów.

(t. 4 k. 112–114;

t. 8 k. 6–11)

Zwłoki rozstrzelanych od razu były ładowane na ciężarówki, przykrywane brezentem i nocą wywożone na działkę leśną w pobliżu Bykowni, gdzie były zakopywane.

Zgodnie z treścią protokołów oględzin miejsc pochówku, rekonstrukcją okoliczności wydarzeń, zdjęć topograficznych, miejsce pochówku niewątpliwie znajduje się w 19–20 kwaterze Dnieprowskiego leśnictwa.

t. 3 k. 157–159;

t. 8 k. 3–4, 6–11, 42–44, 164–200;

l. 12. k. 1–44)

Okoliczności pochówku w tym miejscu osób represjonowanych w latach 1937–1941, prócz zeznań świadków: SZAMRAJ I.I., SZAPIRO G.I., KALOSZY A.A., RUBIŃSKIEGO W.W., MUNTIANA W.L., HUSAKA L.T. oraz innych, ekspertyz biegłych, dowodów rzeczowych zabezpieczonych podczas ponownych pochówków w roku 1971, 1987, 1989, publikacji prasowych, materiałów archiwalnych z różnych archiwów Ukrainy, potwierdzają także materiały konkretnych spraw archiwalno-karnych przeciwko byłemu staroście Bykowni – CZYSNEJSZY D.P. i stróżowi obozu pionierskiego – DĘBOWSKIEGO S.K., którzy w 1941 roku wskazali niemieckim oficerom miejsce pochówku ofiar masowych represji z okresu przedwojennego.

(t. 8 k. 6–11, 83–84, 42–43, 170–174;

t. 6 k. 1–138;

t. 11 k. 12–73;

t. 3 k. 124–130, 157–160, 28–29, 33–34, 107–109)

Z treści protokołów przesłuchania świadków i dołączonych do sprawy dokumentów wynika, że niewielkie partie rozstrzelanych w kijowskich więzieniach w okresie 1936 roku przywożono nocą na cmentarz Łukianowski, gdzie zakopywano ich w zawczasu przygotowanych w tym celu dołach.

(t. 4 k. 112;

t. 8 k. 11)

W trakcie dalszego prowadzonego w tej sprawie karnej śledztwa ustalono, że przy ponownych pochówkach, przeprowadzonych w roku 1971, 1987 i 1989, prócz szczątków ludzkich w dołach znajdowały się resztki odzieży, obuwia, przedmiotów osobistych, a także różne dokumenty i zaświadczenia.

W 1971 roku w 2-ch otwartych dołach odnaleziono tylko zakopane różne rzeczy, przedmioty, a także niewielką ilość różnych dokumentów, które według zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, były później zniszczone przez funkcjonariuszy MSW USRR, dzięki czemu śledztwo zostało pozbawione możliwości zidentyfikowania szczątków pomordowanych osób.

(t. 1 k. 30–64, 173–174, 187–189;

t. 2 s. 3–103, 128–130;

t. 10 s. 1–310;

t. 12 s. 1–144)

W kwietniu 1989 roku w czasie śledztwa znaleziono i zabezpieczono przedmioty z osobistymi oznaczeniami, napisami, grawerkami i innymi cechami, na podstawie czego udało się ustalić konkretne osoby z grona rozstrzelanych, odnaleźć i przestudiować setki archiwalno-karnych spraw wytoczonych przeciwko ofiarom masowych represji okresu przedwojennego, którzy w tym czasie zostały rozstrzelane w Kijowie i zakopane w 19–20 kwaterach Dnieprowskiego leśnictwa w pobliżu wsi Bykownia.

Wszystkie odnalezione podczas wykopalisk przedmioty należały do osób, które były represjonowane za przestępstwa państwowe z okresu końca 1936 roku do września 1941 roku oraz rozstrzelane na podstawie decyzji organów pozasądowych, skazane Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR oraz przez inne sądy na najwyższy wymiar kary. Wyroki wobec tych osób zawsze wykonywano nocą w piwnicznych pomieszczeniach kijowskich więzień, zaś ciała rozstrzelanych ciężarówkami wywożono celem zakopania w lesie pod Bykownią. Podczas przeszukania i aresztowania tych osób, rekwirowano ww. przedmioty, o czym w większości przypadków były adnotacje w protokołach przeszukania i zabezpieczenia rzeczy.



Wspomniane okoliczności potwierdzają zeznania świadków, materiały ekshumacji, zabezpieczone dowody rzeczowe, liczne materiały archiwalne spraw karnych i dołączone do nich dokumenty.

(t. 1 k. 68–72, 107–229, 235–238;

t. 2 k. 336, t. 11 k. 19–276)

W grudniu 1989 roku w oparciu o całość zebranych w sprawie dowodów, grupa śledcza Prokuratury USRR udowodniła, że na terenie 19–20 kwater Dnieprowskiego leśnictwa, w pobliżu wsi Bykownia, pochowano ciała aresztowanych w latach 1939–1941 obywateli USRR, którzy później zostali rozstrzelani w więzieniach Kijowa.

Potwierdzone to jest indywidualnymi archiwalno-karnymi sprawami osób, szczątki których wraz z dowodami rzeczowymi odnaleziono podczas wykopalisk.

Wśród rozstrzelanych w dokumentach tych spraw odnotowano:

**BRYL WŁODZIMIERZ ATNONOWICZ**, ur. w 1899 r. w m. Zagory Nowogródzkiego Rejonu Baranowickiej obl., Białorusin, zootechnik, który przed aresztem mieszkał w Grudniańskim kolchozie bu-raczanym Wielko-Połowieckiego Rejonu Kijowskiej obl., oskarżony o szpiegostwo. W trybie decyzji pozasądowej został rozstrzelany 28 września 1938 roku. Decyzję rozstrzelania wykonano w Kijowskim więzieniu dnia 28 września 1938 roku, co potwierdzone jest aktem jego rozstrzelania.

W miejscu pochówku odnaleziono papierośnicę z napisem „BRYL W.A.” i datą „16.09.37 r”.

(t. 11 k. 11–21)

**IWANOWSKI MYKOŁA HENRYKOWICZ**, ur. w 1896 r. we wsi Koszkiwce Guberni Kamieniec Podolski, Ukrainiec, technik budowlany, mieszkaniec Kijowa, mieszkał pod adresem: Pr. Petropawłowski 5 m. 1.

Dnia 2 grudnia 1937 roku bez sądu skazany na najwyższy wymiar kary (NWM) – rozstrzelanie za działalność kontrrewolucyjną. Został rozstrzelany dnia 10 grudnia 1937 roku. W miejscu pochówku znaleziono tabliczkę z jego nazwiskiem, imieniem i imieniem ojca, zarejestrowaną w czasie przeszukania, jako pieczęć.

(t. 11 k. 91–99)

**PROKOPOWICZ WALENTYNA MAKAROWNA**, ur. w 1897 r. we wsi Tulla Kijowskiej obl., księgowa Instytutu Chirurgicznego, która przed aresztowaniem mieszkała w Kijowie na ul. Irynińskiej 3 „a” m. 14.

Została rozstrzelana 10 maja 1938 roku w wyniku decyzji pozasądowej z dnia 8 maja 1938 roku, oskarżona o udział w wojskowej organizacji powstańczej. Rozstrzelano ją w więzieniu w Kijowie, co potwierdzone jest wyciągiem z odpowiedniego aktu.

W miejscu pochówku znaleziono i zabezpieczono jej grzebień z wydrapanym nazwiskiem i inicjałami.

(t. 11 k. 117–130)

**TWARDOWSKI-REBRYK ANTON JELISEJOWICZ**, ur. w 1898 roku we wsi Bałky Zaporoskiego Rejonu Dniepropietrowskiej obl., naczelnik sektora Narkomfina (*narodowego komisarza finansów – ROZWINIĘCIE TŁUMACZA*) USRR, mieszkający przed aresztowaniem w Kijowie, na ul. Chreszczatyk 32 m. 7.

Dnia 22 września 1937 roku bez sądu, jako członek antyradzieckiej organizacji trockistowskiej, został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i rozstrzelany w Kijowskim więzieniu dnia 25 września 1937 roku. W miejscu pochówku znaleziono i zabezpieczono przykrywkę zegarka z jego imieniem.

(t. 11 k. 141–147)

**WASYLENKO MARK SERHIJOWICZ**, ur. w 1895 roku we wsi Wypółzowo Osterskiego Rejonu Czernihowskiej obl., komisarz ludowy finansów USRR, delegat XVII Zjazdu Ogólnozwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików, który przed aresztowaniem mieszkał w Kijowie na ul. Franki 28, oskarżony jako członek ukraińskiej antyradzieckiej organizacji nacjonalistycznej. Dnia 24 października 1937 roku skazany Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR na rozstrzelanie.

Wyrok został wykonany w Kijowskim więzieniu nocą 25 października 1937 roku, co potwierdza wypis z aktu rozstrzelania, dołączonego do materiałów sprawy karnej.

W miejscu pochówku znaleziono pistolet pojedynkowy, który wraz z pudełkiem zarekwirowano mu podczas przeszukania i umieszczono w opisie.

(t. 11 k. 34–39)

JUSOW GEORGIJ KOSTIANTYNOWICZ, ur. w 1903 r. w Moskwie, Rosjanin, drugi sekretarz Żytomierskiego obl. Komitetu KP(b) Ukrainy, skazany na rozstrzelanie dnia 22 września 1938 roku Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR, jako członek prawicowej trockistowskiej organizacji.

Wyrok został wykonany w Kijowskim więzieniu tego samego dnia.

W miejscu pochówku znaleziono i zabezpieczono przykrywkę zegarka z jego imieniem, który został zarekwirowany podczas aresztowania.

(t. 11 k. 177–179)

KOSTIANYJ MYKOŁA STEPANOWICZ, ur. w 1893 roku we wsi Zaczanci Charkowskiej obl., naczelnik Biura Mechanizacji i Transportu Samochodowego, mieszkał w Kijowie na ul. Marksa 15 m. 5, skazany za udział w antyradzieckiej ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej w dniu 11 kwietnia Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR na rozstrzelanie.

Wyrok wykonano w tym samym dniu w więzieniu m. Kijowa.

W miejscu pochówku znaleziono i zabezpieczono przykrywkę zegarka z jego imieniem, zarekwirowanego przy jego aresztowaniu.

(t. 11 k. 103–109)

SZELYGIN JAKUB PAWŁOWICZ, ur. w 1900 roku we wsi Szełygino Horodeckiego Rejonu Wołogodzkiej obl., kapitan milicji, naczelnik milicji Czernihowskiej obl., który przed aresztowaniem mieszkał w Czernihowie na ul. Kujbyszewa 4 m. 13. Skazany na rozstrzelanie Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR dnia 23 września 1938 roku za udział w antyradzieckiej trockistowskiej organizacji terrorystycznej.

Wyrok został wykonany tej nocy, co potwierdza dołączony do sprawy wypis o rozstrzelaniu.

W miejscu pochówku znaleziono i zabezpieczono monogram z jego imieniem.

(t. 11 k. 157–165)

DAWIDOW-BERT EMANUEL MARKOWICZ, ur. w 1901 roku we wsi Gołowaniwka Gołowaniwskiego Rejonu Odeskiej obl., kapitan milicji, naczelnik Oddziału ds. Walki z Kradzieżą i Spekulacją w Kijowskiej obl., który przed aresztowaniem mieszkał w Kijowie na

ul. Wynohradnej 18 m. 52. Skazany na rozstrzelanie za udział w prawicowej organizacji trockistowskiej dnia 23 września 1938 roku Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR.

Wyrok wykonano w tym samym dniu w Kijowskim więzieniu, co potwierdza się odpowiednim wypisem o rozstrzelaniu.

W miejscu pochówku znaleziono przykrywkę zegarka z jego imieniem, zarekwirowanego przy jego aresztowaniu.

(t. 11 k. 63–68, 69–74)

MICELMACHER ABRAM ŁAZAREWICZ, ur. w 1895 roku w m. Aleksandria Dniepropietrowskiej obl., sierżant bezpieki, który mieszkał w Kijowie na ul. Wynohradnej 18 m. 82. Skazany na rozstrzelanie za udział w antyradzieckiej organizacji trockistowskiej za szpiegostwo dnia 25 września 1938 roku Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR.

Wyrok wykonano w tym samym dniu w więzieniu w Kijowie.

W miejscu pochówku znaleziono przykrywkę zegarka z jego imieniem, ujętego w opisie przy jego przeszukaniu.

(t. 11 k. 110–116)

FLEJMAN JAKUB JEFIMOWICZ, ur. w 1898 roku we wsi Illinci Winnickiej obl., naczelnik 5 Wydziału Dniepropietrowskiego Zarządu NKWD, który mieszkał w Dniepropietrowsku na ul. Dzierżyńskiego 12 m. 5. Skazany na rozstrzelanie za udział w organizacji szpiegowskiej Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR.

W miejscu pochówku znaleziono przykrywkę zegarka z jego imieniem, zarekwirowanego przy jego przeszukaniu.

(t. 11 k. 153–156)

JAKOWENKO WOŁODYMYR MICHAJŁOWICZ (vel MYKOŁA OPANASOWICZ), ur. w 1899 roku we wsi Jurijiwka Caryczańskiego Rejonu Dniepropietrowskiej obl., por. bezpieki, pomocnik naczelnika Wydziału 3 Oddziału Zarządu Bezpieczeństwa NKWD USRR, który mieszkał przed aresztowaniem w Kijowie na ul. R. Luksemburg 7/9 m. 9. Skazany na rozstrzelanie dnia 25 września 1938 roku Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR, jako członek antyradzieckiej nacjonalistycznej organizacji terrorystycznej.

Wyrok wykonano w więzieniu Kijowa w dniu skazania, co potwierdza wypis z aktu o jego rozstrzelaniu, dołączony do sprawy.

W miejscu pochówku znaleziono przykrywkę do zegarka z jego imieniem, zarekwirowanego przy jego przeszukaniu.

(t. 11 k. 180–190)

t. 15 k. 228–230)

HUBCZENKO OŁEKSANDR OPANASOWICZ, ur. w 1894 roku we wsi Smorodyno Połtawskiej obl., szef łączności 15 Korpusu Strzelców Kijowskiego OW, major, który przed aresztowaniem mieszkał w Kijowie na ul. Zołotoworotska 2. Dnia 9 maja 1938 roku skazany na rozstrzelanie Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR za udział w organizacji wojskowo-faszystowskiej. Wyrok wykonano tego samego dnia w Kijowie.

W miejscu pochówku w pobliżu wsi Bykownia znaleziono i zabezpieczono przykrywkę zegarka z jego imieniem.

(t. 11 k. 59–62)

Później wszystkie sprawy dot. wym. wyżej osób, prócz FLEJMANA J. i JAKOWNENKI W. zostały umorzono, a skazani – pośmiertnie zrehabilitowani.

(t. 11 k. 153–156, 180–190)

Byli funkcjonariusze NKWD USRR, FLEJMAN J. oraz JAKOWNENKO J. nie zostali zrehabilitowani, dlatego że skazano ich za naruszenie prawa oraz fałszowanie spraw karnych odnośnie byłych osób represjonowanych.

Analizując dołączone do objętej śledztwem sprawy wykazy oraz akty dot. osób, rozstrzelanych na mocy wyroków Sesji Wyjazdowej Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR czy organów pozasądowych, a także materiały poszczególnych spraw karnych i porównując je z archiwalno-karnymi sprawami 14 osób, szczątki których zidentyfikowano w czasie prac wykopaliskowych, można stwierdzić, że osoby te w okresie represjonowanym zostały rozstrzelane w różnych grupach o liczebności 1000 osób każda, a następnie wraz z ich ciałami byli wywożeni do lasu pod Bykownią, gdzie potajemnie zostali pochowani w mogiłach zbiorowych.

W każdej z tych 14 spraw są dziesiątki nazwisk osób, które przeżywały się w sprawach zbieżnych, wskazując wciąż nowe i nowe nazwiska ludzi, których poddano represjom.

Wszystkie te osoby także zostały rozstrzelane na mocy decyzji or-

ganów prawnych i pochowane wraz z ciałami tych 14 osób, których zidentyfikowano w pierwszej kolejności.

W trakcie dalszych czynności śledczych, opartych na analizie archiwalno-karnych spraw, które przechowywane są w archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i oblasnych Zarządach Służby Bezpieczeństwa, w Centralnym Archiwum Państwowym Organizacji Społecznych Ukrainy, Centralnym Archiwum FSB Federacji Rosyjskiej oraz innych archiwach, można stwierdzić, że ok. 10 tysięcy mieszkańców Kijowa i Kijowskiej oblasti oraz innych regionów Ukrainy represjonowano i rozstrzelano w Kijowskich więzieniach w latach 1937–1941, w wyniku bezzasadnego oskarżenia przez organy NKWD USRR i skazania ich przez różne organy pozasądowe.

Najbardziej wiarygodnym jest, że w absolutnej większości zostali oni po rozstrzelaniu, jak wynikałoby z materiałów tej sprawy, wywiezieni do lasu pod Bykownią i potajemnie pochowani na terenie 19–20 kwater Dnieprowskiego leśnictwa.

Wśród osób, bezzasadnie pociągniętych do odpowiedzialności karnej, a następnie rozstrzelanych i zmarłych w więzieniach Kijowa, byli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, w tym także partyjni i państwowi funkcjonariusze, oficerowie Kijowskiego Okręgu Wojskowego, inteligencja, uczeni, byli carscy arystokraci, robotnicy.

Tylko na podstawie wyroków samej Sesji Wyjazdowej Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR pod koniec 1938 roku oraz w latach 1937–1938 zostało rozstrzelanych 2227 osób, wśród nich 484 oficerów Kijowskiego OW. W liczbie tej znajdowali się:

FESENKO Dmytro Semenowicz, ur. w 1895 roku we wsi Biłoholyniwka Piatynirskiego Rejonu, przed aresztowaniem – zastępca dowódcy Kijowskiego OW, komisarz, mieszkaniec Kijowa. Skazany 15 września 1937 roku Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR za udział w antyradzieckich wojskowo-faszystowskich zamieszkach z ar t. 54-1 „b”, 54-8, 54-11 kk USRR na NWK (*najwyższy wymiar kary – UWAGA TEUMACZA*) – rozstrzelanie. Wyrok został wykonany tego samego dnia w więzieniu w Kijowie.

(t. 16 k. 100;

t. 15 k. 309)

PODCZUFAROW Mykoła Iwanowicz, ur. w 1896 roku w Słobodzie Strzeleckiej Czerńskiego Rejonu Moskiewskiej obl., mieszkaniec Kijowa, przed aresztowaniem – szef sztabu Kijowskiego OW, gen-bryg. Skazany 8 września 1937 roku Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR za udział w antyradzieckich wojskowo-faszystowskich zamieszkach z art. 54-1 „b”, 54-8, 54-11 kk USRR na NWK – rozstrzelanie. Wyrok został wykonany następnego dnia w piwnicy więzienia w Kijowie.

(t. 16 k. 98)

BUTYRSKI Wasyl Petrowicz, ur. w 1896 roku w Kamiance Moskiewskiej obl., mieszkaniec Kijowa, oficer, wykształcenie wyższe, przed aresztowaniem – szef sztabu Kijowskiego OW, gen-dyw. Skazany 2 października 1938 roku Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR za udział w antyradzieckich wojskowo-faszystowskich zamieszkach z art. 54-1 „b”, 54-8, 54-11 kk USRR na NWK – rozstrzelanie. Wyrok został wykonany tego samego dnia w więzieniu w Kijowie.

(t. 16 k. 96)

AMIELIN Mychajło Petrowicz, ur. w 1896 roku w Sołomino Kurskiej obl., przed aresztowaniem – szef zarządu politycznego Kijowskiego OW, komisarz armijny 2 rangi, mieszkaniec Kijowa. Skazany 8 września 1937 roku Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR za udział w antyradzieckich wojskowo-faszystowskich zamieszkach z art. 54-1 „b”, 54-8, 54-11 kk USRR na NWK – rozstrzelanie. Wyrok został wykonany w więzieniu w Kijowie dnia 9 września 1937 roku.

(t. 16 k. 96;

t. 15 k. 286)

BULASZOW Wasyl Dmytrowicz, ur. w 1894 roku w Chersonie, przed aresztowaniem – szef sztabu Dniepropietrowskiej Flotyli Wojskowej, kapitan 2 rangi, dnia 17 września 1937 roku skazany Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR z art. 54-1 „b”, 54-8, 54-11 kk USRR na NWK – rozstrzelanie. Wyrok został wykonany następnego dnia w więzieniu w Kijowie.

(t. 15 k. 304;

t. 16 k. 97)

PARFILEW Jewhen Leonidowicz, przed aresztowaniem – prokurator wojskowy, prawnik, mieszkaniec Kijowa, skazany Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR z art. 54-1 „b”, 54-8, 54-11 kk USRR na NWK – rozstrzelanie, dnia 2 października 1936 roku. Rozstrzelany tego samego dnia.

(t. 17 k. 330–333)

SZACHTEN Jakub Markowicz, ur. w 1896 roku w Odessie, zastępca prokuratora wojskowego Kijowskiego OW, gen-bryg, mieszkaniec Kijowa. Skazany dnia 21 grudnia 1937 roku Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR za udział w antyradzieckich wojskowo-faszystowskich zamieszkach z art. 54-1 „b”, 54-8, 54-11 kk USRR na NWK – rozstrzelanie. Wyrok został wykonany w Kijowie dnia 22 grudnia 1937 roku.

(t. 16 k. 188;

t. 16 k. 231–233)

ANDRIANOW-AJZENSZER Semen Michajłowicz, ur. w 1901 roku w Odessie, pomocnik prokuratora wojskowego 7 kawaleryjskiego korpusu, prawnik wojskowy 2 rangi. Skazany dnia 20 listopada 1937 roku Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR za udział w antyradzieckich wojskowo-faszystowskich zamieszkach z art. 54-1 „b”, 54-8, 54-11 kk USRR na NWK – rozstrzelanie. Wyrok został wykonany tego samego dnia w Kijowie.

(t. 16 k. 170)

ZINKOWSKI-ZADOW Lewko Mikołajowicz, ur. w 1894 roku, były pełnomocnik operacyjny NKWD w Odeskiej obl., skazany dnia 25 września 1938 roku Sesją Wyjazdową Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR z art. 54-1 „b”, 54-8, 54-11 kk USRR na NWK – rozstrzelanie. Wyrok został wykonany tego samego dnia w więzieniu w Kijowie.

(t. 16 k. 111–112, 177)

POTOCKI Pawło Płatonowicz, ur. w 1857 roku, pełny carski generał wojsk artylerii, były dowódca I Korpusu Gwardyjskiego, mieszkał w Kijowie na ul. Ławra Cytadelna 9, gdzie pełnił funkcję dyrektora-ochrony utworzonego przez siebie „Muzeum Ukrainy”, do którego eksponaty zebrał sam i podarował narodowi ukraińskiemu. Został aresztowany dnia 24 czerwca 1938 roku przez funkcjonariuszy Kijow-

skiego NKWD. Zamordowany w Kijowskim więzieniu podczas przesłuchania w dniu 27 sierpnia 1938 roku.

(t. 17 k. 120–121)

POTOCKA-DAWIDOWA Jelizabeta Denisowna (wnuczka legendarnego bohatera Wojny Ojczyźnianej 1812 roku Denisa Dawidowa), ur. w 1866 roku w Mińsku, żona generała POTOCKIEGO P.P., gospodyni domowa, mieszkanka Kijowa, była szlachcianka, została oskarżona o prowadzenie agitacji kontrrewolucyjnej oraz przekazanie wiadomości szpiegowskich przedstawicielom konsulatu niemieckiego w Kijowie. Decyzją „Trójki” przy Kijowskim Zarządzie NKWD USRR z dnia 1 września 1938 roku została rozstrzelana, z konfiskatą mienia, decyzję wykonano w Kijowskim więzieniu w dniu 5 października 1938 roku.

(t. 17 k. 122)

WOŁKOŃSKA Katarzyna Iwanowna, ur. w 1890 roku w Leningradzie, była księżna, przed aresztowaniem pracowała jako główna księgowa w Domu Wypoczynkowym Pisarzy. Została oskarżona o propagandę idei faszystowskich Niemiec. Dnia 19 stycznia postanowieniem komisarza ludowego spraw wewnętrznych USRR i prokuratora ZSRR ukarana z art. 54-10 cz. 2 kk USRR na NWK – rozstrzelana. Po 10 dniach WOŁKOŃSKA K. została rozstrzelana w Kijowskim więzieniu.

(t. 15 k. 133–139;

t. 17 k. 123)

Prócz wymienionych wyżej osób bezzasadnie pociągnięto do odpowiedzialności karnej ogromną ilość prostych ludzi radzieckich – pracowników wiejskich, których na podstawie zawczasu sfabrykowanych oskarżeń aresztowano całymi grupami, a potem na podstawie decyzji „Trójek” rozstrzeliwano w kijowskich więzieniach. Ich ciała także, z reguły, wywożono do lasu w pobliżu Bykowni i potajemnie zakopywano nocą.

Przykładowo, w kwietniu 1938 roku na terenie Tetyjowskiego Rejonu, przez funkcjonariuszy NKWD zostali aresztowani członkowie powstańczej organizacji na ziemi Humańskiej, obywatele:

PACIUK Fedir Hawryłowicz, ur. w 1897 roku we wsi Snihuriwka Tetyjowskiego Rejonu Kijowskiej obl., mieszkaniec tej wsi,

KUCZERUK Kuźma Petrowicz, ur. w 1898 roku w tej samej wsi, także jej mieszkaniec,

BEZUHEŁYJ Trofym Andrijowicz, ur. w 1882 roku we ww. wsi, a także mieszkańcy sąsiednich wsi: POLISZCZUK Petro Serhijowicz, ur. w 1898 r., ZAHRANIUK Marian Arsenijowicz, ur. w 1891 r., ŁYNIUK Miron Michajłowicz, ur. w 1890 r., KISIELÓW Fedir Leontijowicz, ur. w 1895 r., PAŁAMARCZUK Aweria Nykyforiwna, ur. w 1894 r., PAŁAMARCZUK Kyryło Wasylowicz, ur. w 1897 r., SZLACHTACZENKO Dmytro Prokopowicz, ur. w 1896 r., KUJAWYC Andrij Iwanowicz, ur. w 1898 r., MARCZUK Kuźma Wasylowicz, ur. w 1899 r.

Byli oni oskarżeni z art. 54-4, 54-7, 54-11 kk USRR i pociągnięci do odpowiedzialności karnej na podstawie decyzji „Trójki” Zarządu NKWD Kijowskiej obl. z dnia 10 maja 1937 roku.

Dnia 7 czerwca 1938 roku decyzję „Trójki” wykonano w Kijowskim więzieniu. BEZUHEŁYJ P., KUJAWYC A. oraz inne rozstrzelane osoby, w wyniku tej sprawy, zostały pochowane w lesie pod Bykownią. Później zostali oni pośmiertnie zrehabilitowani.

(t. 16 k. 294)

W czasie prac wykopaliskowych w roku 1971, 1987 i 1989 na terenie 19–20 kwater Dnieprowskiego leśnictwa we wsi Bykownia, wśród pochowanych ofiar represji politycznych z lat 1937–1941, odnaleziono resztki umundurowania wojskowego, odzieży cywilnej, różnorodnego obuwia, rzeczy indywidualnych oraz dokumentów więzionych w Kijowie, co obiektywnie potwierdza miejsce ich pochówku.

Z materiałów sprawy wynika, że po wybuchu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej latem 1941 roku na ogrodzonym zielonym parkanem terenie Dnieprowskiego leśnictwa, także rozstrzelano i pochowano kilka grup ludzi. Wśród nich znajdowała się kolumna ludzi, ubranych w mundury czerwonooarmistów bez pasów i stopni wojskowych, grupa osób, która wcześniej przetrzymywana była w więzieniu Lwowskim i została przewieziona do Kijowa. Te okoliczności zostały potwierdzone zeznaniami świadków i typograficznym blankietem opisu rzeczy Lwowskiego więzienia, odnalezionym w miejscu pochówku.

(t. 8 k. 214–217, 233–245;

t. 9 k. 118–125)

W niektórych dołach zostały odnalezione szczątki ludzkie, fragmenty munduru wojskowego, różne rzeczy i dokumenty żołnierzy Wojska Polskiego oraz obywateli polskich. Wśród tych rzeczy na uwagę zasługują czapki żołnierzy armii polskiej, fragmenty kurtek wojskowych koloru maskującego, wielka ilość zagranicznych butów oficerskich, metalowych guzików z białym orłem, polskie pieniądze, monety, dokumenty, różne przedmioty i rzeczy produkcji polskiej i zagranicznej. Trafiły się rzeczy i przedmioty, wyprodukowane w Austrii, na Węgrzech, w Czechosłowacji. Znajdowano polskie kosmetyki, kobiece modele butów polskiej produkcji.

(t. 14 k. 197–198, 190–193, 183–185;

t. 10 k. 167–168;

t. 14 k. 224–227)

Wszystkie te znaleziska wskazują na to, że wśród pochowanych w pobliżu Bykowni obywatele radzieckich, zostali także pochowani obywatele sąsiedniego Państwa Polskiego.

W trakcie śledztwa ustalono i przesłuchano świadków, którzy pozostali przy życiu i byli naoczniymi świadkami tych wydarzeń. Z ich zeznań oraz z dołączonych do sprawy dokumentów wynika, że w 1940 roku w więzieniu NKWD w Kijowie, prócz obywateli radzieckich, było dużo obywateli polskich, w tym także żołnierzy armii, wojsk ochronny pogranicza, żandarmów, funkcjonariuszy organów porządku publicznego, urzędników państwowych. Wszyscy oni po włączeniu do ZSRR Zachodniej Ukrainy we wrześniu 1939 roku zostali aresztowani i uwięzieni w więzieniach NKWD USRR. Niektórzy z nich w roku 1940 zostali przewiezieni do więzień w Kijowie z obozów koncentracyjnych polskich jeńców wojskowych. W Kijowie w stosunku do tych osób wszczynano sprawy karne.

Te fakty potwierdzają nie tylko materiały znajdujące się w archiwach Ukrainy, ale także zeznania świadka MATWIECZENKI Ł.K., który potwierdził fakt przebywania w kijowskich więzieniach w 1940 roku polskiego prokuratora wojskowego Stanisława LUBODZIEKIEGO, polskich oficerów, wśród których był adwokat, lekarz, a także inni przedstawiciele polskiej inteligencji. Najstarszym w celi był pułkownik Wojska Polskiego pan MICHAŁSKI. Na 2-im piętrze bloku (*UWAGA TLUMACZA: ponieważ w państwach b. ZSRR parter liczony*

*jest jako 1-e piętro, a więc 2-e piętro na Wschodzie odpowiada u nas 1 piętro*) znajdowały się żony polskich oficerów.

(t.1 4 k. 190–193)

W marcu 1995 roku z Głównej Prokuratury Wojskowej Rosji nadesłano do Prokuratury Generalnej Ukrainy materiały, wydzielone z akt sprawy karnej nr 159 dotyczącej rozstrzelania na terytorium Zachodniej Ukrainy w 1940 roku 3435 polskich oficerów. Dnia 3 maja 1995 roku zostały one włączone do materiałów śledztwa prowadzonego w sprawie karnej nr 50-0092 na okoliczność masowych pochówków ludzi w 19–20 kwaterach Dnieprowskiego leśnictwa obok wsi Bykownia w m. Kijowie.

W trakcie prowadzonego śledztwa ustalono, że w Kijowie pochowano ponad 270 oficerów Wojska Polskiego, byłych obywateli polskich, poddanych represjom.

Materiały sprawy odnośnie tych osób zostały dnia 30.12.1998 roku wyłączone do oddzielnego postępowania.

(t. 15 k. 68–92)

W trakcie prowadzonego śledztwa na podstawie analizy archiwalnych spraw karnych, dokumentów przechowywanych w archiwach SB Ukrainy, MSW Ukrainy, Centralnym Państwowym II Archiwum Organizacji Społecznych Ukrainy, archiwum Prokuratury Wojskowej Centralnego Regionu Ukrainy, wideokaset z przeprowadzonych czynności śledczych oraz szeregu innych dokumentów, ustalono wykazy imienne ponad 9000 obywateli, którzy przetrzymywani byli w latach 1937–1941 w więzieniach m. Kijowa. Wszyscy oni na podstawie decyzji organów pozasądowych i sądowych, Sesji Wyjazdowych Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR, przeprowadzanych w Kijowie, zostali skazani na NWK – rozstrzelanie w miejscowych więzieniach, a następnie ich ciała nocą były potajemnie wywożone, najprawdopodobniej, do lasu pod Bykownią i chowane na terenie specjalnej działki NKWD USRR w rejonie 19–20 kwater Dnieprowskiego leśnictwa.

Jednak niezależnie od tego, że prace wykopaliskowe przeprowadzono trzykrotnie, do końca one doprowadzone nie zostały i ogólnej ilości rozstrzelanych, a następnie potajemnie pochowanych w lesie pod Bykownią ludzi, ustalić się nie dało.

Podczas analizy dokumentów z tego okresu, znajdujących się w archiwach Ukrainy i Federacji Rosyjskiej, także z różnych powodów nie udało się odnaleźć odpowiednich dokumentów o rozstrzelaniu wszystkich represjonowanych na terenie Kijowa i Kijowskiej obl., którzy, z reguły, chowani byli w lesie pod Bykownią.

Na tej podstawie oraz materiałów tej sprawy można wywnioskować, że od jesieni 1936 roku do września 1941 roku w Kijowskich więzieniach funkcjonariusze NKWD rozstrzelali ponad 10000 represjonowanych osób, którzy następnie, najprawdopodobniej, w większości zostali pochowani w lesie pod Bykownią na terenie działki Kijowskiego Zarządu NKWD USRR, specjalnie dla tych celów wydzielonej.

W związku z tym, że organy wymiaru sprawiedliwości Federacji Rosyjskiej nie dostarczyły wszystkich i dokumentów, dot. rozstrzelania więzionych w Kijowie osób, a w archiwach SB Ukrainy i MSW Ukrainy nie ma o tym odpowiednich danych, w czasie prowadzonego śledztwa nie udało się ustalić wszystkich osób, represjonowanych i rozstrzelanych w Kijowie w okresie od września 1936 roku do września 1941 roku.

Śledztwo wykazało, że bezpośredni udział w fałszowaniu spraw karnych, bezpodstawnych aresztowań, wszczynaniu i prowadzeniu bezprawnego śledztwa przeciwko niewinnym obywatelom, którzy byli rozstrzeliwani na podstawie bezprawnych pozasądowych decyzji, uczestniczyli funkcjonariusze organów NKWD USRR: byli naczelnicy Kijowskiego wojewódzkiego Zarządu NKWD USRR – SZAWER-SZAROW Mykoła Dawidowicz, DOŁGUSZEW Oleksy Romanowicz, ich zastępcy SZAPIRO Izaak Ananijowicz, TROICKI Oleksandr Niłowicz, GRISZYN-KLUWCZAT Grygorij Arkadijowicz, BABICZ Isaj Jakowicz, PAWLICZEW Leonid Michajłowicz; naczelnicy oddziałów: BOJKO Semen Kuźmicz, RADZIŁOWKI Izrael Mojżeszowicz, TOŁKACZOW Jurij Michajłowicz, pomocnik naczelnika oddziału GODES Mykoła Michajłowicz, pomocnicy naczelników wydziału 3-go Oddziału: CHOZAN Samuel Abramowicz, SZATOCHYN Mychajło Jakowicz; pełnomocnicy operacyjni: CELLER Jakub Borysowicz, MAKSIUTENKO Aleksy Borysowicz; naczelnik Humañskiego Oddziału Miejskiego SOGOŁAJEW Georgij Pimeno-

wicz, a także pracownicy organów NKGB USRR, naczelnicy oddziałów: KOWALENKO Grygorij Maksymowicz, DETYNKO Mojżesz Jakowicz, ROGAL Marko Pawłowicz, GERZON Matwij Mychajłowicz, BERGEL Robert Tenesowicz, FALKOW Matwij Mychajłowicz, ŁYFAL Danił Grygorowicz, CHATENEWER Aron Mejerowicz, BORYSOW-KOGAN Borys Izraelowicz; zastępcy naczelników oddziałów: BORECKI Jakub Dawidowicz, GOLDMAN Salomon Izaakowicz, PISARIEW-FUKS Włodzimierz Lwowicz, RYWMIN Łazar Izaakowicz; pomocnicy naczelników oddziałów: LITMAN Arkadij Semenowicz, PERCOW Dawid Aronowicz; naczelnicy wydziałów: PROSKURIAKOW Mychajło Iwanowicz, WYSZEGORODCEW Andrij Iwanowicz, REZNIKOW Józef Izaakowicz, FALKOWSKI Benjamin Dawidowicz; pomocnik naczelnika wydziału: OWCZYNNIKOW Dmytro Serhijowicz; pełnomocnicy operacyjni: KAGANOWICZ Aron Grygorowicz, HOŁUBCZYKOW Tymofij Aleksandrowicz, DAWIDOW Grygorij Tymofijowicz, SŁAWIN Andrij Dmytrowicz, GOLDMAN Pera Izaakowna; robotnicy NKWD USRR, naczelnicy oddziałów: BLUMAN Wiktor Michajłowicz, GRAŃSKI-POWOŁOCKI Józef Abramowicz, RATYŃSKI-FUTER Arkadij Markowicz; naczelnik wydziału TYŁYSZEWSKI Lew Dawidowicz; pełnomocnicy operacyjni: FLEJSZMAN Jakub Jefimowicz, BORDON Georgij Mikołajowicz, HRUSZEWSKI Mykoła Dmytrowicz, OWCZYNNIKOW Fedir Tymofijowicz.

Akceptowali aresztowania osób, które nie popełniły zarzucanych im przestępstw, zatwierdzali przeciwko nich akty oskarżenia, brali udział w posiedzeniach sądów byli prokuratorzy wojskowi: KOŁOSZYN Ołeksandr Andrijowicz, GOMEROW Mykoła Mikołajowicz, KAŁUGIN Lew Mojżeszowicz, BURCEW Serhij Dmytrowicz, ŁAPKIN Ołeksandr Andrijowicz, SZULC-ANN Mychajło Markowicz.

Wydawali wyroki w stosunku do niewinnych osób, które później zostały zrehabilitowane, członkowie Sesji Wyjazdowej Izby Wojskowej Sądu Najwyższego ZSRR, prawnicy wojskowi: ORŁÓW Ołeksandr Mojżeszowicz, GALENKOW Iwan Spirydowicz, ZARIAKOW Iwan Michajłowicz, KLIMIN Fedor Arsenijowicz, ŻDAN Serhij Mikołajowicz, MATULEWICZ Iwan Józefowicz.

W wykonaniu wyroków i decyzji organów pozasądowych uczestniczyli byli oficerowie bezpieczeństwa, komendanci NKWD USRR: SZASZ-

KOW Ołeksandr Georgijowicz, SZLOPCZENKO Georgij Semenowicz, WOROBJOW Mykoła Illicz, ŁEPETKIN Lew Iwanowicz; naczelnik więzienia wewnętrznego Zarządu KGB NAHORNY Iwan Grygorowicz, którzy później zginęli i przepadli bez wieści na frontach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

W ten oto sposób, zebrane podczas śledztwa materiały dowodzą, że swoim działaniem n.w. funkcjonariusze: SZAWER-SZAROW Mykoła Dawidowicz, DOŁGUSZEW Oleksy Romanowicz, SZAPIRO Izaak Ananijowicz, TROICKI Ołeksandr Niłowicz, GRISZYN-KLUWCZAT Grygorij Arkadijowicz, BABICZ Isaj Jakowicz, PAWLICZEW Leonid Michajłowicz, BOJKO Semen Kuźmicz, RADZIŁOWSKI Izrael Mojżeszowicz, TOŁKACZOW Jurij Michajłowicz, GODES Mykoła Michajłowicz, CHOZAN Samuel Abramowicz, SZATOCHIN Mychajło Jakowicz, CELLER Jakub Borysowicz, MAKSIUTENKO Aleksy Borysowicz, SOGOŁAJEW Georgij Pimenowicz, KOWALENKO Grygorij Maksymowicz, DETYNKO Mojżesz Jakowicz, ROGAL Marko Pawłowicz, GERZON Matwij Mychajłowicz, BERGEL Robert Tenesowicz, FALKOW Matwij Mychajłowicz, ŁYFAL Danił Grygorowicz, CHATENEWER Aron Mejerowicz, BORYSOW-KOGAN Borys Izraelowicz, BORECKI Jakub Dawidowicz, GOLDMAN Salomon Izaakowicz, PISARIEW-FUKS Włodzimierz Lwowicz, RYWMIN Łazar Izaakowicz, LITMAN Arkadij Semenowicz, PERCOW Dawid Aronowicz, PROSKURIAKOW Mychajło Iwanowicz, WYSZEGORODCEW Andrij Iwanowicz, REZNIKOW Józef Izaakowicz, FALKOWSKI Beniamin Dawidowicz, OW CZYNNIKOW Dmytro Serhijowicz, KAGANOWICZ Aron Grygorowicz, HOŁUBCZYKOW Tymofij Aleksandrowicz, DAWIDOW Grygorij Tymofijowicz, SŁAWIN Andrij Dmytrowicz, GOLDMAN Pera Izaakowna, BLUMAN Wiktor Michajłowicz, GRAŃSKI-POWOŁOCKI Józef Abramowicz, RATYŃSKI-FUTER Arkadij Markowicz, TYŁYSZEWSKI Lew Dawidowicz, FLEJSZMAN Jakub Jefimowicz, BORDON Georgij Mikołajowicz, HRUSZEWSKI Mykoła Dmytrowicz, OW CZYNNIKOW Fedir Tymofijowicz, KOŁOSZYN Ołeksandr Andrijowicz, GOMEROW Mykoła Mikołajowicz, KAŁUGIN Lew Mojżeszowicz, BURCEW Serhij Dmytrowicz, ŁAPKIN Ołeksandr Andrijowicz, SZULC-ANN Mychajło Markowicz, ORŁOW Ołeksandr

Mojżeszowicz, GALENKOW Iwan Spirydowicz, ZARIANOW Iwan Michajłowicz, KLIMIN Fedor Arsenijowicz, ŻDAN Serhij Mikołajowicz, MATULEWICZ Iwan Józefowicz – oprócz oficerów bezpieczeństwa SZASZKOWA O.G., SZLOPCZENKI G.S., WOROBJOWA M.I., ŁEPETKINA L.I., NAHORNEGO I.G. – popełnili przestępstwo przewidziane art. 206-17 pkt. „b” kk USRR.

Jednak, biorąc pod uwagę fakt, że wszyscy funkcjonariusze, którzy brali udział w fałszowaniu spraw karnych, akceptowaniu bezpodstawnego aresztowania, skazywaniu niewinnych, sami byli później skazani na najwyższy wymiar kary – rozstrzelanie, zmarli w obozach, zginęli lub przepadli bez wieści na frontach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, zmarli wskutek chorób i ze starości, nikt z nich nie przeżył, z uwzględnieniem przedawnienia terminu pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej, sprawa karna przeciwko ww. osobom została umorzona na podstawie pkt.pkt. 3 i 8 art. 6 kpk Ukrainy.

Odnosnie oficerów bezpieczeństwa SZASZKOWA O.G., SZLOPCZENKI G.S., WOROBJOWA M.I., ŁEPETKINA L.I., NAHORNEGO I.G., to oni, jako funkcjonariusze, którym powierzono obowiązki wykonywania wyroków organów państwowych, zgodnie z rozkazami wyższych przełożonych oraz komisarza ludowego spraw wewnętrznych USRR, wykonywali tylko swoje obowiązki służbowe, żadnego udziału w fałszowaniu spraw przeciwko aresztowanym nie brali i nie stosowali wobec nich środków przymusu fizycznego, dlatego też sprawa przeciwko nim podlega umorzeniu na podstawie art. 6 pkt. 2 kpk Ukrainy.

W związku z powyższym, na podstawie art.art. 212-214 kpk Ukrainy.

#### POSTANOWIONO;

1. Sprawę karną nr 50-0092 przeciwko: SZAWER-SZAROW Mykoły Dawidowicza, DOŁGUSZEWA Oleksy Romanowicza, SZAPIRO Izaaka Ananijowicza, TROICKIEGO Ołeksandra Niłowicza, GRISZYNA-KLUWCZATA Grygorija Arkadijowicza, BABICZA Isaja Jakowicza, PAWLICZEWA Leonida Michajłowicza, BOJKI Semena Kuźmicza, RADZIŁOWSKIEGO Izraela Mojżeszowicza, TOŁKACZOWA Jurija Michajłowicza, GODESA Mykoły Michajłowicza, CHOZANA Samuela Abramowicza, SZATOCHINA Mychajła Jakowicza, CELLERA Jakuba Borysowicza, MAKSIUTENKI Aleksego



Borysowicza, SOGOŁAJEWA Georgija Pimenowicza, KOWALENKI Grygorija Maksymowicza, DETYNKI Mojżesza Jakowicza, ROGALI Marka Pawłowicza, GERZONA Matwija Mychajłowicza, BERGELA Roberta Tenesowicza, FALKOWA Matwija Mychajłowicza, LYFALA Danily Grygorowicza, CHATENEWERA Arona Mejerowicza, BORYSOW-KOGANA Borysa Izraelowicza, BORECKIEGO Jakuba Dawidowicza, GOLDMANA Salomona Izaakowicza, PISARIEWA-FUKSA Włodzimierza Lwowicza, RYWMINA Łazara Izaakowicza, LITMANA Arkadija Semenowicza, PERCOWA Dawida Aronowicza, PROSKURIAKOWA Mychajła Iwanowicza, WYSZEGORODCEWA Andrija Iwanowicza, REZNIKOWA Józefa Izaakowicza, FALKOWSKIEGO Beniamina Dawidowicza, OWCZYNNIKOWA Dmytra Serhijowicza, KAGANOWICZA Arona Grygorowicza, HOŁUBCZYKOWA Tymofija Aleksandrowicza, DAWIDOWA Grygorija Tymofijowicza, SŁAWINA Andrija Dmytrowicza, GOLDMAN Pery Izaakownej, BLUMANA Wiktora Michajłowicza, GRAŃSKI-POWOŁOCKIEGO Józefa Abramowicza, RATYŃSKIEGO-FUTER Arkadija Markowicza, TYŁYSZEWSKIEGO Lewka Dawidowicza, FLEJSZMANA Jakuba Jefimowicza, BORDONA Georgija Mikołajowicza, HRUSZEWSKIEGO Mykoły Dmytrowicza, OWCZYNNIKOWA Fedora Tymofijowicza, KOŁOSZYNA Ołeksandra Andrijowicza, GOMEROWA Mykoły Mikołajowicza, KAŁUGINA Lewka Mojżeszowicza, BURCEWA Serhija Dmytrowicza, ŁAPKINA Ołeksandra Andrijowicza, SZULCA-ANN Mychajła Markowicza, ORŁOWA Ołeksandra Mojżeszowicza, GALENKOWA Iwana Spirydowicza, ZARIANOWA Iwana Michajłowicza, KLIMINA Fedora Arsenijowicza, ŻDANA Serhija Mikołajowicza, MATULEWICZA Iwana Józefowicza, mających związek z masowymi represjami osób pochowanych w 19–20 kwaterach Dnieprowskiego leśnictwa w pobliżu wsi Bykownia w m. Kijowie – umorzyć na podstawie pkt.pkt. 3 i 8 art. 6 kpk Ukrainy.

2. Materiały sprawy karnej przeciwko oficerom bezpieki SZASZKOWA Ołeksandra Georgijowicza, SZLOPCZENKI Georgija Semenowicza, WOROBJOWA Mykoły Illicza, ŁEPETKINA Lwa Iwanowicza, NAHORNEGO Iwana Grygorowicza – umorzyć na podstawie pkt. 2 art. 6 kpk Ukrainy.

3. Dwie wideokasety z zapisem oględzin miejsca wydarzeń, album zdjęciowy oraz dowody rzeczowe z metalu szlachetnego przechowywać przy sprawie.

4. Kopie postanowienia przesłać do Prokuratora Wojskowego Północnego Regionu Ukrainy oraz do Zarządu Prokuratury Wojskowej Prokuratury Generalnej Ukrainy.

Starszy pomocnik prokuratora wojskowego Północnego Regionu Ukrainy płk prawa A.I. AMONS

Za zgodność.

St. prokurator oddziału  
Ppłk O. Kurakin (podpis nieczytelny)

## **UCHWAŁA SEJMU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z 22 MARCA 2005 R. UPAMIĘTNIAJĄCA 65. ROCZNICĘ ZBRODNI KATYŃSKIEJ**

W sześćdziesiątą piątą rocznicę zbrodni katyńskiej Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd pamięci zdradziecko zamordowanych polskich jeńców, przede wszystkim oficerów Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Policji Państwowej, administracji i sądownictwa, przetrzymywanych w obozach w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie. Na polecenie Stalina i najwyższych władz ZSSR w okrutny sposób wymordowano w Lesie Katyńskim, Twerze i Charkowie oraz w innych miejscach 22 tysiące przedstawicieli polskich elit, ludzi do końca oddanych sprawie wolności i niepodległości Polski, którzy jako pierwsi w Europie stawili czoła podbojom hitlerowskich Niemiec. Ten bezprzykładowy, ludobójczy mord, dokonany na bezbronnych jeńcach z pogwałceniem najbardziej elementarnych zasad prawa i moralności, był częścią straszliwego planu dwóch totalitarnych państw – niemieckiej III Rzeszy i Związku Sowieckiego – zniszczenia Polski przez eks-terminację najbardziej wartościowych i patriotycznie nastawionych jej obywateli.

Składając hołd niewinnym ofiarom zbrodni katyńskiej, dziękujemy zarazem tym wszystkim, którzy w minionych dziesięcioleciach nie zważając na zakazy, szykany i rozpowszechnianie oficjalnie kłamstwa nie ustawiali w wysiłkach podtrzymywania pamięci o Katyniu i dążeniu do wyjaśnienia okoliczności mordu. Chylimy czoła przed rodzinami pomordowanych, które w najcięższych czasach pielęgnowały pamięć o tej tragedii oraz z wielkim poświęceniem domagały się prawdy o losach najbliższych. Dziękujemy wszystkim Polakom w kraju

i na emigracji, którzy w czasach zakłamania naszej historii mieli odwagę odkrywać i głosić prawdę o Katyniu.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża równocześnie ubolewanie, że do dziś zbrodnia katyńska jest przedmiotem politycznych rozgrywek, zmierzających do jej zrelatywizowania i pomniejszenia, a także rozmycia odpowiedzialności sprawców. Jesteśmy przekonani, że tylko ujawnienie pełnej prawdy o zbrodni a także napiętnowanie i ukaranie wszystkich jej sprawców będzie służyć zablźnieniu dawnych ran i kształtowaniu dobrosąsiedzkich stosunków między Rzeczypospolitą Polską i Federacją Rosyjską. Każde pojednanie i przyjaźń między narodami są możliwe jedynie na fundamencie prawdy i pamięci, a nie przemilczeń, półprawd i kłamstw. Dlatego – wierni pamięci niewinnych ofiar spoczywających w Katyniu, Miednoje i Charkowie – oczekujemy od narodu rosyjskiego i władz Federacji Rosyjskiej ostatecznego uznania ludobójczego charakteru mordu na polskich jeńcach oraz wyjaśnienia wszystkich okoliczności tej zbrodni, a zwłaszcza wskazania miejsca pochowania ogromnej grupy zamordowanych jeńców, których grobów do dziś nie udało się odnaleźć. Uważamy także, że nazwiska wszystkich sprawców zbrodni katyńskiej – nie tylko morderców, ale i wykonawców – powinny być publicznie ujawnione i napiętnowane. Wyrażamy ubolewanie z powodu umorzenia śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej przez prokuraturę generalną Federacji Rosyjskiej. Oczekujemy od strony rosyjskiej wydania wszystkich dokumentów zgromadzonych w trakcie prowadzonego postępowania karnego. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża poparcie dla decyzji Instytutu Pamięi Narodowej o wszczęciu polskiego śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej i uważa za konieczne kontynuowanie podjętych działań. Zwracamy się do wspólnoty międzynarodowej o godne uczczenie pamięci ofiar Katynia. Zbrodnia katyńska nie może być traktowana jako jedna z wielu wojennych „tragedii”. Jej wyjątkowość musi zostać rozpoznana i uszanowana w imię fundamentalnych zasad sprawiedliwości i międzyludzkiej solidarności, po to by już nigdy w przyszłości nikt nie powążył się popełnić podobnie haniebnego i bestialskiego zbrodni.

**UCHWAŁA**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**  
**1 KWIETNIA 2005 R.**  
**W 65. ROCZNICĘ ZBRODNI KATYŃSKIEJ**

Mija 65 lat od wymordowania tysięcy oficerów Wojska Polskiego, policjantów i innych funkcjonariuszy Państwa Polskiego przez sowiecki aparat bezpieczeństwa na mocy decyzji najwyższych władz partyjno-państwowych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Na podstawie decyzji podjętej w dniu 5 marca 1940 r. przez Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) rozstrzelano 14700 polskich jeńców wojennych, znajdujących się w specjalnych obozach NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, oraz 7305 innych obywateli polskich, przetrzymywanych w więzieniach NKWD w zachodnich obwodach Republik: Ukraińskiej i Białoruskiej.

W Katyniu, w Miednoje, w Piatichatkach koło Charkowa, oraz w innych wciąż nieznanymi miejscach, w anonimowych masowych grobach, spoczęło blisko 22 tysiące zamordowanych strzałem w tył głowy obywateli polskich. Wśród oficerów Wojska Polskiego, policjantów i innych funkcjonariuszy byli sędziowie i prokuratorzy, naukowcy i nauczyciele, lekarze, urzędnicy, przedsiębiorcy, ziemianie i księża – elita polskiego społeczeństwa. Ten okrutny mord, dokonany z pogwałceniem elementarnych zasad prawa narodów i ogólnoludzkich norm moralnych, był początkiem realizacji zbrodniczego planu dwóch sprzymierzonych ze sobą totalitarnych reżimów – niemieckiej III Rzeszy i Związku Radzieckiego – likwidacji Polski przez unicestwienie jej najwartościowszych obywateli.

Władze Związku Radzieckiego oraz uzależnieni od nich polscy komuniści przez pół wieku starali się ukrywać prawdę o tej zbrodni i jej rzeczywistych sprawcach. Dzięki wysiłkom wielu ludzi, przede wszystkim rodzin pomordowanych, którzy nie godzili się na triumf kłamstwa, płacąc za to wysoką cenę, nawet cenę życia, prawda zwyciężyła. Jednakże nawet obecnie władze Federacji Rosyjskiej usiłują pomniejszyć ciężar tej zbrodni, nie chcąc uznać jej za zbrodnię ludobójstwa i odmawiają udostępnienia Polsce akt prowadzonego w tej sprawie śledztwa, utrudniając tym samym ustalenie pełnej prawdy o mordzie i jego sprawcach.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej oświadcza, że nie może być w dzisiejszym świecie miejsca dla kłamstwa katyńskiego, tak jak nie może go być dla kłamstwa oświęcimskiego, ani żadnego innego fałszowania prawdy o zbrodniach ludobójstwa. Nie powinno też być w nim przyzwolenia na umniejszanie ciężaru zbrodni ani tuszowania i utajniania okoliczności jej popełnienia.

Katyń powinien stać się dla Europy i świata miejscem-symbolem zbrodni przeciwko ludzkości popełnionych w imię komunistycznej ideologii przez budowniczych sowieckiego imperium zła.

W 65. rocznicę mordu katyńskiego Senat Rzeczypospolitej Polskiej składa hołd pomordowanym najlepszym synom Ojczyzny, oraz tym, którzy mimo szykan i prześladowań, walczyli o ujawnienie prawdy o tej zbrodni, także Rosjanom, którzy walczyli o tę prawdę.

Władze Federacji Rosyjskiej wzywamy, aby zgodnie z prawem międzynarodowym, uznały mord katyński za zbrodnię ludobójstwa i doprowadziły do wyjaśnienia wszystkich jego okoliczności oraz ustalenia sprawców, którzy powinni zostać publicznie napiętnowani, a także wskazały nieodkryte jeszcze miejsca pochówku pomordowanych i nieznanymi nazwiskami spoczywających tam ofiar.

Oczekujemy też od strony rosyjskiej niezwłocznego przekazania Instytutowi Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wszystkich akt prowadzonego przez prokuraturę rosyjską umorzonego śledztwa w sprawie tej zbrodni.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że ujawnienie pełnej prawdy o zbrodni katyńskiej jest koniecznym warunkiem prawdziwego pojednania i przyjaznych stosunków między Rzeczypospolitą Polską i Fe-

deracją Rosyjską oraz między naszymi narodami. Pojednanie i przyjaźń między narodami można bowiem budować tylko na prawdzie i pamięci, a nie kłamstwach, przemilczeniach i dyktacie jednej strony.

Do państw Unii Europejskiej i społeczności międzynarodowej apelujemy o godne uczczenie pamięci niewinnych ofiar katyńskiej zbrodni ludobójstwa w imię elementarnych zasad sprawiedliwości i ogólnoludzkiej solidarności, a także ku przestrodze – by nikt nigdy nie dopuścił się podobnej zbrodni.

## **OŚWIADCZENIE ROSYJSKIEGO „MEMORIAŁU” O ŚLEDZTWIE W SPRAWIE ZBRODNI KATYŃSKIEJ W ROSJI**

65 lat temu, w kwietniu–maju 1940, NKWD rozstrzelało prawie 22 tysiące obywateli polskich – jeńców obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku, a także polskich więźniów przetrzymywanych w więzieniach zachodnich obwodów Białoruskiej SRR i Ukraińskiej SRR. Operacja ta stała się znana pod nazwą „zbrodni katyńskiej” (od miejscowości Katyń pod Smoleńskiem, gdzie po raz pierwszy zostały odkryte mogiły jednej z rozstrzelanych grup).

Przez 50 lat rząd ZSRR starannie ukrywał prawdę o zbrodni katyńskiej, odmawiał uznania oczywistych dowodów, próbował zrzucić winę na nazistowskie Niemcy. Dopiero w kwietniu 1990 Związek Radziecki oficjalnie przyznał, że polscy obywatele zostali rozstrzelani przez NKWD, a prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow przekazał prezydentowi Polski Wojciechowi Jaruzelskiemu dokumenty archiwalne z imiennymi spisami 14589 straconych jeńców.

Wkrótce, na polecenie prezydenta ZSRR, Naczelną Prokuraturę Wojskową rozpoczęła śledztwo w sprawie „losu polskich oficerów, jeńców obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie”.

W październiku 1992 na polecenie prezydenta Federacji Rosyjskiej Borysa Jelcyna przekazano prezydentowi Polski Lechowi Wałęsie nowe dokumenty, w tym – decyzję Biura Politycznego CK WKP(b) z 5 marca 1940 z własnoręcznymi podpisami: Józefa Stalina, Klimenta Woroszyłowa, Wiaczesława Mołotowa, Anastasa Mikojana i z dopiskiem o głosowaniu „za” Michaiła Kalinina i Łazara Kaganowa.

wicza. Dokumenty te potwierdziły, że decyzję o egzekucji bez wyroku sądowego podjęli najwyżsi przywódcy ZSRR.

Oprócz tego, dokumenty te ujawniły, że jednocześnie z oficerami zgładzono bez sądu jeszcze 7305 więźniów przetrzymywanych w więzieniach w zachodnich obwodach Białorusi i Ukrainy. Imienna lista 3435 więźniów, rozstrzelanych na Ukrainie, została przekazana przez władze ukraińskie stronie polskiej w maju 1994. Część białoruska listy do tej pory nie została ujawniona (władze Republiki Białorusi twierdzą, że poszukiwania archiwalne nie dały rezultatów).

W ciągu 62 lat, które minęły od odkrycia mogił katyńskich, o zbrodni powiedziano i napisano dużo, jednak wiele zasadniczych kwestii pozostało bez wyjaśnienia. Niemniej 11 marca 2005, w wystąpieniu podczas specjalnej konferencji prasowej, naczelny prokurator wojskowy Rosji Aleksander Sawienkow poinformował o umorzeniu śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej, powołując się na „brak faktu zbrodni ludobójstwa” i śmierć osób uznanych za winnych w sprawie.

Uważamy, że umorzenie śledztwa jest niedopuszczalne.

Po pierwsze – nawet jeśli nie była to zbrodnia ludobójstwa, to należy ogłosić, jak są kwalifikowane te egzekucje – jako zbrodnia wojenna, jako zbrodnia przeciw ludzkości czy jako zabójstwo z premedytacją i okolicznościami obciążającymi? Zamknięcie śledztwa bez kwalifikacji prawnej wygląda na próbę odmowy ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności za przestępstwo.

Po drugie – do tej pory nie ustalono tożsamości znacznej części ofiar zbrodni (prawie 4 tysięcy), mianowicie – więźniów rozstrzelanych na Białorusi. Naczelna Prokuratura Wojskowa powołuje się na to, że przestępstwa popełnione poza granicami obecnej Rosji powinny być ścigane przez organa sprawiedliwości odpowiednich krajów. W tym przypadku argument nie jest przekonujący, ponieważ decyzję o rozstrzelaniu polskich obywateli podjęto w Moskwie, stąd kierowano całą operacją, tu spływały wszystkie doniesienia i raporty o jej przebiegu (na przykład lista polskich oficerów z obozu starobielskiego, rozstrzelanych w Charkowie, czyli na terytorium ukraińskim, zachowała się właśnie w archiwum moskiewskim). Naczelna Prokuratura Wojskowa Rosji ma obowiązek przedstawić dowody swoich poszukiwań „listy białoruskiej” w archiwach rosyjskich, a także potwierdzenie, że zwr-

cała się w sprawie listy rozstrzelanych więźniów do organów sprawiedliwości Republiki Białorusi i przedstawić odpowiedzi tych organów.

Po trzecie – wyjaśnienia wymaga stwierdzenie naczelnego prokuratora wojskowego Rosji, że z „absolutną pewnością” potwierdzony jest fakt śmierci jedynie 1803 jeńców, podczas gdy wiadomo powszechnie, że zginęło ich ponad 14,5 tysiąca.

Wreszcie, śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej nie może być zamknięte bez ustalenia i ujawnienia nazwisk wszystkich osób, które brały udział w jej popełnieniu – zarówno inicjatorów (którzy już są znani), jak i wykonawców wszystkich szczebli. Rozumiemy, że nie można oddać pod sąd przestępców, którzy już nie żyją. Jednak ich nazwiska powinny być ogłoszone, tak się działo i dzieje we wszystkich cywilizowanych państwach, z reguły bez ustanawiania specjalnych trybunałów. Tego wymaga również rosyjskie ustawodawstwo, w szczególności ustawa „O rehabilitacji ofiar represji politycznych” (cz. II, art. 18).

Nie do przyjęcia jest również decyzja rosyjskiej Naczelnej Prokuratury Wojskowej o utajnieniu większości materiałów śledztwa (łącznie z postanowieniem o umorzeniu sprawy karnej). Ta decyzja jest sprzeczna z prawem, ponieważ zgodnie z ustawą „O tajemnicy państwowej”: „informacje o faktach naruszenia praw i wolności człowieka i obywatela [...] nie podlegają objęciu przez tajemnicę państwową i nie mogą być utajniane” (art. 7).

Utajnienie przez prokuraturę szczegółów sprawy, mającej znamiona zbrodni wojennej i zbrodni przeciwko ludzkości, nieuchronnie jest odbierane przez opinię publiczną w Rosji i za granicą jako powrót do starej sowieckiej polityki ukrywania przestępczych działań reżimu stalinowskiego i chronienia ich organizatorów i wykonawców. Jest niedopuszczalne, by reputacja państwa, jego stosunki z innymi państwami padły ofiarą „etyki” i zasad resortowych.

Czy chcieli tego wojskowi prokuratorzy, czy nie, umorzenie śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej ogłoszone w przededniu 60-lecia Zwycięstwa przypominało całemu światu, że Związek Radziecki był nie tylko członkiem antyhitlerowskiej koalicji, który wziął na siebie główny ciężar walki z faszyzmem, ale i ten niezaprzeczalny fakt, że w sierpniu 1939, po podpisaniu paktu z hitlerowskimi Niemcami,

ZSRR dokonał szeregu aneksji, przyłączywszy do swojego terytorium wschodnie tereny przedwojennego państwa polskiego, Litwę, Łotwę, Estonię, Bukowinę Północną i Bessarabię. Że na tych terytoriach natychmiast rozpoczął się masowy terror, którego częścią obok aresztowań i deportacji stała się „operacja specjalna” zagłady polskich jeńców i więźniów.

Pamięć o Zwycięstwie 1945 roku jest nierozłączna z pamięcią o wszystkich ludziach zabitych przez systemy totalitarne XX wieku – od poległych na frontach do zamordowanych w katowniach podczas całej II wojny światowej. Próby przemilczenia lub osłabienia tej pamięci są zamachem na sens i cele wielkiej antyfaszystowskiej wojny.

Wzywamy najwyższe kierownictwo państwa do kontynuowania polityki prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa i prezydenta FR Borysa Jelcyna w sprawie ujawnienia prawdy o wydarzeniach 1940 roku i do podjęcia wszelkich koniecznych działań, by wznowić śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej. Przestępstwo powinno zostać prawnie zakwalifikowane, ofiary ustalone imiennie, a nazwiska wszystkich winnych i wykonawców ujawnione. Wszystkie materiały śledztwa po jego zakończeniu powinny być udostępnione społeczności międzynarodowej, przede wszystkim polskiej i rosyjskiej. Jesteśmy przekonani, że tylko takie działania przystoją wielkiemu krajowi, który zwyciężył faszyzm, odzegnał się od spuścizny komunizmu i wybrał demokratyczną drogę rozwoju.

Jesteśmy także przekonani, że konieczne jest zrehabilitowanie wszystkich ofiar zbrodni katyńskiej i, zgodnie z ust. 6 ustawy „O rehabilitacji ofiar represji politycznych”, przyjętej 18 października 1991, zwracamy się z wnioskiem o ich rehabilitację do Prokuratury Generalnej Federacji Rosyjskiej.

*Zarząd Międzynarodowego Stowarzyszenia „Memorial”*

Przełożyła z rosyjskiego Agnieszka Knyt  
„Karta”, Kwartalnik Historyczny 2005, nr 44.

## **DYSKUSJA W CZASIE SESJI KATYŃSKIEJ 22 MAJA 2004 ROKU**

Prof. dr hab. MARIA BLOMBERG

## TRZEBA SILNEJ WOLI I UPORU

Nie znam się na prawie, ale znam dobrze problem zbrodni kateńskiej. Pragnę więc przypomnieć fakty, które nam w czasie dzisiejszej sesji umykają, pragnę też wskazać na argumenty, które powinny być uwzględnione w naszych rozważaniach i postępowaniu prawniczym.

Zacznę od tych najmniej bolesnych, ale przykrych, o których w ogóle zapominamy. Mówi się, że mord kateński jest zbrodnią przeciwko ludzkości, ale już występują wątpliwości, czy jest zbrodnią zamykanie i wywożenie na Syberię nieletnich dzieci, kobiet i starców. Mówię o najbliższych rodzinach pomordowanych w Katyniu, Charkowie i Twerze. Przecież to właśnie wtedy gdy „likwidowano” obozy nastąpiła wielka akcja wywózki rodzin jenieckich, które znajdowały się w zasięgu Armii Czerwonej i władzy radzieckiej. Ileż dzieci, starców zginęło na Syberii.

O te liczby należałoby powiększyć „dorobek” ludobójców radzieckich. Nie zapominajmy o tym.

Kwestia następna, to pytanie czy mord kateński jest zbrodnią przeciwko ludzkości, czy pociągnąć do odpowiedzialności tych, co zbrodnię wykonywali na rozkaz, czy tylko tych co rozkaz wydali.

Rozumiem, że zbrodniczy rozkaz może trochę pomniejszał winę bezpośrednich morderców, ale nigdy nie uwalniał od odpowiedzialności. W rozkazie o mordzie nie było mowy, żeby jeńców krępować, żeby jeńców przed rozstrzelaniem dręczyć.

Uczestniczyłam w ekshumacjach w Katyniu, własnoręcznie odkrywałam osoby, które były skrępowane sznurkiem w ten sposób, że

ręce na plecach wysoko podciągnięte związane były z nogami specjalnym zaciskowym węzłem. Do czasów naszych ekshumacji dotrwało kilka postaci w ten sposób skrępowanych przed zamordowaniem. W rozkazie nie było też wzmianki, żeby bagnietami kłuć więźniów, którzy usiłowali się bronić przed śmiercią, stawiali oprawcom opór. Odkrywaliśmy też czaszki, w których było nawet 6 ran postrzałowych, a każda była śmiertelna. To obciąża raczej wykonawców zbrodni.

Wydaje mi się, że i te kwestie należy w procesie postępowania prawnego precyzyjnie analizować.

Kwestia następna, którą chcę zasygnalizować, dotyczy wysiłków IPN, ażeby sprawy zbrodni zbadać i wyjaśnić do końca. My tych wysiłków na zewnątrz nie widzimy i nie odczuwamy.

Spraw wymagających wyjaśnienia jest wiele. Np. kiedy w Katyniu odsłonięte były doły ze szczątkami pomordowanych, pokazywano nam parę metrów dalej podobne doły, które na pewno należały do zabitych w tym samym mordzie. Osoby, które to nam przekazywały znały problem, pokazywały, że to jest dalszy ciąg grobów oficerów zamordowanych w Katyniu. Sprawa absolutnie gdzieś utknęła, nikt tego wątku nie podjął, a przecież było polskie postępowanie, posiłkujące prokuraturę Federacji Rosyjskiej. Rzekomo nie ma materiałów, ale chcę powiedzieć, że to nieprawda.

Ekshumacje w Katyniu prowadzone były w 1994 i w 1995 roku, a w Charkowie w 1996 roku. Cała ekspedycja przygotowała bardzo szczegółowe sprawozdanie, gdzie jest opis badań, opis wyników, ekspertyzy specjalistycznej medyka sądowego, antropologa, znawcy umundurowania. Pełne opracowanie złożono w IPN i innych odpowiednich instytucjach na początku 1997 roku. Do dzisiaj w instytucjach tych nie widzieliśmy woli opublikowania tych materiałów. Książka ukazała się nie tak dawno, ale tylko dzięki temu, że kierownik ekspedycji i redaktor opracowania czynił ogromne starania ażeby znaleźć kogoś z zupełnie niezależnych wydawnictw, które by ją opublikowało, bo ekspedycja nie była w stanie opłacić kosztów druku.

Szkoda, że wydawca z książką nie przebył na dzisiejszą sesję, ale komunikuję Państwu, że książka została wydana, że w niej Państwo znajdziecie wyjaśnienia do wielu kwestii, które są jeszcze nadal wątpliwe.

Między innymi bardzo dokładnie została zbadana i opisana sprawa komisji Burdenki, zwłaszcza w jakim zakresie ingerował w groby i w jakim zakresie dowody zbrodni katyńskiej zostały przez jego komisję zniszczone.

Dziękuję, to wszystko, co chciałam Państwu zakomunikować.



Inż. TADEUSZ PIENKOWSKI

## **POLSKIE ŚLEDZTWO KATYŃSKIE – KILKA REFLEKSJI**

Zadaję sobie pytanie co o śledztwie katyńskim sądzą Rosjanie i dochodzę do wniosku, w świetle dotychczasowego przebiegu śledztwa, że Rosjanie chcą się w ogóle wycofać z dotychczasowych ustaleń i dalszego prowadzenia sprawy katyńskiej.

Drugi wniosek jaki mi się nasuwa, to jest że chcą oni spowodować, żeby właśnie Polacy rozpoczęli swoje śledztwo. To byłoby wygodne dla prokuratury rosyjskiej, która dobrze wie, że podstawowy materiał dowodowy znajduje się w posiadaniu Rosji, bez dostępu do tego materiału polskie śledztwo może zakończyć się fiaskiem.

W tym kontekście, przed podjęciem polskiego śledztwa, chciałbym usłyszeć o 2-ch następujących rzeczach.

Po pierwsze: czy wg oceny IPN, który ma przecież wszystkie dokumenty jakie były dostępne, również odpowiednią analizę jaką przeprowadził prof. Kieres, czy Instytut Pamięci Narodowej dysponuje materiałami kompletnymi do przeprowadzenia polskiego śledztwa.

Trzeba bowiem zaznaczyć, że obecnie nasiliła się w Rosji szczególnie mocno propaganda przeciwko polskiemu śledztwu, podważana jest w rosyjskich publikacjach wiarygodność niemal wszystkich dokumentów katyńskich, nawet tych, które są absolutnie pewne, jak np. oryginał paktu Ribbentrop–Mołotow.

Biorąc pod uwagę fakt, że Rosjanie nie dostarczają nam żadnych nowych dokumentów, należy zastanowić się czy dokumenty, którymi dysponuje IPN są wystarczające aby osiągnąć założone cele śledztwa

w stopniu, którego strona rosyjska nie mogłaby zakwestionować. A oni w tej chwili kwestionują wszystko, łącznie z uwierzytelnionymi dokumentami, przekazanymi przez prof. Pichoję.

Musimy zastanowić się jakie skutki polityczne przyniesie polskie śledztwo. Pamiętajmy, że od początku sprawa zbrodni katyńskiej to nie tylko sprawa wymordowania kilkudziesięciu tysięcy niewinnych ludzi, ale dla Rosji to przede wszystkim sprawa polityczna. Była ona sprawą polityczną, jest sprawą polityczną i zawsze taką pozostanie.

Sądzę, w świetle tego co powiedziałem, że IPN jedyna w tej chwili kompetentna instytucja w Polsce, powinna podjąć starania ażeby jednak strona rosyjska podtrzymała śledztwo. Uważam, że należy kontynuować kontakty z prokuraturą rosyjską, a jeżeli ich wynik będzie niezadawalający, wtedy będziemy mogli opiniować go. W tej mierze Instytut powinien starać się o wsparcie trybunałów międzynarodowych o zajęcie się przez nie tą sprawą. Dziękuję.

Dr BOGUMIŁ HAŁACIŃSKI

## O BEZPIECZEŃSTWIE ŚWIADKÓW W SPRAWIE KATYŃSKIEJ

Jestem synem ppułkownika Andrzeja Hałacińskiego, zamordowanego w Katyniu, współautora „I Brygady”. Polskie śledztwo popieram, oczywiście, ale trzeba się zastanowić nad jedną poważną kwestią, bezpieczeństwa świadków po stronie rosyjskiej. Skoro polska ubecja mordowała nagminnie świadków zamieszanych w sprawy, powiedzmy polityczne z rządami PRL-u, to co dopiero mówić o stronie rosyjskiej.

Proszę o uwzględnienie kwestii zapewnienia w każdy możliwy sposób bezpieczeństwa świadków po stronie rosyjskiej, jeżeli tacy będą. Dziękuję.

Prof. dr. hab. MARIAN GŁOSEK

## JEST WIELU ROSJAN SZUKAJĄCYCH PRAWDY O KATYNIU

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo – mówimy o polskim dochodzeniu, czy śledztwie, a zapominamy o ocenie pozytywnych, jak i negatywnych efektów śledztwa rosyjskiego, zwłaszcza iż ostatnio ono całkowicie zamarło. Pragnę przypomnieć, że w 1991 roku, w czasie rosyjskiego dochodzenia prokuratorskiego, prowadzącą śledztwo była prokuratura wojskowa. Śledztwo to, bardzo efektywne w początkowym okresie, z czasem się rozmyło i to w duchu jaki wspominał tu mój bezpośredni przedmówca. Nasze polskie prace, takie jak ekshumacja, czy dochodzenia posiłkujące miały wspierający charakter, stanowiliśmy tylko uzupełnienie dochodzenia rosyjskiego.

Tacy prokuratorzy rosyjscy jak płk Tretiecki, płk Rodziewicz wkładali ogromnie wiele wysiłku w posunięcie sprawy do przodu. Mieli wielkie sukcesy w dochodzeniu do prawdy. Lecz właśnie wtedy natychmiast zrezygnowano z ich usług i pracy w prokuraturze prowadzącej śledztwo katyńskie, wysyłając na zupełnie inne odcinki służby.

Płk prokurator Jabłkow, który zasłynął ze znakomitego przesłuchania Tokariewa, w ogóle został zwolniony z prokuratury rosyjskiej i przez kilka lat nie mógł znaleźć żadnej pracy.

To samo prokurator Szumiejko, po prostu został wysłany na emeryturę.

Człowiek całkowicie oddany sprawie wyjaśnienia okoliczności zbrodni, płk Stefan Rodziewicz (z rodziny Marii Rodziewiczówny) to postać tragiczna. Jako mały chłopiec został wraz z rodziną zesłany na

Syberię. Rodzice zmarli, a nieletniego malca skierowano do domu dziecka. Miał dużo szczęścia, wydostał się ze wszystkich tarapatów, ukończył studia prawnicze, poszedł do wojska i zaczął pracować w prokuraturze wojskowej, gdzie los zetknął go ze sprawą katyńską.

W rok po rozpoczęciu śledztwa katyńskiego zmarł na zawał serca.

Apeluję gorąco o zwrócenie uwagi na ludzi w Rosji, którzy chcą wyjaśnić sprawę katyńską, jako sprawę moralną, jako zbrodnię zasługującą na karę. Do nich należał płk Tretiecki, który do końca stał na stanowisku ścigania przestępców katyńskich i ujawnienia całej prawdy. Mogę powiedzieć, że płk Tretiecki wrócił do prokuratury rosyjskiej, co jest niezmiernie pozytywnym zjawiskiem i pracuje w dalszym ciągu, chyba jako jedyny ze wszystkich, wspomnianych wcześniej, znakomitych prokuratorów.

Myślę, że w przypadku nawiązania stosunków z prokuraturą rosyjską (a trzeba będzie tak zrobić), koniecznym stanie się dla dobra sprawy aby to ona odgrywała pierwszorzędą rolę. To tylko chciałem Państwu powiedzieć. Dziękuję.

Prof. dr hab. JACEK TRZNADEL

## **POLSKIE ŚLEDZTWO W SPRAWIE KATYŃSKIEJ JEST KONIECZNE I UZASADNIONE**

Biorąc pod uwagę wygłoszone referaty, ich treść, jak również propozycję Stowarzyszenia „Norymberga II” uważam, że wznowienie polskiego śledztwa jest konieczne i niewątpliwe.

Mówię „wznowienie”, dlatego że przecież to śledztwo prowadził w pierwszym okresie w jakimś sensie polski rząd emigracyjny w Anglii. To przecież jego współpracownicy sporządzili najpierw „Białą księgę” w sprawach katyńskich, to oni dostarczyli materiały dowodowe sędziom sprzymierzonych koalicji zachodnich w 1945 i 1946 roku do Norymbergi.

Nie tylko więc obrona niemiecka przyczyniła się do tego, że wszystkie propozycje rosyjskie, żeby uznać winę niemiecką, zostały odrzucone. Przyczyniło się do tego owo polskie śledztwo, przeprowadzone w Anglii.

Wydaje mi się, że otwarcie polskiego, nowego śledztwa katyńskiego jest absolutnie konieczne. Nie można zresztą, jak tu padła nieuzasadniona propozycja pana inż. Pieńkowskiego, czekać, aż Rosjanie wznowią śledztwo, a jeśli dojdą do wyników, które nas nie zadawalają, to należy zakwestionować jego poprawność.

Wiadomo, że oni wznowią śledztwo, co nastąpić może przy pewnej koniunkturze politycznej i znów go nie skończą. Śledztwo rosyjskie nie zostanie ukończone przed upływem 50 lat, jeśli w ogóle zechcą je prowadzić. Mówiono tu o honorze Polski. Ja powiedziałbym prościej i jakby w sposób ważniejszy, „polska racja stanu”, to znaczy

był niepodległej Polski wymaga ustalenia pewnych faktów historycznych, wymaga, żeby to Polska te fakty historyczne ustaliła, ze względu na prestiż międzynarodowy, i ze względu na wszystkie wynikające z tego warunki umów międzynarodowych, także z Rosją i tym podobne. A więc racja stanu, a nie jakaś tam koniunkturalna racja polityczna, ale taka racja ogólna, ta sama racja stanu, dla której było niesłychanie ważne, żeby ujawnił się w niej tajny protokół paktu Ribbentrop–Mołotow, a nawet badając historię już bardzo odległą ta sama polska racja stanu wymagała, żeby przesłuchania Romualda Traugutta przed audytoryatem polowym armii carskiej zostały ogłoszone. I rzeczywiście, dzięki wysiłkom archiwistów, po wojnie zostały ogłoszone, o czym mało ludzi wie i mało ludzi do nich sięga, jest to dokument niesłychanej mocy i niesłychanej wagi. Ale za wznowieniem polskiego śledztwa przemawiają także fakty o rzeczowych materiałach, mogących dotychczasowe problemy śledztwa i fakty śledztwa uzupełnić. Nie jakieś udowodnienie, kto popełnił zbrodnię katyńską, bo to zostało udowodnione już w 1943 r. Po zasypaniu ostatniej mogiły katyńskiej w czerwcu 1943 roku przez komisję niemiecką, zbrodnia rosyjska nie ulegała żadnej wątpliwości. Nie ulegała także wątpliwości dla poinformowanych czynników w opinii naszych (powiem w cudzysłowie) pod tym względem „sprzymierzeńców zachodnich”. To jest niewątpliwe i nie trzeba tu żadnych dodatkowych dowodów. Dowód jest pełny, natomiast wiele rzeczy, ja tylko przypomnę, wymaga uzupełnienia. Jak dotąd Rosjanie nie przyznali się, odwrotnie, negowali to, że istnieją teczki osobowe oficerów polskich, które kiedyś były. Mówią, że zostały one spalone, w co ja osobiście nie wierzę. Nie została ujawniona białoruska lista rozstrzelanych.

To tylko jeden z przykładów.

Po drugie, takie śledztwo jest po to, aby materiały z tego śledztwa ogłoszone drukiem dotarły może nie do szerokiej, bo to jest bardzo trudne, ale do szerszej świadomości społecznej, bo bez tego ta świadomość popada w rozmaite błędy. Powiem tu tylko o problemie przewodniczącego komisji sowieckiej w Katyniu w 1944 r., tzw. komisji Burdenki. Powiedziało się tu, że nie wiadomo jak to było z przekonaniem osobistymi prof. Nikołaja Burdenki na ten temat, ale przecież istnieje zeznanie niejakiego Olszańskiego, przyjaciela Burdenki, który oświad-

czył na Zachodzie, że Burdenko na łożu śmierci przyznał mu, że był całkowicie przekonany, że to jest zbrodnia NKWD. Zeznanie Olszańskiego znajduje się w sprawozdaniach Komisji Kongresu Stanów Zjednoczonych. Jest konieczne, żeby ludzie o tym wiedzieli. Dlatego, że nawet w miesięczniku Gdyńskiej Rodziny Katyńskiej, ukazał się obszerny artykuł pt. „Humanizm dr. Burdenki”.

Zaprotestowałem przeciwko temu, polemicznym artykułem, że fałszerz sprawy katyńskiej nie może być nazwany wielkim humanistą. Jeśli ze środowiska Rodzin Katyńskich może wyjść artykuł, w którym wychwala się pod niebiosa Burdenkę, za jego humanizm, to znaczy, że coś tu nie zostało jeszcze dokonane w świadomości i jakieś wyniki śledztwa nie zostały ogłoszone, upublicznione w dostatecznym stopniu.

Powiem więcej, jest cała gama spraw, które powinno się wyjaśnić – i słusznie powiedziano tutaj np. o grobach w lesie katyńskim, że to nie zostało w końcu wyjaśnione podczas ekshumacji. Np. nie wiadomo co stało się z ciałami, których Niemcy właściwie nie ekshumowali oprócz kilku zwłok z tzw. 8-go grobu. W śledztwie raptem okazało się, że tam – po prostu nic już nie ma. Te rzeczy wymagałyby albo odnalezienia dokumentacji, albo po prostu dodatkowych badań. Ale istnieje także szeroka dziedzina tego, co słusznie nazwano kłamstwem katyńskim, a kłamstwo katyńskie należy do zbrodni, albowiem to znaczy zacieranie śladów, ogłaszanie informacji sprzecznych z faktami. I to kłamstwo było niesłychanie szerokie i to kłamstwo rozciąga się nie tylko, jak wiemy dobrze, na współczesność rosyjską, ale na rosyjsko-sowiecką przeszłość, poczynając już właśnie od komunika- tu Burdenki.

Muszę powiedzieć, że jeżeli sprawcy, ci którzy wydali rozkaz podsunięty przez Ławrentija Bierię Stalinowi i Biuru Politycznemu, już nie żyją, to przecież ci, którzy dokonywali kłamstwa katyńskiego żyją i to wobec nich powinny być prowadzone dochodzenia. Jest to cały szlak działań manipulacyjnych w Rosji aż po chwilę obecną, ale jest także podobny szlak w Polsce. Np. mówiło się o tym w prasie komunistycznej, a przecież wyszła też w 1952 roku książka o Katyniu Kazimierza Wójcickiego, w której żadna z zamieszczonych fotografii nie pokazywała Katynia, ale wszystkie pokazywały rzekome zbrodnie wojenne Amerykanów w Korei. Ta książka miała dwa wydania. Ktoś

ją wydawał, ktoś ją napisał, tylko czy naprawdę Kazimierz Wójcicki, nie wiadomo, ktoś ją podpisał do druku, ktoś ją rozpowszechniał. Ale więcej, w Polsce powojennej istniały także trybunały i istniały kolegia sędziowskie, które skazywały za prawdę katyńską i jak ujawniły niektóre z wznowionych śledztw, żyli jeszcze niedawno, czy może żyją, członkowie niektórych zespołów orzekających w wielkich zbrodniach stalinowskich końca lat czterdziestych i początku pięćdziesiątych, tak więc mogą jeszcze żyć i ci, którzy skazywali za prawdę o Katyniu. Nikt nie prowadził tego typu statystyki, więc tu tylko wymienię dwie sprawy. O jednej piszą w książce „Powrót rozstrzelanej armii”. To jest książka o Katyniu. Rzecz dotyczy studentki wydziału filmowego Uniwersytetu w Łodzi, która została skazana na 2-letnie więzienie, co przekreśliło jej karierę życiową, za to, że w obecności kolegów w akademiku powiedziała, że nie wierzy, że to Niemcy dokonali zbrodni katyńskiej, a właśnie jej ojciec zginął w Katyniu.

Druga rzecz dotyczy człowieka, który w 1943 r. udał się do Katynia z tzw. wtedy „wycieczkami” i w roku 1952, czy 1953 został skazany na kilka lat więzienia. Pikanterii temu skazaniu dodaje fakt, że był to Mikołaj Marczyk i rzeczywiście w doniesieniach prasowych „Gońca Krakowskiego” czy „Nowego Kuriera Warszawskiego” jest wymieniany jako ten, który znalazł się w Katyniu, ale był to członek przedwojennej Komunistycznej Partii Polskiej. Dobierano się jak widać, także do własnych towarzyszy komunistów. Ktoś o ich winie orzekł i ktoś zmarnował tym ludziom parę lat życia, poprzez więzienia. Takich faktów było na pewno więcej.

I ostatnia sprawa, o której chcę powiedzieć. Wydaje mi się daleko idącym nieporozumieniem, że jak dotąd w Polsce nie zostały ujawnione pewne materiały, które wprawdzie istnieją, ale nie istnieją w języku polskim. Przecież akta Komisji Kongresu Amerykańskiego o których się tu mówiło, to jest 2326 stron ścisłego druku, wiele dokumentów, wiele szkiców, wiele fotografii niepowtarzalnych i te akta w Polsce jeszcze nie ujrzały światła dziennego. Owszem dwa dokumenty – zeznania zostały po polsku ogłoszone, przetłumaczył je Włodzimierz Bolecki, zeznanie Ferdynanda Goetla i zeznanie Józefa Mackiewicza. Pozostałe 2500 prawie stron nigdy nie zostały przetłumaczone. To Amerykanie publikują źródłowe książki o Katyniu, wynikające z akt

śledczych, a my w Polsce nawet nie mamy środków i pomysłów, aby to przetłumaczyć?! Drugą książką jest niemieckie wydawnictwo, które ukazało się pod koniec 1943 r. tzw. Amtliches Material...

To są pierwsze dochodzenia komisji niemieckiej i profesorów kryminologii sądowej – prof. Buhtza – nad grobami katyńskimi. Jeśli propaganda niemiecka rozpowszechniała różne fałszywe wiadomości, np. co do ilości znajdujących się w Katyniu zwłok to w Amtliches Material kłamstw nie ma, są tam dowody rzeczowe z wielu dziedzin znanych archeologom, chemii archeologicznej itp. Ta książka nigdy nie została wydrukowana po polsku. Są tu także zeznania świadków rosyjskich, tych samych świadków którzy jeśli nie uciekli na Zachód, dosięgła ich sowiecka ręka sprawiedliwości. Groziło to nawet na Zachodzie, jak np. Iwan Kriwoziernow nie powiesił się w Anglii, ale został powieszony. I ta księga nigdy nie została ogłoszona po polsku. Niemcy wznowili ją 10 czy 15 lat temu. Niemcy mogli wznowić księgę o Katyniu – dlaczego Polacy tej książki nie mogli przetłumaczyć i nie mogli jej wydać, to już jest pytanie do pewnych czynników i myślę, że także do IPN. Jest jeszcze trzecia taka księga – dotyczy zbrodni, w której zginęło bardzo wielu Polaków i była też księga niemiecka temu poświęcona, bo prawie równocześnie z ekshumacjami katyńskimi natrafiono na masowe groby w miejscowości Winnica, na południe od lasu katyńskiego, na Ukrainie. I w tej miejscowości Winnica były tysiące i tysiące zamordowanych w 25 grobach. Opisał to Józef Mackiewicz, ale jest przecież niemiecka „Amtliches Material zum Massenmord in Winnica”. I egzemplarz tej książki znajduje się w Polsce. Podobnie jak akta Kongresu – akta Kongresu w Polsce są tylko w 2, może w 3 egzemplarzach (jeśli je skopiowano). To nie jest rzecz dostępna dla szerszej publiczności.

Tak, że wydaje mi się, że wznowienie śledztwa jest niesłychanie potrzebne, jest oczywiste, jest polską racją stanu, także ze względu na dokumentację rzeczową, historyczną, a prawda historyczna służy narodowi nie tylko w jego wewnętrznym życiu, ale także w jego stosunkach ze wszystkimi sąsiadami. Dziękuję

MIECZYŚLAW CZAJKOWSKI

## JEŚLIBY ONI ŻYLI, TO BY NAS MORDOWALI

Proszę Państwa, chciałbym jak najbardziej wyrazić swoją radość i podziękowanie, że Pan Piotr Andrzejewski zamierza oświadczenie, jakie nam przedstawił, przesłać władzom RP – jego inicjatywę całkowicie popieram.

Jestem przedstawicielem Rodziny Katyńskiej w Białymstoku, jestem literatem i autorem katyńskiego „Popielca”. Tym bardziej, że ojciec mojej żony zginął w Katyniu, był byłym legionistą, w randze majora.

Mój kolega, jeden z literatów, niedawno był w Petersburgu i na temat Katynia rozmawiał z literatami rosyjskimi. Proszę wyobrazić sobie, jak zakodowany jest już w mentalności rosyjskiej obowiązek bronięcia rosyjskiej racji. U nas w Polsce nie ma tego. Polak powiedział koledze (literatowi rosyjskiemu), że to była zbrodnia przeciwko ludzkości, zostali wymordowani żołnierze. Rosjanin odpowiedział: „żołnierze – to żadna zbrodnia, to normalne, bo jeśli by oni żyli, to by nas mordowali. To jest normalne, że jeśli nie zginęli na wojnie, to zginęli tutaj, to jest całkowicie normalne”. Polak odrzekł, „słuchaj, ale przecież to byli ludzie, jak przypuścimy twój ojciec, który był lekarzem, czy twój nauczyciel itd. – poszli na wojnę, jako oficerowie rezerwy, ci ludzie to był kwiat polskiej inteligencji i oni ginęli, chociaż przeważnie nie walczyli, byli po drugiej stronie, jako rezerwa i ginęli, świadomie zamordowani”. Rosjanin zastanowił się, kiwał głową z politowaniem, zrozumiał dopiero, że to byli ludzie z rezerwy, to nie byli żołnierze z pierwszej linii walki.

Proszę Państwa, ja chciałbym jeszcze na zakończenie powiedzieć, że to była likwidacja polskiej inteligencji, to była zbrodnia na całym narodzie i dlatego jeśli sami Polacy nie będą usiłowali osądzić tej zbrodni, to nie ludźmy się, czekanie w nieskończoność, aż Rosjanie to osądzą, nic tu nie da, bo to wejdzie w zapomnienie i zatriumfuje wtedy anty-Katyn. Niestety obawiam się, że właśnie tak może być. Dziękuję.

Dr hab. ALEKSIEJ PAMIATNYCH  
– członek „Memoriału” w Rosji

## **ŻEBY PODJĄĆ ŚLEDZTWO TRZEBA MIEĆ ZAPEWNIONY DOSTĘP DO MATERIAŁÓW DOWODOWYCH**

Dziękuję za zaproszenie do udziału w konferencji, a przy okazji pragnę podzielić się kilkoma refleksjami na temat śledztwa, które Polska zamierza podjąć.

Rzeczywiście, Polska ma całkowite i niekwestionowane prawo, niezależnie od Rosji, do podjęcia w sprawie katyńskiej odpowiedniego działania prawnego.

Wiem, że w Polsce były podejmowane kilkakrotnie próby wznowienia śledztwa katyńskiego, ale zawsze z różnych względów rezygnowano z nich.

Żeby śledztwo rozpocząć obecnie, trzeba przede wszystkim mieć własne materiały dowodowe (mówił o tym p. Tadeusz Pieńkowski), lub otwarty dostęp do materiałów znajdujących się w Rosji.

Spośród tych materiałów, które znajdują się w Polsce, o ile wiem to pierwszorzędne znaczenie mają wyłącznie te, które dostarczone zostały w latach 1994; 1995; 1996, jak również uzyskane w czasie dodatkowej ekshumacji, przeprowadzonej już wyłącznie przez polskie ekipy.

Trzeba, jak sądzę, koniecznie pokonać trudności z wydaniem tych materiałów, o których wspominał prof. Trznadel. To są pozycje bardzo wartościowe, tak jak książka o której dziś wspomniano „Katyń w świetle badań terenowych w latach 1994–1995” wydana w ubiegłym roku, w Toruniu.

Nie sądzę, aby w obecnej sytuacji politycznej istniała szansa zdobycia materiałów rosyjskich. Dziś nikt w Rosji Polaków do archiwaliów katyńskich nie dopuści bez zgody Naczelnej Prokuratury Wojskowej.

Tak, czy inaczej, z tych właśnie powodów, kontakty z Rosjanami są potrzebne i to trzeba brać pod uwagę.

Wiem m.in. z książki redagowanej przez prof. Głoska, że w Katyniu, w latach 1994–1995 nie wszystko zostało zrobione. Jest jeszcze mnóstwo rzeczy do sprawdzenia, do wyjaśnienia, czego Polacy sami zrobić nie mogą, bo po prostu to wszystko znajduje się na terenie Rosji.

Tak, czy inaczej, trzeba się jednak dogadać. W tym kontekście rozumiem stanowisko prezesa IPN prof. Kieresa, który mówi, że musi sprawę śledztwa uzgodnić z polskimi władzami, bo łączy się ono z działalnością poza granicami kraju, bo sprawa Katyń (tu również zgadzam się z p. Tadeuszem Pieńkowskim) była i jest w stosunkach polsko-rosyjskich sprawą polityczną.

Odnoszę wrażenie, że rozumie to prof. Kieres. Aby skutecznie prowadzić śledztwo trzeba mieć dostęp do nowych materiałów. Aby mieć dostęp do tych materiałów, trzeba mieć kontakty z Rosjanami. Tylko w takich warunkach, można mówić i podejmować odpowiednie decyzje dające postęp w rozwiązywaniu sprawy dotyczącej zbrodni katyńskiej. Dziękuję.

Dr TADEUSZ LUTOBORSKI

## RODZINY KATYŃSKIE TO ŻYWY DOWÓD ZBRODNI

Proszę Państwa, ja powiem kilka słów dotyczących nastroju jaki tu dziś panuje. Moja ocena jest bardzo pesymistyczna, bo wszystkie słyszane wypowiedzi dotyczą niemożności, która przed nami stoi i która skazuje na niepowodzenie wszelkie dalsze działania.

Czy to niejednolitość prawa polskiego z rosyjskim, czy inne względy skłaniają do troszkę bezradnego opuszczenia rąk.

Natomiast jest pole, które pozostaje dotychczas nie zagospodarowane i które należy wykorzystać, a mianowicie fakt, że my teraz wchodzimy do Unii Europejskiej. Jako członkowie Unii także stowarzyszenia nasze – Rodzina Katyńska uzyskają zupełnie inną, nową perspektywę działania. My jesteśmy symbolem udokumentowanym, reprezentujemy około 15 tys. członków, istniejemy, nie trzeba tego uzgadniać, jesteśmy sami przez się dowodem, nie potrzeba szukać na to potwierdzenia w Rosji. My możemy coś o zamordowanych pokazać i przekazać. Powiedzieć ile np. osób spośród najbliższych rodzin ofiar jeszcze dzisiaj żyje, a ile nie interesuje się sprawami katyńskimi bo nieświadome są swojej przeszłości i nic na ten temat nie mogą powiedzieć. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa dotyczy działania historyków. Mianowicie, to że bardzo mało głosów polskich historyków pojawia się w stosunku do wypowiedzi, które minimalizują wydarzenia katyńskie, może nawet bez złej woli. Przykład – Norman Davies pisze w ogóle pozytywnie o Polsce, w tym o sprawach katyńskich, ale np. tylko trzy strony o Ka-

tyniu w „Bożym igrzysku”. Niektóre zdania mają wydźwięk zgoła minimalizujący. Jeśli np. wymienia się zamordowanych 15000 oficerów katyńskich, a o jedną stronę wcześniej omawia się łagry w których, zginęły 3, czy 4 miliony, to oczywiście nastraja to do refleksji, „cóż to znaczy 15 tys. wobec 4 milionów i o co tu w ogóle kruszyć kopie?”.

Dlatego też wchodząc do Unii Europejskiej, my jako Rodzina Katyńska, jako struktura pozarządowa, wnosimy swój temat, już dobrze opracowany historycznie, udowodniony, znany na świecie, tylko wymagający w tej chwili odpowiedniego przypomnienia i nastawienia, także uruchomienia odpowiednich procedur prawnych.

Te sprawy, które tu dzisiaj są omawiane mogłyby być omawiane np. w Strasburgu i Brukseli i zupełnie inne miałyby tam perspektywy.

Rodzina Katyńska, jako ważna organizacja pozarządowa powinna mieć swój hymn więc opracowałem naszej Rodzinie szkic takiego hymnu.

Prosiłem też prof. Góreckiego o przygotowanie warstwy muzycznej. Obiecał, a ponieważ dopiero wrócił ze szpitala, jak tylko jego zdrowie pozwoli, taką muzykę skomponuje, a ja przedstawię Państwu całość.



MARIA PAKULSKA-RAS

## **SĄD MIĘDZYNARODOWY POWINIEN SĄDZIĆ ZBRODNIARZY KATYŃSKICH**

Przyjechałam ze Stanów Zjednoczonych. Jestem członkiem Rodziny Katyńskiej w USA.

W zeszłym roku 13 kwietnia była promocja książki Allena Paula, Amerykanina, który napisał książkę „Katyń – stalinowska masakra i triumf prawdy”. Książka ta została przetłumaczona przez Zofię Kunert i udostępniona tu na terenie Polski, a dochód z jej sprzedaży miał być przeznaczony przez Allena na Rodziny Katyńskie.

Na promocję książki przybył Allen Paul i przywiózł kopię druków dokumentów Komisji Raya S. Maddena – Komisja Specjalna Izby Reprezentantów Kongresu USA, prawie 3000 stron.

Dużo mówiono na temat tych materiałów na obecnej Sesji. Pragnę dodać, że zbiór ten zawiera wiadomości zupełnie pominięte w dzisiejszych rozważaniach. Przede wszystkim Komisja Maddena, która działała w 1951 i 1952 roku ukazała różne aspekty podejścia Zachodu a raczej prezydenta Roosevelta do sprawy katyńskiej. Np. kilka polskich stacji, nadających polskie programy miało dużo kłopotów, a niektóre zostały nawet zamknięte, ponieważ poruszały sprawę Katynia.

Wymowna jest także historia płka Szymańskiego z armii amerykańskiej, który napisał list do Pentagonu w sprawie Katynia, informując, że to była zbrodnia NKWD, że za mordercami stała Rosja Sowiecka. Nie otrzymawszy odpowiedzi od władz wojskowych płk Szymański napisał list do swojego Prezydenta. Otrzymał odpowiedź, że nie może na ten temat więcej mówić i równocześnie rozkaz o przeniesieniu do służby dyplomatycznej.

Pragnę zadać jeszcze dwa pytania. Słyszałem, że w 1956 r., kiedy Chruszczow przyjechał do Polski, chciał ogłosić sprawę Katynia z podaniem wszystkich prawdziwych faktów. Wtedy Gomułka podobno prosił, nieomal błagał, żeby tej sprawy nie poruszać, bo to by naruszyło sytuację w kraju.

Drugie pytanie: dlaczego sprawa katyńska toczy się pomiędzy Polską a Rosją? Czy Trybunał Haski, jako międzynarodowy sąd nad zbrodniami przeciwko ludzkości, tak jak np. teraz sądzony jest tam Milošewicz za ludobójstwo, nie może osądzić zbrodniarzy katyńskich za zbrodnię przeciwko ludzkości?

Dr BOŻENA ŁOJEK

## PRZYCZYNY I SKUTKI ZAMROŻENIA ŚLEDZTWA KATYŃSKIEGO

Zgadzam się z głosami przedmówców prof. Jacka Trznadla, dr. hab. Aleksieja Pamiatnycha i innych, że zbrodnia katyńska była zbrodnią polityczną. Owa polityczność wynika przede wszystkim z faktu, iż decyzja władz partyjnych i państwowych Związku Sowieckiego o wymordowaniu 22 tysięcy polskich oficerów i policjantów wiosną 1940 roku, opierała się na przesłankach ideologicznych i politycznych. Traktowani byli oni jako polityczni przeciwnicy – przywódcza warstwa niepodległego państwa polskiego, które właśnie wraz z Hitlerem niszczył Stalin.

Ze względów politycznych przez ponad pół wieku fałszowano prawdę o zbrodni.

Ze względów politycznych ujawniona została w 1990 r. „częstka prawdy”, uzgodniona zresztą na najwyższym szczeblu państwowym Związku Sowieckiego.

Sprawą katyńską przez lata posługiwano się w międzynarodowych rozgrywkach politycznych.

Po ujawnieniu w 1943 r. przez Niemców zbrodni – próba dociekania prawdy o niej stała się pretekstem do zerwania przez władze sowieckie stosunków polsko-rosyjskich, ustalonych na mocy traktatu Sikorski-Majski z lipca 1941 r.

Posługiwano się też sprawą zbrodni katyńskiej w politycznych rozgrywkach w czasie zimnej wojny – była ona wówczas dla Zachodu argumentem przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

W czasie wojny koreańskiej i wietnamskiej Związek Sowiecki, wykorzystał ją przeciw Stanom Zjednoczonym, porównując Amerykanów do zbrodniarzy katyńskich, o czym wspomniał prof. Trznadel.

Posługiwano się nią także w rozgrywkach wewnętrznych. Zrobił to pierwszy Nikita Chruszczow na XX Zjeździe Komunistycznej Partii, wskazując na Józefa Stalina jako sprawcę wszystkich zbrodni.

Podobnie też w 1990 r. zrobił Michaił Gorbaczow i prezydent Borys Jelcyn, który użył argumentu zbrodni katyńskiej, chcąc w ten sposób udowodnić, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, jako odpowiedzialna za nią, była organizacją przestępczą, zbrodniczą i na tej podstawie zdelegalizował i rozwiązał KPZR.

Również w Polsce problem prawdy o zbrodni katyńskiej zawsze był papierkiem lakmusowym stosunków i napięć ze Związkiem Sowieckim, a także stosunków wewnętrznych; kłamstwa komunistów i środowisk lewicowych, które nie chciały obciążać odpowiedzialnością moralną „wielkiego brata” i ideowego sprzymierzeńca zbrodni.

Sprawa katyńska była także ważnym argumentem w rozgrywkach personalnych w czasie walki o władzę. Obciążało się jednych za fałszowanie i ukrycie prawdy, a innym przypisywano zasługi w ujawnianiu prawdy o zbrodni katyńskiej. Można by przytoczyć liczne tego przykłady.

Na fali przełomu i odwilży w stosunkach polsko-rosyjskich władze polskie wystąpiły w 1990 roku o wszczęcie śledztwa katyńskiego.

W czasie kampanii prezydenckiej w 1993 roku wszczął polskie śledztwo katyńskie minister sprawiedliwości Jan Piątkowski. Zrobił to na kilka tygodni przed odejściem z ministerialnego stanowiska, wiedząc że nie ma żadnych szans realizacji tego zamierzenia. Liczył, że argument otwarcia polskiego śledztwa przysporzy mu głosów wyborców. Gdyby rzeczywiście był bojownikiem o prawdę katyńską, jak usiłuje przedstawić to w swojej książce „Dotyk zbrodni”, to otwarcie śledztwa postanowiłby już na początku swego ministrowania.

Przed Janem Piątkowskim w podobny sposób chciał postąpić minister Aleksander Bendkowski i w tym celu prowadził z nami konsultacje.

Dla społeczeństwa, dla narodu polskiego, prawda o katyńskiej zbrodni była bardzo ważna, traktowaliśmy walkę o nią jako polską rację stanu.

Dlaczego mimo upływu 14 lat od otwarcia śledztwa rosyjskiego z udziałem prokuratorów polskich z polskiego śledztwa posiłkowego, nie zbliżyliśmy się wcale do rozstrzygnięcia sprawy?

Władze Federacji Rosyjskiej nie chciały i nadal nie chcą doprowadzić sprawy katyńskiej do zakończenia, jakiego wymaga międzynarodowe prawo, sprawiedliwość i poczucie moralności.

Przede wszystkim władze Federacji Rosyjskiej, co uwidacznia się na każdym kroku, obawiają się, że oficjalne osądzenie zbrodniarzy katyńskich pociągnie za sobą dalsze wielkie procesy, w tym osąd napadcy na Polskę 17 września 1939 r., złamanie deklaracji o nieagresji, pozabawienie niepodległości Litwy, Łotwy i Estonii, wielkie czystki etniczne, zsyłki i wywózki na Sybir. Obawiają się, że wzorem Polaków również sami Rosjanie zażądają rozliczenia od własnego państwa za masowe mordy na Ukrainie i w innych republikach, za łagry, za poniżanie przez lata godności obywatelskiej i ludzkiej. Moment, w którym obywatele Federacji Rosyjskiej zażądają rozliczenia i zadośćuczynienia nie nastąpi szybko, ale bez wątpienia kiedyś nastąpi. Wystarczy posłuchać co mówią z nieukrywanym żalem Rosjanie przy cmentarzach w Katyniu i Miednoje: „Wy Polacy to dbacie i walczycie o swoich zabitych, u nas tego nie ma, a ile tu leży naszych”.

Przyjdzie ten czas, że i Rosjanie zbudują swoje cmentarze, że Rosjanie upomną się o te wartości, których pozbawiła ich komunistyczna i imperialna władza.

Tego momentu obawiają się współczesne rządy rosyjskie i są przekonane, że procesowe zakończenie sprawy katyńskiej moment ten mogło by przyspieszyć.

Jest jednak i personalny aspekt tego stanu. Oglądając nagranie z przesłuchania Piotra Supronienki, w którym uczestniczyła jego córka, mogliśmy zobaczyć jak starała się ochraniać swojego ojca, jak dbała by nie powiedział zbyt dużo o swoim udziale w zbrodni i jej przebiegu.

Mówi się często, że w NKWD pracowały całe rodzinne klany; czyżby funkcjonowały po dziś dzień i nie chciały prawdy i osądzenia sprawców? Ile takich córek, jak córka Supronienki, czy synowie Tokariewa zajmują najwyższe rządy w hierarchii władz Federacji Rosyjskiej. Czy oni mogą chcieć, by ich nazwiska zostały napiętnowane mianem ludobójców?

Co by to była za kompromitacja polityczna w Europie, w świecie, gdyby się ujawniło, że synowie zbrodniarzy zajmują wysokie stanowiska w podobno demokratycznej Rosji. Zrobią wszystko by zablokować śledztwo, nie dopuścić do procesu.

Będą więc straszyć własną opinią publiczną, że uznanie zbrodni katyńskiej za ludobójstwo spowoduje, iż federacja Rosyjska zmuszona będzie wypłacić rodzinom ofiar wysokie odszkodowania, które zubożą Rosjan.

Obserwując to co się dzieje w Rosji ze śledztwem katyńskim i w ogóle ze sprawą katyńską, uważam za bardzo prawdopodobny scenariusz jaki przedstawiłam.

Skutki zamrożenia śledztwa już są brzemiennie w wymierne, szkodliwe zjawiska wewnętrzne i międzynarodowe. Polska opinia publiczna jest bardzo zaniepokojona postawą władz Federacji Rosyjskiej. Pod adresem Rosji padają z tego powodu ostre słowa i opinie. Naprężają się stosunki, a to pociąga z kolei następstwa w sferze obywatelskiej i ekonomicznej. Utrzymywanie kłamstwa, prawne i moralne chronienie zbrodniarzy katyńskich będzie eskalowało ten stan rzeczy. Pełna prawda potrzebna jest zarówno narodowi polskiemu jak i rosyjskiemu. Bo jeśli to nie nastąpi, to Katyń – jak napisał profesor Swianiewicz – pozostanie nadal ropiejącym wrzodem w stosunkach polsko-rosyjskich.

# **WYSTĄPIENIA OKOLICZNOŚCIOWE**

**PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA  
RP ALEKSANDRA KWAŚNIEWSKIEGO  
W CZASIE UROCZYSTOŚCI 65. ROCZNICY  
ZBRODNI KATYŃSKIEJ**

Panowie Marszałkowie, Panie Premierze, Panie i Panowie Ministrowie, Ekszelencje Ambasadorowie, Ekszelencje Księża Biskupi, a przede wszystkim Szanowni Przedstawiciele Rodzin Katyńskich, Szanowni Odznaczeni, Szanowni Goście z Rosji, Ukrainy, Panie i Panowie!

Zbrodnia katyńska zapisała się jako symbol polskiego męczeństwa, jako jedna z najbardziej bolesnych kart naszej historii. Ciągłe jesteśmy porażeni wymiarem tej tragedii, cynizmem i bezwzględnością tego mordu.

Sześćdziesiąt pięć lat temu, z rozkazu Stalina i innych przedstawicieli radzieckiego kierownictwa, zostało zgładzonych 22 tysiące bezbronnych polskich jeńców – głównie oficerów Wojska Polskiego, funkcjonariuszy policji, ochrony granic, więziennictwa i administracji. Znaleźli się oni za drutami obozów Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa oraz w radzieckich więzieniach po tym, jak 17 września 1939 roku Armia Czerwona wkroczyła nagle na terytorium polskiego państwa, które walczyło wówczas z agresją hitlerowskich Niemiec. Po pół roku nad ich losami zapanowała złowróżbna cisza. Przerażającą prawdę o tym, co się wydarzyło, ukryły zbiorowe doły śmierci w Katyniu, Miednoje i Charkowie.

Te bezimienne, porośnięte lasem mogiły miały być wykreślone z ludzkiej pamięci. Okryto je milczeniem, zasypano kłamstwem. Na całe pół wieku. Wszystkich, którzy wytrwale, nieugięcie pamiętali;

którzy poszukiwali prawdy o zbrodni katyńskiej – spotykały po tej stronie „żelaznej kurtyny” surowe represje i prześladowania. Gorzkie było i to, że demokratyczny świat – choć informowany, choć domyślający się prawdy – najczęściej także uczestniczył w zмовie milczenia stworzonej przez totalitaryzm.

Dzisiaj gromadzimy się tutaj w nowym już czasie, w innych okolicznościach. Prawda zwyciężyła! Na wspomnienie tragedii sprzed 65 lat ciągle jest w nas ból i smutek – ale krzyż katyński utwierdził się w naszej świadomości jako znak nie tylko męki, lecz i nadziei. Składamy hołd pomordowanym. Czynimy to z poczuciem, że niepodległa Polska wypełnia swoje wielkie wobec nich zobowiązanie; że potrafiła dosłyszeć i odpowiedzieć na ich niemy krzyk.

Zerwana została zasłona kłamstwa. Główni sprawcy zbrodni katyńskiej – ci, którzy podejmowali ludobójcze decyzje – są dziś znani. Ich wina jest bezsporna, ich podpisy złożone na dokumentach, dyktujących wyroki śmierci, zostały ujawnione opinii publicznej.

Pięć lat temu, w sześćdziesiątą rocznicę zbrodni katyńskiej, mogliśmy uroczysto otworzyć i poświęcić cmentarze w Charkowie, Katyńiu i Miednoje. Prochy rozstrzelanych znalazły wreszcie godny pochówek. Spełniło się pragnienie serca wielu z tu obecnych, by można było stanąć i pomodlić nad grobami bliskich; nad mogiłami ofiar, którym przywrócone zostało imię i należna pamięć.

Myślę, że także tutaj, w Warszawie, powinniśmy się zastanowić, jak lepiej upamiętnić męczeństwo i zarazem zwycięstwo prawdy, które symbolizuje Katyń. Należy znaleźć sposób, aby dokumentacja i wszelkie ocalałe pamiątki po tym wydarzeniu były powszechniej dostępne, zwłaszcza dla młodzieży. To również nasz obowiązek wobec ofiar, wobec dzisiejszych i przyszłych pokoleń.

Szanowni Państwo!

Miałem przed chwilą zaszczyt wręczyć wysokie odznaczenia ludziom, którzy wnieśli wybitne zasługi w ujawnieniu i udokumentowaniu prawdy o zbrodni katyńskiej. W imieniu Rzeczypospolitej, chyłem przed Państwem czoło w wielkim podziwieniu i szacunku.

Chciałbym tu głęboko pokłonić się wszystkim odznaczonym, reprezentującym Rodziny Katyńskie. Za Państwa pośrednictwem, składam hołd wszystkim Waszym Rodzinom. Tym, którzy przez całe dzie-

sięciolecia – mimo zakłamania propagandy, mimo szykan – domagali się prawdy, wiernie pielęgnowali pamięć o najbliższych i o tragicznej karcie polskich losów.

Pozwólcie, że zwrócę się do człowieka, który jest nieobecny na dzisiejszej uroczystości, ale któremu chcę wyrazić nasz szczególny szacunek – do księdza Zdzisława Peszkowskiego, kapelana „Rodzin Katyńskich” i Pomordowanych na Wschodzie. Żołnierza kampanii wrześniowej i świadka tragicznych wydarzeń tamtego okresu. W imieniu Rzeczypospolitej chcę wyrazić Księdzu najwyższe uznanie i wdzięczność za to, że przez te wszystkie lata był powiernikiem bólu i cierpienia tylu polskich rodzin; że w trudnych chwilach niósł im ukojenie, nadzieję i dobre słowo.

Dziękuję wszystkim Polakom, w kraju i na emigracji, którzy nie pozwolili, by prawda o Katyńiu została zduszona i zapomniana. Składam podziękowania wszystkim moim rodakom, którzy przyczynili się do godnego upamiętnienia ofiar zbrodni, do budowy cmentarzy. Słowa wdzięczności kieruję do Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Pragnę podziękować także tym, którzy dzisiaj – m.in. na forum jednoczącej się Europy, Parlamentu Europejskiego – czynią starania, aby tragedia katyńska była pojmowana jako uniwersalna przestroga dla naszego kontynentu, aby w ten sposób przezwyciężać złą przeszłość. Z uznaniem przyjmuję działania Instytutu Pamięci Narodowej, które zmierzają do całkowitego wyjaśnienia okoliczności zbrodni katyńskiej i ustalenia wszystkich jej sprawców.

Ze szczególną atencją zwracam się do odznaczonych z Rosji i Ukrainy. Jesteście ludźmi wrażliwego serca i sumienia. Wiemy, że zbrodniczy system stalinowski pochłonął miliony ludzkich istnień z wielu narodów. Ziemia rosyjska, ukraińska, białoruska, kazachska i inne obszary dawnego ZSRR przesiąknięte są krwią ofiar tego totalitarnego reżimu, pamiętają okrucieństwa licznych prześladowań. Ten system był okrutny nie tylko wobec obcych. Ten system był okrutny wobec własnych obywateli także.

Mord katyński jest jedną z wielu zbrodni dokonanych przez stalinowskich oprawców. Dlatego tak bardzo poruszają nas świadectwa prawości, sprawiedliwości i solidarności wszystkich tych, którzy po-

trafili zrozumieć nasz ból; tych, którzy zbrodnię i kłamstwo katyńskie dostrzegli jako szczególną ranę w naszych wspólnych dziejach. Skłaniamy głowę przed szlachetnością i wielkością Andrieja Sacharowa, Aleksandra Sołżenicyna, przed ludźmi „Memoriału”; przed wszystkimi, którzy odczuwają braterstwo cierpienia i powinność wspólnej pamięci.

Takimi właśnie ludźmi jesteście Wy, Szanowni Państwo! Wręczone Wam dzisiaj odznaczenia są tylko skromnym dowodem ogromnej wdzięczności, jakie ma dla Was Polska. Dziękujemy tym, którzy pomagali i pomagają nam odsłaniać prawdę, opiekować się miejscami pochówku, umacniać i upowszechniać pamięć. Okazaliście nam głębokie człowieczeństwo, okazaliście solidarność. Z całego serca dziękujemy za to naszym wszystkim przyjaciółom na Wschodzie!

Panie i Panowie!

Pamięć o zbrodni katyńskiej zajmuje szczególne miejsce w stosunkach między Polską a Rosją. Pamiętamy, że – Michaił Gorbaczow, a zwłaszcza prezydent Rosji Borys Jelcyn – znaleźli w sobie odwagę i siłę, aby odwalić ten przygniatający kamień kłamstwa i milczenia. To było dokonanie historyczne, zbliżające nasze narody, niosące nadzieję na trwałe pojednanie. Nie wolno się zatrzymać, nie wolno zawracać z tej drogi!

Wiele dobrych wydarzeń przyniosło nam ufność, że katyńska rana może się zabiżnić. Pragniemy, by tragiczna przeszłość została zamknięta i nie rzutowała już na przyszłość. Ale drogą do pojednania powinna być przede wszystkim prawda. Dlatego w sprawie zbrodni katyńskiej należy wyjaśnić do końca to wszystko, co wymaga jeszcze wyjaśnienia.

Powinny być zbadane i odsłonięte wszystkie okoliczności tej zbrodni. Sprawą najwyższej wagi jest, by wyjaśnić losy oraz określić miejsca pochówku tych siedmiu tysięcy zamordowanych, których groby nie zostały dotąd odnalezione. Oczekujemy od władz Federacji Rosyjskiej ostatecznego uznania, że zbrodnia katyńska była ludobójstwem – tak jak została ona określona podczas procesów w Norymberdze, gdy za jej sprawców Związek Radziecki uznawał hitlerowskie Niemcy. Konieczne jest wskazanie nie tylko politycznych mocodawców mordu, ale również wszystkich bezpośrednich wykonawców. Pra-

gniemy, by przekazane zostały Polsce wszystkie dokumenty dotyczące tej zbrodni, które znajdują się w archiwach.

Szanowni Państwo!

Polacy, choć naznaczeni męczeństwem i bólem, nie są narodem poddanym historycznej obsesji. Chcemy patrzeć w przyszłość. Chcemy razem z Rosją podejmować wyzwania nowego czasu w otwartej, jednoczącej się Europie.

Mamy jednak moralne prawo i obowiązek, by zło nazywać złem. Musimy uczynić wszystko, by cała prawda o tragicznej przeszłości w stosunkach polsko-rosyjskich – a zwłaszcza o zbrodni katyńskiej – ujrzała światło dzienne i została wspólnie przywołana. Trudno o inny sposób, który lepiej mógłby potwierdzić wspólnie przez nas wyznawane, ogólnoludzkie wartości.

Tak widzi to również wielu Rosjan. Ich stanowisko, podzielające polskie postulaty w sprawie ostatecznego wyjaśnienia zbrodni katyńskiej, odebraliśmy ze wzruszeniem i nadzieją.

Zbliża się rocznica wielkiego, historycznego wydarzenia, które nikogo nie może pozostawiać obojętnym. Sześćdziesiąt lat temu na naszym kontynencie zakończyły się krwawe zmagania II wojny światowej. Odniesione zostało wielkie zwycięstwo nad faszyzmem. Europa i świat muszą jednak dostrzegać, że owoce zwycięstwa nie były sprawiedliwie podzielone. Wyzwolenie spod okupacji nie wszystkim narodom dało wolność i prawo decydowania o sobie. Bohaterstwo i patriotyzm nie wszędzie doczekały się uznania i nagrody. Krzywdy nieraz przez wiele lat czekały na zadośćuczynienie.

Dzisiaj, w jednoczącej się Europie, nadszedł wszakże czas na zamknięcie bolesnych kart przeszłości. Przede wszystkim poprzez zapisanie ich prawdą i oddanie hołdu ofiarom. Także poprzez wyciągnięcie odpowiednich wniosków. Dlatego apeluję z tego miejsca i w tym szczególnym dniu do Polaków i Rosjan: wspólnie szukajmy dróg, które będą prowadziły nas do prawdy, do zrozumienia, do pojednania w imię przyszłości! To zależy od nas i to winni jesteśmy ofiarom Katyńia!

## **PRZEMÓWIENIE ALEKSANDRA JAKOWLEWA W IMIENIU ROSJAN ODZNACZONYCH PRZEZ PREZYDENTA RP**

Ekscelencje, szanowni Państwo, odczuwam wielkie wzruszenie z powodu naszego spotkania w rocznicę tragicznych wydarzeń. Przede wszystkim proszę pozwolić mi skorzystać z okazji, by wyrazić narodowi polskiemu głębokie współczucie z powodu zgonu wielkiego Polaka, którego wydała Polska. Polaka, który stał się obywatelem świata i który pozostanie w pamięci wszystkich ludzi niezależnie od ich narodowości, wyznania, wiary itd. Człowieka, który postawił sobie za cel zjednoczenie świata a nie dzielenie go i wszystko czynił na rzecz tej sprawy.

Panie Prezydencie proszę pozwolić mi wyrazić głęboką wdzięczność za nagrody, jakie Pan uznał za stosowne wręczyć moim współobywatelom, moim rodakom, obywatelom Federacji Rosyjskiej. Przypuszczam, że wszystkie te nagrody nie zostały daremnie wręczone, to znaczy zasłużyliśmy sobie na nie. Historia Rosji i Polski to dziwna historia, dawna historia, zawsze w tej historii były nieporozumienia, wojny, konflikty, krew i zdrada. Ostatnie z nich, ostatnia cecha to podział między imperialistycznymi związkami, między Związkiem Radzieckim a Niemcami, zgodnie z sekretnym protokołem zdecydowano o likwidacji Polski. Zdrada pociągnęła za sobą następne rzeczy – faktycznie Katyń, który dzisiaj upamiętniamy, wspominamy, to jest owoc tej zdrady, tak samo jak zagłada wielu, wielu milionów istnień w poprzedniej wojnie. Nie ma zabójców, którzy odpowiadają za zbrodnie popełnione w Katyniu i w innych miejscach. Oznacza to, że możemy,

mamy moralne prawo uwolnić się od odpowiedzialności choćby za to, że tak uporczywie, tak długo, częściowo, powoli przyznajemy się do faktów, uznajemy fakty, które niewątpliwie są nimi, są faktami historii. Dlaczego dobrze pamiętamy, nawet ubarwiamy nasze bohaterstwo a jakoś pamięć bardzo nas zawodzi, kiedy nie chcemy bądź stanowi dla nas mękę przyznanie się do zbrodni i zdrady. Jestem przekonany, że prawda to jedyna droga ku wzajemnemu zrozumieniu między ludźmi, prawda jest jedyną drogą do zrozumienia wzajemnego, niezależnie od tego jaką będzie ta droga. Nawet jeśli będzie podła czy okropna, ale jest to prawda, nawet najgorszą prawdę łatwiej jest przyjąć i przebaczyć niż kłamstwo. Jestem mimo wszystko przekonany, że bez względu na ochłodzenie czy ocieplenie, które falują z pewną prawidłowością, sądzę, że jedynym trzpieniem, kręgosłupem, który poprowadzi nasze kraje ku dobru, ku dobrym relacjom to mówienie sobie nawzajem prawdy i nigdy więcej nie zdradzać się nawzajem jak zdarzyło się niegdyś. Dziękuję.



**PRZEMÓWIENIE**  
**STANISŁAWA MARIJ JANKOWSKIEGO**  
**W IMIENIU POLAKÓW ODZNACZONYCH**  
**PRZEZ PREZYDENTA RP**

W imieniu Federacji Rodzin Katyńskich, w imieniu wszystkich, którym jest bardzo drogie słowo Katyń – dziękuję. Dziękuję za wyróżnienie nas chociaż jesteśmy tylko drobną grupą ludzi, którzy od lat kilkudziesięciu o tych sprawach mówią, którzy wołają o prawdę i wołają przeciwko fałszerstwu. Tak było 62 lata temu, kiedy po raz pierwszy Polacy dowiedzieli się o Zbrodni Katyńskiej i zaczęli od razu protestować. Tu, w tej sali, przypomnę wielkie nazwiska – Józefa Mackiewicza, Ferdynanda Goetla – ludzi, którzy protestowali całe swoje życie w publikacjach, przemówieniach, zeznaniach, które składali na przykład przed komisjami w Stanach Zjednoczonych.

Przypomnę też o takim fakcie, o którym dotąd nie wspomina się. Piętnaście lat temu w kwietniu otwierałem w Moskwie pierwszą wystawę fotografii poświęconych Zbrodni Katyńskiej. To było kilka dni po komunikacie agencji prasowych o tym, że za zbrodnię odpowiedzialny jest NKWD. Piętnaście lat temu z przejściem większym niż dzisiaj, bo Moskwa, bo kilometr od Kremla mówiłem o Katyniu, a zdjęcia przygotowane przez Rodziny Katyńskie w Krakowie wisiały na wystawie. Byliśmy bardzo dumni wszyscy z polskiej delegacji, że możemy te zdjęcia prezentować. Te zdjęcia, żeby nas nie narażać na kłopoty, kiedy jechaliśmy jeszcze do Związku Radzieckiego, przewiózł Pan Aleksander Gurianow. Wszyscy jesteśmy tutaj bardzo dumni, że możemy odbierać odznaczenia w obecności naszych przyjaciół z Rosji i Ukrainy dzięki którym o tej zbrodni świat musi pamiętać, a nie tylko o naszych słowach.

**WYKAZ OSÓB ODZNACZONYCH PRZEZ**  
**PREZYDENTA RP W CZASIE UROCZYSTOŚCI**  
**65. ROCZNICY ZBRODNI KATYŃSKIEJ**

KRZYŻEM KOMANDORSKIM ORDERU ZASŁUGI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ – Pan Oleg DIOMIN, Pan Aleksander JAKOWLEW, Pani Natalia LEBIEDIEWA, Pan Mychajło PILIPCZUK;

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI – Pani Danuta MALON, Pan Bolesław PROROK;

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ZASŁUGI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ – Pani Natalia DEMENTIEWA, Pani Tatiana KUDRIAWCEWA, Pan Rudolf PICHOKA, Pan Władimir PODJACZEW, Pan Leonid STASIEWSKI, pośmiertnie Stiepan RADIEWICZ – order odebrała Pani Raisa Radiewicz;

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI – Pani Geraldina BUCZYŃSKA, Pan Stanisław JANKOWSKI, ksiądz Jacek KUCZMIK, Pani Anna LECHOWICZ, Pani Zofia RUTKOWSKA, Pani Bogna SZKLARCZYK, Pan Jerzy SZLETYŃSKI, Pan Bogdan TACZAK, Pan Oleg ZAKIROW;

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ZASŁUGI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ – Pan Andriej BLINUSZOW, Pani Jewgienija CHAJDAROWA, Pan Siergiej GŁUSZKOW, Pan Aleksander GURIANOW, Pan Aleksiej PAMIATNYCH, Pani Walentyna PARSADANO-

WA, Pan Nikita PIETROW, Pan Michaił ROGACZOW, Pan Arsienij ROGINSKIJ, Pani Walentyna SUWOROWA, Pan Giennadij ŻAWORONKOW, pośmiertnie Anna GRISZYNA – order odebrała Pani Łora Charlap, pośmiertnie Wiktor ŁOZINSKIJ – order odebrał Pan Andriej Blinuszow, pośmiertnie Jurij ZORIA – order odebrała Pani Milica Zoria;

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI – Pani Teresa DUSZYŃSKA, Pan Michaił GNIEDOWSKIJ, Pan Aleksandr KONOW, Pan Siergiej KRIWIENKO, Pani Emilia MAĆKOWIAK, Pani Ewa ROSŁAN, Pan Jurij SZARKOW, Pani Krystyna ZATOŃ, Pani Gabriela ZYCH.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał również Krzyż Oficerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej Panu Antolijowi Jabłokowi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski Pani Janinie Aleksandrowicz oraz Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej Pani Swietłanie Filonowie, oraz Złoty Krzyż Zasługi Edwardowi Grudzińskiemu, którzy nie mogli przybyć na dzisiejszą uroczystość.

Ks. arcybiskup SŁAWOJ LESZEK GŁÓDŹ  
Biskup Warszawsko-Praski

## HOMILIA WYGŁOSZONA W CZASIE MSZY ŚW. W 65. ROCZNICĘ ZBRODNI KATYŃSKIEJ

Matko Katyńska  
w las ten przyjdź  
i przytul  
wszystkich swoich synów  
nad miastem roznieś mgły i łyzy  
i przebaczenie wyproś –  
Kainom

(Joanna Rogowska-Fiałkowska. *Smutna polana*, fragment)

Panie Prezydencie – ostatni konstytucyjny Prezydencie II Rzeczypospolitej!  
Panie Prezydencie miasta stołecznego Warszawy!  
Przedstawiciele władz rządowych, MSZ i samorządowych!  
Posłowie i Senatorowie!  
Żołnierze i Policjanci!  
Harcerze!  
Rodzino Katyńska!  
Bracia w Kapłaństwie i Kapituły!  
Bracia i Siostry Uczestnicy Najświętszej Ofiary sprawowanej w Katedrze Diecezji Warszawsko-Praskiej!”  
Drodzy Telewidzowie!

Wysłuchaliśmy Janowej Ewangelii. Przytoczona w niej scena uzdrowienia niewidomego od urodzenia – to obraz przywrócenia przez Chrystusa światła Bożego ludzkości pogrążonej w mroku. Grzesznej, odwracającej się od dobra, od przykazań Dekalogu.

Chrystus mówi o sobie, że jest światłością świata (J 9,5). Światło Chrystusa – światłości świata ma wielką siłę kreacyjną – przemienia ludzkie wnętrza, postawę, osobowość. Czyni nas uczestnikami Chrystusowego światła. „Postępujcie jak dzieci światłości” – mówi święty Paweł Apostoł. Przenoście w życie swoje, także to o wymiarze społecznym i narodowym, owoce tej Chrystusowej światłości, którymi jest „wszelka prawość i sprawiedliwość i prawda” (Ef 5, 10). Nie miejcie udziału „w bezowocnych czynach ciemności”. (Ef 5, 11) „Trzymajcie się prostej linii prawdy” (2 Tm 2, 15).

### 1. Martyrologium Wschodu

Z tym stawianym przez Chrystusa zadaniem strzeżenia i umacniania światłości, która rodzi się w naszych sercach, stajemy dziś wobec tajemnicy zła, wobec tych – jakże niekiedy strasznych – powtórzmy słowa świętego Pawła Apostoła: Bezowocnych czynów ciemności. Wobec martyrologium naszego narodu. Przypomniał przed kilku laty, w 2002 r., w Bydgoszczy, Ojciec Święty, że martyrologium tragicznego wieku XX nie zostało jeszcze w pełni udokumentowane. „Trzeba je zbadać, trzeba je spisać, ujawnić wszystkie świadectwa męczenników (...), którzy ponieśli śmierć jako ofiary komunizmu i nazizmu, płacąc krwią za przynależność do Chrystusa i Kościoła”.

Dzisiaj wracamy pamięcią, modlitwą, także muzyką, pieśnią, poetyckim słowem do martyrologium o szczególnym wymiarze. Do zbrodni katyńskiej.

Wczoraj, 5 marca 1940 roku – minęła 65 rocznica, pierwszego etapu tego tragicznego wydarzenia, wpisanego głęboko, w dzieje, świadomość, pamięć Narodu.

Tego dnia Stalin i przywódcy Związku Sowieckiego: Woroszyłow, Mołotow, Mikołajew, w porozumieniu z szefem NKWD Berią – podpisali tajny wyrok, skazujący na śmierć przez rozstrzelanie, bez jakiegokolwiek sądu, ponad 25700 Polaków uwięzionych w Związku Sowieckim. Podstawa wyroku: notatka sporządzona przez Berialę – wymieniała kategorie skazańców: oficerów, policjantów, funkcjonariuszy służby więziennej, osadników, urzędników – także jak to formułowano leninowskim językiem: „obszarników”, „fabrykantów”, członków

kontrewolucyjnych organizacji. Pośród skazanych było 14700 więźniów Kozielska, Ostaszkowa, Starobielska – jeńców niewypowiedzianej wojny, rozpoczętej 17 września 1939 r., oficerów Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Policji Państwowej i 11 tysięcy polskich obywateli więzionych na terenach okupacji sowieckiej.

Dlaczego zostali skazani na śmierć?

Dlatego, że byli Polakami, obywatelami ojczyzny niepodległej, zmartwychwstałej po latach niewoli. To była ich przewina. Bo przecież Polska, ten, jak mówiono, „bękart traktatu wersalskiego”: miała zejść ze sceny życia, zniknąć z mapy Europy. Ofiary tamtej zbrodni to kwiat polskiej inteligencji. Obok zawodowych oficerów, oficerowie-rezerwiści – ludzie wielu zawodów, różnych społecznych ról. Także duchowni – kapelani Wojska Polskiego.

Kainowy grzech. Kainowa zbrodnia. Czyn ciemności, którego owocem była śmierć.

Pierwszy etap misterium zła. Początek Drogi Krzyżowej – Stacja I: Pan Jezus na śmierć skazany. Początek drogi, której kres stanowiły katyńskie doły śmierci. I te w Charkowie i Miednoje – kryjące pomordowanych ze Starobielska i Ostaszkowa. Także te nieznanne – jeszcze nie odkryte. I te nieznanne, groby tułaczy Sybiraków – skazanych – 7 tys. N.N.

### 2. Lista wiernych w służbie Ojczyzny

Umiłowani! Bracia i Siostry!

Wiemy dobrze – bo to wiedza w świadomości polskiej ugruntowana – jak długo, jak strasznie długo, trwało to dochodzenie do prawdy o zbrodni katyńskiej, ujawnianie jej okoliczności. Jakże wiele wokół tej zbrodni narosło ciemności i kłamstw.

Wiele jest świadectw, które mówią, jak cynicznie władze sowieckie zwodziły i oszukiwały Polaków, dopytujących się o los wziętych do niewoli polskich oficerów. Jak bardzo na żołnierzach i oficerach formującej się w ZSRR Armii gen. Władysława Andersa ciążyła niepewność, co do losu kilkunastu tysięcy zaginionych. Pisze o tym w swych „Wspomnieniach” Bp Józef Gawlina, Biskup Polowy Wojska Polskiego: „Dopóki była możliwość wolnego poruszania się, szuka-

no ich po całej Rosji(...). Rząd rosyjski wyjaśniał kilkakrotnie, że wszyscy ci jeńcy zostali wypuszczeni na wolność, w co jednak nikt nie wierzył, gdyż przecież przynajmniej kilku z nich musiałoby się gdzieś pokazać. Gdy niespodziewanie przybyło kilkudziesięciu żołnierzy z północno-wschodniej Syberii, żywiono w przyływie radości nadzieje, że może to ci. Daremnie!”.

W kwietniu 1943 r. obiegła świat wiadomość o odkryciu przez Niemców pod Smoleńskiem, w Katyniu, mogił polskich oficerów. Wiemy dobrze, jakie były tego następstwa: zerwanie przez Związek Sowiecki stosunków dyplomatycznych z Rządem RP, oskarżanie go o rzekomą współpracę z Niemcami.

Katyńska lista ofiar. Katyńska lista poległych – wiernych w służbie Ojczyźnie – do końca.

Jakże olbrzymi ciężar musieli wziąć na swoje barki żołnierze 2 Korpusu. Tragiczni żołnierze polskiej wolności – ci spod Monte Cassino, Ancony, Bolonii. Żołnierze szczęśliwie ocaleni z domu niewoli. Żołnierze zdradzeni przez świat. Wielu z nich odebrano ojczyznę – pozostała poza linią nowych granic. W większości wybrali emigrację, nie chcieli powracać do powojennej Polski, podporządkowanej politycznie tym, co byli odpowiedzialni za zbrodnię katyńską.

Jest tu dziś z nami jeden z Nich. Pan Prezydent Ryszard Kaczorowski. Żywy symbol Polski Niepodległej. Jeden z tych ludzi wiernych, prawych, Polsce oddanych. Zabiegający ofiarnie o utrwalenie prawdy o zbrodni katyńskiej.

### 3. Zwiastun wolności i niepodległości

Umiłowani!

Przypomina święty Paweł w czytany dziś Liście do Efezjan, że wszystko, co dzieje się po kryjomu, niejawnie, w tajemnicy, stanie się jawne dzięki światłu – prawdy, sprawiedliwości, prawości. „**Nie miejcie udziału** w bezowocnych czynach ciemności”.

Długie są dzieje wychodzenia na jaw prawdy o zbrodni katyńskiej.

Ciężar win niewyznanych głębokim cieniem pokrywał przez lata obszar stosunków polsko-rosyjskich. Budził niepokój sumień.

Jakże długo społeczności wolnego świata, z racji źle pojmowanej

politycznej poprawności rozciągały nad nią znowę milczenia, pozwalały na rozprzestrzenianie się plagi zakłamania i nikczemności.

Światło rozproszyło przecież mroki, rozświetliło i ujawniło bezowocne czyny ciemności. Składamy **hold emigracyjnym środowiskom** i tym ludziom odważnym w kraju, co nie zapomnieli – pamiętali. Rozświetlali światłem prawdy mroki zakłamania „Jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie”. Do nich odnieść można ten cytat z Mickiewiczowskich „Dziadów”.

Mówił przed laty w 1980 r. w czasie poświęceniu pomnika katyńskiego w Toronto, Ksiądz Kardynał Władysław Rubin, duchowy opiekun polskiej emigracji: „Opasaliśmy Ziemię pomnikami, pamiątkowymi tablicami, kamieniami i płaskorzeźbami wmurowanymi w ściany naszych kaplic, kościołów lub społecznych domów jako widomy znak, że pamiętamy o naszych braciach pomordowanych w Katyniu i w innych miejscach podobnej zbrodni. Opasaliśmy Ziemię tymi wyrazami naszej pamięci i naszego wysiłku, by świat o tej zbrodni znał prawdę i by ta prawda była ostrzeżeniem dla ludzkości. Musi nadejść czas prawdy, która wyzwala człowieka, czas prawdy, za którą Chrystus oddał swoje życie i dla której złożyli ofiarę nasi bracia z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska. Wierzymy, że ta ich ofiara sprzed 40 lat jest obecnie zwiastunem wolności i niepodległości narodu.” I niech nikt nie czyni wyrzutu, że jest ich za dużo. Przecież są one wołaniem o prawdę, więcej, krzykiem!

### 4. Prawda powinna być ujawniona do końca

Umiłowani!

Dziś jesteśmy tu i w imię pamięci, i w imię miłości, i w imię wierności – Bogu i Ojczyźnie. Także w imię wierności, człowiekowi – dziecku Boga, odkupionym i zbawionym, dzięki Chrystusowej Ofierze – dzięki krwi przelanej za zbawienie świata na drzewie krzyża. Przychodzimy ze świadomością, że ta ich ofiara stała się jednym z kamieni milowych wyznaczających naszą drogę do wolności i niepodległości.

„Pamiętaj Polsko, o tych dzieciach swoich, które miłość do Ciebie okupiły śmiercią swoją.” (autor, Miednoje, 1991).

Wreszcie przyszedł taki czas, że po pół wieku milczenia i kłamstw ujawnione zostały w 1992 przez władze Rosji dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej i jej sprawców.

**Wreszcie tam**, na miejscach zbrodni, powstały polskie Cmentarze Wojenne. Przybyła na ich poświęcenie Rzeczypospolita – najwyższe władze, wojsko, policja, Rodziny Katyńskie. Zanieśliśmy tam, nad tamte mogiły naszym braciom pomordowanym Chrystusa Eucharystycznego. Zanieśliśmy jego światło. Także naszą modlitwę za pomordowanych Braci – męczenników sprawy polskiej i chrystusowej – prosząc dla nich o nagrodę wieczną w Domu wiekuistej światłości.

**Wreszcie i my w Ojczyźnie**, możemy uczcić pamięć pomnikami, tablicami. I czynimy to, aby nadrobić tamte złe lata, kiedy słowo Katyń, było słowem niecenzuralnym. Kiedy tych, co podnosili sprawę Katynia spotykały represje, często okrutne. Przecież jeszcze w 1989 r. został zamordowany ks. prałat Stefan Niedzielak, współtwórca Sanktuarium Poległych i Pomordowanych na Wschodzie przy warszawskim kościele p.w. św. Karola Boromeusza, kapłan utrwalający pamięć o Głogocie Wschodu. Ostatnia Ofiara Katynia.

Katyńskie tablice i pomniki, znajdziemy na terenie naszej diecezji – Wołomin szykuje się do odstonięcia pomnika katyńskiego. Trzeba powiedzieć o kaplicy katyńskiej w Katedrze Polowej Wojska Polskiego. Sanktuarium pamięci wiernych aż do śmierci (por. Ap 2, 10) – VINCTIS NON VICTIS – pokonanym – niezwyciężonym. Na oksydowanych tabliczkach 15 tys. imion i nazwisk. Także tabliczki tych z imienia i nazwiska nieznanymi, oznaczonych literami N.N. – 7 tysięcy tabliczek. Nad ołtarzem relikwia niezwykła – płaskorzeźba przedstawiająca Matkę Miłosierdzia. Wyrzeźbiona w obozie w Kozielski na sosnowej deszczulce wyrwanej z obozowej pryczy. Dar ojca, więźnia obozu, ofiary Katynia Henryka Gorzechowskiego, dla syna, też Henryka, który ocalał, na jego 19 urodziny. Przejmujący symbol tamtych dni w obozie Kozielskim. Świadectwo, że jenieckie serca otwierały się na Chrystusowe światło, na Jego Matkę – Matkę Miłosierdzia. To było 5 dni przed wydaniem wyroku śmierci z 28 II 1940. Prof. Jacek Trznadel, płk Marek Tarczyński i p. Bożena Łojek aktem pisemnym przekazali mi te Relikwie.

Umiłowani!

16 października 1992 roku, niemal bezpośrednio po przyznaniu się Rosji, do popełnienia zbrodni katyńskiej, sejm Rzeczypospolitej sformułował znamienne słowa: „Prawda powinna być ujawniona do końca, zbrodnie ukarane, krzywdy naprawione. Sejm Rzeczypospolitej wyraża przekonanie, że obydwie państwa, budując nową przyszłość, udźwigną w oparciu o prawo i prawdę – ciężar przeszłości”.

Trwa to dźwiganie ciężaru przeszłości. Nie bez trudu, przeszkód, zahamowań. Nie bez sytuacji, w których wciąż musimy mówić o złej woli. Umorzone śledztwo, niezgoda na określenie zbrodni katyńskiej mianem ludobójstwa, niechęć do przekazania dokumentacji – słyszeliśmy o tym wczoraj w dziennikach radiowo-telewizyjnych. Czasami można odnieść wrażenie, że odzywa się echo dawnych uprzedzeń, że na plan pierwszy znów wysuwa się czynnik politycznej gry – że znów mamy do czynienia z bezowocnymi czynami ciemności.

Światłość świata prowadzi nas do źródeł życia, do Boga. Bo tej wielkiej sprawie, która nas tu zgromadziła, wciąż potrzeba jest Bożej refleksji, religijnego namysłu nad tym, co się stało. Trzeba to wszystko odnieść do przebaczonego Miłosierdzia, które potrafi przekroczyć tyle granic – w człowieku, w jego wnętrzu, także w świecie.

Spotkałem po uroczystościach małżeństwo. On kapitan Armii Rosyjskiej Federacji; jego małżonka w rozmowie ze mną powiedziała: „Izwinicie szczo zdziałał mój naród.” Także okrutnie doświadczony – 7 milionów ofiar komunistycznego terroru. Niech tak powiedzą przedstawiciele władz Rosji.

Tędy prowadzi droga do pojednania w duchu prawdy, w duchu zaślubienia, przebaczenia „najtrudniejszego kunsztu – odpuszczania win” (Zbigniew Herbert).

Modlitwa i pamięć. Przekazywana, utrwalana. Od lat z takim poświęceniem i ofiarnością czynią to Rodziny Katyńskie, rozprzestrzenione po całej Polsce – pamiętające o swoich bliskich, ofiarach zbrodni, przywracające ich imiona, ich twarze, ich losy...

Jest tu policja – duchowy spadkobierca pomordowanych funkcjonariuszy Policji Państwowej. Są artyści, którzy przygotowali program pamięci. Jest też młodzież harcerska, z dalekiego Przemysła. Ich obecność

szczególnie cieszy. Jest świadectwem, że młoda generacja pragnie mieć rozeznanie polskiej sytuacji historycznej, poznać uwarunkowania polskiej świadomości. Tak potrzebne i niezbędne. Choćby po to, aby zrozumieć cenę wolności, która nie została ofiarowana – przyszła z wielkiego trudu, z wielkiej ofiary. Także i ich – pomordowanych na Wschodzie...

Za chwilę staniemy wobec Chrystusa Obecnego w Eucharystii. Chrystusa światłości świata. Chrystusa naszej nadziei. I nadziei ich – wtedy, w ostatniej godzinie!

Chrystus – nasza Pascha mówi do każdego z nas: Zbudźcie się, o śpiący. „Nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności”.

Nieście Bracia i Siostry, dziedzice Chrystusowej światłości, w nowy wiek pamięć o tamtej ofierze sprzed 65 laty – ofiarowanej Bogu i Polsce. Wpatrzeni w Chleb Nieśmiertelności – Eucharystię, polecajmy miłosierdziu Bożemu ofiary tamtego polskiego holocaustu, ofiarę całopalną, co się dopełniła na Wschodzie. „Błogosławieni, którzy w Panu umierają, niech odpoczną od swoich trudów, bo idą wraz z nimi ich czyny” (Ap 14,13). Pamiętaj o nich Polsko.

„Pamiętaj Polsko, o tych dzieciach swoich, które miłość do Ciebie okupiły śmiercią swoją.”

Pamiętaj – Amen

Ks. biskup gen. TADEUSZ PŁOSKI

## KAZANIE WYGŁOSZONE W 65. ROCZNICĘ ZBRODNI KATYŃSKIEJ

**Jeśli wy mówić przestaniecie kamienie wołać będą...**

Panowie Ministrowie,  
Drogie Rodziny Katyńskie,  
Szanowne Delegacje z Rosji i Ukrainy,  
Drodzy Weterani i Kombatanci,  
Żołnierze oraz Funkcjonariusze Policji i Straży Granicznej,  
Druhny i Druhowie,  
Drodzy Siostry i Bracia w Chrystusie!

Z największą czcią podnosimy słowa nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II, Syna naszej polskiej ziemi. Ten Papież – Polak, który wszystko, co dał Kościołowi powszechnemu zaczerpnął z ojczystego skarbcza świętości Narodu Polskiego, z naciskiem apelował: „...proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym;” (10 czerwca 1979; Kraków, Msza święta na Błoniach).

Sięgamy więc dzisiaj, idąc za Ojcem Świętym, do wielkiego skarbcza świętości naszej Ojczyzny. Wyciągamy swoje ręce do skarbcza świętości Narodu Polskiego, aby zaczerpnąć z niego mądrości. Aby napęłnić się zawartą w nim mądrością. Mądrością, która daje nie tylko wzór, jak żyć i postępować. Mądrość czerpana ze skarbcza narodowej świętości daje moc ku temu, aby mieć siłę i umiejętność żyć święcie i odpowiedzialnie.

W tym skarbcu narodowej świętości, w tym duchowym dziedzictwie, któremu na imię „Polska”, znajduje się również ofiara życia i krwi, złożona przez żołnierzy polskich w Katyniu.

Ci nasi bracia, którzy we wrześniu 1939 roku, prowadzeni duchem wierności Rzeczypospolitej Polskiej i umocnieni nakazem Bożym miłości Boga i bliźniego, stanęli do obrony wszystkiego, co Polskę stanowi.

Z historii II wojny światowej wiemy, że podjęcie walki zbrojnej przez Polaków nie było tylko obroną własnej wolności.

Wybuch II wojny światowej był początkiem realizacji dalekosiężnych planów przebudowy oblicza Europy i Świata. Dzień 1 września 1939 roku jest pierwszym dniem wcielania w życie postanowień paktu Ribbentrop–Molotow, według którego nowy porządek w Europie, nowe oblicze Europy i świata miało się dokonać od rozwiązania tzw. „kwestii polskiej”.

Natomiast rozwiązanie „kwestii polskiej” polegało na wymazaniu Polski z mapy świata oraz unicestwieniu Narodu Polskiego.

Wybuch II wojny światowej, we wrześniu 1939 roku obnażyły dwa, współpracujące ze sobą systemy – faszyzm i komunizm. Systemy, których piętno odbiło niezatarte znamię na pamięci Polaków i wielu innych narodów świata. Na historii XX wieku zaważyły te dwa systemy w sposób wyjątkowo bolesny: symbolem faszyzmu stał się Auschwitz-Birkenau; symbolem komunizmu – Katyń.

W tym roku obchodzić będziemy 60. rocznicę zakończenia II wojny światowej. Świętować będziemy zwycięstwo odniesione przez świat nad jednym z tych zbrodniczych totalitaryzmów, nad faszyzmem.

W styczniu bieżącego roku, w 60. rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, świat i wielcy tego świata, z właściwym sobie dostojeństwem i godnością zatrzymali się nad symbolem, jaki po sobie pozostawił faszyzm. Z właściwym sobie dostojeństwem i godnością zatrzymali się świat i wielcy tego świata nad krzykiem krwi i cierpienia, które po dzień dzisiejszy głośno woła do Boga z oświęcimskiej ziemi o pamięć, miłosierdzie i sprawiedliwość.

Ale pozostał na ziemi jeszcze jeden symbol. Symbol pozostawiony w XX wieku przez komunistyczny stalinizm. Przed światem i wielkimi tego świata stoi jeszcze symbol Katynia. Symbol, który kryje w sobie

krwew 22 tysięcy przedstawicieli polskich elit, ale który zawiera w sobie również cierpienie, ponieważ i krew 2,5 milionów Polaków wywiezionych od jesieni 1939 roku na Wschód, w głąb Rosji Radzieckiej. **Ta krew i to cierpienie również głośno woła z ziemi do Boga o pamięć, miłosierdzie i sprawiedliwość.**

W 65. rocznicę zbrodni katyńskiej Sejm RP oddał hołd pamięci zdradziecko pomordowanym polskim jeńcom wojennym, przede wszystkim oficerom Wojska Polskiego i funkcjonariuszom Policji Państwowej, administracji i sądownictwa, przetrzymywanym w obozach w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddał hołd tym, których na polecenie Stalina i najwyższych władz ZSRR w okrutny sposób wymordowali w Lesie Katyńskim, w Twerze i Charkowie oraz w innych miejscach – 22 tysiące przedstawicieli polskich elit, ludzi do końca oddanych sprawie wolności i niepodległości Polski, którzy jako pierwsi w Europie stawili czoła XX-wiecznym podbojom komunizmu i faszyzmu.

Tu w tym miejscu należy podkreślić, że wszyscy pomordowani w Katyniu pamiętali cud nad Wisłą z wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, kiedy to krwią i cierpieniem polskiego żołnierza Europa obroniona została przed jakże nieludzkim komunistycznym systemem.

Drodzy Bracia i Siostry, niech mi będzie wolno pokłonić się przed posłami Sejmu RP, za uchwałę podjętą przez ten Sejm w 65. rocznicę zbrodni katyńskiej.

Chwała Wam Panie i Panowie Posłowie! Chwała Wam! Chwała Wam, że nie ulegliście tzw. koniunkturze polityki międzynarodowej. Chwała Wam, że usłyszeliście głos 22 tysięcznej rzeszy polskiej elity, która zgodnie, jednomyślnie i głośno woła w lesie katyńskim: o pamięć, o miłosierdzie i o sprawiedliwość. Chwała Wam!

Dziękujemy Wam za wypowiedzenie głosem polskiego Sejmu słów, których nauczył nas świadek Chrystusa na przełomie XX i XXI wieku – Jan Paweł II, że „pojednanie i przyjaźń między narodami są możliwe jedynie na fundamencie prawdy i pamięci, a nie przemilczeń, półprawd i kłamstw”.

Tu z tego miejsca, które jest miejscem modlitwy wszystkich polskich żołnierzy i które jest miejscem modlitwy za wszystkich polskich

żołnierzy, którzy służą Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ale i tych, którzy już odeszli po wieczną nagrodę, to znaczy, że również za tych, którzy swoje groby mają w katyńskim lesie – tu z tej Katedry Polowej Wojska Polskiego chcę ogłosić i przypomnieć prawdę, której nam zniekształcać i degradować nie wolno!

**A mianowicie, że ZBRODNIA KATYŃSKA jest „... bezprzykładnym, ludobójczym mordem, dokonanym na bezbronnych jeńcach wojennych z pogwałceniem najbardziej elementarnych zasad prawa i moralności, który był częścią strasznego planu dwóch totalitarnych państw – niemieckiej III Rzeszy i Związku Sowieckiego – zniszczenia Polski przez eksterminację najbardziej wartościowych i patriotycznie nastawionych obywateli”!!!**

Ze zdziwieniem i nieskrywanym bólem wszyscy Polacy, ale szczególnie ci, których zbrodnia katyńska dotknęła bezpośrednio, ponieważ w Katyniu zostali pozbawieni życia ich najbliżsi krewni, przyjęliśmy informację, że po wschodniej i ale również po zachodniej stronie granicy Polski istnieją postawy wobec tego symbolu XX wieku, jakim jest Katyń, które nie widzą w tej zbrodni – zbrodni ludobójstwa.

Jeśli tzw. „rozwiązanie kwestii polskiej”, której krzyczącym i o pamięć, o miłosierdzie i o sprawiedliwość symbolem jest Katyń, nie jest ludobójstwem, to czym jest eksterminacja Narodu Polskiego?

Czym jest pozbawienie wolności 2,5 milionów Polaków po wybuchu II wojny światowej?!

Czym jest wydanie wyroku śmierci przez rozstrzelanie na 22 tysiące polskich oficerów i przedstawicieli polskich elit?

**Panie i Panowie, żyjący na Wschodzie i Zachodzie, Północy i Południu świata, czym jest zbrodnia katyńska?!**

My Polacy, będący spadkobiercami tego krwawego i dramatycznego doświadczenia pomordowanych w Katyniu i innych miejscach męczeństwa Polaków, nie możemy nie słyszeć tego krzyku naszych poprzedników, którzy własnej krwi i własnego życia nie szczydzili, aby Polska była wolną i niepodległą wśród narodów świata oraz żeby człowiek nie zabijał drugiego człowieka.

**Śmierć 22 tysięcy przedstawicieli polskich elit wojskowych, społecznych i politycznych jest naszą polską daniną krwi, polską ofiarą złożoną za wolność naszą i waszą!**

Las katyński, w swej ciszy przechowujący groby pełne polskich oficerów, policjantów, lekarzy, prokuratorów, profesorów, nauczycieli, społeczników, polityków – polskich patriotów jest świadkiem wielkiego zbrodniczego działania wielu wobec Narodu Polskiego.

Niemymi świadkami ludobójstwa są groby – doły mające 28 metrów długości i 16 metrów szerokości. W nich, w 12 warstwach układane trupy oficerów polskich, którzy byli w pełnych mundurach wojskowych, częściowo powiązani i wszyscy mieli rany od strzałów rewolwerowych w tył głowy.

Jakże wstrząsająca jest relacja jednego z naocznych świadków ekshumacji grobów dokonanej w maju 1943 roku: „Poszliśmy ścieżką usianą wydobytymi już rzędami trupów i tam, za grubą sosną za wałem świeżo wykopanego piasku, spojrzałem w dół. Straszne! Jeden, dwa, trzy trupy ludzkie robią już ciężkie i przygniatające wrażenie. Proszę sobie wyobrazić ich tysiące, tysiące, i wszystkie w mundurach oficerów polskich... Kwiat inteligencji, rycerstwa Narodu! (...)

Potrząsnąłem głową i patrzyłem. Przede mną rozwarły dół, a w jego czeluści, warstwami, ciasno... trupy. Mundury, płaszcze, mundury polskie, pasy, guziki, zwichrzone włosy na czaszkach, usta poniekórych otwarte. (...)

Straszne! Ręce i nogi nawzajem splecione, wszystko uciśnięte jak walcem. Poszarzałe, martwe, szereg za szeregiem, setka za setką, niewinni, bezbronni żołnierze.” (Józef Mackiewicz, *Po pobycie w Katyniu w maju 1943 roku*).

Po tej relacji tego naocznego świadka, w imieniu wszystkich Polaków, w imieniu Rodziny Katyńskiej, chcę postawić pytanie „Czym jest Katyń?

W Ogrodzie Pamięci Yad Washem w Izraelu, w miejscu upamiętniającym eksterminację Narodu Żydowskiego, znajduje się napis głoszący: „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”.

Niech mi będzie wolno skorzystać z mądrości tej sentencji i wypowiedzieć inną prawdę. Prawdę, która niech będzie upomnieniem, pouczeniem i przestrożą dla idących w przyszłość.

Niech będzie upomnieniem i pouczeniem dla współczesnych architektów przyszłości Polski, Europy i Świata.

**KTO ZABIJA JEDNO ŻYCIE – ZABIJA CAŁY ŚWIAT.**



Pozbawienie życia jednego człowieka jest ludobójstwem. Zabicie jednego człowieka, bez względu na jego wiek, stan posiadania, kolor skóry, pochodzenie i narodowość jest zbrodnią ludobójstwa i przestępstwem wymierzonym przeciwko całej ludzkości.

#### KTO ZABIJA JEDNEGO CZŁOWIEKA – ZABIJA CAŁY ŚWIAT.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że prawda dotycząca eksterminacji Polaków jest zawstydzająca dla żyjących na Wschodzie i na Zachodzie.

My Polacy zdajemy sobie sprawę, że prawda o eksterminacji Narodu Polskiego jest niewygodna dla Europy. Ale w dobie jednoczącej się Europy należy pamiętać, że „Pojednanie i przyjaźń między narodami są możliwe jedynie na fundamencie prawdy i pamięci, a nie przemilczeń, półprawd i kłamstw”. Dlatego – wierni pamięci niewinnych ofiar spoczywających w Katyniu, Miednoje i Charkowie (...) oczekujemy ostatecznego uznania ludobójczego charakteru mordy na polskich jeńcach, tak jak to zdefiniowano podczas procesu w Norymberdze.

Oczekujemy też wyjaśnienia wszystkich okoliczności tej zbrodni, a zwłaszcza wskazania miejsca pochowania ogromnej grupy zamordowanych jeńców, których grobów do dziś nie udało się odnaleźć. (...)

Zwracamy się do wspólnoty międzynarodowej o godne uczczenie pamięci ofiar Katynia.

Zbrodnia katyńska nie może być traktowana jako jedna z wielu wojennych „tragedii”. Jej wyjątkowość musi zostać rozpoznana i uszanowana w imię fundamentalnych zasad sprawiedliwości i międzyludzkiej solidarności po to, aby już nigdy w przyszłości nikt nie odważył się popełnić podobnie haniebnej i bestialskiej zbrodni”. (*Uchwata Sejmu RP z dnia 21 marca 2005 roku upamiętniająca 65. rocznicę zbrodni katyńskiej*).

My Polacy rozumiemy tę bardzo zawstydzającą prawdę, że realizacja planu zagłady Polaków została rozpoczęta przy absolutnej ciszy, niejako przy ogólnoeuropejskiej zмовie milczenia.

Eksterminacja Narodu Polskiego była możliwa między innymi z powodu bezczynności państw sprzymierzonych z Polską paktami o współpracy wojskowej na wypadek wojny. Hasło wypowiediane przez zachodnich polityków we wrześniu 1939 roku – „Nie będziemy ginąć za Warszawę” – zaowocowało zbrodnią ludobójstwa na Polakach na Wschodzie.

Milczenie opinii publicznej za Zachodzie Europy po ujawnieniu przez „angielskich korespondentów”, że Hitler i Stalin postanowili rozwiązać ostatecznie problem polski było milczącym przyzwoleniem na tę zbrodnię.

Na mocy paktu podpisanego w Moskwie w dniu 28 września 1939 roku Rzeczpospolita Polska przestała istnieć. Naród polski przestał posiadać własne państwo. Stał się niewolnikiem niemiecko-radzieckim.

Niemcy i Związek Radziecki, unicestwiając Polskę i Polaków, ogłosiły wspólną deklarację, w której stwierdzają, że rozwiązując wszystkie „kwestie wynikające z upadku państwa polskiego, stworzyły mocne podstawy dla trwałego pokoju we wschodniej Europie”.

Drodzy bracia i siostry!

Wiemy, że „mowa jest srebrem; milczenie zaś złotem”. Ale są takie sytuacje, takie wydarzenia, takie ludzkie zachowanie, wobec których „mowa jest złotem, a milczenie zbrodnią”.

Milczenie Zachodu wobec mordy dokonywanego na Polakach na Wschodzie wyrażonego w symbolu Katynia jest zbrodnią.

Milczenie nie zawsze jest złotem, częściej bywa ZBRODNIĄ!!!

W jaki sposób zrozumieć wypowiedź wielkiego polityka, pogrążonej w wojnie Europy – Williama Churchilla, który poszukującemu polskich żołnierzy – jeńców wojennych – generałowi Władysławowi Sikorskiemu rzekł: „Jeśli oni nie żyją, nic nie może Pan zrobić, co by ich przywróciło do życia”.

#### **Milczenie o zbrodni jest zbrodnią!**

Ukazania całej prawdy o zbrodni, której symbolem jest Katyń, nie oczekujemy dla zaspokojenia sprawiedliwości i odwetu.

Narodowi Polskiemu, temu Narodowi, który swoją historię, swój byt, swoje istnienie związał z Chrystusowym Krzyżem i z Chrystusową nauką o miłości bliźniego, posuniętej aż do miłości nieprzyjaciół, daleki jest odwet i pragnienie zemsty. Nienawiść nawet do nieprzyjaciół jest nam obca.

Całej prawdy o zbrodni dokonanej na Polakach na Wschodzie potrzebujemy po to, aby zbrodniarzom okazać przebaczenie i miłosierdzie.

Zasłuchani w nauczanie niezapomnianego Ojca świętego Jana Pawła II i zapatrzeni w przykład, jaki nam zostawił, pragniemy przypomnieć a jednocześnie pokazać, że każda wina, choćby ta najwięk-

sza, jaką jest zbrodnia dokonana na życiu człowieka, oczekuje miłosierdzia i przebaczenia.

W procesie integracji europejskiej, której jesteśmy uczestnikami i współtwórcami, wołamy o prawdę, która wyzwala i usposabia człowieka do czynów heroicznych.

Wołamy o prawdę, która oczyszcza sumienie pojedynczego człowieka i całych Narodów.

Pochylając się nad mogiłami w Katyniu, Miednoje i Charkowie wołamy o prawdę, nie o zacieranie i ukrywanie prawdy. Bo jeśli my nie będziemy wołać, to kamienie wołać będą, to wołać będą drzewa z katyńskiego lasu.

„Naród, który traci pamięć, traci swoje istnienie”. Ale nie tylko naród. Również i narody całe, które tracą, zacierają lub przemilczają prawdę, zatracają swoją rację bytu.

Nie będzie Polski bez pamięci o tych, którzy krwi własnej i życia nie szczędzili. Nie będzie Europy bez pamięci o ofierze i szacunku wobec ofiary złożonej przez Polaków, w trudnej drodze do wolności i jedności naszej i waszej.

Pragnę poinformować, iż Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przekazała do Katedry Polowej Wojska Polskiego szczątki oficerów Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Policji Państwowej z dołów śmierci w Charkowie, Katyniu i Miednoje. Wydobyte one zostały podczas prac ekshumacyjnych i przechowywano je w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Z woli Rodzin Katyńskich szczątki te złożono w lusce metalowej, na której umieszczono orła wojskowego z 1939 roku i napis upamiętniający akt przekazania w 65. rocznicę Zbrodni Katyńskiej. Za chwilę z wielką czcią i szacunkiem zaniesiemy je do kaplicy katyńskiej i z pietyzmem jako relikwię złożymy je w naszym wojskowym sanktuarium.

Pragnę wyrazić także wdzięczność Radzie Ochronie Pamięci Walk i Męczeństwa reprezentowanej dziś przez Pana Andrzeja Przewołnika za te szczególnego rodzaju relikwie.

Dziękuję tej szacownej Instytucji za jeszcze jedną inicjatywę. Wkrótce dzięki jej staraniu i pomocy w naszej Kaplicy Katyńskiej zostaną umieszczone imiona i nazwiska 3,5 tysiąca Ofiar Katyńskiej Listy Ukraińskiej. Będą one wielkim głosem wołać do Boga i do ludzi.

## LIST ROSYJSKIEGO PEN CLUBU DO POLSKIEGO PEN CLUBU

**Szanowni Koledzy!**

Nader zaskakujące, a dotyczące stosunków rosyjsko-polskich niedawne wypowiedzi sporej grupy działaczy państwowych naszego kraju od razu dodały goryczy i konsternacji do nagromadzonych w ciągu wieków uraz i błędów.

I to dziś, kiedy czas i dobra wola z wolna goją dawne rany i wygładzają dawne blizny. Dziś, kiedy zbliża się rocznica zakończenia drugiej wojny światowej, jasny jubileusz końca naszego wspólnego nieszczęścia.

Żeby uporać się z nieludzkim, butnym wrogiem, nasze kraje przeżyły, wydawałoby się, rzeczy niemożliwe. Nie powróciły do domu miliony żołnierzy. O tym nie zapominamy. Nie zapominamy Oświęcimia, Majdanka i Treblinki. Źródłem nieukojonego bólu była i pozostaje zbrodnia katyńska. Nasi męczennicy i bohaterowie jak dawniej walczą w powstaniu w getcie warszawskim i w Powstaniu Warszawskim. Płoną wsie i miasta. Płonie ścierana z oblicza ziemi Warszawa. Sześć lat grozy na Waszej ziemi i cztery na naszej – dziwną jest rzeczą pomyśleć, że początek temu koszmarowi dał w praktyce potworny pakt Ribbentrop-Mołotow!

Zwyciężyliśmy jednak i my i Wy. Udało się nam mimo wszystko i wbrew wszystkiemu. Wiemy i nie zapominamy o tym.

Ostatni rok był dla Was czasem niepowetowanych strat. Odeszli najszlachetniejsi synowie Polski; bojownik o wolność, człowiek nie-

poszlakowanego honoru – Jacek Kuroń; natchniony laureat Nagrody Nobla – Czesław Miłosz i ojciec duchowy milionów ludzi – Karol Wojtyła, arcykapłan rzymski Jan Paweł II.

Również my chylimy głowę nad ich grobem, a wraz z nami wielu, bardzo wielu naszych współobywateli. Wzór tych szlachetnych, wielkich osobowości również nam wraz z Wami nie pozwala zapomnieć o swojej odpowiedzialności za prawdę, za uczciwą ocenę przeszłości i rozumne podejście do teraźniejszości.

Tylko w takim przypadku naszym krajom sądzona będzie godność i wielkość.

**KOMITET WYKONAWCZY  
ROSYJSKIEGO PEN CLUBU:**

Konstantin Azadawski, Arkadij Arkanow,  
Bella Achmadulina, Tatiana Bek, Michaił Berg,  
Zoja Bogusławska, Jewgienij Bunimowicz,  
Aleksandr Grodnicki, Wiktor Jerofiejew,  
Michaił Kurajew, Władimir Makanin,  
Junna Moric, Jawgienij Popow, Anatolij Pritawkin,  
Wadim Rabinowicz, Lew Timofiejew,  
Ludmiła Ulicka, Wiktor Szawrc, Asar Eppel,  
Aleksandr Tkaczenko (*Dyrektor Generalny Rosyjskiego Pen Clubu*)

**ODPOWIEDŹ POLSKIEGO PEN CLUBU  
NA LIST ROSYJSKIEGO PEN CLUBU  
Z 21 KWIETNIA 2005 R.**

**Drodzy Przyjaciele!**

Dziękujemy Wam za Wasz list i słowa – jakże potrzebne dziś, w niewesołej epoce politycznych stosunków rosyjsko-polskich. Czekaliśmy na te słowa, pewni, że je usłyszymy. Dziękujemy Wam za cześć, którą oddajecie trzem zmarłym ostatnio wielkim Polakom – bojownikowi o wolność, poecie i duszpasterzowi milionów.

Waszymi ustami przemówiła do nas Rosja tysięcy ludzi przywołanych i uczciwych. Nie zwraca się do nas mową „czarnego PR-u”, propagandowych kłamstw i prowokacyjnych obelg. Jej narodową tradycją nie były i nie są zbrodnie tyranów i oprawców, diabelskie pakti Ribbentropów i Mołotowów, katyńskie doły i święte eremy obrócone w lagry – miejsca Waszego i naszego męczeństwa. To kraj trudnej walki o godność życia, o prawdę i wolność słowa: w imię wspólnych ideałów Wasz Rosyjski Pen Club położył w tej walce niemałe zasługi.

Zbliża się 9 maja – od trzech pokoleń dzień święty dla wielu rosyjskich rodzin. Prochy ich synów spoczywają i w polskiej ziemi. To nie tylko żołnierskie groby, to także spuścizna ludobójstwa: rozsiane popioły sowieckich jeńców, zagłodzonych na śmierć za drutami hitlerowskich obozów. Niech nam i Wam towarzyszą w tym dniu słowa polskich poetów: przestroga Zbigniewa Herberta przed pochopnym przebaczeniem „w imieniu tych, których zdra-

dzono o świecie” i wstrząsający wiersz Wisławy Szymborskiej o głodowym obozie pod Jasłem. Niech w naszej pamięci „historia nie zaokrągla szkieletów do zera”.

Warszawa, 22 kwietnia 2005 r.  
Zarząd Polskiego Pen Clubu

## **BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI ZESZYTÓW KATYŃSKICH ZA LATA 1990–2005**

**Opracowanie i redakcja:  
Izabela Kowalska, Elżbieta Pawińska**

## ZESZYTY KATYŃSKIE (z. 1-20)

1. KATYŃ : problemy i zagadki : dedykowane Józefowi Czapkiemu / [red. Jerzy Jackl]. — Warszawa : "Pomost", 1990. — [2], 215, [1] s. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 1**)

2. ZBRODNIA Katyńska : droga do prawdy : historia, archeologia, kryminalistyka, polityka, prawo / pod red. Marka Tarczyńskiego ; [aut. Czesław Grzelak et al.]. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Departament Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości : Towarzystwo Naukowe Kryminalistyczne : Wojskowy Instytut Historyczny, 1992. — 431, [1] s., [40] s. tabl. : faks., fot., mapy, pl., portr., rys. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 2**)

Częśc. tł. z niem., ros.

Bibliogr. s. 411-427

3. TOKAR'EV Dmitrij S.

Zeznanie Tokariewa / Dmitrij Stepanovič Tokar'ev, Anatolij Jabłokov ; [tł. z ros. i konsult. Fryderyk Zbiniewicz]. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska : Centralna Biblioteka Wojskowa, 1994. — [2], 71, [1] s. ; 20 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 3**)

Nazwa drugiego aut. we wstępie. - Tekst przesłuchania przepisany z taśmy magnetofonowej

4. LISTY katyńskiej ciąg dalszy : straceni na Ukrainie : lista obywateli polskich zamordowanych na Ukrainie na podstawie decyzji Biura Politycznego WKP(b) i naczelnych władz państwowych ZSRR z 5 marca 1940 roku / [red. i tł. z ros. Jolanta Z. Gajowniczek]. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska : Centralna Biblioteka Wojskowa, 1994. — XIV, 114, [2] s. ; 22 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 4**)

5. II [DRUGIE] półwiecze zbrodni : Katyń, Twer, Charków / [pod red. Marka Tarczyńskiego]. — Warszawa : Niezależny Komitet

Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska, 1995. — 190, [2] s. : mapy ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 5**)

Bibliogr. s. 81

6. ZBRODNIA nie ukarana : Katyń, Twer, Charków / [pod red. Marka Tarczyńskiego]. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska, 1996. — 487, [1] s. : fot., pl. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 6**)  
ISBN 83-905877-0-X

#### 7. MACKIEWICZ Józef

Katyń - zbrodnia bez sądu i kary / Józef Mackiewicz ; zebrał i oprac. Jacek Trznadel. — Warszawa : "Antyk" : Polska Fundacja Katyńska, 1997. — 496, [1] s. : 2 faks., fot., 1 pl., 1 portr. ; 23 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 7**)

Tekst część. tł. z ang., niem., ros.

Bibliogr. publ. o Katyniu s. 465-469. - Indeks

ISBN 83-905877-1-8 (NKHBZK). — ISBN 83-86482-32-X ("Antyk")

8. KU CMENTARZOM polskim w Katyniu, Miednoje, Charkowie / [pod red. Marka Tarczyńskiego]. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska, 1997([s. l.] : "Alfa-Wero"). — 159, [1] s. : fot., 2 pl., 1 rys. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 8**)

Bibliogr. s. 142-151. - Indeksy

ISBN 83-905877-2-6 (NKHBZK)

9. ZBRODNIA Katyńska : upamiętnienie ofiar i zadośćuczynienie / [pod red. Marka Tarczyńskiego]. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska, 1998. — 143, [9] s. : faks., fot., 1 pl., ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 9**)

Bibliogr. s. 118-144

ISBN 83-905877-3-4 (NKHBZK)

10. W PRZEDDZIEŃ zbrodni katyńskiej : agresja sowiecka 17 września 1939 roku / [pod red. Marka Tarczyńskiego]. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska, 1999. — 198, [1], 3, 3, 3 s. : faks., fot., 3 portr. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 10**)

Bibliogr. s. 118-144

ISBN 83-905877-4-2 (NKHBZK)

#### 11. MONTFORT Henri

DE

Masakra w Katyniu : zbrodnia rosyjska czy niemiecka? ; Henri de Montfort ; tł. Hanna Sikorska; wstęp i oprac. Jacek Trznadel ; [pod red. Marka Tarczyńskiego]. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska, 1999. — 166, [1] s., [32] s.tabl.fot. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 11**)

Bibliogr. s.165-167. — Tyt.oryginału: Henri de Montfort: Le massacre de Katyn. Crime russe ou crime allemand? Paris 1966, Editions de la Table Ronde  
ISBN 83-905877-5-0 (NKHBZK)

[CBW sygn. 016902 A]

12. ZBRODNIA katyńska po 60 latach : polityka, nauka, moralność / [pod red. Marka Tarczyńskiego]. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska, 2000. — 231, [7] s. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 12**)

Bibliogr.

ISBN 83-905877-6-9 (NKHBZK)

13. ZBRODNIA katyńska : próba bilansu / [pod red. Marka Tarczyńskiego]. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska, 2001. — 238, [1] s. : il. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 13**)

Bibliogr. przy pracach

ISBN 83-905877-7-7 (NKHBZK)

#### 14. JANKOWSKI Stanisław M.

Czterdziestu co godzinę / Stanisław M. Jankowski ; [pod red. Marka Tarczyńskiego]. — [Warszawa] : Polska Fundacja Katyńska, [2002]. — 363, [1] s., [24] s. tabl. : il. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 14**)

Bibliogr. Indeks

ISBN 83-905877-8-5

15. ZBRODNIA katyńska : pytania pozostałe bez odpowiedzi / [pod red. Marka Tarczyńskiego]. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska, 2002. — 68, [1] s. : il. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 15**)  
ISBN 83-905877-9-3

16. KAPLICA Katyńska w Katedrze Polowej Wojska Polskiego ; [pod red. Marka Tarczyńskiego]. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska, 2002. — 103, [1] s., [20] k.tabl. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 16**)

ISBN 83-905877-9-3 (NKHBZK)

[CBW sygn. 016902 A, 010455]

17. ZBRODNIA Katyńska : problem przebaczenia / [pod red. Marka Tarczyńskiego]. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska, 2003. — 116, [1] s. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 17**)

ISBN 83-905877-9-4

18. JANKOWSKI Stanisław M.

Dzień rozpoczął się szczególnie ... / Stanisław M. Jankowski. — Warszawa : Polska Fundacja Katyńska, [2003]. — 142, [2] s., [32] s. tabl. : il. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 18**)

Bibliogr. Indeks

ISBN 83-905877-9-5

19. ZBRODNIA Katyńska : wina i oskarżenie ; pod red. Marka Tarczyńskiego. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska, 2004. — 420, [1] s. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 19**)

T. zawiera: "Antykatyń - losy jeńców rosyjskich w Polsce w 1920 r." (materiały do bibliografii) s. 149-167 oraz "Bibliografia zbrodni katyńskiej. Materiały z lat 1999-2004" s. 169-403. — Indeks alf. s. 405-421

ISBN 83-917780-1-0

[CBW sygn. 016902 A, 010455]

20. ZBRODNIA Katyńska : polskie śledztwo / pod red. Marka Tarczyńskiego. — Warszawa : Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Polska Fundacja Katyńska, 2005. — 320 s. ; 21 cm. — (**Zeszyty Katyńskie ; nr 20**)

## BIBLIOGRAFIA ZAWARTOŚCI (z. 1-20)

21. ADAMSKA Jolanta

Katyń, Miednoje 1940-2000 / Jolanta Adamska. — 2001, nr 13, s. 15-68

22. AKT Fndacyjny Pomnika Poległym i Pomordowanym na Wschodzie. — 1997, nr 8, s. 132-134

23. AKT przekazania i otrzymania rzeźby Matki Boskiej Katyńskiej Rozstrzelanych dzieła Henryka Gorzechowskiego (akt sporządzono w trzech jednobrzmiących egzemplarzach). — 2002, nr 16, s. 36

24. ANDRZEJEWSKI Piotr Ł. J.

Postępowanie dla osądzenia zbrodni katyńskiej i kłamstwa katyńskiego / Piotr Ł. J. Andrzejewski. — 2004, nr 19, s. 7-14

25. APEL do ludzi dobrej woli w Związku Radzieckim [o pomoc w ujawnieniu zbrodni katyńskiej] : [Komitet Historyczny badania Zbrodni Katyńskiej, styczeń 1990 r.]. — 1990, nr 1, s. 7-8

26. APEL do narodów świata : Rodziny Katyńskie : [obchody 50 rocznicy zbrodni katyńskiej]. — 1990, nr 1, s. 13-14

27. APEL pamięci pomordowanych : [Charków]. — 1999, nr 10, s. 165-169

28. BARAN Erazm

Badania sądowo-lekarskie przeprowadzone w ramach ekshumacji w Charkowie i Miednoje / Erazm Baran, Bronisław Młodziejowski. — 1992, nr 2, s. 264-276

29. BARAN Erazm

Opinia medyka sądowego o ekshumowanych szczątkach generałów Bronisława Bohaterewicza i Mieczysława Smorawińskiego / Erazm Baran. — 1996, nr 6, s. 46-59

30. **BARAN Erazm**  
Uwagi do niemieckiego sprawozdania sądowo - lekarskiego opublikowanego w 1943 r. / Erazm Baran. — 1992, nr 2, s. 127-140
31. **BASAK Adam**  
Problem kwalifikacji prawnej zbrodni katyńskiej oraz odpowiedzialności sprawców w świetle Norymbergii / Adam Bosak. — 2004, nr 19, s. 33-63
32. **BLOMBERG Maria M.**  
Katyń i Kuropaty dwa cmentarzyska wspólny problem / Maria M. Blombergowa. — 1996, nr 6, s. 196-198
33. **BLOMBERG Maria M.**  
Próba oceny prac i metod badań terenowych na cmentarzach polskich oficerów i policjantów w Rosji / Maria Magdalena Blombergowa, Marian Głosek. — 2001, nr 13, s. 89-104
34. **BLOMBERG Maria M.**  
Trzeba silnej woli i uporą : dyskusja w czasie Sesji Katyńskiej 22 maja 2004 roku / Maria Blomberg. — 2005, nr 20, s. 223-226
35. **BŁAŻEWICZ Sławomir**  
Muzeum Katyńskie 1993-2000 : próba bilansu i dalsze perspektywy / Sławomir Błażewicz. — 2001, nr 13, s. 179-192
36. **BOĆKOWSKI Daniel**  
Kuropaty - Białoruski Katyń? / Daniel Boćkowski. — 2002, nr 15, s. 61-65
37. **BORSKI Ryszard**  
Zbrodnia Katyńska a problem przebaczenia w refleksji teologa ewangelickiego / Ryszard Borski. — 2003, nr 17, s. 52-64
38. **BRONIEWSKI-ORSZA Stanisław**  
Upamiętnienie ofiar zbrodni katyńskiej w programie działania ROPWiM [Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa] / Stanisław Broniewski-Orsza. — 1996, nr 6, s. 10-12
39. **BRZEZIŃSKI Zbigniew**  
Czerwona plama / Zbigniew Brzeziński. — 2000, nr 12, s. 12

40. **BUDUJ Emil**  
Badania kryminalistyczne i historyczne dokumentów ujawnionych w toku ekshumacji w Charkowie i Miednoje / Emil Buduj, Jędrzej Tucholski. — 1992, nr 2, s. 277-328
41. **BUZEK Jerzy**  
List Prezesa Rady Ministrów RP Jerzego Buzka do Przewodniczącego Wojciecha Ziemińskiego i uczestników uroczystości : [59 rocznicy zbrodni katyńskiej]. — 1999, nr 10, s. 192
42. **[BUZEK Jerzy]**  
Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej do Rodzin Katyńskich : kwiecień 1998 / [Jerzy Buzek]. — 1998, nr 9, s. [145]
43. **BUZEK Jerzy**  
Przemówienie Premiera RP Jerzego Buzka : uroczystość wmurowania aktów erekcyjnych pod cmentarz wojskowy w Charkowie 27 czerwca 1998. — 1999, nr 10, s. 184-185
44. **BUZEK Jerzy**  
Przemówienie Prezesa Rady Ministrów RP prof. Jerzego Buzka na uroczystości otwarcia cmentarza w Charkowie 17 czerwca 2000 r. — 2001, nr 13, s. 219-221
45. **BUZEK Jerzy**  
Przemówienie Prezesa Rady Ministrów RP prof. Jerzego Buzka podczas otwarcia cmentarza w Miednoje 2 września 2000 r. — 2001, nr 13, s. 234-237
46. **BUZEK Jerzy**  
Przemówienie Prezesa Rady Ministrów RP prof. Jerzego Buzka podczas uroczystości odsłonięcia i poświęcenia polskiego cmentarza wojennego w Katyniu 28 lipca 2000 r. — 2001, nr 13, s. 230-232
47. **BUZEK Jerzy**  
Zbrodnia katyńska - przestroga dla świata / Jerzy Buzek. — 2000, nr 12, s. 9-11
48. **CHLEBOWSKI Cezary**  
Gdzie leżą pozostali? / Cezary Chlebowski. — 1990, nr 1, s. 79-87



49. CHMIELARZ Andrzej  
Masowe morderstwo polskich jeńców wojennych w Katyniu / oprac. Andrzej Chmielarz. — Rys. — 1990, nr 1, s. 161-181
50. CHMIELARZ Andrzej  
Uwagi o oficjalnym raporcie Rządu Polskiego w Londynie w sprawie zbrodni w Katyniu / Andrzej Chmielarz. — 1990, nr 1, s. 182-183
51. CHODAKOWSKI Miron  
Katyń – zbrodnia a przebaczenie i pojednanie / Miron Chodakowski. — 2003, nr 17, s. 45-51
52. CHROSTOWSKI Waldemar  
Zbrodnia katyńska a przebaczenie / Waldemar Chrostowski. — 2004, nr 19, s. 129-140
53. CZAJKOWSKI Mieczysław  
Jeśliby oni żyli, to by nas mordowali : dyskusja w czasie Sesji Katyńskiej 22 maja 2004 roku / Mieczysław Czajkowski. — 2005, nr 20, s. 236-238
54. CZAPSKA Maria  
[List Marii Czapskiej z 11 maja 1943 r. do Mieczysławy Mitera-Dobrowolskiej] : to nie prywatna żałoba, a narodowa klęska, okrutny cios : niedrukowane wypowiedzi Józefa i Marii Czapskich o Katyniu / oprac. Jacek Trznadel. — 1990, nr 1, s. 184-186
55. CZAPSKI Józef  
[List Józefa Czapskiego z maja 1980 r. do siostrzenicy Zygmunta Mitera] : to nie prywatna żałoba, a narodowa klęska, okrutny cios : niedrukowane wypowiedzi Józefa i Marii Czapskich o Katyniu / oprac. Jacek Trznadel. — 1990, nr 1, s. 187-188
56. CZAPSKI Józef  
[List Józefa Czapskiego z 29 września 1948 r. do Mieczysławy Mitera-Dobrowolskiej] : to nie prywatna żałoba, a narodowa klęska, okrutny cios : niedrukowane wypowiedzi Józefa i Marii Czapskich o Katyniu / oprac. Jacek Trznadel. — 1990, nr 1, s. 186-187
57. CZAPSKI Józef  
[List Józefa Czapskiego z 4 stycznia 1985 r. do Mieczysławy Mitera-Dobrowolskiej (fragmenty)] : to nie prywatna żałoba, a narodowa

- klęska, okrutny cios : niedrukowane wypowiedzi Józefa i Marii Czapskich o Katyniu / oprac. Jacek Trznadel. — 1990, nr 1, s. 188-189
58. CZAPSKI Józef  
Zbrodnia nad zbrodniami : rozmowa z Józefem Czapskim (12 maja 1989) : to nie prywatna żałoba, a narodowa klęska, okrutny cios : niedrukowane wypowiedzi Józefa i Marii Czapskich o Katyniu / rozm. Jacek Trznadel. — 1990, nr 1, s. 189-192
59. DĘBICKI Krzysztof W.  
Droga wiodła przez Kozielsk / Krzysztof W. Dębicki. — 2002, nr 16, s. 89-94
60. DMOCHOWSKA Maria  
Oświadczenie poselskie złożone przez posłankę Marię Dmochowską na 73 posiedzeniu Sejmu 15 lutego 1996 roku. — 1996, nr 6, s. 482-483
61. DRAŻKOWSKA Anna  
Uwagi o konserwacji przedmiotów znalezionych w grobach oficerów polskich w Katyniu i Charkowie / Anna Drażkowska, Małgorzata Grupa. — 1996, nr 6, s. 78-90
62. DROZDOWSKI Marian M.  
Polska Podziemna i Rząd polski wobec zbrodni katyńskiej / Marian Marek Drozdowski. — 1996, nr 6, s. 91-107
63. DROZDOWSKI Marian M.  
Zbrodnia Katyńska i los Polaków na Wschodzie w podręcznikach szkolnych / Marian M. Drozdowski. — 2000, nr 12, s. 122-135
64. DUSIEWICZ Włodzimierz  
Rodziny katyńskie w Polsce / Włodzimierz Dusiewicz. — 2000, nr 12, s. 162-184
65. DUTKIEWICZ Marek  
Badania nad mobiliami odnalezionymi przy szczątkach polskich oficerów w Katyniu / Marek Dutkiewicz. — 1996, nr 6, s. 37-45
66. FLORKOWSKI Andrzej  
Niektóre aspekty badań antropologicznych cmentarzyska NKWD w Charkowie / Andrzej Florkowski. — Fo., tab., rys. — 1998, nr 9, s. 57-74

67. FRĄTCZAK Sławomir Z.  
Muzeum Katyńskie – Oddział Muzeum Wojska Polskiego 1993-2003 / Sławomir Zygmunt Frątczak. — 2003, nr 17, s. 105-117
68. FUNDACJA Poległym i Pomordowanym na Wschodzie : (stan na dzień 17 IX 1995). — 1997, nr 8, s. 140-141
69. GABINET Ministra Członka Rady Ministrów, Aleksandra Halla : Warszawa, 1990-03-07 : [odpowiedź na list Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej w sprawie obchodów 50 rocznicy zbrodni katyńskiej]. — 1990, nr 1, s. 11-12
70. GADACZ Tadeusz  
Sens przebaczenia / Tadeusz Gadacz. — 2003, nr 17, s. 28-37
71. GAJOWNICZEK Jolanta  
Sprawozdanie finansowe z działalności Zarządu Polskiej Fundacji Katyńskiej za okres 1.01. - 30.06.1998 r. / Jolanta Gajowniczek, Romualda Lewalska, Jędrzej Tucholski. — 1999, nr 10, s. 206-207
72. GAJOWNICZEK Jolanta  
Sprawozdanie finansowe z działalności Zarządu Polskiej Fundacji Katyńskiej za okres 1.01. - 31.12.1997 r. / Jolanta Gajowniczek, Romualda Lewalska, Jędrzej Tucholski. — 1999, nr 10, s. 203-205
73. GAJOWNICZEK Jolanta  
Sprawozdanie finansowe z działalności Zarządu Polskiej Fundacji Katyńskiej za okres 1.01.1994 - 31.12.1996 / Jolanta Gajowniczek, Jędrzej Tucholski. — 1999, nr 10, s. 200-202
74. GALICKI Zdzisław  
Zbrodnie przeciwko jeńcom wojennym w świetle prawa międzynarodowego : (ze szczególnym uwzględnieniem jeńców polskich w Związku Sowieckim) / Zdzisław Galicki. — 1992, nr 2, s. 400-410
75. GLEMP Józef  
Posłanie Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa odczytane po polowej mszy św. w Warszawie : [obchody 50 rocznicy zbrodni katyńskiej]. — 1990, nr 1, s. 197

76. GŁOSEK Marian  
Jest wielu Rosjan szukających prawdy o Katyniu : dyskusja w czasie Sesji Katyńskiej 22 maja 2004 roku / Marian Głosek. — 2005, nr 20, s. 229-231
77. GŁOSEK Marian  
Prace sondażowe i badania archeologiczne w Charkowie : wrzesień 1994 / Marian Głosek. — 1995, nr 5, s. 115-123
78. GŁOSEK Marian  
Prace sondażowe i badania archeologiczne w Katyniu, wrzesień 1994 / Marian Głosek. — 1995, nr 5, s. 115-123
79. GŁOSEK Marian  
Wstępne wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w Lesie Katyńskim w 1995 roku / Marian Głosek. — 1996, nr 6, s. 20-26
80. GŁOWACKI Albin  
Jeńcy września w niewoli sowieckiej w 1939 r. : przed zagładą / Albin Głowacki. — 1999, nr 10, s. 24-68
81. GŁÓDŹ Sławoj L.  
Historia ikony katyńskiej / Sławoj Leszek Głódź. — 2002, nr 16, s. 9-10
82. GŁÓDŹ Sławoj L.  
Homilia wygłoszona w czasie Mszy Św. w 65. rocznicę zbrodni katyńskiej / Sławoj Leszek Głódź. — 2005, nr 20, s. 261-268
83. GŁÓDŹ Sławoj L.  
Kazanie Biskupa Polowego WP ekscelencji gen. Sławoja Leszka Głódzia : uroczystość wmurowania aktów erekcyjnych pod cmentarz wojskowy w Charkowie 27 czerwca 1998. — 1999, nr 10, s. 170-176
84. GŁÓDŹ Sławoj L.  
Relikwia Katyńska / Sławoj Leszek Głódź. — 2002, nr 16, s. 11-13
85. GŁÓDŹ Sławoj L.  
Relikwia katyńska / Leszek Sławoj Głódź. — 2002, nr 15, s. 7-13

86. GŁÓDŹ Sławoj L.  
Słowo pasterskie ks. bp. gen. dyw. Sławoja Leszka Głódzia wygłoszone na uroczystości otwarcia cmentarza w Charkowie 17 czerwca 2000 r. — 2001, nr 13, s. 222-229
87. GORZECZOWSKI Henryk W.  
Matka Boska Kozielska : rozmowa z wnukiem autora płaskorzeźby, Henrykiem Waclawem Gorzechowskim / rozm. Bożena Łojek. — 2002, nr 16, s. 95-99
88. GORZECZOWSKI Henryk W.  
Na katyńskiej drodze / z Henrykiem W. Gorzechowskim, ocalałym więźniem Kozielska rozmawia Marek Hołubicki. — 2002, nr 16, s. 54-88
89. GORZECZOWSKI Henryk W.  
Protokół przyjęcia daru [przez Jacka Trznadla] / Henryk Gorzechowski. — 2002, nr 16, s. 33
90. GRUNER-ŻARNOCH Ewa  
Przemówienie Ewy Gruner-Żarnoch : wygłoszone w imieniu Rodzin Katyńskich na uroczystości [obchodów 55. rocznicy zbrodni katyńskiej] 4 czerwca 1995 roku w Katyniu. — 1996, nr 6, s. 480-481
91. GRUNER-ŻARNOCH Ewa  
Przemówienie Przedstawicielki Rodzin Katyńskich dr Ewy Gruner-Żarnoch : uroczystość wmurowania aktów erekcyjnych pod cmentarz wojskowy w Charkowie 27 czerwca 1998. — 1999, nr 10, s. 186-188
92. GRUNER-ŻARNOCH Ewa  
Stowarzyszenie Katyń w Szczecinie - list przewodniczącej Ewy Gruner. — 1998, nr 9, s. 152
93. GRUPA Małgorzata  
Z badań archeologiczno-ekshumacyjnych na cmentarzu oficerów polskich w Charkowie z 1995-1996 r. - impresje konserwatorskie / Małgorzata Grupa. — Fot. — 1998, nr 9, s. 75-83
94. GRYCIUK Franciszek  
Stanowisko Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 28 kwietnia 2004 r.

- / podpisał Franciszek Gryciuk, przewodniczący Kolegium. — 2004, nr 19, s. 19-20
95. GRZELAK Czesław  
Agresja Związku Sowieckiego na Polskę we wrześniu 1939 r. / Czesław Grzelak. — 1992, nr 2, s. 7-37
96. GRZEŚKOWIAK Alicja  
Przemówienie Marszałek Senatu Alicji Grześkowiak wygłoszone na posiedzeniu Senatu 12 kwietnia 2000 roku. — 2000, nr 12, s. 212-218
97. GRZEŚKOWIAK Alicja  
Przemówienie Marszałek Senatu RP prof. Alicji Grześkowiak podczas uroczystości otwarcia cmentarza w Katyniu 28 lipca 2000 r. — 2001, nr 13, s. 233
98. GRZEŚKOWIAK Alicja  
Przemówienie Marszałka Senatu RP prof. Alicji Grześkowiak : [w 59 rocznicę zbrodni katyńskiej 13 kwietnia 1999 r. w Warszawie]. — 1999, nr 10, s. 189-191
99. HAŁACIŃSKI Bogumił  
O bezpieczeństwie świadków w sprawie katyńskiej : dyskusja w czasie Sesji Katyńskiej 22 maja 2004 roku / Bogumił Hałaciński. — 2005, nr 20, s. 228-229
100. HARZ Maria  
Bibliografia selektywna / Maria Harz. — 1992, nr 2, s. 411-427
101. HARZ Maria  
Bibliografia zawartości zeszytów katyńskich za lata 1990-1996 / Maria Harz. — 1997, nr 8, s. 142-152
102. HARZ Maria  
Bibliografia zbrodni katyńskiej : materiały z lat 1993-1997 / Maria Harz. — 1998, nr 9, s. 118-144
103. HARZ Maria  
Bibliografie i przeglądy publikacji / Maria Harz. — 2000, nr 12, s. 199-201

104. HARZ Maria  
Pierwsze zeznanie Soprunienki / Maria Harz. — 1995, nr 5, s. 136-146
105. HERLING-GRUDZIŃSKI Gustaw  
Zbrodnia katyńska osąd moralny / Gustaw Herling-Grudziński. — 1995, nr 5, s. 12-13
106. INFORMACJA o umorzeniu 21 września 2004 r. śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej, prowadzonego przez Główną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej. — 2005, nr 20, s. 182-186
107. JACKL Jerzy  
„Tak jakby przez zęby” : roszanie o oświadczeniu TASS-a / Jerzy Jackl. — 1990, nr 1, s. 198-200
108. JACZYŃSKI Stanisław  
Obozy jenieckie w ZSRR : IX 1939 – VII 1941 / Stanisław Jaczyński. — 1992, nr 2, s. 51-76
109. JACZYŃSKI Stanisław  
Stan badań nad problematyką katyńską / Stanisław Jaczyński. — 1998, nr 9, s. 84-97
110. JACZYŃSKI Stanisław  
Stan badań nad zbrodnią katyńską z perspektywy 65 lat / Stanisław Jaczyński. — 2005, nr 20, s. 69-95
111. JAGODZIŃSKI Zdzisław  
Katyńskie białe plamy / Zdzisław Jagodziński. — 1990, nr 1, s. 135-160
112. JAGODZIŃSKI Zdzisław  
Pamięć trwać musi / Zdzisław Jagodziński. — 1996, nr 6, s. 7-9
113. JAKOVLEV Aleksandr  
Przemówienie Aleksandra Jakowlewa w imieniu Rosjan odznaczonych przez prezydenta RP. — 2005, nr 20, s. 256-257
114. JANKOWSKI Stanisław M.  
Historia jednego kłamstwa / oprac. Stanisław M. Jankowski. — 2004, nr 19, s. 79-113

115. JANKOWSKI Stanisław M.  
Notes inżyniera [Romana] Zajączkowskiego / Stanisław M. Jankowski. — 2000, nr 12, s. 57-78
116. JANKOWSKI Stanisław M.  
Operacja „Lawina” / Stanisław M. Jankowski. — Fot. — 1999, nr 10, s. 117-155
117. JANKOWSKI Stanisław M.  
Pamiętniki znane i nieznane / Stanisław M. Jankowski. — 2001, nr 13, s. 113-155
118. JANKOWSKI Stanisław M.  
Pod specjalnym nadzorem, przy drzwiach zamkniętych. Wyroki sądowe w PRL za ujawnienie prawdy o zbrodni katyńskiej / Stanisław Maria Jankowski. — 2005, nr 20, s. 95-136
119. JANKOWSKI Stanisław M.  
Przemówienie Stanisława Marii Jankowskiego w imieniu Polaków odznaczonych przez prezydenta RP. — 2005, nr 20, s. 258
120. J.J.  
Lista członków Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej / oprac. J.J. — 1990, nr 1, s. 211-215
121. KACZOROWSKI Ryszard  
Polityka w cieniu zbrodni / Ryszard Kaczorowski. — 2000, nr 12, s. 14-15
122. KARTA żałobna Ś.P. Wojciecha Ziemińskiego. — 2001, nr 13, s. 205-206
123. KIERES Leon  
Instytut Pamięci Narodowej — Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu wobec śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej / Leon Kieres. — 2004, nr 19, s. 15-18
124. KIERES Leon  
Stanowisko prezesa IPN w sprawie śledztwa katyńskiego / Leon Kieres. — 2002, nr 15, s. 41-45

125. KOLA Andrzej  
Archeologia w badaniach zbrodni katyńskiej – próba bilansu oraz perspektywy / Andrzej Kola. — 2001, nr 13, s. 69-88
126. KOLA Andrzej  
Badania archeologiczne i prace ekshumacyjne przeprowadzone w 1996 r. w Charkowie w VI strefie leśno-parkowej / Andrzej Kola. — Fot., rys. — 1997, nr 8, s. 33-47
127. KOLA Andrzej  
Czy w Bykowni pod Kijowem i we Włodzimierzu Wołyńskim spoczywają ofiary zbrodni katyńskiej z tzw. listy ukraińskiej? / Andrzej Kola. — 1999, nr 10, s. 84-97
128. KOLA Andrzej  
Uwagi o identyfikacji nazwisk polskich jeńców ze Starobielska odnotowanych na przedmiotach wydobytych podczas prac archeologiczno-ekshumacyjnych w Charkowie / Kola Andrzej. — Fot. — 1998, nr 9, s. 34-56
129. KOLA Andrzej  
Wstępne wyniki prac sondażowo-ekshumacyjnych przeprowadzonych w 1995 roku w Charkowie / Andrzej Kola. — 1996, nr 6, s. 60-77
130. KOŁAKOWSKI Leszek  
O wybaczeniu / Leszek Kołakowski. — 2003, nr 17, s. 22-27
131. KOŁAKOWSKI Leszek  
Uwaga do dyskusji o problemie przebaczenia mordu katyńskiego / Leszek Kołakowski. — 2003, nr 17, s. 7-8
132. KOMITET Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Warszawa, 20 stycznia 1990 r. : [list do Naczelnika Wydziału Archiwów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR w sprawie umożliwienia przeprowadzenia prac studialnych oraz udostępnienia dokumentów]. — 1990, nr 1, s. 8-9
133. KOMUNIKAT o powstaniu Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej : Warszawa, 6 listopada 1989 r. — 1990, nr 1, s. 4

134. KONARSKI Feliks  
Katyń / Feliks Konarski. — 2002, nr 16, s. 101-104
135. KOSTRZEWSKI Andrzej  
Aspekt prawny procesów o odszkodowanie za zbrodnię katyńską / Andrzej Kostrzewski. — 1997, nr 9, s. 24-33
136. KOSTRZEWSKI Andrzej  
Aspekt prawny zbrodni katyńskiej / Andrzej Kostrzewski. — 2005, nr 20, s. 58-65
137. KOSTRZEWSKI Andrzej  
Biuletyn Katyński / Andrzej Kostrzewski, Stanisław M. Jankowski. — 1995, nr 5, s. 150-155
138. KOSTRZEWSKI Andrzej  
Katyń – terminologia i pojęcia prawne / Andrzej Kostrzewski. — 2000, nr 12, s. 185-190
139. KOSTRZEWSKI Andrzej  
Prawne aspekty zbrodni katyńskiej / Andrzej Kostrzewski. — 1997, nr 8, s. 52-61
140. KOSTRZEWSKI Andrzej  
Prawo wobec odszkodowań dla rodzin po osobach zamordowanych w Katyniu, Twerze i Charkowie / Andrzej Kostrzewski. — 1996, nr 6, s. 193-195
141. KOWALSKA Izabela  
Antykatyń : losy jeńców rosyjskich w Polsce w 1920 r. : (materiały do bibliografii) / oprac. i red. zesp. w skł. Izabela Kowalska, Urszula Olech, Elżbieta Pawińska. — 2004, nr 19, s. 149-167
142. KOWALSKA Izabela  
Bibliografia zawartości „Zeszytów Katyńskich” nr 1-20, lata 1990-2005 / Izabela Kowalska, Elżbieta Pawińska. — 2005, nr 20, s. 283-339
143. KOWALSKA Izabela  
Bibliografia zbrodni katyńskiej : materiały z lat 1999-2004 / oprac. i red. zesp. w skł. Izabela Kowalska, Urszula Olech, Elżbieta Pawińska. — 2004, nr 19, s. 169-421

144. KOZAK Zygmunt  
Zbrodnia katyńska w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego / Zygmunt Kozak. — 2002, nr 15, s. 51-60
145. KRASSOWSKA Nadzieja  
Relacja o masowym mordzie w Taklinowie / Nadzieja Krassowska. — 1996, nr 6, s. 147-150
146. KRÓL Zdzisław  
Ofiara Katyńska a przebaczenie / Zdzisław Król. — 2003, nr 17, s. 42-44
147. KRUK Waclaw  
Modlę się Panie za kraj... : wiersze jeńców obozów sowieckich / Waclaw Kruk. — 2002, nr 16, s. 15-16
148. KUCZA-KUCZYŃSKI Konrad  
Dane architektoniczne Kaplicy Katyńskiej w Katedrze Polowej Wojska Polskiego / Konrad Kucza-Kuczyński, Andrzej Miklaszewski. — 2002, nr 16, s. 39-40
149. KUKLIŃSKI Ryszard  
Przemówienie pułkownika Ryszarda Kuklińskiego na odsłonięcie Pomnika Katyńskiego wygłoszone na Placu Zamkowym w Warszawie. — 1998, nr 9, s. [150-151]
150. KULESZA Witold  
Informacja o czynnościach podjętych w ostatnim czasie w sprawie zbrodni katyńskiej / Witold Kulesza. — 2002, nr 15, s. 46-50
151. KULESZA Witold  
Możliwość opracowania aktu oskarżenia sprawców zbrodni katyńskiej : przesłanki prawne i rzeczywistość / Witold Kulesza. — 2004, nr 19, s. 64-78
152. KUŹBA Kazimierz  
Katyński Las : wiersze jeńców obozów sowieckich / Kazimierz Kuźba. — 2002, nr 16, s. 14
153. KUŹNIAR-PLOTA Małgorzata  
Informacja o stanie śledztwa w sprawie Zbrodni Katyńskiej / Małgorzata Kuźniar-Plota. — 2005, nr 20, s. 48-58

154. KWALIFIKACJA prawna zbrodni katyńskiej : orzeczenie (Rosyjskiej) Komisji Ekspertów 1993 r. : (fragmenty). — 2005, nr 20, s. 167-182
155. KWAŚNIEWSKI Aleksander  
Posłanie Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego do uczestników uroczystości otwarcia polskiego cmentarza ofiar zbrodni katyńskiej w Miednoje. — 2001, nr 13, s. 238-239
156. KWAŚNIEWSKI Aleksander  
Przemówienie Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego : uroczystość wmurowania aktów erekcyjnych pod cmentarz wojskowy w Charkowie, 27 czerwca 1998. — 1999, nr 10, s. 180-183
157. KWAŚNIEWSKI Aleksander  
Przemówienie Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego do uczestników uroczystości otwarcia polskiego cmentarza ofiar zbrodni katyńskiej w Miednoje. — 2001, nr 13, s. 238-239
158. KWAŚNIEWSKI Aleksander  
Przemówienie prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w czasie uroczystości 65. rocznicy zbrodni katyńskiej. — 2005, nr 20, s. 251-255
159. KWAŚNIEWSKI Aleksander  
Wystąpienie Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego 13 kwietnia 2000 roku przed Grobem Nieznanego Żołnierza. — 2000, nr 12, s. 209-211
160. LEBEDEVA Natalia S.  
„Operacyjno-czekistowska obsługa” jeńców wojennych (wrzesień 1939 – maj 1940) / Natalia Lebedewa. — 1996, nr 6, s. 108-122
161. LEBEDEVA Natalia S.  
Zastanawiający dokument : przyczynek do hipotezy o związku akcji AB ze zbrodnią katyńską / Natalia Lebedewa, Wojciech Materski. — 1999, nr 10, s. 69-83
162. LEBEDEVA Natalia S.  
60 lat fałszowania i zatajania historii zbrodni katyńskiej / Natalia S. Lebedewa. — 2000, nr 12, s. 97-121

163. LEE Edwards  
Amerykańskie poglądy w latach 1951-1991 na kwestię zbrodni katyńskiej / Edwards Lee. — 2000, nr 12, s. 79-96
164. LIST otwarty do społeczeństwa polskiego : Federacja Rodzin Katyńskich, Instytut Katyński w Polsce (Kraków), Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej, marzec 1990 roku : [obchody 50 rocznicy zbrodni katyńskiej]. — 1990, nr 1, s. 12-13
165. LIST Rosyjskiego Pen Clubu do Polskiego Pen Clubu. — 2005, nr 20, s. 277-278
166. LORKIEWICZ Wiesław  
Prace ekshumacyjne na Białorusi na terenie leśniczówki Kostrywka / Wiesław Lorkiewicz, Błażej Muzolf. — 1997, nr 8, s. 118-126
167. LUTOBORSKI Tadeusz  
Rodziny Katyńskie to żywy dowód zbrodni : dyskusja w czasie Sesji Katyńskiej 22 maja 2004 roku / Tadeusz Lutoborski. — 2005, nr 20, s. 240-242
168. ŁOJEK Bożena  
Antykatyń jako przedmiot badań : sprawozdanie z dyskusji / Bożena Łojek. — 2004, nr 19, s. 141-147
169. ŁOJEK Bożena  
Czy zbrodnię katyńską można przebaczyć? : wyniki ankiety sondażowej / Bożena Łojek. — 2003, nr 17, s. 65-85
170. ŁOJEK Bożena  
Dziesięciolecie działalności Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej / Bożena Łojek. — 1999, nr 10, s. 98-116
171. ŁOJEK Bożena  
Inskrypcje nagrobne i księgi cmentarne dla cmentarzy polskich w Katyńniu, Miednoje i Charkowie / Bożena Łojek. — 1997, nr 8, s. 21-32
172. ŁOJEK Bożena  
Komitety, stowarzyszenia i organizacje społeczne działające na rzecz ujawniania i upowszechniania prawdy o zbrodni katyńskiej / Bożena Łojek. — 1990, nr 1, s. 127-134

173. ŁOJEK Bożena  
List do prezesa IPN w sprawie śledztwa katyńskiego / Bożena Łojek. — 2002, nr 15, s. 39-40
174. ŁOJEK Bożena  
Muzeum Katyńskie, walka o miejsce pamięci / Bożena Łojek. — 2000, nr 12, s. 139-161
175. ŁOJEK Bożena  
Pismo o zezwolenie na zwiedzanie Kaplicy Katyńskiej w trakcie budowy / Bożena Łojek. — 2002, nr 16, s. 38
176. ŁOJEK Bożena  
Polska Fundacja Katyńska 1991-2001 / Bożena Łojek. — 2001, nr 13, s. 161-178
177. ŁOJEK Bożena  
Przemówienie przedstawiciela Rodzin Katyńskich Bożeny Łojek : [60 rocznica Zbrodni Katyńskiej]. — 2000, nr 12, s. 212-218
178. ŁOJEK Bożena  
Przyczyny i skutki zamrożenia śledztwa katyńskiego : dyskusja w czasie Sesji Katyńskiej 22 maja 2004 roku / Bożena Łojek. — 2005, nr 20, s. 244-250
179. ŁOJEK Bożena  
Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Warszawie do Prezesa Rady Ministrów Pana Jerzego Buzka : 12 luty 1997 r. / Bożena Łojek, Tadeusz Lutoborski. — 1998, nr 9, s. 146
180. ŁOJEK Bożena  
Śledztwo katyńskie – zaniechania i zagrożenia / Bożena Łojek. — 2002, nr 15, s. 17-38
181. ŁOJEK Bożena  
Uchwała Rady Polskiej Fundacji Katyńskiej z dnia 6 marca 2002 r. / Bożena Łojek. — 2002, nr 15, s. 15
182. ŁOJEK Bożena  
Uchwała Rady Polskiej Fundacji Katyńskiej z dnia 6 marca 2002 r. / Bożena Łojek. — 2002, nr 16, s. 37

183. ŁOJEK Bożena  
Uroczystości pogrzebowe w Charkowie i Miednoje / Bożena Łojek.  
— 1992, nr 2, s. 367-379
184. ŁOJEK Bożena  
Warszawa rozstrzelana w Katyniu : wystawa / Bożena Łojek. — 1996,  
nr 6, s. 198-200
185. ŁOJEK Bożena  
Zeznania Syromiatnikowa w sprawie wymordowania jeńców polskich  
/ Bożena Łojek. — 1995, nr 5, s. 64-73
186. ŁOJEK Jerzy  
Sprawa śmierci mojego ojca : pamięci Jerzego Łojka / Jerzy Łojek.  
— 1990, nr 1, s. 194-195
187. ŁOJEK Piotr  
Wykopy sondażowe i badania terenowe w Lesie Katyńskim, listopad  
1991 - kwiecień 1992 / Piotr Łojek. — 1992, nr 2, s. 151-163
188. ŁYSAKOWSKI Piotr  
Prasa niemiecka o Katyniu : jak niemiecka propaganda przedstawiała  
w 1943 r. sprawę mordu popełnionego na polskich oficerach / Piotr  
Łysakowski. — 1990, nr 1, s. 88-114
189. MACEDOŃSKI Adam  
Historia Instytutu Katyńskiego w Polsce / Adam Macedoński. —  
1996, nr 6, s. 188-192
190. MACEDOŃSKI Adam  
Matka Boża Katyńska / Adam Macedoński. — 2002, nr 16, s. 18-20
191. MATERSKI Wojciech  
Katyń – motywy i przebieg zbrodni : (pytania, wątpliwości) / Woj-  
ciech Materski. — 2000, nr 12, s. 26-40
192. MATERSKI Wojciech  
Polskie śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej (głos odrębny) / Woj-  
ciech Materski. — 2005, nr 20, s. 65-69
193. MATERSKI Wojciech  
Sprawy zbrodni – definicja i typologia / Wojciech Materski. — 2003,  
nr 17, s. 9-21

194. MATERSKI Wojciech  
Zbrodnia katyńska struktura winy / Wojciech Materski. — 2004,  
nr 19, s. 21-32
195. MEMORANDUM : obchody Roku Katyńskiego – oczeki-  
wania, nadzieje, efekty : Niezależny Komitet Historyczny Badania  
Zbrodni Katyńskiej. — 1996, nr 6, s. 469-472
196. MEMORANDUM Organizacji Katyńskich 1999 r. — 1999,  
nr 10, s. 156-160
197. MEMORANDUM Polskiej Fundacji Katyńskiej i Niezależ-  
nego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej. — 1995,  
nr 5, s. 165-170
198. MIELECKI Zbigniew  
Dowody zbrodni katyńskiej odnalezione w Polsce w latach 1991-1992  
/ Zbigniew Mielecki. — 1992, nr 2, s. 141-150
199. MŁODZIEJOWSKI Bronisław  
Prace sondażowo-topograficzne w Miednoje wrzesień 1994 / Broni-  
sław Młodziejowski. — 1995, nr 5, s. 105-114
200. MŁYŃCZAK Halina  
Jeniecki prezent / Halina Młyńczak. — 2002, nr 16, s. 21-26
201. MŁYŃCZAK Halina  
Jeniecki prezent : Matka Boska Kozielska Rozstrzelanych Henryka  
Gorzechowskiego : (dwugłos) / Halina Młyńczak. — 2001, nr 13,  
s. 193-198
202. NADOLSKI Andrzej  
Archeologiczne aspekty akcji badawczej w Charkowie i w Miednoje  
25.VII - 30.VIII.1991 / Andrzej Nadolski, Marian Głosek. — 1992,  
nr 2, s. 248-263
203. NIEZABITOWSKA Małgorzata  
Oświadczenie rzecznika Rządu RP Małgorzaty Niezabitowskiej [w  
sprawie uznania przez ZSSR odpowiedzialności za zbrodnię dokonaną  
na polskich oficerach w Katyniu]. — 1990, nr 1, s. 196-197



204. NIEZALEŻNY Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : oświadczenie [w sprawie opublikowanego w Moskwie w dniu 12 kwietnia 1990 roku komunikatu agencji TASS, potwierdzającego odpowiedzialność sowieckiego NKWD za wymordowanie 15 tysięcy oficerów polskich na wiosnę 1940 roku] : Warszawa, 19 kwietnia 1990. — 1990, nr 1, s. 15-16

205. NIEZALEŻNY Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : Warszawa, dnia 18 lutego 1990 r. : [list w sprawie 50. rocznicy zbrodni katyńskiej do Premiera Rzeczypospolitej Polskiej, Tadeusza Mazowieckiego na ręce Ministra Aleksandra Halla]. — 1990, nr 1, s. 9-11

206. NIEZALEŻNY Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : [list do Redakcji „Moskowskije Nowosti” na ręce Gennadija Zaworonkowa z uznaniem za przypominanie i podawanie do publicznej wiadomości w ZSSR prawdy o ludobójstwie dokonanym przez NKWD w 1940 roku] : Warszawa, 30 kwietnia 1990. — 1990, nr 1, s. 16-17

207. NIEZALEŻNY Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : [list do Ministra Obrony Narodowej, Bronisława Komorowskiego w sprawie badań miejsc pogrzebania oficerów Ostaszkowa i Starobielska] : Warszawa, 16 maja 1990. — 1990, nr 1, s. 17-18

208. ODPOWIEDŹ Polskiego Pen Clubu [na list Rosyjskiego Pen Clubu]. — 2005, nr 20, s. 279-282

209. OLECH Urszula  
Indeks osobowy do Archiwum Robla / Urszula Olech. — 1995, nr 5, s. 147-149

210. OLECH Urszula  
Indeks osobowy do Archiwum Robla / Urszula Olech. — 1997, nr 8, s. 62-104

211. ONYSZKIEWICZ Janusz  
Uroczystość wmurowania aktów erekcyjnych pod cmentarz wojskowy w Charkowie : 27 czerwca 1998 : wytyczne Ministra Obrony Narodowej / Onyszkiewicz Janusz. — 1999, nr 10, s. 161-162

212. OSMAŃCZYK Edmund J.  
Bilans prawdy / Edmund Jan Osmańczyk ; wstęp Jolanta Klimowicz-Osmańczykowa. — 2003, nr 17, s. 86-89

213. OŚWIADCZENIE agencji TASS nadane w piątek, 13 kwietnia o godz. 14.30 [w sprawie wyjaśnienia okoliczności śmierci polskich oficerów internowanych w 1939 r.]. — 1990, nr 1, s. 196

214. OŚWIADCZENIE [Instytutu Katyńskiego w Polsce w sprawie napiętnowania zbrodni katyńskiej oraz osądzenia i ukarania sprawców, odpowiedzią na komunikat radia Moskwa z 13.04.1990, że zbrodnię popełniły radzieckie organa NKWD]. — 1990, nr 1, s. 14-15

215. OŚWIADCZENIE Klubu Senackiego „Solidarność”. — 1997, nr 8, s. 158-160

216. OŚWIADCZENIE rosyjskiego „Memoriału” o śledztwie w sprawie zbrodni katyńskiej w Rosji. — 2005, nr 20, s. 217-222

217. OŚWIADCZENIE w sprawie rosyjskich ataków na Polskę. — 1996, nr 6, s. 473-475

218. PAKULSKA-RAS Maria  
Sąd międzynarodowy powinien sądzić zbrodniarzy katyńskich : dyskusja w czasie Sesji Katyńskiej 22 maja 2004 roku / Maria Pakulska-Ras. — 2005, nr 20, s. 242-244

219. PAMIATNYCH Aleksej  
O identyfikacji nazwisk polskich oficerów rozstrzelanych w Katyniu / Aleksiej Pamiatnych. — 2005, nr 20, s. 136-150

220. PAMIATNYCH Aleksej  
Żeby podjąć śledztwo trzeba mieć zapewniony dostęp do materiałów dowodowych : dyskusja w czasie Sesji Katyńskiej 22 maja 2004 roku / Aleksiej Pamiatnych. — 2005, nr 20, s. 238-240

221. PEPŁOŃSKI Andrzej  
Policja Państwowa we wrześniu 1939 r. / Andrzej Pepłoński, Andrzej Misiuk. — 1992, nr 2, s. 38-50

222. PIENKOWSKI Tadeusz  
Polskie śledztwo katyńskie : kilka refleksji : dyskusja w czasie Sesji Katyńskiej 22 maja 2004 roku / Tadeusz Pieńkowski. — 2005, nr 20, s. 226-228
223. PIERWSZA interpelacja w sejmie w sprawie Katynia : [Warszawa, 30 września 1989 r.]. — 1990, nr 1, s. 5-7
224. PŁOSKI Tadeusz  
Kazanie wygłoszone w 65. rocznicę zbrodni katyńskiej 16 kwietnia 2005 r. / Tadeusz Płoski. — 2005, nr 20, s. 269-276
225. POLSKA Fundacja Katyńska, Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej : memorandum. — 1995, nr 5, s. 165-169
226. POMNIK ofiar agresji sowieckiej 17 IX 1939. — 1997, nr 8, s. 128-11
227. POSTANOWIENIE o umorzeniu sprawy karnej 25 czerwca 2001 r., m. Kijów. — 2005, nr 20, s. 186-211
228. POSTANOWIENIE o wszczęciu śledztwa katyńskiego w Polsce. — 2005, nr 20, s. 9-48
229. PROTOKÓŁ z posiedzenia Kolegium Doradczego ds. Katyńskich przy MSZ w dn. 8 lipca 1992 r. — 2002, nr 15, s. 66-69
230. PRZEWOŹNIK Andrzej  
Cmentarze w Katyniu, Miednoje i Charkowie – stan i zaawansowanie prac, perspektywy / Andrzej Przewoźnik. — 1996, nr 6, s. 13-19
231. PRZEWOŹNIK Andrzej  
Katyń – Miednoje – Charków : miejsca pamięci, prawdy i przestrogi / Andrzej Przewoźnik. — 1998, nr 9, s. 9-14
232. PRZEWOŹNIK Andrzej  
Polskie cmentarze wojenne w Katyniu, Miednoje i Charkowie, zamierzenia, projekty, perspektywy realizacyjne / Andrzej Przewoźnik. — Rys. — 1997, nr 8, s. 7-20

233. PRZEWOŹNIK Andrzej  
Sprawa Katyńska, czy koniec? / Andrzej Przewoźnik. — 2001, nr 13, s. 9-14
234. PRZEWOŹNIK Andrzej  
W przeddzień otwarcia Cmentarzy Katyńskich / Andrzej Przewoźnik. — 2000, nr 12, s. 21-25
235. PRZEWOŹNIK Andrzej  
Zaawansowanie prac nad upamiętnieniem ofiar zbrodni katyńskiej / Andrzej Przewoźnik. — 1995, nr 5, s. 98-104
236. REDZISZ Bolesław  
Msza Święta : wiersze jeńców obozów sowieckich / Bolesław Redzisz. — 2002. — nr 16, s. 17
237. REJF Elżbieta  
Znaczenie ekshumacji w Charkowie i Miednoje dla działalności PCK / Elżbieta Rejf. — 1992, nr 2, s. 363-366
238. REZOLUCJA Senatu Stanów Zjednoczonych upamiętniająca 60 rocznicę egzekucji jeńców polskich dokonanej przez władze radzieckie w kwietniu i maju 1940. — 2001, nr 13, s. 207-210
239. ROMAN Wanda K.  
Agresja 17 września 1939 roku w dokumentach / Wanda Krystyna Roman. — 1999, nr 10, s. 7-23
240. ROMAN Wanda K.  
Potem był Katyń – akta obozów specjalnych NKWD : wrzesień 1939 – maj 1940 w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego / Wanda Krystyna Roman. — 1998, nr 9, s. 98-117
241. ROSIAK Jarosław  
Badania elementów amunicji i broni palnej wydobytych w czasie ekshumacji w Charkowie i Miednoje / Jarosław Rosiak. — 1992, nr 2, s. 351-362
242. SALIJ Jacek  
Wybaczyć Katyń? / Jacek Salij. — 2003, nr 17, s. 38-41

243. SAWICKI Zdzisław  
Badania z zakresu falerystyki, umundurowania, wyposażenia osobiego i obozowego / Zdzisław Sawicki. — 1992, nr 2, s. 329-350
244. SAWICKI Zdzisław  
Muzeum Katyńskie / Zdzisław Sawicki. — 1995, nr 5, s. 157-164
245. SKOWRON Justyn  
Podsumowanie prac sondażowo-ekshumacyjnych w Miednoje / Justyn Skowron. — 2001, nr 13, s. 105-112
246. SWIANIEWICZ Stanisław  
Sprawa katyńska jest wciąż ropiejącym wrzodem, który może na wieki zatruć stosunki polsko-rosyjskie / Stanisław Swianiewicz. — 1995, nr 5, s. 14-15
247. SYN Katyńczyka : pamięci Jerzego Łojka. — 1990, nr 1, s. 193-194
248. SZCZEPANIK Edward  
Oświadczenie Rządu RP na Uchodźctwie [w sprawie uznania przez ZSRR odpowiedzialności za zbrodnię dokonaną na polskich oficerach w Katyniu] / Edward Szczepanik, Prezes Rady Ministrów Rządu RP na Uchodźctwie. — 1990, nr 1, s. 197-198
249. SZMIGIELSKA-JEZIERSKA Elżbieta  
Katyńska relikwia / Elżbieta Szmigielska-Jezińska. — 2002, nr 16, s. 31-32
250. ŚNIEŻKO Stefan  
Zabiegi o wszczęcie śledztwa w sprawie katyńskiej oraz prac ekshumacyjnych w Charkowie i Miednoje / Stefan Śnieżko. — 1992, nr 2, s. 164-176
251. TARCZYŃSKI Marek  
Głosa do Księgi Cmentarnej polskiego cmentarza wojennego w Katyniu / Marek Tarczyński. — 2000, nr 12, s. 191-198
252. TARCZYŃSKI Marek  
Obchody Roku Katyńskiego : instytucje, programy, efekty / Marek Tarczyński. — 1996, nr 6, s. 166-187

253. TARCZYŃSKI Marek  
Porucznik Henryk Gorzechowski i jego służba w armii rosyjskiej i Wojsku Polskim / Marek Tarczyński. — 2002, nr 16, s. 43-53
254. TARCZYŃSKI Marek  
Uwagi o stanie badań nad zbrodnią katyńską / Marek Tarczyński. — 1990, nr 1, s. 45-69
255. TARCZYŃSKI Marek  
Zbrodnia katyńska a los jeńców rosyjskich z 1920 r. w publicystyce rosyjskiej / Marek Tarczyński. — 1995, nr 5, s. 82-97
256. TOMCZYK Antoni  
Przebaczenie / Antoni Tomczyk. — 1996, nr 6, s. 123-146
257. TOMCZYK Antoni  
Walki o Skidel w 1939 r. / Antoni Tomczyk. — 1997, nr 8, s. 105-117
258. TRZNADEL Jacek  
Józef Mackiewicz i inni pisarze świadkowie Katynia / Jacek Trznadel. — 1995, nr 5, s. 25-45
259. TRZNADEL Jacek  
Józef Mackiewicz o Katyniu / Jacek Trznadel. — 1997, nr 8, s. 47-51
260. TRZNADEL Jacek  
Katyń a źródła sowieckie / Jacek Trznadel. — 1990, nr 1, s. 115-126
261. TRZNADEL Jacek  
Katyń — ostatnia droga / Jacek Trznadel. — 1990, nr 1, s. 19-44
262. TRZNADEL Jacek  
Kto jest autorem „zbrodni katyńskiej w świetle dokumentów”? / Jacek Trznadel. — 1990, nr 1, s. 207-211
263. TRZNADEL Jacek  
List Polskiej Fundacji Katyńskiej do Biskupa Polowego Wojska Polskiego / Jacek Trznadel, Bożena Łojek. — 2002, nr 15, s. 14
264. TRZNADEL Jacek  
List Polskiej Fundacji Katyńskiej do Biskupa Polowego WP / Jacek Trznadel, Bożena Łojek. — 2002, nr 16, s. 35

265. TRZNADEL Jacek  
Manipulacja Katyniem / JT. — 1990, nr 1, s. 206-207
266. TRZNADEL Jacek  
Matka Boska Kozielska Rozstrzelanych w Katyniu / Jacek Trznadel. — 2002, nr 16, s. 199-204
267. TRZNADEL Jacek  
Matka Boska Kozielska Rozstrzelanych w Katyniu : Matka Boska Kozielska Rozstrzelanych Henryka Gorzechowskiego : (dwugłos) / Jacek Trznadel. — 2001, nr 13, s. 199-204
268. TRZNADEL Jacek  
Polskie śledztwo w sprawie katyńskiej jest konieczne i uzasadnione : dyskusja w czasie Sesji Katyńskiej 22 maja 2004 roku / Jacek Trznadel. — 2005, nr 20, s. 231-236
269. TRZNADEL Jacek  
Projekt tekstu na tabliczkę mosiężną : Matka Boska Kozielska Rozstrzelanych w Katyniu / Jacek Trznadel. — 2002, nr 15, s. 16
270. TRZNADEL Jacek  
Rosyjscy świadkowie Katynia / Jacek Trznadel. — 1992, nr 2, s. 77-126
271. TRZNADEL Jacek  
50 lat po zbrodni – w Katyniu i Moskwie / Jacek Trznadel. — 1990, nr 1, s. 200-205
272. TUCHOLSKI Jędrzej  
Diariusz ekshumacji w Charkowie i Miednoje / Jędrzej Tucholski. — 1992, nr 2, s. 177-247
273. TUCHOLSKI Jędrzej  
Katyń – liczby i fakty / Jędrzej Tucholski. — 1995, nr 5, s. 46-63
274. TUCHOLSKI Jędrzej  
Katyń - liczby i motywy / Jędrzej Tucholski. — 1995, nr 5, s. 46-63
275. TUCHOLSKI Jędrzej  
Publikacje źródłowe Archiwum MSWiA dotyczące zbrodni katyńskiej – archiwalia wschodnie / Jędrzej Tucholski. — 2001, nr 13, s. 156-160

276. TUCHOLSKI Jędrzej  
Straty wśród polskich oficerów i policjantów w świetle materiałów litewskiego Centralnego Archiwum Państwowego : (czterdzieści krwawych dni rządów NKWD na Wileńszczyźnie) / Jędrzej Tucholski. — 1996, nr 6, s. 151-165
277. TUCHOLSKI Jędrzej  
Z problematyki badań nad katyńską listą strat / Jędrzej Tucholski. — 1990, nr 1, s. 70-78
278. UCHWAŁA i Oświadczenie Zarządów Stowarzyszeń Rodzin Katyńskich i środowisk katyńskich : 28 czerwca 1997 r. — 1998, nr 9, s. [147-149]
279. UCHWAŁA Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 22 marca 2005 r. upamiętniająca 65. rocznicę zbrodni katyńskiej. — 2005, nr 20, s. 212-213
280. UCHWAŁA Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 kwietnia 2000 roku upamiętniająca 60 rocznicę zbrodni katyńskiej. — 2000, nr 12, s. 205-206
281. UCHWAŁA Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 czerwca 1995 roku upamiętniająca 55 rocznicę zbrodni katyńskiej. — 1996, nr 6, s. 468
282. UCHWAŁA Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 1 kwietnia 2005 r. w 65. rocznicę zbrodni katyńskiej. — 2005, nr 20, s. 214-217
283. UCHWAŁA Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w 60. Rocznicę zbrodni katyńskiej z 12 kwietnia 2000 roku. — 2000, nr 12, s. 207-208
284. UMOWA między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji. — 1995, nr 5, s. 172-177
285. UMOWA między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy o ochronie miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych. — 1995, nr 5, s. 178-183

286. UROCZYSTOŚCI w 59 rocznicę zbrodni katyńskiej 13 kwietnia 1999 r. w Warszawie przy pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie. — 1999, nr 10, s. 189-199

287. UROCZYSTOŚĆ wmurowania aktów erekcyjnych pod cmentarz wojskowy w Charkowie : 27 czerwca 1998 : przebieg uroczystości. — 1999, nr 10, s. 163-164

288. UROCZYSTOŚĆ wmurowania aktów erekcyjnych pod cmentarz wojskowy w Charkowie 27 czerwca 1998. — 1999, nr 10, s. 161-188

289. WAŁĘSA Lech  
Oświadczenie Lecha Wałęsy [w sprawie uznania przez ZSSR odpowiedzialności za zbrodnię dokonaną na polskich oficerach w Katyniu]. — 1990, nr 1, s. 197

290. WAŁĘSA Lech  
Przemówienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy. — 1997, nr 8, s. 138-139

291. WAŁĘSA Lech  
U stóp katyńskiego krzyża : przemówienie Prezydenta RP Lecha Wałęsy na uroczystościach w Katyniu 4 czerwca 1995 roku. — 1996, nr 6, s. 476-479

292. WOJTKOWSKI Ryszard  
Listy proskrypcyjne funkcjonariuszy Policji Państwowej sporządzone przez NKWD / Ryszard Wojtkowski. — 1996, nr 6, s. 201-467

293. WOSZCZYŃSKI Bolesław  
Dokumentacja katyńska : stan - potrzeby - możliwości uzupełnienia / Bolesław Woszczyński. — 2000, nr 12, s. 41-56

294. WOSZCZYŃSKI Bolesław  
Echa Katynia w świetle archiwaliów : stan prac nad pozyskiwaniem i publikacją materiałów źródłowych / Bolesław Woszczyński. — 2004, nr 19, s. 114-128

295. WOSZCZYŃSKI Bolesław  
Wydawnictwa źródeł katyńskich / Bolesław Woszczyński. — 2003, nr 17, s. 90-104

296. WSPÓLNE oświadczenie ministrów Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej i Federacji Rosyjskiej [o grobach i miejscach pamięci ofiar wojen i represji]. — 1995, nr 5, s. 170-171

297. WYCIĄG z protokołu posiedzenia Rady Polskiej Fundacji Katyńskiej 10 kwietnia 2000 roku. — 2002, nr 16, s. 34

298. WYKAZ osób odznaczonych przez prezydenta RP w czasie uroczystości 65. rocznicy zbrodni katyńskiej. — 2005, nr 20, s. 259-260

299. WYSOCKI Wiesław J.  
Kapelani - ofiary zbrodni / Wiesław Jan Wysocki. — 1995, nr 5, s. 74-81

300. ZAJĄC Stanisław  
List Wicemarszałka Sejmu RP Stanisława Zająca do Przewodniczącego Wojciecha Ziemińskiego i prof. dr. hab. Wiesława Jana Wysokiego : [ w 59 rocznicę zbrodni katyńskiej]. — 1999, nr 10, s. 193

301. ZARZĄDZENIE nr 23 prezesa Rady Ministrów z dnia 19 sierpnia 1994 r. [w sprawie powołania Komisji do spraw upamiętnienia ofiar zbrodni Katyńskiej]. — 1995, nr 5, s. 184-186

302. ZAWODNY Janusz K.  
Miscelanea katyńskie na marginesie 40 lat badań nad zbrodnią katyńską / Janusz K. Zawodny. — 1995, nr 5, s. 15-24

303. ZAWODNY Janusz K.  
Sprawa katyńska w polityce międzynarodowej / Janusz K. Zawodny. — 1992, nr 2, s. 380-399

304. ZAWODNY Janusz K.  
Strategia zbrodni / Janusz K. Zawodny. — 2000, nr 12, s. 16-18

305. ZIEMBIŃSKI Wojciech  
Apel o przywrócenie w prawdzie równoprawnych stosunków polsko-rosyjskich : [ w 59 rocznicę zbrodni katyńskiej] / Wojciech Ziemiński. — 1999, nr 10, s. 197-199

306. ZIEMBIŃSKI Wojciech  
Fundacja Poległym i Pomordowanym na Wschodzie : oświadczenie z dnia 13 kwietnia 1999 r. / Wojciech Ziemiński. — 1999, nr 10, s. 194-196

307. ZIEMBIŃSKI Wojciech  
Memorandum w sprawie stosunków polsko-rosyjskich / Oprac. Wojciech Ziemiński. — 1997, nr 8, s. 156-157

308. ZIEMBIŃSKI Wojciech  
Przemówienie inauguracyjne przewodniczącego rady fundacji Wojciecha Ziemińskiego. — 1997, nr 8, s. 135-137

309. ZIEMBIŃSKI Wojciech  
Wobec majestatu śmierci polskich oficerów i żołnierzy ... / Wojciech Ziemiński. — 1995, nr 5, s. 5-11

310. ŻURAWSKI Michał  
Odstąpienie prawdy katyńskiej / Michał Żurawski. — 2005, nr 20, s. 150-167

## INDEKS ALFABETYCZNY

Adamska Jolanta 21  
Andrzejewski Piotr Ł. J. 24

Baran Erazm 28-30  
Basak Adam 31  
Blomberg Maria M. 32-4  
Błażewicz Sławomir 35  
Boćkowski Daniel 36  
Bohaterewicz Bronisław 29  
Borski Ryszard 37  
Broniewski-Orsza Stanisław 38  
Brzeziński Zbigniew 39  
Buduj Emil 40  
Buzek Jerzy 41-7

Chlebowski Cezary 48  
Chmielarz Andrzej 50  
Chmielarz Andrzej oprac. 49  
Chodakowski Miron 51  
Chrostowski Waldemar 52  
Czajkowski Mieczysław 53  
Czapska Maria 54, 54-8  
Czapski Józef 55-8

Dębicki Krzysztof W. 59  
Dmochowska Maria 60  
Dobrowolska Mieczysława zob. Mi-  
tera-Dobrowolska Mieczysława  
Drażkowska Anna 61  
Drozdowski Marian M. 62-3  
*II [Drugie] półwiecze zbrodni* 5  
Dusiewicz Włodzimierz 64  
Dutkiewicz Marek 65

Florkowski Andrzej 66  
Frątczak Sławomir Z. 67

Gadacz Tadeusz 70  
Gajowniczek Jolanta 71-3  
Gajowniczek Jolanta tł., red. 4  
Galicki Zdzisław 74  
Glemp Józef 75

Głosek Marian 33, 76-9, 202  
Głowacki Albin 80  
Głódź Sławoj L. 81-6  
Gorzechowski Henryk 201, 253,  
267  
Gorzechowski Henryk W. 87-9  
Grudziński Gustaw zob. Herling-Grudziński Gustaw  
Gruner-Żarnoch Ewa 90-2  
Grupa Małgorzata 61, 93  
Gryciuk Franciszek 94  
Grzegorzewski Henryk 23  
Grzelak Czesław 13, 95  
Grześkowiak Alicja 96-8

Hall Aleksander 69  
Hall Aleksander 205  
Hałaciński Bogumił 99  
Harz Maria 100-4  
Herling-Grudziński Gustaw 105  
Hołubicki Marek oprac. 88

Jablokov Anatolij 3  
Jackl Jerzy 107  
Jackl Jerzy red. 1  
Jaczyński Stanisław 108-10  
Jagodziński Zdzisław 111-2  
Jakovlev Aleksandr 113  
Jankowski Stanisław M. 2-3, 115-9,  
137  
Jankowski Stanisław M. oprac. 114  
Jeziarska Elżbieta zob. Szmigielska-Jeziarska Elżbieta  
J.J. 120

Kaczorowski Ryszard 121  
Kieres Leon 123-4  
Klimowicz-Osmańczyk Jolanta wstęp  
212  
Kola Andrzej 125-9  
Kotakowski Leszek 130-1  
Komorowski Bronisław 207  
Konarski Feliks 134

Kostrzewski Andrzej 135-40  
 Kowalska Izabela 141-3  
 Kozak Zygmunt 144  
 Krassowska Nadzieja 145  
 Król Zdzisław 146  
 Kruk Waclaw 147  
 Kucza-Kuczyński Konrad 148  
 Kuczyński Konrad zob. Kucza-Kuczyński Konrad  
 Kukliński Ryszard 149  
 Kulesza Witold 150-1  
 Kuźba Kazimierz 152  
 Kuźniar-Plota Małgorzata 153  
 Kwaśniewski Aleksander 155-9

Lebedeva Natalja S. 160-2  
 Lee Edwards 163  
 Lewalska Romualda 71-2  
*Listy katyńskiej ciąg dalszy* 4  
 Lorkiewicz Wiesław 166  
 Lutoborski Tadeusz 167, 179

Łojek Bożena 168-85, 263-4  
 Łojek Bożena oprac. 87  
 Łojek Jerzy 186  
 Łojek Jerzy 247  
 Łojek Leopold 186  
 Łojek Piotr 187  
 Lysakowski Piotr 188

Macedoński Adam 189-90  
 Mackiewicz Józef 7  
 Mackiewicz Józef 258-9  
 Materski Wojciech 161, 191-4  
 Mazowiecki Tadeusz 205  
 Mielecki Zbigniew 198  
 Miklaszewki Andrzej 148  
 Misiuk Andrzej 221  
 Mitera-Dobrowolska Mieczysława 54, 56-7  
 Mitera Zygmunt 55  
 Młodziejowski Bronisław 28, 199  
 Młyńczak Halina 200-1  
 Montfort Henri 11  
 Muzolf Błażej 166

Nadolski Andrzej 202  
 Niezabitowska Małgorzata 203

Olech Urszula 141, 143, 209-10

Onyszkiewicz Janusz 211  
 Orsza Stanisław zob. Broniewski-Orsza Stanisław  
 Osmańczyk Edmund J. 212  
 Osmańczykowa Jolanta zob. Klimowicz-Osmańczykowa Jolanta

**P**akulska-Ras Maria 218  
 Pamiatnych Aleksej 219-20  
 Pawińska Elżbieta 141-3  
 Peplowski Andrzej 221  
 Pieńkowski Tadeusz 222  
 Plota Małgorzata zob. Kuźniar-Plota Małgorzata  
 Płoski Tadeusz 224  
 Przewoźnik Andrzej 230-5

**R**as Maria zob. Pakulska-Ras Maria  
 Redzisz Bolesław 236  
 Rejf Elżbieta 237  
 Roman Wanda K. 239-40  
 Rosiak Jarosław 241

**S**alij Jacek 242  
 Sawicki Zdzisław 243-4  
 Sikorska Hanna tł. 11  
 Skowron Justyn 245  
 Smorawiński Mieczysław 29  
 Swianiewicz Stanisław 246  
 Szczepanik Edward 248  
 Szmigielska-Jeziarska Elżbieta 249

**Ś**nieżko Stefan 250

**T**arczyński Marek 251-5  
 Tarczyński Marek red. 5, 8, 11-20  
 Tokar'ev Dmitrij S. 3  
 Tomczyk Antoni 256-7  
 Trznadel Jacek 258-71  
 Trznadel Jacek 89  
 Trznadel Jacek oprac. 8, 54-8  
 Trznadel Jacek wstęp, oprac. 11  
 Tucholski Jędrzej 71-3, 272-7

**W**ałęsa Lech 289-91  
 Wojtkowski Ryszard 292  
 Woszczyński Bolesław 293-5  
 Wysocki Wiesław J. 299  
 Wysocki Wiesław J. 300

**Z**ając Stanisław 300  
 Zavoronkov Gennadij 206  
 Zawodny Janusz K. 302-4  
 Zbiniewicz Fryderyk tł. 3  
 Ziemiński Wojciech 305-6, 308-9  
 Ziemiński Wojciech 41, 122, 300

Ziemiński Wojciech oprac. 307

**Ż**arnoch Ewa zob. Gruner-Żarnoch Ewa  
 Żurawski Michał 310